

wydawnictwo

uniwersytetu

łódzkiego

2020

Studia z Historii
Społeczno-Gospodarczej
XIX i XX Wieku

Studia z Historii
Społeczno-Gospodarczej
XIX i XX Wieku



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

Studia z Historii
Społeczno-Gospodarczej
XIX i XX Wieku

Tom XXIII / 2020

pod redakcją
Jarosława Kity

REDAKTOR NAUKOWY TOMU • SCIENTIFIC EDITOR OF THE VOLUME

Jarosław Kita – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Historii, Katedra Historii Polski XIX wieku
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a
<https://czasopisma.uni.lodz.pl/histspol/>

REDAKCJA NAUKOWA • SCIENTIFIC EDITORIAL OFFICE

Jarosław Kita, Marta Sikorska, Ewelina Kostrzewska

RADA NAUKOWA • SCIENTIFIC COUNCIL

Wiesław Puś – przewodniczący
Kazimierz Badziak, Swietłana Kravczenko, Torsten Lorenz
Giennadij F. Matwiejew, Małgorzata Przeniosło, Marek Przeniosło

RECENZENCI • REVIEWERS

Piotr Biliński (Kraków), Wiesław Caban (Kielce), Jadwiga Hoff (Rzeszów)
Maria Korybut-Marciniak (Olsztyn), Ilona Kurnatowska (Łódź), Robert Lipelt (Sanok)
Robert Litwiński (Lublin), Romuald Łuczyński (Wrocław), Giennadij F. Matwiejew (Moskwa)
Przemysław Matusik (Poznań), Andrzej Przegaliński (Lublin), Marek Przeniosło (Kielce)
Jerzy Szczepański (Kielce), Jolanta Załączny (Warszawa)

REDAKTOR INICJUJĄCY • INITIALIZING EDITOR

Katarzyna Smyczek

SKŁAD I ŁAMANIE • TYPESETTING

Tomasz Pietras

PROJEKT OKŁADKI • COVER DESIGN

Wojciech Puś

KOREKTA TECHNICZNA • TECHNICAL CORRECTION

Wojciech Grzegorzczak

© Copyright by Authors, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10646.22.0.C

Ark. druk. 13,375

ISSN 2080-8313

e-ISSN 2450-6796

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34a

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

SPIS TREŚCI • TABLE OF CONTENTS

ARTYKUŁY • ARTICLES

- Aleksandra Staniszevska**, Powiązania familijno-majątkowe rodzin ziemiańskich Królestwa Polskiego i ziem zabranych na przykładzie małżeństw Rodryga hr. Potockiego i Augusta hr. Ostrowskiego z siostrami Niezabitowskimi 7
Family and property ties of land class of the Kingdom of Poland and of “lost lands” discussed on the example of the marriages of Rodryg Potocki and August Ostrowski with Niezabitowski’s sisters
- Małgorzata Surmacz**, Wojenne losy Waława Policzkiewicza (1896–1920) 33
Wartime Life of Waław Policzkiewicz (1896–1920)
- Victoria Nebrat, Nazar Gorin**, Doświadczenie historyczne finansowania modernizacji ekonomicznej na Ukrainie 55
Historical experience of financing of economic modernisation in Ukraine
- Anna Ambrochowicz-Gajownik**, Koncert życzeń – żądania francuskie w negocjacjach gospodarczych z Polską w latach 1933–1935 75
The Concert of wishes – French demands in economic negotiations with Poland in 1933–1935
- Zbigniew Klimiuk**, Analiza i charakterystyka tendencji rozwojowych oraz przemian w strukturze polskiego przemysłu w latach 1950–1970 95
Analysis and characteristics of development trends and changes in the structure of Polish industry in 1950–1970

DROBNE PRACE I MATERIAŁY • MINOR WORKS AND MATERIALS

- Violetta Wiernicka**, Prawosławna społeczność Brzezin. Szkic do portretu 133
Orthodox community of Brzeziny. Sketch for a portrait
- Mateusz Opaliński**, Problem finansowania budownictwa sakralnego i kościelnego w okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej na przykładzie diecezji łódzkiej 151
The problem of financing sacral and ecclesiastical building industry in the period of Polish People’s Republic on an example of the Lodz Diocese

ARTYKUŁY RECENZYJNE • REVIEW ARTICLES

- Kamil Śmiechowski**, Głębiny i płyčizny. Rzecz o trudach syntetyzowania historii miasta (na marginesie książki Marcina J. Szymańskiego *Łódź na wodach dziejów. Biografia miasta*, Łódź 1920, ss. 320) 169
- Depths and shallows. The thing about the difficulties of synthesizing the history of the city (on the margin of Marcin J. Szymański's book *Łódź na wodach dziejów. Biografia miasta*, Łódź 2020, pp. 320)
- Piotr Wysocki**, Księżacka odpowiedź na książkę Jacka Perzyńskiego *Sekrety Łowicza i Skierniewic*, Wyd. Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2020, ss. 165 + [3] 185
- The Księżak's response to Jacek Perzyński's book *Sekrety Łowicza i Skierniewic*, Wyd. Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2020, pp. 165 + [3]
- Jarosław Kita**, Japońska wizja dziewiętnastowiecznej historii Łodzi. Kilka uwag o monografii Fujii Kazuo *Socjoekonomiczna historia Polski XIX wieku – kształtowanie przedsiębiorcy i nowoczesnego społeczeństwa w Łodzi*, Kwansei Gakuin University Press, Nishinomiya 2019, ss. 208 193
- Japanese vision of the nineteenth-century history of Łódź. A few remarks on Fujii Kazuo's monograph *Socioeconomic history of Poland in the 19th century – shaping the entrepreneur and modern society in Lodz*, Kwansei Gakuin University Press, Nishinomiya 2019, pp. 208

RECENZJE • REVIEWS

- Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 roku*, red. S. Kordaczuk, Wyd. Muzeum Regionalne w Siedlcach, Siedlce 2020, ss. 144 (**Aleksandra Staniszewska**) 201
- Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 roku*, ed. S. Kordaczuk, Regional Museum in Siedlce, Siedlce 2020, pp. 144 (**Aleksandra Staniszewska**)

SPRAWOZDANIA NAUKOWE • RESEARCH REPORTS

- Jubileusz 80-lecia urodzin Profesora Wiesława Puśa, założyciela czasopisma „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” (**Jarosław Kita**) 207
- The 80th anniversary of the birth of Professor Wiesław Puś, the founder of the periodical “Studies in Socio-Economic History of the 19th and 20th Centuries” (**Jarosław Kita**)

ARTYKUŁY

Aleksandra Staniszevska

Uniwersytet Łódzki • University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-3362-3031>

POWIĄZANIA FAMILIJNO-MAJĄTKOWE RODZIN ZIEMIAŃSKICH KRÓLESTWA POLSKIEGO I ZIEM ZABRANYCH NA PRZYKŁADZIE MAŁŻEŃSTW RODRYGA HR. POTOCKIEGO I AUGUSTA HR. OSTROWSKIEGO Z SIOSTRAMI NIEZABITOWSKIMI

SUMMARY

Family and property ties of land class of the Kingdom of Poland and of “lost lands” discussed on the example of the marriages of Rodryg Potocki and August Ostrowski with Niezabitowski’s sisters

Despite the changes which took place in nineteenth-century societies, the elite still had a conservative worldview. The elite did not want to maintain relations with people outside the establishment. Consequently, partners for marriage were sought within the social stratum. Limited possibilities of getting to know a candidate for marriage in the Kingdom of Poland led to get married with people from outside the Kingdom of Poland. Examples of such relationships are the marriages of the Niezabitowski sisters, who came from “lost lands”, with the inhabitants of the Kingdom of Poland: Rodryg Potocki and August Ostrowski.

KEYWORDS: Kingdom of Poland, lost lands, family and property ties, land class, Niezabitowski sisters, Rodryg Potocki, August Ostrowski

STRESZCZENIE

Pomimo zmian jakie dokonywały się w XIX-wiecznych społeczeństwach, przedstawiciele elit nadal cechował konserwatywny światopogląd. Objawiał się on m.in. w niechęci do utrzymywania kontaktów z osobami spoza „towarzystwa”. Wskutek tego partnerów do zawarcia związku małżeńskiego poszukiwano w obrębie własnej warstwy. Ograniczone możliwości poznania kandydata/kandydatki do mariażu jedynie na terenie Królestwa Polskiego, a także

rozproszenie majątków rodowych po ziemiach podzielonej Rzeczypospolitej, doprowadzały do zawierania związków ponadkordonowych, czego przykładem są małżeństwa, pochodzących z ziem zabranych, sióstr Niezabitowskich z Królewakami: Rodrygiem hr. Potockim i Augustem hr. Ostrowskim.

SŁOWA KLUCZOWE: Królestwo Polskie, ziemie zabrane, powiązania familijno-majątkowe, ziemiaństwo, mariaże ponadkordonowe, siostry Niezabitowskie, Rodryg hr. Potocki, August hr. Ostrowski

Ziemiaństwo¹, stanowiące przedmiot moich badań, było warstwą niejednorodną. Występowały w niej ostre podziały będące konsekwencją różnic majątkowych i społecznych. Szczególnie wyizolowaną zbiorowość stanowiła arystokracja, używająca, w celu podkreślenia swojej pozycji, tytułów rodowych. Bariery te były na tyle silne, że doprowadzały do ograniczania kontaktów z osobami spoza „towarzystwa”, wskutek czego prawie niemożliwe było zawiązanie węzła małżeńskiego z osobą o niższym statusie społecznym. Najbardziej zamożni i wpływowi przedstawiciele ziemiaństwa, zwłaszcza ci mogący pochwalić się tytułem, dbając o powiększenie, a niejednokrotnie utrzymanie majątków, rozszerzenie sieci kontaktów i zaszczytnych koligacji, poszukiwali kandydatów/kandydatek do mariaży w obrębie warstwy, przy czym za najodpowiedniejsze małżeństwa uznawali te „równe urodzeniem i majątkiem”². W innych przypadkach dochodziło do mezaliansów, które były dla nowożeńców bardzo ryzykowne, a dla ich rodzin – nie do przyjęcia³.

W związku z tym bardzo często dochodziło do zawierania małżeństw ponadkordonowych. Tendencja ta nie powinna dziwić wobec ograniczonych możliwości poznania „odpowiedniej partii” jedynie na obszarze Królestwa Polskiego, stylu życia najbogatszych warstw społeczeństwa skutkującego licznymi podróżami,

¹ Za ziemian zwykle się uważa właścicieli ponad 50 ha majątku, choć część znawców tematu postuluje przesunięcie tej granicy o kilkadziesiąt hektarów wzwyż, co wpłynęłoby na wyraźniejsze zaakcentowanie różnicy między drobnymi posiadaczami a obywatelami ziemskimi. Definiując termin „ziemiaństwo” należy podkreślić przywiązanie jego przedstawicieli do szlacheckich atrybutów i wartości. Kontynuowanie tradycji i obyczajów dworskich wraz ze znacznym majątkiem ziemskim były tymi cechami, które charakteryzowały warstwę. Ziemian, zwłaszcza tych najbogatszych, wyróżniało także przyjęcie określonego modelu życia, skupiającego się w dużej mierze wokół praktykowania podobnych rozrywek, takich jak polowania, urządzanie i uczestnictwo w dużej ilości balów itp., co za tym idzie, znacznej aktywności towarzyskiej. *Vide*: A. Staniszevska, *Ewolucja podejścia ziemian do instytucji małżeństwa w XIX stuleciu w świetle egodokumentów i literatury poradnikowej* [tekst złożony do druku w „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2021].

² D. Rzepniewska, *Rodzina ziemiańska w Królestwie Polskim*, [w:] *Spółczeństwo polskie XVIII i XIX wieku*, t. 9, (*Studia o rodzinie*), red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1991, s. 143.

³ Więcej na ten temat: A. Staniszevska, *Ewolucja podejścia ziemian...*

a także faktu rozproszenia dóbr rodowych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Egzemplifikacją związków, które połączyły majątki rodzin zamieszkujących tereny Królestwa Polskiego i ziem zabranych są małżeństwa sióstr Niezabitowskich z Rodrygiem hr. Potockim i Augustem hr. Ostrowskim.

Rodryg i Maria z Niezabitowskich Potoccy

Niezabitowscy herbu Lubicz wywodzili się z drobnej szlachty, jednak dzięki zasługom dla Rzeczypospolitej, obejmowali coraz bardziej prestiżowe stanowiska⁴. W XVI w. doszło do rozgałęzienia rodu – wykształciła się gałąź litewska i czerwonoruska, której przedstawiciele używali przydomku „Pieniek”. Za protoplastę pierwszej z nich uznaje się Jakuba, żyjącego za czasów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, cenionego przez ówczesnych głównie za męstwo, jakim odznaczał się na polu walki⁵. Praprawnukowie Jakuba, synowie Stanisława⁶, założyli dwie linie rodu. Starsza, zapoczątkowana przez Jana, wygasła w czwartym pokoleniu, z kolei młodsza, po Stefanie Niezabitowskim, kwitła w kądzieli.

Stefan, ożeniony z przedstawicielką rodu Billewiczów h. Mogiła, doczekał się dwóch synów: Stanisława i Jana. Starszy z nich sprawował funkcję generała lejtnanta buławy litewskiej⁷, a młodszy – Jan – pełnił urząd podkomorzego nowogrodzkiego. Ponadto, wraz ze swoją żoną Barbarą z Zawiszów, zasłynął jako fundator kościoła w Świsłoczy⁸. Małżeństwo to zaowocowało narodzinami trzech synów: Krzysztofa – również podkomorzego nowogrodzkiego, zmarłego bezżennie na emigracji Stefana oraz Jakuba ożenionego z Franciszką Kuncewiczówną⁹.

⁴ Biogramy najznamienitszych przedstawicieli gałęzi litewskiej Niezabitowskich zostały opracowane przez Jana Ciechanowicza. Historię rodu przedstawił także Tadeusz Żychliński. Więcej: J. Ciechanowicz, *Rody rycerskie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. 4, Rzeszów 2001, s. 243–246; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej. Rocznik XXV. Jubileuszowy*, R. 25, Poznań 1903, s. 71–81.

⁵ J. Ciechanowicz, *op. cit.*, s. 244; T. Żychliński, *op. cit.*, s. 72.

⁶ Stanisław Niezabitowski – podczaszy kaliski, od 1709 r. generalny zarządca kniaźstw Słuckiego i Kopylskiego księżnej z Radziwiłłów Neuburskiej. Stanisław w 1708 r. za sprawą nadania królewskiego wszedł w posiadanie m.in. Świsłoczy. *Vide*: J. Ciechanowicz, *op. cit.*, s. 245; T. Żychliński, *op. cit.*, s. 72–73.

⁷ Z kolei jego potomkowie obierali kariery urzędnicze lub wojskowe. Dla przykładu: syn Stefan był sędzią ziemskim słonimskim i podkomorzym nowogrodzkim, zaś wnuk Adolf poszedł zarówno w ślady ojca, jak i dziadka, będąc majorem Gwardii Preobrażeńskej oraz sędzią grodzkim słonimskim. *Vide*: J. Ciechanowicz, *op. cit.*, s. 245; T. Żychliński, *op. cit.*, s. 72–73.

⁸ A. Jelski et al., *Świsłocz*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1890, s. 720; T. Żychliński, *op. cit.*, s. 74.

⁹ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 2, *Województwa: brzesko-litewskie, nowogrodzkie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 370.

Jedynym synem ostatniego spośród wymienionych był Stefan Niezabitowski (1806–1889)¹⁰ – dziedzic dóbr: Sworotwa, Kajszoówka (Kojorówka)¹¹, Miratycze i Świsłocz. Stefan Niezabitowski, pełniący funkcję marszałka szlachty guberni grodzieńskiej w latach 1847–1853¹², około 1840 r. poślubił Celinę z Bispingów (Bispingów) von Gallen h. Sternberg (1822–1902)¹³, córkę Piotra, siostrę Ludwika – drugiej żony Teodora Kazimierza Macieja hr. Mycielskiego z Mycielina h. Dołęga¹⁴. Z małżeństwa tych dwojga narodziły się dwie córki – Maria i Eliza.

Warto w tym miejscu przytoczyć kilka faktów na temat posiadłości Stefana Niezabitowskiego. Główną siedzibą rodziny był majątek Sworotwa, który wszedł w posiadanie Niezabitowskich na początku XIX w. za sprawą ojca Stefana – Jakuba¹⁵. Dziadek Marii i Elizy po sfinalizowaniu transakcji urządził w Sworotwie okazałą rezydencję, jak zauważył Roman Aftanazy, inspirowaną warszawskimi Łazienkami¹⁶. Obok stylowego pałacu pobudowane zostały oficyna i oranżeria, w której uprawiano wiele egzotycznych roślin. Wszystkie budynki otaczał malowniczy park. Niestety, jedynymi źródłami dotyczącymi wyglądu rezydencji Niezabitowskich są: rysunek Napoleona Ordy, a także niewyraźne zdjęcie lotnicze pochodzące z okresu I wojny światowej. Z kolei o wnętrzu pałacu można dowiedzieć się, że zawierał on „liczne pamiątki, ważne archiwum i bibliotekę”¹⁷. Niestety, wszystko to spłonęło wraz z zabudowaniami w 1917 r.¹⁸

Na swortowski majątek Niezabitowskich składały się dobra liczące około 100 włók, czyli 1680 ha, o których pisano „grunta wyborne, pszenne, łąki piękne”¹⁹. Ponadto familia na terenie powiatu nowogródzkiego posiadała także majątki takie jak: Kajszoówka leżąca nad rzeką Serwecz²⁰ oraz Miratycze położone w okolicy jeziora Świtez²¹. Inną ważną dla rodu posiadłością była, będąca w posiadaniu Niezabitowskich od początku XVIII w., a leżąca w powiecie bobrujskim, Świsłocz. Jak podawano: dobra te miały „około 1000 włók [16 800 ha – A.S.]²², przeważnie

¹⁰ „Kurier Warszawski” 1889, nr 112, s. 4

¹¹ J. hr. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Warszawa–Lwów 1908, s. 979.

¹² L. Szczuka, *Marszałkowie szlachty gubernji grodzieńskiej*, „Ateneum Wileńskie” 1924, R. 2, s. 424.

¹³ „Kurier Warszawski” 1902, nr 301, s. 7.

¹⁴ T. Żychliński, *op. cit.*, s. 74.

¹⁵ R. Aftanazy, *op. cit.*, s. 370.

¹⁶ *Loc. cit.*

¹⁷ A. Jelski, *Sworotwa*, [w:] *Słownik geograficzny...*, s. 728.

¹⁸ R. Aftanazy, *op. cit.*, s. 370.

¹⁹ A. Jelski, *op. cit.*, s. 728–729.

²⁰ *Ostaszyno*, [w:] *Słownik geograficzny...*, t. 7, s. 664; Jako łączną powierzchnię dóbr Sworotwa i Kajszoówka Tadeusz Żychliński podał 1950 dziesięcin, tj. ok. 2130 ha, *vide* więcej: T. Żychliński, *op. cit.*, s. 74.

²¹ A. Jelski, *Miratycze*, [w:] *Słownik geograficzny...*, t. 6, s. 492.

²² Z kolei według przekazu Tadeusza Żychlińskiego liczyły one około 20 tys. dziesięcin, co dawałoby prawie 22 tys. ha; *cf.* T. Żychliński, *op. cit.*, s. 74.

w lasach pełnych zwierzyny”²³ i dalej: „grunta są rozmaite, najwięcej piaszczystych, lecz w pobliżu rzek Berezyny i Świsłoczy zdarzają się wyborne namułowe niwy”²⁴. Majątek ten przynosił znaczny dochód Niezabitowskim także ze względu na funkcjonowanie na jego obszarze trzech młynów i czterech karczm oraz dzięki wytwórczości słomy i terpentyny. Ponadto, za sprawą bliskości dwóch dużych rzek, odnotowano, że „rybołówstwo tam znaczne”²⁵. Warto jeszcze wspomnieć o tym, że Stefan i Celina Niezabitowscy posiadali obszerne mieszkanie w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 7²⁶. Dysponując tak rozległym majątkiem, Stefan z pewnością myślał o jego zabezpieczeniu. Wobec braku męskiego potomka na znaczeniu zyskiwało właściwe wydanie za mąż Marii i Elizy. Należy przyznać, że w obu przypadkach się ono powiodło.

Kim były córki Stefana? Maria Niezabitowska przyszła na świat w 1849 r.²⁷ Lata swojego dzieciństwa, podobnie jak jej młodsza o 5 lat siostra Eliza²⁸, spędziła w Sworotwie. Pomimo niedostatków informacji źródłowych dotyczących wczesnych lat życia sióstr, można przypuszczać, iż obie były wychowywane w duchu ziemiańskim i otrzymały stosowne dla dziewczynek z tej warstwy wykształcenie, czego potwierdzenie dawały wielokrotnie jako dorastające panienki, a później żony²⁹. Osiemnastoletnia Maria rozpoczęła swoje dorosłe życie u boku Rodryga hr. Potockiego h. Złota Pilawa. Choć nie jest do końca pewne w jaki sposób para się poznała, to można przypuszczać, iż swój udział mieli w tym ojcowie Rodryga i Marii. Henryk Potocki, ojciec Rodryga, dziedzic obszernych dóbr chrząstowskich, należał do ziemiańskiej elity Królestwa Polskiego, a ponadto utrzymywał rozliczne związki ponadkordonowe, m.in. poprzez swoje małżeństwo z Heleną Karoliną, córką księcia Antoniego Sułkowskiego, ordynata rydzynskiego. Stąd też obracał się w kręgu osób ściśle ze sobą powiązanych rodzinnie i majątkowo w skali dawnej Rzeczypospolitej³⁰. Stefan Niezabitowski ze względu na pełnienie funkcji marszałka gubernialnego także utrzymywał kontakty z „towarzystwem”, poza tym musiał być na tyle często w stolicy Królestwa Polskiego, że zdecydował się na zakup w tym mieście mieszkania. Nie należy wykluczać także opcji poznania młodych przy okazji jednego z wydarzeń publicznych, czy nawet uroczystości zaślubin

²³ A. Jelski et al., *Świsłocz...*, s. 720–721.

²⁴ *Ibidem*, s. 721

²⁵ *Loc. cit.*

²⁶ „Kurier Warszawski” 1889, nr 112, s. 4; 1902, nr 301, s. 7. Informacja ta znajduje potwierdzenie także w: *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców z opowiadań i pamięci zebrane przez Helenę [z Morstinów] Ostrowską*, oprac. A.J. Zakrzewski, Warszawa 2009, s. 861, 869 etc.

²⁷ „Kurier Warszawski” 1926, nr 167, s. 15.

²⁸ Występująca także pod imieniem Elżbieta: „Kurier Warszawski” 1924, nr 110, s. 17.

²⁹ *Dzieje Maluszyna...*, s. 292 et al.

³⁰ *Vide*: J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007, s. 116–123.

albo pogrzebu wspólnego znajomego³¹. Następstwem zawarcia tej znajomości był ślub młodych, do którego doszło 6 czerwca 1867 r. w Warszawie³².

Ojciec Marii mógł być zadowolony z zawartego mariażu. W końcu Rodryg wywodził się ze znamienitego rodu, powiązanego licznymi koligacjami z przedstawicielami równie ważnych rodzin arystokratycznych i ziemiańskich, tworzącego wraz z nimi elitę społeczeństwa polskiego XIX w. (warto nadmienić, iż od początku XVII w. Potoccy pełnili ważne funkcje państwowe, tym samym doczekali się w rodzinie aż 37 senatorów³³). Choć trudno jest jednoznacznie dowieść korzeni poszczególnych gałęzi Potockich, w tym Pilawitów³⁴, to z pewnością nie można polemizować z wagą roli, jaką ród odegrał w historii Rzeczypospolitej.

Doceniane przez królów zasługi Potockich na polach bitewnych skutkowały pomnażaniem majątków ziemskich. Rosnące bogactwo, a także, towarzyszące uznanym rycerzom, szacunek i popularność stały się przyczynkiem do awansu społecznego rodziny już w XVI w. W tym okresie doszło także do podziału Potockich na dwie linie: hetmańską – Srebrna Pilawa, której początek dał Andrzej Potocki i prymasowską – Złota Pilawa³⁵. Znaczne rozgałęzienie drugiej z nich spowodowało zubożenie potomków Stefana Potockiego, czego konsekwencją stała się mniejsza sprawczość przedstawicieli linii prymasowskiej. Nadal jednak część z nich sprawowała najwyższe urzędy. Przykładem takiej osoby był dziadek Rodryga – Michał Potocki³⁶.

Michał Potocki (zm. 1855 r.), jako jeden spośród kilkudziesięciu przedstawicieli Potockich, mógł poszczycić się godnością senatora³⁷. Największą aktywność przejawiał on jednak na niwie gospodarczej, co sytuuje go w gronie prekursorów modernizacji i industrializacji na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX w. Dzięki małżeństwu z posażną Ludwiką Ostrowską h. Rawicz wszedł on w posiadanie znacznych dóbr³⁸. Para ta doczekała się dwóch córek: Teresy Marii (1806–1831) i Pauliny Apolonii (1813–1895) oraz czterech synów: Tomasza Aleksandra (1809–1861), Henryka (1811–1872), Władysława (1815–1855) oraz Stefana (1820–1891). Wszyscy otrzymali staranne wykształcenie, co z pewnością miało przełożenie na

³¹ O skoligaceni „przyjaciela domu” – hr. Michała z Nowodworów z Niezabitowskimi pisała Helena Ostrowska; *Dzieje Maluszyńska...*, s. 720.

³² *Ibidem*, s. 178.

³³ J. hr. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 182.

³⁴ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 14, Poznań 1892, s. 21; J. Ciechanowicz, *op. cit.*, s. 389; J. Kita, *op. cit.*, s. 24–25.

³⁵ J. Kita, *op. cit.*, s. 33.

³⁶ *Vide szerzej*: J. Kita, *Michał Potocki – senator Królestwa Polskiego. Szkic do portretu*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2005, t. 3, s. 172–191.

³⁷ J. hr. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 768.

³⁸ J. Kita, *Tomasz Potocki...*, s. 92.

podejmowane przez nich aktywności. Tomasz Potocki wsławił się jako zwolennik reform uwłaszczeniowych, postępu technicznego i procesów modernizacyjnych³⁹. Henryk – ojciec Rodryga – również wykazywał się aktywnością na niwie gospodarczej, ponadto społecznej i w pewnej, dozwolonej przez system carski, mierze politycznej⁴⁰. Pozostali dwaj synowie Michała radzili sobie nieco gorzej. Władysław popadł w znaczne długi, co mogło przyczynić się do jego przedwczesnej śmierci, z kolei Stefan borykał się z problemami związanymi z zarządzaniem swoimi dobrami. Warto podkreślić, że Potoccy zadbali nie tylko o edukację dzieci, ale także o zawierane przez nie odpowiednich mariaży. Córki Michała i Ludwika zostały kolejno wydane za mąż za Aleksandra hr. Wielopolskiego. Z kolei Tomasz poślubił najpierw Marię hr. Aleksandrowiczównę, następnie Wandę hr. Ossolińską. Henryk i Władysław związali się z siostrami Sułkowskimi, odpowiednio z: Heleną ks. Sułkowską i Ewą ks. Sułkowską⁴¹. Najmłodszy z braci pojął najpierw za żonę Julię Głogowską, drugą zaś wybranką Stefana została Celina hr. Wodzicka. Tym samym Potoccy związali się ze znanymi i wiele znaczącymi galicyjskimi i wielkopolskimi familiami⁴².

Henryk i Helena z Sułkowskich Potoccy doczekali się sześciorga dzieci, przy czym tylko dwaj synowie zapewnili kontynuację rodu⁴³. Byli nimi Rodryg (1834–1910) i Witold (1837–1885). Młodszy brat Rodryga ożenił się z Marią Florkiewiczówną h. Ozdoba⁴⁴, która wniosła majątek Młoszowa w powiecie chrzanowskim, odziedziczony następnie przez ich syna Juliusza (1867–1925)⁴⁵. Małżeństwo to nie było jednak szczęśliwe dla młodszego brata Rodryga i zakończyło się ukrywanym skandalem towarzyskim.

³⁹ Kompleksową biografię Tomasza Potockiego opracował Jarosław Kita: *Tomasz Potocki...*

⁴⁰ *Ibidem*, s. 120.

⁴¹ Na temat małżeństw córek ordynata Antoniego Pawła Sułkowskiego napisała Nina Kapuścińska. *Vide*: N. Kapuścińska, *Małżeństwa córek ordynata Antoniego Pawła Sułkowskiego z Królewiankami i z Galicjanami – przejawem międzyzaborowych kontaktów ziemiaństwa*, „Dobrzyckie Studia Ziemiańskie” 2011, nr 2, s. 38–48.

⁴² T. Żychliński, *Złota księga...*, R. 14, s. 99–102; J. Kita, *Tomasz Potocki...*, s. 129–132.

⁴³ T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 285.

⁴⁴ Z uroczystością zaślubin tej pary wiąże się pewna niemiła sytuacja. Witoldowie Potoccy pobrali się w okresie żałoby narodowej (1862 r.), czyli w czasie, gdy źle odbierane były wystawne przyjęcia. Dlatego też rezygnowano z nich na rzecz skromniejszych uroczystości. Niezastosowanie się do tej reguły wiązało się z niezbyt przyjemnymi konsekwencjami, czego doświadczyli goście zjeżdżający się w Krakowie na ślub pary. Wtedy też, na znak protestu wobec zbyt strojnych kreacji weselników, akademicka młodzież Krakowa zniszczyła je przy użyciu kwasu. *Vide*: M. Łozińska, *W ziemiańskim dworze. Codziennosc, obyczaje, święta, zabawy*, Warszawa 2010, s. 332; J. Kita, *Międzyzaborowe kontakty Potockich z linii chrząstowskiej*, [w:] *Międzyzaborowe kontakty ziemiaństwa*, red. W. Caban, S. Wiech, Kielce 2010, s. 196.

⁴⁵ T. Zielińska, *op. cit.*, s. 285.

Jak można zauważyć, Potoccy byli skoliigaceni ze znaczną liczbą rodzin arystokratycznych i ziemiańskich. Przy czym należy podkreślić, że często dochodziło do zawierania przez nich małżeństw międzyzaborowych⁴⁶. Tendencja ta nie powinna dziwić wobec, wspomnianych już, ograniczeń związanych z poznaniem odpowiednich kandydatów/kandydatek do mariażu. Z czasem lista małżeństw Potockich zawieranych z osobami pochodzącymi spoza granic Królestwa Polskiego została powiększona o osobę Rodryga Potockiego.

Niepodważalnym wydaje się być fakt, iż wydanie córki za przedstawiciela rodu Pilawitów Potockich było z perspektywy Stefana Niezabitowskiego korzystne. Ojciec Marii na pewno dostrzegł także inne zalety płynące z posiadania za zięcia Rodryga, gdyż Potocki, podobnie jak najbliżsi członkowie jego rodziny, np.: ojciec Henryk, czy stryj Tomasz, był sprawnym zarządcą dóbr. Zapoznany z ideami modernizacji folwarków i pogłębiający swoją wiedzę z tego zakresu, mógł być niezwykle pomocny dla Stefana, co zyskiwało na znaczeniu zwłaszcza wobec braku męskiego potomka, a także zmian w zarządzaniu dobrami wynikającymi z uwłaszczenia chłopów⁴⁷. Jak zauważył Ryszard Kotewicz, Potoccy, dzięki unowocześnieniu gospodarstw, bez poważniejszych wstrząsów przetrwali ten wymagający okres⁴⁸. Również Maria stanowiła atrakcyjną kandydatkę do mariażu. Dlatego też nie powinno dziwić, że ta, pochodząca z litewskiej gałęzi rodu Niezabitowskich, skoliigaconej z kilkoma znaczącymi rodami⁴⁹, mająca za ojca szanowaną osobistość, a także będąca potencjalną spadkobierczynią rozległych dóbr, panienka już w wieku 18 lat zawarła związek małżeński.

Związek Rodryga i Marii Potockich wpisywał się w dziewiętnastowieczne standardy życia rodzinnego. Rodryg jako mężczyzna – głowa domu – dbał o rodzinne finanse. Doglądanie różnego rodzaju interesów pochłaniało dużo czasu, co nie powinno dziwić biorąc pod uwagę, że do sprawnego zarządzania majątkiem był przygotowywany od najmłodszych lat. Świadczy o tym m.in. fakt, iż zięć Niezabitowskiego odebrał staranne wykształcenie pobierając nauki wraz z bratem Witoldem, trzema synami stryja Tomasza oraz dwoma kuzynami z rodziny Ostrowskich (w tym przyszłego szwagra – Augusta) w rodzinnym Chrzęstowie pod okiem francuskiego nauczyciela Jules'a Berger'a⁵⁰, a kontynuował edukację we Wrocławiu

⁴⁶ O międzyzaborowych kontaktach Potockich z linii chrzęstowskiej napisał Jarosław Kita: J. Kita, *Międzyzaborowe kontakty Potockich...*, s. 187–197.

⁴⁷ Więcej o potrzebie i znaczeniu modernizacji dla polskiego rolnictwa: J. Kita, *Ziemiaństwo polskie a modernizacja gospodarki rolnej do 1914 r. (zarys problematyki)*, „Zeszyty Wiejskie” 2016, z. 22, s. 435–443.

⁴⁸ R. Kotewicz, *Działalność społeczna i gospodarcza Potockich z Konięcpola w pierwszej połowie XIX wieku*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. 8, s. 164; J. Kita, *Tomasz Potocki...*, rozdz. IV.

⁴⁹ J. Ciechanowicz, *op. cit.*, s. 243.

⁵⁰ *Vide: Ibidem*, s. 63–64.

i następnie w Berlinie⁵¹. Zdobytą wiedzę wykorzystywał zaś gospodarując Konieczpolem i Chrzastowem, objętymi po śmierci ojca⁵² i sprawując nadzór nad rodzinnymi zakładami hutniczymi w Konieczpolu, funkcjonującymi już od 1827 r.⁵³ Idee gospodarcze, z którymi się zapoznał, realizował w praktyce⁵⁴.

Ponadto warto zwrócić uwagę, iż Rodryg był związany z działalnością Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, sprawując m.in. funkcję radcy Komitetu Towarzystwa⁵⁵. Syn Henryka reprezentował w nim grono zwolenników margrabiego Zygmunta Wielopolskiego⁵⁶, co wskazuje, iż bliskie mu były także koncepcje polityczne ojca Zygmunta – Aleksandra, w tym idea ugody z carem. Taka postawa pozwoliła mu na uzyskanie stanowiska referendarza stanu właśnie za rządów margrabiego, a także uzyskanie godności kamerjunkra dworu rosyjskiego⁵⁷. Prorosyjskie poglądy były potem bliskie także synowi Rodryga i Marii – Henrykowi⁵⁸.

Wspomniane aktywności wiązały się z częstymi podróżami Rodryga, także tymi na Litwę, których celem było dogłądanie rodzinnych posiadłości żony⁵⁹. Jednak, kiedy sytuacja wymagała od niego bycia w pobliżu partnerki, przedkładał małżeńskie powinności nad własne zobowiązania. Tak było m.in. w 1872 r., gdy Maria spodziewała się drugiego dziecka. W związku ze śmiercią Henryka hr. Potockiego⁶⁰, jego żona – Helena z Sułkowskich Potocka, miała nadzieję na otrzymanie synowskiej pomocy w pokierowaniu rodzinnymi interesami⁶¹. Rodryg jednak nie mógł wspomóc matki. Wobec pogarszającego się stanu Marii, opiekował się nią do narodzin syna Stefana⁶², powierzając następnie pieczę nad żoną i synem swojej teściowej. Rodryg towarzyszył im w podróży do majątku Niezabitowskich na Litwie, po czym udał się do Warszawy celem uregulowania spraw rodzinnych. Okres rozłąki małżonków nie trwał jednak długo, gdyż jak wspomina hr. Helena

⁵¹ T. Żychliński, *Złota księga...*, R. 14, s. 101; *Dzieje Maluszyna...*, s. 64.

⁵² T. Zielińska, *op. cit.*, s. 285.

⁵³ *Konieczpol*, [w:] *Słownik geograficzny...*, t. 4, s. 330. Cf. R. Kotewicz, *op. cit.*, s. 171.

⁵⁴ J. Kita, *Tomasz Potocki...*, s. 124.

⁵⁵ T. Żychliński, *Złota księga...*, R. 14, s. 101. O zaangażowaniu Rodryga hr. Potockiego, jako członka Komitetu, w sprawy wewnętrzne Towarzystwa napisał Andrzej Szwarz: A. Szwarz, *Spór o przywództwo czy o koncepcję ugody? Rywalizacja Ludwika Górskiego i Zygmunta Wielopolskiego w wyborach do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim w 1890 r.*, „Przeгляд Historyczny” 1984, nr 2 (75), s. 259–277.

⁵⁶ A. Szwarz, *op. cit.*, s. 269.

⁵⁷ T. Żychliński, *Złota księga...*, R. 14, s. 101.

⁵⁸ Więcej: A. Szklarska-Lohmannowa, *Potocki Henryk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, s. 826–827; T. Zielińska, *op. cit.*, s. 285–286.

⁵⁹ Rodryg Potocki wraz z Augustem Ostrowskim mieli objąć dobra świsłockie; *Dzieje Maluszyna...*, s. 332. Ponadto w wyniku działań rodzinnych żona Rodryga otrzymała Sworotwę.

⁶⁰ 7 września 1872 r.; *ibidem*, s. 270.

⁶¹ *Ibidem*, s. 271.

⁶² *Loc. cit.*

z Morsztynów Ostrowska: „[Rodryg – A.S] w trzecim tygodniu został odwołany na powrót do Sworotwy złą przypadłością w zdrowiu żony (...) i na nieograniczony czas zatrzymany przy żonie”⁶³.

Oddanie Rodryga na pewno zyskiwało uznanie w oczach jego żony. Maria sama należała do osób rodzinnych co, wraz z innymi przymiotami, czyniło z niej, zgodnie z panującymi standardami, małżonkę idealną. Utrzymywała bardzo dobre relacje z rodzicami, siostrą i krewnymi małżonka. Gdy w grę wchodziła pomoc bliskim, odległość nie stanowiła dla niej żadnej przeszkody. Żona Rodryga odciążała często swoją matkę w opiece nad Stefanem Niezabitowskim⁶⁴, niejednokrotnie przedkładając jego zdrowie nad swoje własne⁶⁵. Warto odnotowania jest także to, że Maria udzielała się charytatywnie i społecznie⁶⁶, co z jednej strony może świadczyć o jej dobroci, z drugiej jednak o wypełnianiu panujących konwenansów.

Chęć niesienia pomocy z pewnością była jedną z cech właściwych obojgu małżonkom. Rodryg także chętnie wspierał bliskich, czego najlepszym przykładem jest fakt, iż podjął się opieki nad żoną swojego tragicznie zmarłego kuzyna Stanisława Jana Potockiego⁶⁷, syna Tomasza – Marią z Ostrowskich Potocką, gdy ta straciła męża⁶⁸. Troska o najbliższe osoby nie była jedynym, co łączyło parę. Jak wynika ze źródeł, oboje posiadali talenty artystyczne. Rodryg na potrzeby celebracji różnych świąt rodzinnych pisywał sztuki sceniczne, np. krotochwile⁶⁹. Z kolei w role rozpisanych postaci wcielała się chętnie jego żona Maria⁷⁰. Ponadto z przekazu Ludwika hr. Ostrowskiej można wywnioskować, że mężczyzna posiadał także zdolności plastyczne⁷¹. Z pewnością bez popełnienia błędu, można zaryzykować stwierdzenie, że talenty artystyczne Rodryg Potocki odziedziczył po ojcu. Jak wiadomo z zapisów, Henryk był uzdolnionym artystą malarzem. Pisywał on także teksty okolicznościowe dla członków rodziny oraz, tak jak później jego syn, wystawiane amatorsko przedstawienia teatralne⁷².

⁶³ *Ibidem*, s. 271–272.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 861.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 539.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 440.

⁶⁷ J. Kita, *Tomasz Potocki...*, s. 144.

⁶⁸ *Dzieje Maluszyna...*, s. 611. Z kolei na mocy decyzji rady familijnej opiekę nad dziećmi pary przejął brat Marii z Ostrowskich Potockiej – August hr. Ostrowski. Więcej: N. Kapuścińska-Kmieciak, J. Kita, *Wstęp*, [w:] *Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł*, wstęp, wybór i oprac. eidem, Łódź 2012, s. 11.

⁶⁹ *Dzieje Maluszyna...*, s. 219.

⁷⁰ *Loc. cit.*

⁷¹ Ludwika hr. Ostrowska odnotowała: „W Ulesiu nie było ani dyskusji ani doskonałych karyktur Rodryga, które mnie ogromnie zabawiły”. *Vide*: eadem, *Pamiętnik Ludwika Ostrowskiej*, [w:] *Świat dziecka...*, s. 121.

⁷² *Varia. Scena ułożona przez Henryka Potockiego na Imieniny Józefy Ostrowskiej – około roku 1849*, [w:] *ibidem*, s. 154–164; J. Kita, *Tomasz Potocki...*, s. 119–120.

Podobieństwo charakterów, wspólnie dzielone pasje, a także troski, z pewnością umacniały to, jak można przypuszczać, udane małżeństwo. Z tego związku narodziło się troje dzieci. Jako pierwszy na świat przyszedł Henryk (1868–1958)⁷³. Cztery lata później Maria urodziła syna Stefana. Przeżył on jednak zaledwie 7 miesięcy odchodząc wskutek powikłań pochorobowych, których wyleczeniu nie sprzyjał fakt, iż: „Było to dziecię drobne i delikatne, a do tego okazało się, iż mamka jego, Litwinka ogromnych rozmiarów, nie miała dostatecznie pokarmu, aby je silnie odżywiać”⁷⁴.

Z kolei 9 kwietnia 1874 r. na świat przyszło ostatnie dziecko Potockich – córka Elżbieta, podawana do chrztu przez siostrę Rodryga – Taidę oraz jego kuzyna i szwagra – Augusta hr. Ostrowskiego⁷⁵. Zarówno Rodryg, jak i Maria, doczekali wesel swoich dzieci i narodzin pierwszych wnuków. W 1891 r. świętowali ceremonię zaślubin siedemnastoletniej Elżbiety z Feliksem hr. Broel-Plater⁷⁶, a w 1897 r. Henryka i Julii z Branickich⁷⁷. 13 lat po tym drugim wydarzeniu zmarł Rodryg. Maria przeżyła męża o 16 lat, odchodząc w 1926 r. „po długich i ciężkich cierpieniach”⁷⁸.

Małżeństwo Rodryga hr. Potockiego i Marii z Niezabitowskich stanowi przykład szczęśliwego związku, którego zawarcie było podyktowane najprawdopodobniej pobudkami ekonomiczno-prestiżowymi. Udane pożycie tych dwojga wpłynęło niewątpliwie na zacieśnianie więzi pomiędzy rodzinami Niezabitowskich i Potockich, a także, jak zaraz będą starała się wykazać, również Ostrowskich.

August i Eliza z Niezabitowskich Ostrowscy

Udane pożycie małżeńskie Marii i Rodryga z pewnością miało przełożenie na wyrażenie zgody przez Stefana Niezabitowskiego na ślub jego młodszej córki Elizy z Augustem hr. Ostrowskim. W końcu Potoccy i Ostrowscy, dzięki licznym koliczom między przedstawicielami ich rodzin⁷⁹, a także bliskości położenia majątków, pozostawali w dobrych stosunkach. Zacieśnianiu więzi między obydwo-

⁷³ Więcej na temat Henryka: A. Szklarska-Lohmannowa, *op. cit.*, s. 826–827; T. Zielińska, *op. cit.*, s. 285–286.

⁷⁴ *Dzieje Maluszyna...*, s. 291.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 328.

⁷⁶ T. Żychliński, *Złota księga...*, R. 14, s. 101–102.

⁷⁷ A. Szklarska-Lohmannowa, *op. cit.*, s. 827.

⁷⁸ „Kurier Warszawski” 1926, nr 167, s. 15.

⁷⁹ Warto wspomnieć m.in. o małżeństwach: kuzyna Rodryga, a syna Tomasza hr. Potockiego – Stanisława Jana Potockiego z kuzynką Marią Józefą Ostrowską h. Korab, które zostało zawarte 14 września 1862 r. Aby mogło dojść do tego mariażu niezbędna była zgoda władz kościelnych, wymagana ze względu na pokrewieństwo Marii i Stanisława. Ich ojcowie byli braćmi ciotecznymi – Michał Potocki (1779–1855) był bratem Józefy (1787–1859) zamężnej z Wojciechem Michałem Ostrowskim h. Korab (1782–1847) – ojcem Aleksandra Ostrowskiego h. Korab. Więcej: J. Kita, *Tomasz Potocki...*, s. 142; O ślubie Marii i Stanisława: *Dzieje Maluszyna...*, s. 144–145.

rodami służyły prowadzone wspólnie interesy⁸⁰, składane sobie wizyty i rewizyty, świętowane wspólnie wydarzenia. Jak już zostało wspomniane, młodzi Potoccy i Ostrowscy pobierali także wspólne nauki. Kontakty te z pewnością przyczyniły się do poznania siostry Marii – Elizy i kuzyna Rodryga – Augusta. Można przypuszczać, że pierwszy raz August mógł spotkać swoją przyszłą małżonkę właśnie na ślubie Potockich. Ceremonia, która odbyła się w Warszawie, wymusiła przybycie do stolicy Królestwa Polskiego Aleksandra hr. Ostrowskiego, ojca Augusta, wymienionego jako świadka w akcie ślubu⁸¹. Prawdopodobna wydaje się być także obecność Augusta, który w 1865 r., po półtorarocznym internowaniu w Rosji, wrócił do Warszawy⁸². W końcu syn Heleny był bliskim przyjacielem Rodryga – to właśnie Potocki był ostatnią osobą, z którą August widział się przed wywiezieniem do Nowogrodu Wielkiego⁸³. Na tej podstawie można domniemywać, iż do pierwszego spotkania Elizy i Augusta doszło właśnie w czerwcu 1867 r.

Kolejną okazją do poznania, choć zdecydowanie mniej radosną, był pobyt rodziny Niezabitowskich w Chrząstowie. Przedłużająca się wizyta wynikała z chęci czuwania najbliższych przy chorującej Marii i jej 7-miesięcznym dziecku. Jak już zostało wspomniane, Stefanka niestety nie udało się wyleczyć. Wokół dramatu Marii i Rodryga rozgrywały się także miłe wydarzenia. Obecność młodej Elizy Niezabitowskiej w sąsiedzkim majątku, skłoniła Augusta do podjęcia kroków zmierzających do założenia rodziny. I tak z relacji Heleny Ostrowskiej dowiadujemy się, że:

Dnia 28 kwietnia [1873 roku – A.S.], powołany mój mąż biletem Augusta, otrzymał od ojca panny Elizy Niezabitowskiej zupełne i chętnie zezwolenie na staranie się naszego syna o rękę jego córki. Dzień 29 radośnie tą wiadomością rozpoczęty, radośniej jeszcze się w Maluszynie zakończył, gdy rozpromienieni ojciec i syn powrócili, opowiadając szczegóły otrzymanego już zadatku uiszczenia tylko nadziei jeszcze wprawdzie, ale nadziei uzasadnionych na wszelkiego rodzaju rękojmi, że odpowiedź panny nie zawiedzie zezwolenia rodziców⁸⁴.

⁸⁰ Więcej o wspólnych interesach Potockich i Ostrowskich w: R. Kotewicz, *op. cit.*, s. 166–168.

⁸¹ Z dokumentu można wyczytać: „Działo się w Warszawie w Kancelarii Parafii św. Krzyża dnia szóstego czerwca tysiąc osiemset sześćdziesiątego siódmego roku o godzinie ósmej wieczorem. [nieczytelne słowo] czynimy, że przy obecności/reprezentatywności świadków Aleksandra Ostrowskiego lat pięćdziesiąt sześć i Konstantego Niezabytowskiego lat pięćdziesiąt cztery (?) mających, obywateli ziemskich, pierwszego w Warszawie, drugiego w Guberni Grodzieńskiej zamieszkujących w dniu dzisiejszym zawarte zostało religijne małżeństwo (...)”; Archiwum Państwowe w Warszawie, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie, sygn. 72/158/0/-/43.

⁸² *Dzieje Maluszyna...*, s. 168.

⁸³ N. Kicka, *Pamiętniki*, oprac. T. Szafranski, Warszawa 1972, s. 588–589.

⁸⁴ *Dzieje Maluszyna...*, s. 292.

Do oświadczyn doszło 1 maja 1873 r., a cztery dni później obie rodziny zjadły uroczysty obiad świętując radosną nowinę⁸⁵ i przypuszczalnie rozmawiając o przyszłości narzeczeństwa. Zarówno Celina i Stefan Niezabitowscy, jak i Aleksander i Helena Ostrowscy byli bardzo zadowoleni z wyboru dokonanego przez ich dzieci. Byłemu marszałkowi ponownie za zięcia trafił się męzczyzna wywodzący się z jednego z najbardziej liczących się w XIX w. rodów ziemiańskich Królestwa Polskiego. I choć historia rodowa Korabitów Ostrowskich nie obfituje w tak ważne dla dziejów Rzeczypospolitej postaci, jak w przypadku Potockich, to kilku przedstawicieli linii sięgało po zaszczyty w całej Koronie⁸⁶.

Ostrowscy h. Korab wywodzili się ze średnio zamożnej szlachty osiadłej w województwie sieradzkim⁸⁷. Pierwsze wzmianki o przedstawicielach tego rodu dotyczą trzech braci żyjących na przełomie XVI i XVII w., spośród których najmłodszy był Jan – cześnik i chorąży sieradzki⁸⁸. To jego potomkowie dziedziczyli rodowy Ostrów, a z czasem weszli w posiadanie kolejnych majątków, w tym Maluszyna (1738 r.)⁸⁹.

Dobra pozyskiwane, na różne sposoby⁹⁰, przez Ostrowskich nie zawsze były w dobrej kondycji ekonomicznej. Niektóre spośród nabytych majątków podupadały przez niewłaściwy zarząd poprzednich właścicieli. Dodając do tego zobowiązania finansowe wobec osób prywatnych lub instytucji można stwierdzić, że przed Korabitami stało trudne zadanie podniesienia dochodowości poszczególnych dóbr⁹¹. Dobrze wywiązał się z tego zadania Aleksander Ostrowski. Ojciec Augusta był niewątpliwie najbardziej zasłużoną postacią dla rozwoju i modernizacji włości Ostrowskich. Z pewnością pomogły mu w tym zdobyte wykształcenie, a także podróże odbyte po zachodzie Europy⁹². Nabyta wiedza pozwoliła Aleksandrowi

⁸⁵ *Ibidem*, s. 292–293.

⁸⁶ Historię rodu Ostrowskich h. Korab prześledziła Karolina Studnicka-Mariańczyk: K. Studnicka-Mariańczyk, *Siedziba ziemiańska Korabitów Ostrowskich w Maluszynie*, Warszawa 2014, s. 15–26.

⁸⁷ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 7, Lipsk 1841, s. 202–203.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 203.

⁸⁹ K. Studnicka-Mariańczyk, *op. cit.*, s. 20.

⁹⁰ Za znaczne powiększenie majątku Ostrowskich odpowiadał prawnuk Jana – Kazimierz. To on wieś Orzechów oraz dobra pojezuickie otrzymał w ramach daru królewskiego, ponadto nabył drogą kupna majątki: Maluszyn, Pukarzów z Mostami i Pierzakami, Rogi, Widzów, Książ, Krzętów, Kruszynę z Borowcem, Pratkowice. Kolejne dobra – Trzebce, Suchą Wolę i Rudkę odziedziczył po swoich braciach. *Vide*: K. Niesiecki, *op. cit.*, s. 203–204, W. Szczygielski, *Ostrowski Michał h. Korab*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 569–570.

⁹¹ *Vide*: J. Kita, *Nadpilickie majątki ziemskie Ostrowskich z Maluszyna w XIX wieku w świetle archiwum rodzinnego*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 2002, t. 3, s. 139–153; P. Kolmas, *Działalność społeczno-gospodarcza rodziny Ostrowskich herbu Korab z Maluszyna w XIX wieku*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2018, t. 17, s. 123–132.

⁹² Więcej na temat postaci Aleksandra Ostrowskiego: K. Studnicka-Mariańczyk, *op. cit.*, s. 26–57.

sprawdzić się w roli sprawnego zarządcy majątku maluszyńskiego⁹³, a także realizować się na niwie społeczno-politycznej⁹⁴. Aby zobrazować, jak ważną osobistością był właściciel Maluszyna, należy wspomnieć m.in. o sprawowaniu przez niego funkcji wiceprezesa Towarzystwa Rolniczego (1858–1861), piastowaniu funkcji prezesa Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (1874–1890)⁹⁵. Ponadto w 1861 r., będący współpracownikiem margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, Aleksander został stałym członkiem Rady Stanu. W następnym roku mianowano go gubernatorem cywilnym radomskim⁹⁶. Z kolei w latach 1863–1867, jako pierwszy Polak od przeszło trzech dekad, pełnił obowiązki dyrektora Głównej Komisji Spraw Wewnętrznych⁹⁷. Zaangażowanie Aleksandra znacznie wpływało na jego życie rodzinne. Żona, hr. Helena z Morsztynów (1815–1892), którą pojął w 1835 r.⁹⁸, mimo że na kartach swojego pamiętnika wielokrotnie okazywała dumę z działań męża, to równie często wyrażała smutek związany z jego ciągłą absencją w domu. W takich okolicznościach nieocenioną pomocą dla zapracowanego Aleksandra okazało się przejęcie przez jego synów części obowiązków w dobrach Ostrowskich.

Ostrowscy, podobnie jak Potoccy, wyróżniali się pośród ziemian swoimi zaszczytnymi koligacjami i zgromadzonym majątkiem. Pozwoliło to przedstawicielom rodziny na współtworzenie elit rządowych i gospodarczych Królestwa Polskiego w XIX stuleciu. Nie powinna więc dziwić reakcja Stefana Niezabitowskiego przyznającego „zupełne i chętne zezwolenie”⁹⁹ na staranie się najstarszego z synów Aleksandra¹⁰⁰ o rękę młodszej z jego córek – Elizy.

⁹³ Jak odnotował Zbigniew Stankiewicz: „Już w latach trzydziestych zaprowadził prawidłowe gospodarstwo leśne, nagrodzone później złotym medalem na warszawskiej wystawie rolniczej. W r. 1838 uruchomił cukrownię w Silnicze, w r. 1847 wprowadził racjonalną irygację łąk. Dążył do unowocześnienia uprawy roli, a także do objęcia postępowym technicznym gospodarstw chłopskich. Zakładał szkółki wiejskie; zorganizował kasę oszczędnościowo-pożyczkową dla chłopów; wyznaczał pensje emerytalne dla oficyalistów i służących”. Więcej: Z. Stankiewicz, *Ostrowski Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 538–540.

⁹⁴ Omówienie aktywności A. Ostrowskiego na tym polu zasługuje na osobną monografię.

⁹⁵ A. Szwarc, *op. cit.*, s. 260.

⁹⁶ Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 539.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 538–540; K. Studnicka-Mariańczyk, *Ludwika hrabina Ostrowska (1851–1926). Kobieta, gospodarz, społecznik*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016, s. 16.

⁹⁸ A.J. Zakrzewski, *Z dziejów dziewiętnastowiecznej rodziny ziemiańskiej. Ostrowscy h. Korab z Maluszyna*, [w:] *Dzieje Maluszyna...*, s. 13.

⁹⁹ *Dzieje Maluszyna...*, s. 292.

¹⁰⁰ Aleksander i Helena Ostrowscy doczekali się sześciorga dzieci: Augusta (1836–1898), Marii (1838–1925) zamężnej ze Stanisławem Janem Potockim, Jana Leona (1840–1918), Konrada (1846–1848), Józefa (1850–1923) i Ludwika (1851–1926); Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 538–540; J. Molenda, *Ostrowski Józef August*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 556–559.

Za Augustem hr. Ostrowskim, podobnie jak w przypadku Rodryga hr. Potockiego, przemawiały także jeszcze inne atuty niż tylko „dobre urodzenie”¹⁰¹. Był on mężczyzną „silnie zbudowanym i czerstwym”¹⁰², choć miewał pod względem zdrowotnym także słabsze okresy¹⁰³. Podobnie do ojca, był dobrym uczniem¹⁰⁴, co pozytywnie wróżyło jego przyszłej karierze. Jego zapał do nauki szedł w parze ze staraniami rodziców, a głównie matki¹⁰⁵, o to by odebrał jak najlepszą edukację. Elementarne wykształcenie zdobywał w domu pod okiem byłego żołnierza napoleońskiego¹⁰⁶, a później uczestnicząc w spotkaniach szkoły naukowej w Chrzęstowie wraz z Rodrygiem Potockim. Następnie pobierał nauki we Wrocławiu i Warszawie. Od 1855 r. uczęszczał na zajęcia do uznanej wówczas Akademii Agronomicznej w Hockenheim¹⁰⁷. Do domu rodzinnego wrócił po dwóch latach, jednak nie na długo, gdyż „wyruszył z Maluszyna na Kraków, Berlin do Paryża, gdzie ma uczęszczać na kursa prawne i wydoskonalić się w naukach ścisłych dotąd uprawianych”¹⁰⁸. Podróże, które odbył, wzbogaciły jego wiedzę i pozwoliły zderzyć znane dotąd w teorii idee z praktyką¹⁰⁹.

August hr. Ostrowski zdobyte doświadczenie wykorzystywał działając na niwie publicznej. Podobnie jak ojciec był członkiem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a od kwietnia 1861 r. Towarzystwa Rolniczego¹¹⁰. Jednak w przeciwieństwie do niego nie dawał dowodów daleko posuniętej lojalności wobec władz

¹⁰¹ Więcej o Augustcie hr. Ostrowskim: A. Czerniecka-Haberko, K. Studnicka-Mariańczyk, *August Ostrowski – ziemianin, obywatel*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 9, *Kariera w optyce prywatności*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 255–268.

¹⁰² *Dzieje Maluszyna...*, s. 63.

¹⁰³ Szczegółowo o pierwszych latach życia Augusta i przebytych przez niego chorobach pisała Helena hr. Ostrowska. *Vide: Varia. Notatka Heleny z Morstinów Ostrowskiej dotycząca rozwoju syna Augusta w pierwszych latach życia*, [w:] *Świat dziecka...*, s. 176–178; *Dzieje Maluszyna...*, s. 295–297.

¹⁰⁴ Źródła, w tym dyplomy, notki prasowe, potwierdzające uzyskiwanie przez Aleksandra hr. Ostrowskiego bardzo dobrych wyników w nauce zostały zamieszczone w: *Świecie dziecka ziemiańskiego*. *Vide: Varia*, [w:] *Świat dziecka...*, s. 165–172.

¹⁰⁵ Helena hr. Ostrowska była szczególnie zaangażowana w zapewnienie swoim dzieciom, jak najlepszej edukacji. Na kartach jej wspomnień wielokrotnie wybrzmiewa troska o wykształcenie pociech. Helena m.in. skrupulatnie opisywała problemy związane ze znalezieniem odpowiednich nauczycieli, stworzenia dzieciom optymalnych warunków do nauki itp.

¹⁰⁶ *Dzieje Maluszyna...*, s. 63–64.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 65.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 66.

¹⁰⁹ Więcej na temat edukacji Augusta: K. Studnicka-Mariańczyk, *Wykształcenie ziemiańskie i jego wpływ na wychowanie dzieci na przykładzie rodu Ostrowskich Korabitów*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2013, nr 30, s. 121–124.

¹¹⁰ Eadem, *Siedziba ziemiańska...*, s. 117. Autorka przytacza tekst dokumentu zaświadczonego o przyjęciu Augusta do Towarzystwa Rolniczego.

zaborczych¹¹¹. Wskazuje na to m.in. fakt, iż został skazany na zesłanie do Nowogrodu Wielkiego za dostarczanie powstańcom styczniowym żywności¹¹². Różnice te nie miały jednak negatywnego przełożenia na relacje z ojcem¹¹³. W czasie internowania August nie ucierpiał na zdrowiu i szybko wrócił do dawnych obowiązków¹¹⁴.

Obok aktywności publicznej August prowadził wraz z ojcem i braćmi zakrojoną na szeroką skalę działalność gospodarczą. Już przed 1860 r. najstarszy syn Aleksandra był obciążony dużą ilością obowiązków związanych z zarządaniem majątkiem¹¹⁵. Sugeruje to treść aktu notarialnego regulującego sprawy finansowe Ostrowskich, pochodzącego z 1876 r. Dowiadujemy się z niego, że:

Aleksander Ostrowski uznaje za sprawiedliwe zastosowanie tego układu i do przeszłości, w ciągu której z powodu zatrudnień jego w Towarzystwie Rolniczym, potem zaś we Władzach Rządowych był głównie zastępowany przez Augusta Ostrowskiego od roku tysiąc osiemset pięćdziesiątego dziewiątego na sześćdziesiąty włącznie, z wyjątkiem roku przepędzonego Nowogrodzie Wielkim (...) ¹¹⁶.

Wspomniana umowa ustanawiała zasady zarządzania majątkiem rodzinnym przez Aleksandra i jego synów. Zgodnie z jej treścią na konto Augusta zostało zapisanych 14% intrat z majątku Aleksandra i Heleny Ostrowskich¹¹⁷. Ponadto, w myśl zasady uczynienia należnego „udział majątku i postawienia ich [Augusta i Jana Leona Ostrowskich – A.S.] w możliwości korzystania z owoców ich pracy, zabiegów i oszczędności”¹¹⁸, bracia odbierali 6% od zaoszczędzonych kapitałów. Jak już wiemy, postanowienia te działały wstecz. Na mocy tego aktu zagwarantowano także całkowitą samodzielność Augusta w podejmowaniu decyzji dotyczących dóbr Radoszewnica i Borowe¹¹⁹. Warto jednak podkreślić, że umowa stanowiła

¹¹¹ Aleksander należał do grona przeciwników powstania styczniowego. Nie przyłączył się on do obozu Białych, otrzymał także order za uśmierzenie rebelii. Więcej: A. Szwarz, *op. cit.*, s. 260–261; Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 539.

¹¹² N. Kicka, *op. cit.*, s. 588–589.

¹¹³ *Loc. cit.*

¹¹⁴ *Dzieje Maluszyna...*, s. 168.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 109–110; L. hr. Ostrowska, *op. cit.*, s. 71, 97, 117.

¹¹⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna (dalej: APiOM), Akta Aleksandra Ostrowskiego dotyczące się zarządu dóbr Maluszyn, sygn. I/7, k. 011.

¹¹⁷ *Ibidem*, sygn. I/7, k. 010.

¹¹⁸ *Loc. cit.*

¹¹⁹ *Ibidem*, sygn. I/7, k. 012. Tekst wspomnianej umowy przywoływany jest przez Annę Czerniecką-Haberko i Karolinę Studnicką-Mariańczyk w artykule *August Ostrowski...* Został on jednak

jedynie potwierdzenie stanu faktycznego – od 1873 r., czyli daty zawarcia związku małżeńskiego między Augustem i Elizą, Radoszewnica była *de facto* własnością najstarszego spośród rodzeństwa.

August hr. Ostrowski będący wykształconym, nowoczesnym ziemianinem, dojrzałym, rodzinnym mężczyzną uległ urokowi młodej Elizy Niezabitowskiej. Nie powinno to dziwić. Młodsza córka Stefana była atrakcyjną kobietą. Nienagan-na sylwetka szła w parze z regularnymi rysami twarzy i intrygującym spojrzeniem¹²⁰. Poza fizycznymi walorami, a także wspomnianym już przy okazji jej siostry Marii pochodzeniem, za Elizą, jako kandydatką na małżonkę, przemawiało wiele innych cech. Ks. Włodzimierz Czetwertyński-Światopełk wspominał: „była bardzo ładna (...), bardzo zawsze gościnna i nadzwyczaj uczynna, okazywała mi dużo przyjaźni, a ja zostałem i jestem jej szczerym wielbicielem”¹²¹. Zaś Helena hr. Ostrowska podkreślała, że Niezabitowska była osobą: „młodą, piękną, czerstwego zdrowia, starannie wychowaną, a podług upewnień dobrze i od dawna ją znających, roztropną, rzadną, dobrą”¹²². Matka Augusta skonkludowała, że Eliza pod każdym względem odpowiadała wymarzonemu ideałowi synowej¹²³, jak pokazały losy małżeństwa tej dwójki – słowa te zyskały swoje potwierdzenie w rzeczywistości.

Ślub młodej pary odbył się 29 października 1873 r. w Warszawie. Na ceremonię zjechali się goście z różnych zakątków dawnej Rzeczypospolitej, co wymusiło obecność Heleny Ostrowskiej w stolicy Królestwa Polskiego prawie na tydzień przed wydarzeniem¹²⁴. Okres ten był bardzo intensywny dla matki Augusta, gdyż obfitował w spotkania, obiady urządzone „dla zapoznania się wzajemnego przybyłych dwóch rodzin z Litwy i Korony”¹²⁵. Na zjazdach tych spotykały się m.in. takie osobistości jak: bogaty litewski ziemianin Jan Zawisza, dobry znajomy Augusta – Emeryk hr. Hutten-Czapski¹²⁶, co „wypogadzało zadowoleniem wszystkie twarze”¹²⁷

przytoczony z błędem: „Aleksander Ostrowski zrobił udziały majątkowe, przepisując na własność Augusta Ostrowskiego Dobra Silniczka, Barycz i Polichno, w wartości 40 000 rbs (...), na własność zaś Józefa Ostrowskiego Dobra Pukarzewów w wartości 15 000 rbs (...)”. Zapis ten pomija Jana Leona Ostrowskiego i przypisuje na własność Augustowi dobra, które nie znajdowały się pod jego bezpośrednim zarządkiem. Cf. eadem, *op. cit.*, s. 261; APŁ, APiOM, Akta Aleksandra..., sygn. I/7, k. 013.

¹²⁰ A. Czerniecka-Haberko, K. Studnicka-Mariańczyk, *op. cit.*, s. 262.

¹²¹ W. Czetwertyński, *Na wozie i pod wozem (1837–1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane z 12 ilustracjami*, Poznań 1938, s. 250.

¹²² *Dzieje Maluszyna...*, s. 292.

¹²³ *Loc. cit.*

¹²⁴ *Ibidem*, s. 308.

¹²⁵ *Loc. cit.*

¹²⁶ Emeryk hr. Hutten-Czapski (1828–1896) – protektor Augusta z czasów internowania w Nowogrodzie Wielkim. O znajomości Augusta i Emeryka wspomniała m.in. Ludwika Ostrowska. *Vide*: L. hr. Ostrowska, *op. cit.*, s. 97; *Dzieje Maluszyna...*, s. 678.

¹²⁷ *Dzieje Maluszyna...*, s. 308–309.

i stanowiło uwieńczenie ceremonii zaślubin, na której obecność była celem dla wyżej wspomnianych.

Sama uroczystość przebiegła bardzo pomyślnie, co znalazło potwierdzenie zarówno w relacjach Heleny Ostrowskiej¹²⁸, jaki i gości weselnych. Marcei T. Jerzykowski o tym wydarzeniu napisał:

Wspaniałym był orszak przy tym akcie, tworzyły go dostojne damy i dygnitarze – jaśniały tu gustowne w ogólności i bardzo bogate toalety, a dominująca piękność dziewic uczestniczących, jakby jedną w połączeniu stanowiła całość (...) ¹²⁹.

Goście weselni świętowali wstąpienie w związek małżeński Augusta i Elizy do godzin porannych. Po zakończonej zabawie młoda para wyruszyła w drogę do ich nowego domu – dworku w Radoszewnicy.

Obiekt ten już od czasu zaręczyn pary przygotowywany był do zamieszkania. Matka Augusta w swoich wspomnieniach pisała, że:

Silnie się zbierają też panowie do olbrzymich prac wywoływanych przygotowaniem tego dworku i wystawieniem oficyny nowej na 1 września. Prawie się to zdaje niepodobnym, ale zwykła energia mego męża, spotęgowana niewymownym zadowoleniem z wyboru syna, spodziewa się tego cudu dokazać. Chcemy, żeby to było wygodnie, ładnie, trwale i prędko – trudne warunki! (...) Plany się tworzą, wyrachowania się robią, majstrów się wysyła z warsztatami na miejsce; będzie przez lato dość ruch i kłopotu, ale kłopotu z uśmiechem na ustach (...) ¹³⁰.

Warto także dodać, iż tak gruntowny remont wiązał się ze znacznymi wydatkami. Żona Aleksandra podkreśliła, że był on możliwy m.in. dzięki temu, że: „rok fabryki cukru dostarczył ładną dywidendę”. Ponadto dodała, że „rozsądek i oszczędności całego życia przy wspólnej z synami pracy” pozwoliły na poniesienie takich kosztów „bez nadwyrężania ani majątku, ani spokojności umysłu” ¹³¹. Słowa te zdają się być potwierdzeniem perspektywicznego myślenia Ostrowskich, unikających rozrzutności, a ukierunkowanych na rozwój i pomnażanie majątku ¹³².

Urządzenie dworku trwało jeszcze jakiś czas po ślubie. Rozpakowania wymagało wszystkie osiem kufrów i pak Elizy, w których dotarło wiano, otrzymane od

¹²⁸ *Ibidem*, s. 309–311.

¹²⁹ APŁ, APiOM, Papiery osobiste Augusta Ostrowskiego, syna Aleksandra Ostrowskiego, sygn. II/86. *Cit. per.* K. Studnicka-Mariańczyk, *Siedziba ziemiańska...*, s. 123.

¹³⁰ *Dzieje Maluszyna...*, s. 293–294.

¹³¹ *Dzieje Maluszyna...*, s. 293.

¹³² Teza ta wybrzmiewa m.in. w artykule Pawła Kolmasa. *Vide.* P. Kolmas, *op. cit.*, s. 123–132.

matki¹³³. Ponadto, młodzi musieli dopilnować jeszcze ustawienia mebli i różnych sprzętów¹³⁴. Efekt tych wszystkich prac był z pewnością zadowalający. Matka Augusta poczuła się miło zaskoczona zmianami, które zaszły – o domu pisała „wyświeżone i elegancko przystrojone gniazdeczko”¹³⁵. Jak można wnioskować z kolejnych relacji dotyczących wizyt rodziców Augusta w Radoszewnicy, nowożeńcy włożyli dużo energii w to, by jak najszybciej zakończyć szykowanie dworku w celu komfortowego korzystania z niego i zadomowienia się w nim na stałe. W kolejnych latach dochodziło jeszcze do jego rozbudowy. Inicjatorem tych działań była głównie Eliza, „której całą uciechą jest przyozdabiać i rozszerzać ich siedzibę”¹³⁶.

Z nowego sąsiedztwa zadowolonych było szereg osób. Eliza, jak pisała teściowa, sprawiała miłe wrażenie na wielu ludziach, poczynając od mieszkańców Maluszyna, przez służbę dworu, na proboszczu pobliskiej parafii kończąc¹³⁷. Grzeczna, odnosząca się z szacunkiem do wszystkich, zyskiwała ogrom sympatii. Z kolei tym co szczególnie cenili w niej teściowie, było oddanie rodzinie. Eliza była blisko związana ze swoimi rodzicami. Podejmowała się częstych podróży w swoje rodzinne strony. Jak na dobrą córkę przystało, celebrowała wraz z Celiną i Stefanem ważne wydarzenia¹³⁸, otaczała ich, podobnie jak starszą siostrę, należytą opieką¹³⁹. Nie zaniedbywała także kontaktów z bliskimi męża. Pielęgnowała relacje ze swoimi teściami, którzy nie szczędzili zachwytów nad jej osobą¹⁴⁰, rodzeństwem Augusta¹⁴¹, jego bliższymi i dalszymi krewnymi, a także przyjaciółmi i współpracownikami. Potwierdzają to m.in. słowa Heleny hr. Ostrowskiej, która odnotowała:

Dla dopełnienia naszego zebrania [rodzinnego w Częstochowie – A.S.] zjechała nam na drugi dzień z Warszawy nasza kochana Eliza, dopiero co powróciwszy z Litwy, dają najlepszy dowód szczerości niejednokrotnego oświadczenia się z chęcią poznania swej ciotki Ludwiki. Bardzo jej też przypadła do serca (...) ¹⁴².

¹³³ *Dzieje Maluszyna...*, s. 313.

¹³⁴ *Loc. cit.*

¹³⁵ *Ibidem*, s. 315.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 737.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 314.

¹³⁸ Eliza i August większość Świąt Bożego Narodzenia spędzali w domu Niezabitowskich, gdyż obowiązkiem Elizy było złożenie osobiście życzeń ojcu w dniu św. Szczepana. *Vide: ibidem*, s. 591.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 498, 861 etc.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 292–293, 365 etc.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 874.

¹⁴² *Ibidem*, s. 412.

Najlepszym potwierdzeniem szacunku, którym darzyła rodzinę Augusta był fakt przekazania Aleksandrowi spadku, jaki otrzymała po śmierci ojca, w wysokości 40 000 rbs¹⁴³.

Oddanie Elizy było szczególnie widoczne w relacji z mężem. Córka Stefana Niezabitowskiego wspierała Augusta w każdej z podejmowanych przez niego aktywności. Pokornie znosiła wyjazdy związane z doглядaniem majątków¹⁴⁴, w niektórych mu towarzysząc. Dla przykładu, małżonkowie wspólnie wybierali się na Litwę. Wyjazdy te wynikały z faktu, iż dobra świsłockie „August miał obejmować wraz z Rodrygiem Potockim”¹⁴⁵, wskutek czego dla męża Elizy gubernia mińska stała się częstym kierunkiem podróży. Elizie ogromną radość sprawiało udawanie się w rodzinne strony. Potwierdzają to słowa Heleny hr. Ostrowskiej:

Stamtąd [Świsłoczy – A.S] dochodziły nas w listach kochanej Elizy świeże, swobodne powiewy; ona tam była prawdziwą królową swego ukochanego męża, otaczającej ją prostej ludności, zamiast z nami bić pokłony wielkościom tego świata, i z powodu odznaczającej się piękności być może wystawioną na występowanie w obrazach żywych (...) ¹⁴⁶.

Eliza pomagała również Augustowi spełniać się w jego największej pasji, jaką była jazda konna i miłość do koni. To m.in. za sprawą najstarszego syna Aleksandra dobra Ostrowskich zaczęły słynąć ze stojącej na wysokim poziomie hodowli koni, „opartej na najlepszym w kraju materiale zarodowym”¹⁴⁷. Pochodną tego hobby było zaangażowanie Augusta w organizację wyścigów konnych w pobliskim Pławnie, które doprowadziło do objęcia przez niego prezesury Towarzystwa Wyścigów Konnych w Pławnie¹⁴⁸. Zawody pławieńskie odbywały w latach 1879–1891 i przyciągały sporo widzów. W czasie trwania całej imprezy przeprowadzano kilkadziesiąt gonitw, którym towarzyszyły m.in.: wystawy zwierząt, później także maszyn, konkursy koni hodowlanych, turnieje zręcznościowe, czasami koncerty

¹⁴³ *Ibidem*, s. 953–954.

¹⁴⁴ Warto podkreślić, że poza dobrami Radoszewnica i Borowe, August administrował także m.in. wioską Kowary, która była początkowo własnością rodziców Heleny hr. Ostrowskiej. Ponadto zarządzał cukrownią w Silniczce, której inicjatorem powstania był Aleksander hr. Ostrowski, a która z czasem została przekształcona w Fabrykę Cukru z Buraków i Rafinerię w Silniczce i funkcjonowała aż do wybuchu I wojny światowej. Do tego wykonywał wspomniane już wcześniej obowiązki. Więcej na ten temat: *ibidem*, s. 337; J. Kita, *Cukrownictwo w majątkach ziemskich Potockich i Ostrowskich w okresie zaborów*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2008, t. 5, s. 27–49.

¹⁴⁵ *Dzieje Maluszyna...*, s. 332.

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 406.

¹⁴⁷ J. Kita, *Nadpilickie majątki...*, s. 146.

¹⁴⁸ A.J. Zakrzewski, *Wyścigi pławieńskie*, „Zeszyty Radomszczańskie. Prace z dziejów Radomska i powiatu radomszczańskiego” 2008, t. 2, s. 153.

i zabawy taneczne¹⁴⁹. W zawodach chętnie brał udział sam August, często z bardzo pozytywnym skutkiem. Rola Elizy w czasie trwania wyścigów pławieńskich nie ograniczała się jednak jedynie do kibicowania mężowi. Żona prezesa Towarzystwa Wyścigów Konnych w Pławnie odpowiedzialna była m.in. za wręczanie nagród zwycięzcom¹⁵⁰, a także za urządzenie przyjęć, goszczenie krewnych i znajomych przybyłych na wydarzenie¹⁵¹.

Podobnie, jak w przypadku Rodryga i Marii, Augusta i Elizę również łączyły wspólne pasje i wrażliwość na sztukę. August Ostrowski interesował się literaturą. Jego siostra Ludwika wspominała: „Właśnie wczoraj było takie czytanie i to bardzo długo, najprzód przed kolacją z mamą i Guciem o sławnych literatkach niemieckich”¹⁵². Najstarszy syn Aleksandra z zapałem zajmował się także tłumaczeniem dzieł z zasobnych zbiorów biblioteki maluszyńskiej¹⁵³. Eliza z kolei wyróżniała się talentem scenicznym, który demonstrowała przy okazji celebracji różnych świąt rodzinnych¹⁵⁴. Odpowiednia prezencja była tym co w ogóle wyróżniało Elizę na tle innych dam. Stanowiła ona „ozdobę i filar balów każdego”¹⁵⁵, królując na nich pięknnością, gracją i uprzejmością¹⁵⁶. Pomimo ewidentnego zainteresowania, które wzbudzała, pozostawała zawsze skromna, co podkreśliła Helena hr. Ostrowska słowami:

Wiele w niej i gruntu dobrego, i gruntownej uprawy, że ją te hołdy nie napełniają próżnością i nadmiernym upodobaniem w tych zabawach. Zawsze z chęcią, a nie-raz z upragnieniem wraca na swoje skromne, wiejskie stanowisko, gdzie przywiązanie jej żywe stanowi szczęście męża¹⁵⁷.

Cecha ta znajdowała szczególne uznanie w oczach Augusta.

Małżeństwo Ostrowskich przeżywało także trudniejsze momenty. Nie osłabiły one jednak więzi między małżonkami, a wręcz przeciwnie – umacniały ich wzajemne relacje. Jedną z trudniejszych chwil z pewnością była strata dziecka. W marcu 1874 r. matka Augusta zanotowała na kartach swojego pamiętnika, że

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 155, 158.

¹⁵⁰ *Dzieje Maluszyna...*, s. 626.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 795–796.

¹⁵² L. hr. Ostrowska, *op. cit.*, s. 117.

¹⁵³ Więcej na temat biblioteki maluszyńskiej: A. Rybka, *Biblioteka ziemiańska na przykładzie biblioteki Ostrowskich i Potockich z Maluszyna*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. 12, s. 27–39.

¹⁵⁴ *Dzieje Maluszyna...*, s. 415.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 518.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 319.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 599.

Eliza jest przy nadziei¹⁵⁸. Ciężę jednak dwudziestoletnia synowa Heleny znosiła źle¹⁵⁹. Ogólne osłabienie organizmu i nienajlepsze zdrowie żony Augusta doprowadziły do przedwczesnego porodu, który mógł skutkować nawet jej odejściem. Nowonarodzony synek Augusta i Elizy przeżył zaledwie dzień. Przed śmiercią został ochrzczony, otrzymując imię Albert¹⁶⁰. W tych trudnych chwilach córka Stefana mogła liczyć na pomoc swojej siostry Marii, matki Celiny, teściowej, a także męża, którego „serdeczne przywiązanie osładzało biednej Elizie to okropne dla młodego macierzyńskiego serca przejście”¹⁶¹. Wydarzenie to wpłynęło poważnie na dalszy bieg życia obojga małżonków. Mogło ono stanowić jedną z przyczyn bezdzietności małżeństwa w przyszłości. Niewykluczonym jest również, że słabe zdrowie Elizy¹⁶² uniemożliwiło donoszenie ewentualnych ciąż.

August Ostrowski przed śmiercią zadbał o zabezpieczenie materialne żony. W testamencie zapisał Elizie w dożywocie wszystkie nieruchomości oraz „wszelkie kapitały, jakie się znajdują po mojej śmierci, czy to w gotówce, czy papierach publicznych, czyli też akcjach, tak w kasie, jako też w depozytach”¹⁶³. Ostrowski podkreślił jednak, że:

Ukochaną moją żonę Elizę proszę, aby tak pokierowała nieruchomościami po mnie pozostałymi, iżby po najdłuższym Jej życiu takowe poszły na własność dzieci moich braci, jeśli je mieć będą, a nie to dzieci siostr moich, a gdyby ani tych ani tych nie stało, to najstarszego Ostrowskiego z linii Konrada Ostrowskiego, gdyby i tu syna nie było, to z linii Ignacego Ostrowskiego¹⁶⁴.

Eliza nie skorzystała z możliwości dożywotniego dysponowania majątkiem Augusta. Rok po jego śmierci – w 1899 r. – ponownie zawarła związek małżeński – z krewnym i przyjacielem rodziny Ostrowskich – margrabią Zygmuntem Wielopolskim (1833–1902), synem Aleksandra¹⁶⁵. Opuściła wtedy dobra Augusta przekazując zarząd nad nimi jego rodzeństwu – Józefowi i Ludwice. Z kolei młodsze dzieci Aleksandra hr. Ostrowskiego następnie:

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 323.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 323, 338.

¹⁶⁰ Helena hr. Ostrowska wspomniała o nadaniu synowi Elizy i Augusta imienia Albert. Z kolei Karolina Studnicka-Mariańczyk przywołała imię Wojciech. Cf. *Dzieje Maluszyna...*, s. 338; K. Studnicka-Mariańczyk, *Siedziba ziemiańska...*, s. 124. Dziecko zmarło zaraz po chrzcie, a liturgia była wtedy łacińska, więc nadano mu imię Adalbertus (łac. imię św. Wojciecha).

¹⁶¹ *Dzieje Maluszyna...*, s. 338.

¹⁶² Eliza cierpiała z powodu różnych przypadłości. Często wybierała się na kuracje do „wód”. Wielokrotnie Helena Ostrowska wspominała o chorobach, na które cyklicznie zapadała, co może sugerować słabą odporność żony Augusta. *Vide: ibidem*, s. 585, 874, 950, 965 etc.

¹⁶³ APŁ, APIOM, Papiery osobiste Augusta Ostrowskiego, syna Aleksandra Ostrowskiego, sygn. II/86, k. 469.

¹⁶⁴ *Ibidem*, sygn. II/86, k. 470.

¹⁶⁵ J. hr. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 979; T. Żychliński, *Złota księga...*, R. 25, s. 205–206.

przekazały bądź wydzierżawiły Radoszewnicę Michałowi Rajmundowi Ostrowskiemu z linii Konrada Ostrowskiego, a dobra maluszyńskie wraz z przyległościami Augustowi i Helenie Potockim, którzy byli dziećmi ich siostry Marii¹⁶⁶.

Z kolei dobra Niezabitowskich na mocy testamentu przekazane zostały przez żyjącą dłużej od Elizy, Marię hr. Potocką, jej wnukowi Władysławowi hr. Potockiemu (1903–1973), synowi Henryka i Julii z Branickich Potockich, żonatemu z Gabriellą hr. Tarnowską¹⁶⁷. Ziemie te były w posiadaniu Potockich do wybuchu II wojny światowej.

* * *

Małżeństwa pochodzących z ziem zabranych sióstr Niezabitowskich z mieszkańcami Królestwa Polskiego stanowią przykład mariaży ponadkordonowych w okresie zaborów. Wiele wskazuje na to, że zostały zawarte one z pobudek prestiżowo-ekonomicznych, a obie strony czerpały określone korzyści ze sfinalizowania związku. Mogący pochwalić się znacznym majątkiem, marszałek szlachty guberni grodzieńskiej w latach 1847–1853, Stefan Niezabitowski, wobec braku męskiego potomka był szczególnie zainteresowany odpowiednim wydaniem za mąż swoich dwóch córek, co za tym idzie, zapewnieniu dobrych zarządców swojemu majątkowi. Śledząc losy Marii i Elizy, można zaryzykować stwierdzenie, że nie mógł on trafić lepiej. Zarówno Pilawici Potoccy, jak i Korabici Ostrowscy, tworzyli elity społeczeństwa polskiego w XIX w. Oba rody wyróżniały się bogatą historią przodków i zaszczytnymi koligacjami. Przedstawiciele rodzin Rodryga hr. Potockiego i Augusta hr. Ostrowskiego, tak jak oni sami, należeli do establishmentu zarówno społeczno-politycznego, jak i gospodarczego. Nieocenione wydają się być zwłaszcza zasługi tych rodzin w procesie modernizacji i rozwoju gospodarki Królestwa Polskiego. Sprawność, jaka wyróżniała Rodryga i Augusta, z pewnością przyczyniła się do wyrażenia zgody na małżeństwa z nimi córek przez Stefana. Związki Marii i Elizy z Królewiami skutkowały zacieśnianiem więzi między Niezabitowskimi, a Potockimi i Ostrowskimi. Składane sobie wizyty i rewizyty, świętowane razem wydarzenia, wspólne podróże przyczyniły się do zbliżenia nie tylko duchowego, ale także tego bardziej praktycznego – prowadzenia wspólnych interesów, a z czasem przejęcia przez kolejne pokolenia Potockich dóbr, którymi dysponował ojciec Marii i Elizy Niezabitowskich.

¹⁶⁶ A. Czerniecka-Haberko, K. Studnicka-Mariańczyk, *op. cit.*, s. 268.

¹⁶⁷ R. Aftanazy, *op. cit.*, s. 370.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Łodzi

Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna, Akta Aleksandra Ostrowskiego dotyczące się zarządu dóbr Maluszyn, sygn. I/7.

Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna, Papiery osobiste Augusta Ostrowskiego, syna Aleksandra Ostrowskiego, sygn. II/86.

Archiwum Państwowe w Warszawie

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie, Akt nr 88, Warszawa, św. Krzyża, 6 VI 1867 rok, ślub Rodryga Ludwika Antoniego Szymona hr. Potockiego h. Pilawa Złota, sygn. 72/158/0/-/43.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Czetwertyński W., *Na wozie i pod wozem (1837–1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedzanie z 12 ilustracjami*, Poznań 1938.

Dunin-Borkowski J., *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Warszawa–Lwów 1908.
Dzieje Maluszyna i jego dziedziców z opowiadań i pamięci zebrane przez Helenę [z Morstinów] Ostrowską, oprac. A.J. Zakrzewski, Warszawa 2009.

Kicka N., *Pamiętniki*, oprac. T. Szafrński, Warszawa 1972.

„Kurier Warszawski” 1889, 1902, 1924, 1926.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. 7, Lipsk 1841.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, t. 4, Warszawa 1883; t. 6, Warszawa 1885; t. 7, Warszawa 1886; t. 11, Warszawa 1890.

Szczuka L., *Marszałkowie szlachty gubernji grodzieńskiej*, „Ateneum Wileńskie” 1924, R. 2, s. 423–429.

Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł, oprac., wstęp i przypisy N. Kapuścińska-Kmieciak, J. Kita, Łódź 2012.

Trochę się zazdrości tym, co nie dożyli tych czasów... Dziennik Ludwika Ostrowskiej z Maluszyna, oprac. i wstęp J. Kita, P. Zawilski, Warszawa 2014.

Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, R. 14, Poznań 1892; R. 25, Poznań 1903.

OPRACOWANIA

Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 2, *Województwa: brzesko-litewskie, nowogródzkie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.

Ciechanowicz J., *Rody rycerskie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. 4, Rzeszów 2001.

Czerniecka-Haberko A., Studnicka-Mariańczyk K., *August Ostrowski – ziemianin, obywatel*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 9, *Kariera w optyce prywatności*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 255–268.

- Kapuścińska N., *Malżeństwa córek ordynata Antoniego Pawła Sulkowskiego z Królewiami i z Galicjanami – przejawem międzyzaborowych kontaktów ziemiaństwa*, „Dobrzyckie Studia Ziemiańskie” 2011, nr 2, s. 38–48.
- Kapuścińska-Kmieciak N., Kita J., *Wstęp*, [w:] *Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł*, wstęp, wybór i oprac. eidem, Łódź 2012, s. 7–18.
- Kita J., *Cukrownictwo w majątkach ziemskich Potockich i Ostrowskich w okresie zaborów*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2008, t. 5, s. 27–49.
- Kita J., *Michał Potocki – senator Królestwa Polskiego. Szkic do portretu*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2005, t. 3, s. 172–191.
- Kita J., *Międzyzaborowe kontakty Potockich z linii chrząstowskiej*, [w:] *Międzyzaborowe kontakty ziemiaństwa*, red. W. Caban, S. Wiech, Kielce 2010, s. 187–197.
- Kita J., *Nadpilickie majątki ziemskie Ostrowskich z Maluszyna w XIX wieku w świetle archiwum rodzinnego*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 2002, t. 3, s. 139–153.
- Kita J., *Tomasz Potocki (1809–1861). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007.
- Kita J., *Ziemiaństwo polskie a modernizacja gospodarki rolnej do 1914 r. (zarys problematyki)*, „Zeszyty Wiejskie” 2016, z. 22, s. 435–443.
- Kolmas P., *Działalność społeczno-gospodarcza rodziny Ostrowskich herbu Korab z Maluszyna w XIX wieku*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2018, t. 17, s. 123–132. <https://doi.org/10.16926/zh.2018.17.07>
- Kotewicz R., *Działalność społeczna i gospodarcza Potockich z Koniczyna w pierwszej połowie XIX wieku*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. 8, s. 159–175.
- Łozińska M., *W ziemiańskim dworze. Codziennosc, obyczaje, święta, zabawy*, Warszawa 2010.
- Molenda J., *Ostrowski Józef August*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 556–559.
- Rybka A., *Biblioteka ziemiańska na przykładzie biblioteki Ostrowskich i Potockich z Maluszyna*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. 12, s. 27–39.
- Rzepniewska D., *Rodzina ziemiańska w Królestwie Polskim*, [w:] *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku*, t. 9, *Studia o rodzinie*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1991, s. 137–200.
- Staniszewska A., *Powiązania familijno-majątkowe rodzin ziemiańskich Królestwa Polskiego i ziem zabranych w drugiej połowie XIX wieku (wybrane przykłady)*, Łódź 2021 [praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Jarosława Kity].
- Stankiewicz Z., *Ostrowski Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 538–540.
- Studnicka-Mariańczyk K., *Domena Ostrowskich z Maluszyna. Przykład przemian kapitalistycznych w polskim rolnictwie XIX wieku*, Warszawa 2014.
- Studnicka-Mariańczyk K., *Ludwika hrabina Ostrowska (1851–1926). Kobieta, gospodarz, społecznik*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016.
- Studnicka-Mariańczyk K., *Siedziba ziemiańska Korabitów Ostrowskich w Maluszynie*, Warszawa 2014.
- Studnicka-Mariańczyk K., *Wykształcenie ziemiańskie i jego wpływ na wychowanie dzieci na przykładzie rodu Ostrowskich Korabitów*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2013, nr 30, s. 113–131.
- Szczygielski W., *Ostrowski Michał h. Korab*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 569–570.
- Szklarska-Lohmannowa A., *Potocki Henryk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983, s. 826–827.

Szwarc A., *Spór o przywództwo czy o koncepcję ugody? Rywalizacja Ludwika Górskiego i Zygmunta Wielopolskiego w wyborach do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim w 1890 r.*, „Przegląd Historyczny” 1984, nr 2 (75), s. 259–277.

Zakrzewski A.J., *Wyścigi pławińskie*, „Zeszyty Radomszczańskie. Prace z dziejów Radomska i powiatu radomszczańskiego” 2008, t. 2, s. 147–174.

Zakrzewski A.J., *Z dziejów dziewiętnastowiecznej rodziny ziemiańskiej. Ostrowscy h. Korab z Maluszyna*, [w:] *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców z opowiadań i pamięci zebrane przez Helenę [z Morstinów] Ostrowską*, oprac. A.J. Zakrzewski, Warszawa 2009, s. 7–46.

Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.

NOTKA O AUTORCE

Mgr Aleksandra Staniszewska – absolwentka studiów historycznych w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego w 2021 r. Obecnie doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych UŁ i asystent muzealny w Muzeum Miasta Zgierza.

Zainteresowania naukowe: dzieje ziemiaństwa polskiego, kwestia kobieca, historia społeczna XIX w., muzealnictwo, dydaktyka historii.



aleksandra.staniszewska@edu.uni.lodz.pl

Małgorzata Surmacz

Muzeum Narodowe w Lublinie • National Museum in Lublin

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie • Maria Curie-Skłodowska University



<https://orcid.org/0000-0001-7695-663X>

WOJENNE LOSY WACŁAWA POLICZKIEWICZA (1896–1920)

SUMMARY

Wartime Life of Waclaw Policzkiewicz (1896–1920)

Waclaw Policzkiewicz (1896–1920), a son of industrialist from Lublin, a pupil of the private male junior high school referred to as the Lublin School, a student of the Warsaw University of Technology, a scout and member of the Polish Military Organisation and the National Youth Organisation, a soldier of the Polish Army. While serving in the 1st Legions Infantry Regiment he took part in all the fights of the unit. He died during the Kiev Offensive on the 13th of June 1920 in Borodianka near Zhytomyr. Despite the efforts of his closest family, his ashes were not brought back to Lublin. He was posthumously promoted to the rank of lieutenant and awarded with the War Order of Virtuti Militari 5th Class. The family kept memorabilia of the young soldier, participant in the fight for the independence and the Polish State border.

KEYWORDS: Waclaw Policzkiewicz, scouting organisation, education, Polish Military Organisation, the Polish-Soviet War, soldiers' graves

STRESZCZENIE

Waclaw Policzkiewicz (1896–1920), syn lubelskiego przemysłowca, uczeń prywatnego gimnazjum męskiego zwanego Szkołą Lubelską, student Politechniki Warszawskiej, harcerz i członek POW oraz Narodowej Organizacji Młodzieży, żołnierz Wojska Polskiego. Podczas służby w 1. Pułku Piechoty Legionów brał udział we wszystkich walkach oddziału. Zginął podczas ofensywy kijowskiej 13 czerwca 1920 r. w Borodiance koło Żytomierza. Mimo starań najbliższej rodziny jego prochy nie zostały sprowadzone do Lublina. Został pośmiertnie awansowany do stopnia porucznika i odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy. Rodzina przechowywała pamiątki po młodym żołnierzu, uczestniku walk o niepodległość i granice odrodzonego państwa polskiego.

SŁOWA KLUCZOWE: Waław Policzkiewicz, organizacja harcerska, edukacja, POW, wojna polsko-sowiecka, groby żołnierzy

Wśród uczestników walk o niepodległość i granice państwa polskiego z lat 1914–1920 znaleźli się liczni przedstawiciele młodego pokolenia, wychowankowie szkół średnich oraz młodzieży akademickiej. Znaczącą datą w ich biografiach okazał się rok 1920, który w niejednym przypadku wyznaczał kres młodzięczego życia. Jedną z takich postaci był Waław Saturnin Policzkiewicz poległy w wojnie polsko-bolszewickiej latem 1920 r.¹

Przyszły żołnierz Wojska Polskiego urodził się 29 lutego 1896 r. w jednym z lubelskich szpitali, zaś ochrzczony został jesienią tego samego roku w Krasnymstawie na Lubelszczyźnie, w rodzinnym mieście swej matki². Był synem Henryka (1865–1936)³, aptekarza oraz właściciela lubelskiej wytwórni wód gazowanych i Janiny z Migurskich (1873–1941)⁴. Policzkiewiczowie zamieszkiwali we własnej kamienicy przy ulicy Poczętkowskiej 14 (obecnie Staszica) w Lublinie. W rodzinie panowały tradycje niepodległościowe. Jej członkowie brali udział w powstaniach listopadowym i styczniowym. Wspierali również finansowo różne inicjatywy walki zbrojnej. W okresie I wojny światowej matka Waława przekazała kosztowności na rzecz Legionów Polskich⁵.

Od jesieni 1906 r. Waław uczęszczał do Prywatnej 8-klasowej Szkoły Filologicznej Stanisława Śliwińskiego zwanej „Szkołą Lubelską”. Było to jedno z pierw-

¹ Autorka składa wyrazy podziękowania dr. Pawłowi Policzkiewiczowi, bratankowi bohatera niniejszego artykułu, za udostępnienie dokumentów ze zbiorów rodzinnych.

² Wg akt metrykalnych: ur. 27 X 1896 r. w Krasnymstawie. *Vide*: Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymsko-Katolickiej w Krasnymstawie, zespół nr 1849: księgi wtóropisowe urodzeń, małżeństw i zgonów (duplikaty), seria nr 2.4: akta metrykalne za rok 1896, sygn. 114: akt urodzenia nr 567. W publikowanym biogramie: ur. 29 II 1896 r. w Lublinie. *Vide*: K. Juszczakowski, *Waław Policzkiewicz*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”)* w XXX-lecie, Lublin 1936, s. 286. Wg relacji rodzinnych Waław przyszedł na świat w lutym 1896 r. w Lublinie, a ochrzczony został w Krasnymstawie jesienią tego roku.

³ Henryk Aleksander Policzkiewicz – syn Ludwika i Apolonii z Wybranowskich, farmaceuta, przemysłowiec, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, członek Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, właściciel Fabryki Wód Mineralnych Sztucznych i Napoi Gazowych w Lublinie. Odnznaczony Krzyżem Niepodległości. Pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. *Vide*: akt zgonu nr 192 z 1936 r. z Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Jana w Lublinie oraz na podstawie informacji i dokumentów rodzinnych P. Policzkiewicza (m.in. dyplom ukończenia studiów farmaceutycznych z 1889 r., dyplom Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego z 1906 r., dyplom nadania i legitymacja KN z 1933 r.).

⁴ Janina Felicja Policzkiewiczowa – córka Wiktora Migurskiego i Felicji z Moskalewskich. Od 1895 r. zamężna z Henrykiem Policzkiewiczem. Pochowana w rodzinnym grobie przy ul. Lipowej w Lublinie. *Vide*: akt zgonu nr 602 z 1941 r. z Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Jana w Lublinie oraz na podstawie informacji P. Policzkiewicza.

⁵ Na podstawie informacji P. Policzkiewicza.

szych w mieście męskich gimnazjów z wykładowym językiem polskim założone w 1906 r. z inicjatywy Spółki Cywilnej Szkoły Średniej w Lublinie⁶. W latach 30. XX w. szkoła przyjęła patronat Stefana Batorego. Jej wieloletni dyrektor, matematyk Józef Arlitewicz (1865–1930), dbał o wysoki poziom kształcenia w podległej sobie placówce. Był również zaangażowany w działalność niepodległościową oraz życzliwie usposobiony wobec młodzieży⁷. Podobną postawą odznaczał się uczący fizyki, chemii i przyrody Kazimierz Juszcakowski (1884–1969), który dodatkowo nieformalnie prowadził kursy z geografii Polski⁸.

W tej samej szkole uczyli się także dwaj młodszy bracia Waława – Juliusz Nicefor (1898–1963), maturzysta z 1916 r., aptekarz, żołnierz sformowanego w Lublinie późniejszego 23. Pułku Piechoty, odznaczony Krzyżem Walecznych za udział w bitwie pod Rawą Ruską oraz Jan Bazyli (1905–1984), absolwent z 1923 r., z zawodu prawnik, w młodości służący w Harcerskim Batalionie Wartowniczym⁹.

W latach szkolnych Waław należał do różnych formacji o charakterze niepodległościowym. Był członkiem Organizacji Młodzieży Narodowej (OMN)¹⁰,

⁶ Szkoła rozpoczęła działalność dzięki koncesji zdobytej przez członka Spółki, Stanisława Śliwińskiego. Początkowo mieściła się w budynku na rogu ulic Królewskiej i Żmigród, następnie w nowopowstałym gmachu przy ul. Powiatowej (dzisiejsze *Collegium Iuridicum* KUL przy ul. Spokojnej). Działała, z przerwą w okresie okupacji hitlerowskiej, do 1948 r. *Vide*: W. Godziszewski, K. Juszcakowski, *Historia Zakładu (1906–1936)*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 1–53; A. Przegaliński, *Z historii lubelskiej oświaty. Zarys dziejów Prywatnej Ośmioklasowej Filologicznej Szkoły Męskiej S. Śliwińskiego (tzw. „Szkoły Lubelskiej”) w latach 1906–1914*, „Rocznik Łódzki” 2018, t. 68, s. 109–134.

⁷ Józef Zbigniew Arlitewicz – dyrektor „Szkoły Lubelskiej” w latach 1907–1930, w 1918 r. prezes Rady Szkolnej miasta Lublina. *Vide*: S. Dulewicz, *Józef Zbigniew Arlitewicz*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum imienia Stefana Batorego...*, s. 309–312; J. Doroszewski, *Słownik biograficzny nauczycieli miasta Lublina w latach 1918–1939*, Lublin 2007, s. 26–27.

⁸ Kazimierz Juszcakowski – pedagog, w latach 1913–1916 członek Komendy Skautowej w Lublinie, w okresie międzywojennym inspektor oświaty na Lubelszczyźnie. *Vide*: F. Krasuski, *Kazimierz Juszcakowski*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 315–331; *Słownik biograficzny lubelskiego harcerstwa 1911–2001*, red. S.J. Dąbrowski, S.A. Tryczyński, Lublin 2001, s. 84; J. Doroszewski, *Słownik biograficzny nauczycieli...*, s. 95–96; M. Surmacz, G. Gładyszewski, *Kazimierz Juszcakowski – zapomniany pedagog*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. LXXIII, 2018, s. 163–178.

⁹ APL, Prywatne Męskie Gimnazjum i Liceum „Szkoła Lubelska” im. Stefana Batorego w Lublinie, zespół nr 533: adresy uczniów Szkoły Lubelskiej z lat 1914–1916, sygn. 66; W. Kowalski, *Spis uczniów z lat 1906–1936*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 367. O służbie żołnierskiej Juliusza Policzkiewicza *vide*: „Żołnierz Polski” 1922, R. 4, nr 23, s. 17–18 (kpr. 23. Pułku Piechoty); „Rocznik Oficerski Rezerw”, Warszawa 1934, s. 233, 746 (ppor. w korpusie sanitarnym oficerów rezerwy 2. Szpitala Okręgowego).

¹⁰ Organizacja Młodzieży Narodowej – jeden z oddziałów Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, podzielony na Organizację Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych oraz Organizację Młodzieży Narodowej Szkół Średnich. Swą jawną działalność OMN rozpoczęła w okresie walk o szkołę polską. W późniejszych latach stawiała na prace samokształceniowe oraz działalność niepodległościową członków. *Vide*: P. Waingertner, *Konspiracja trzech pokoleń. Związek Młodzieży Polskiej „Zet” i ruch*

a także współzałożycielem II Lubelskiej Drużyny Skautowej im. Zawiszy Czarnego powstałej w roku szkolnym 1911/1912. Obie zakonspirowane organizacje ściśle ze sobą współpracowały. Wywodząca się ze Związku Młodzieży Polskiej OMN skupiała młodzież akademicką oraz gimnazjalną. Z jej inicjatywy powstał w Lublinie pierwszy ogólnoszkolny patrol skautowy, z którego wyłonili się miejscowe drużyny¹¹. Na czele zawiszaków ze „Szkoły Lubelskiej” stanął Wiktor Krzewski (1894–1940), starszy kolega Waclawa, późniejszy żołnierz Legionów Polskich, a w czasie ofensywy bolszewickiej oficer łącznikowy w 201. Ochotniczym Pułku Piechoty, rekrutującym się głównie z harcerzy¹².

Początkowo zbiórki lubelskich skautów odbywały się w prywatnych mieszkaniach w czasie wolnym od nauki. Druh Policzkiewicz cieszył się uznaniem wśród rówieśników. „Niezwykle serdeczny i uczynny – tak opisywał jego postać opiekun drużyny z ramienia szkoły, nauczyciel Juszcakowski – stale uczył bezinteresownie kolegów”¹³. Wiosną 1914 r. Waclaw zorganizował trzydniową wycieczkę skautową za miasto. Podczas tej, wyglądającej na krajoznawczą, wyprawy przeprowadzono w rzeczywistości ćwiczenia terenowe o charakterze bojowym. Wzbudziło to zainteresowanie władz carskich. W mieszkaniu Policzkiewiczów doszło do rewizji. W trakcie przeszukiwań natrafiono na różne książki o tematyce wojskowej. Na szczęście nie odnaleziono raportu z manewrów drużynowych. Wykorzystując nieuwagę żandarmów, Waclaw w ostatniej chwili zasłonił leżący na widoku rękopis, a następnie ukrył go¹⁴.

Maturę najstarszy syn Policzkiewiczów zdał w 1914 r., tuż przed wybuchem wojny¹⁵. Rok później wstąpił w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)

zetowy (1886–1996), wyd. II, Łódź 2018, s. 54–55. Sylwetka W. Policzkiewicza jako członka OMN przedstawiona została w: *Wykaz poległych i zmarłych uczestników ruchu niepodległościowego młodzieży narodowej (członków Związku Młodzieży Polskiej – „Zet”, Organizacji „Przyszłość” – „Peł” i innych stopni organizacyjnych w okresie lat 1886–1936)*, oprac. T.H. Piskorski, Warszawa 1936, s. 49.

¹¹ *Vide*: K. Juszcakowski, *Historia II L.D.H.*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Bato-rego...*, s. 67–76; J. Lewandowski, *Początki skautingu i harcerstwa na Lubelszczyźnie (1911–1914)*, „Rocznik Lubelski” 1989/1990, t. 31/32, s. 145–159.

¹² Wiktor Krzewski – urzędnik, oficer rezerwy Wojska Polskiego, ukończył „Szkołę Lubelską” w 1913 r., służył w 1. Pułku Piechoty Legionów oraz 201. Ochotniczym Pułku Piechoty w Dywizji Ochotniczej (późniejszej 22. Dywizji Piechoty), zamordowany w Charkowie. *Vide*: J. Lewandowski, *Początki skautingu i harcerstwa na Lubelszczyźnie...*, s. 152–153; *Lubelska lista katyńska*, oprac. A. Winiarz, Lublin 1997, s. 301–302; S.W. Wojstowski, *Harcerskie pułki piechoty*, [w:] *Harcerze Lubelszczyzny w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. S.J. Dąbrowski, Lublin 2009, s. 83–84.

¹³ K. Juszcakowski, *Waclaw Policzkiewicz...*, s. 286.

¹⁴ *Ibidem*, s. 286–289; *Księga Pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty 1911–1936*, Lublin (reprint wydawnictwa z 1936 r.), s. 39–40.

¹⁵ Album maturzystów z 1914 r. w zbiorach specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP), sygn. 2161/III, nr inw. 13724. W 1914 r. „Szkołę Lubelską” ukończyło 27 wychowanków. Wraz z wybuchem I wojny światowej jej budynek

sformowanej przez połączone siły Związku Walki Czynnej oraz Polskich Drużyn Strzeleckich. Obie te, wywodzące się z Galicji formacje, jeszcze przed I wojną światową rozprzestrzeniły się na tereny Królestwa Polskiego. W połowie 1914 r. wśród warszawskich konspiratorów zapadła decyzja o utworzeniu na terenie zaboru rosyjskiego organizacji podległej Józefowi Piłsudskiemu. Początkowo jej członkami zostali dawni strzelcy, których wybuch wojny zastał w Kongresówce. Z czasem zaczęto pozyskiwać nowych ludzi spoza Warszawy, w której w owym czasie panowała prorosyjska atmosfera. Przede wszystkim działaniami rekrutacyjnymi objęto tereny Lubelszczyzny, a zwłaszcza środowiska młodzieżowe o piłsudczyckim nastawieniu¹⁶.

Konspiracyjna POW miała przygotowywać do walki zbrojnej, prowadząc szkolenia o charakterze wojskowym. Zadanie to spoczywało głównie na Wolnej Szkole Wojskowej¹⁷. Jednakże struktura peowiackiej organizacji przewidywała podstawowe szkolenia bojowe już na poziomie najniższego szczebla jakim były sekcje działające na terenie poszczególnych okręgów¹⁸. Szkolenie peowiackie odbywało się na trzech etapach: rekruckim, żołnierskim i podoficerskim. Wacław Policzkiewicz przeszedł wstępne kursy w rodzinnym mieście. Obejmowały one znajomość zasad musztry, służby polowej, terenoznawstwa, łączności i sygnalizacji, a także umiejętność obchodzenia się z bronią i materiałami wybuchowymi¹⁹.

Wkrótce młody konspirator wyjechał z Lublina, aby rozpocząć studia na Politechnice Warszawskiej. W tym czasie liczne represje zaczęły dotyczyć członków lubelskiej POW, stopniowo dekonspirującej swą działalność. Żandarmeria guberni lubelskiej dokonywała szeregu aresztowań²⁰. Coraz częściej w mieście do głosu dochodziły antyrosyjskie hasła zbrojnego wystąpienia i poparcia dla Legionów

zarekwirowano na szpital wojskowy, władze szkolne przeniesiono do Hotelu Janina przy ul. 3 Maja (obecnie siedziba Kuratorium Oświaty w Lublinie), a lekcje do prywatnych lokali. *Vide: Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 16–17; A. Przegaliński, *Z historii lubelskiej oświaty...*, s. 129.

¹⁶ O początkach i strukturze POW *vide szerzej*: T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Warszawa 1984.

¹⁷ Wolna Szkoła Wojskowa została założona z inicjatywy OMN w Warszawie we wrześniu 1914 r. Działała do czerwca 1915 r. *Vide*: T. Nałęcz, *Polska Organizacja...*, s. 23; P. Waingertner, *Konspiracja trzech pokoleń...*, s. 108–110.

¹⁸ Władze centralne POW – Komenda Naczelna – pozostawały w Warszawie. Wewnętrzna struktura przewidywała podział na okręgi, których dowódcy odpowiadali za rekrutację, bojowe wyszkolenie, akcje wywiadowcze oraz działalność propagandową. Dodatkowo utworzono odrębny oddział dywersyjny zwany Oddziałem Lotnym Wojsk Polskich. Na czele lubelskiego okręgu, utworzonego na początku 1915 r., stanęli Andrzej Turczyński-Brenner (ps. Mieczysław II) oraz Tadeusz Herfurt (ps. Armak, Jan). *Vide*: T. Nałęcz, *Polska Organizacja...*, s. 24–32.

¹⁹ Informacja na świadectwie ukończenia szkoły podoficerskiej POW, Warszawa, 17 VII 1916 r. Zbiory rodzinne Pawła Policzkiewicza (dalej: Zbiory P. Policzkiewicza).

²⁰ T. Nałęcz, *Polska Organizacja...*, s. 32.



1. Henryk Policzkiewicz (siedzi pierwszy z prawej) z bratem Kazimierzem i synami.
Stoją od lewej: Juliusz, Jan i Waław. Fot. Stanisław Zawadzki. Lublin, ok. 1915 r.
Źródło: Zbiory rodzinne Pawła Policzkiewicza

Polskich. Wyrazem tego była opublikowana broszura *Kujmy broń* autorstwa Kazimierza Wyszyńskiego (1890–1935), wychowanka lubelskiej Szkoły im. Stanisława Staszica, jednego z czołowych działaczy Związku Młodzieży Polskiej, przyszłego uczestnika rokowań pokojowych w Rydze w 1921 r.²¹

Wraz z ewakuacją Rosjan z Królestwa Polskiego w połowie 1915 r. pojawiła się potrzeba zalegalizowania konspiracyjnej dotąd, niezależnej organizacji podległej Józefowi Piłsudskiemu. Środowiska peowiackie opowiadały się za wcieleniem do I Brygady Legionów Polskich. Oczekujące wymarszu na front oddziały POW zgrupowano w zajętej przez Niemców Warszawie w jeden batalion. „Uzbrojeniem tych pierwszych żołnierzy polskich na ulicach Warszawy – wspominał jeden z peowiaków – były karabiny zebrane z pola walk rosyjsko-niemieckich po przegranej przez Niemców bitwie o Warszawę w październiku 1914 r. Godłem były orzełki strzeleckie i biało-czerwone kokardy przy maciejówkach”²².

Latem 1916 r. Wacław ukończył z oceną bardzo dobrą tajną peowiacką szkołę żołnierską, z warunkiem zdania egzaminu z geografii Polski w późniejszym terminie. „Żołnierz wykazał szczególne zamiłowanie do służby polowej i terenoznawstwa – głosiła adnotacja na świadectwie – co też obrał sobie za specjalność w pracy instruktorskiej”²³.

Tę samą szkołę POW skończył kolega Wacława – Jan Arnsztajn (1897–1934), który na odwrocie pamiątkowej fotografii grupowej podpisał się konspiracyjnym pseudonimem *Ćwiek*²⁴. Jan pochodził z rodziny żydowskich inteligentów. Wspólnie z Wacławem uczęszczał do „Szkoły Lubelskiej” oraz należał do skautowej

²¹ Kazimierz Marian Wyszyński – dyplomata, legionista. Krótko uczęszczał do „Szkoły Lubelskiej”, skąd przeniósł się do Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Lublinie, które ukończył w 1909 r. *Vide: Wykaz poległych i zmarłych uczestników ruchu niepodległościowego młodzieży narodowej...*, s. 63–64; J. Marczuk, *Kazimierz Marian Wyszyński jako działacz młodzieżowy, polityk i dyplomata (1890–1935)*, „Annales UMCS”, Sec. F, vol. LIX, 2004, s. 53–69; M. Surmacz, *Kazimierz Wyszyński (1890–1935) – od legionisty do dyplomaty*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, t. 20, Wilno 2020, s. 155–187. Broszura *Kujmy broń*, Warszawa–Kijów–Wilno 1915 – egzemplarz w zbiorach APL, zespół nr 1004, sygn. 15, k. 1–8.

²² S. Strzembosz-Pieńkowski, *Peowiaczy. Wspomnienia o ludziach z okresu walk o niepodległość 1918–1921*, oprac. M. Andrzejczyk, K. Dziuda, Łódź 2013, s. 33.

²³ Świadectwo ukończenia szkoły podoficerskiej POW, Warszawa, 17 VII 1916 r. Zbiory P. Policzkiewicza.

²⁴ Jan Karol Arnsztajn – lekarz, satyryk, oficer rezerwy Wojska Polskiego. W latach 1918–1921 służył w Wojsku Polskim. Był współautorem tekstów do Kabaretu Peowiackiego oraz Lubelskiej Szopki Politycznej. Grał zawodowo w tenisa, reprezentując Klub Sportowy Lublinianka. Zmarł na gruźlicę. Jako konwertyta został pochowany na wojskowym cmentarzu na Powązkach. *Vide: Wykaz poległych i zmarłych uczestników ruchu niepodległościowego młodzieży narodowej...*, s. 7; M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010, s. 147–148 (fot.); M. Surmacz, *Arnsztajn Jan Karol*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 4, red. P. Jusiak, M. Sioma, J. Ternes, Lublin 2014, s. 13–15.



2. Tajna szkoła oficerska Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie, 1916 r. Wśród obecnych wychowankowie „Szkoły Lubelskiej”: Waław Policzkiewicz (drugi rząd od dołu, czwarty z prawej) i Jan Arnsztajn (trzeci rząd od dołu, czwarty z prawej).

Źródło: Zbiory rodzinne Pawła Policzkiewicza

drużyny zawiszaków. Jego ojciec, doktor Marek Arnsztajn (1855–1930) wraz z żoną Franciszką z Meyersonów (1865–1942), poetką i tłumaczką, byli zaangażowani w działalność niepodległościową. W ich domu przy ulicy Żółtej w Lublinie mieściło się archiwum oraz magazyn broni POW. Po maturze, zdanej w 1915 r., Arnsztajn zaciągnął się do Legionów Polskich. Zwolniony ze służby z powodów zdrowotnych, powrócił do rodzinnego miasta, gdzie czynnie działał w miejscowych strukturach peowiackich. W 1916 r. rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Był adiutantem przy Naczelnej Komendzie POW.

Po latach zbiorowe zdjęcie kursantów peowiackiej szkoły, na którym znaleźli się dawni szkolni koledzy – Policzkiewicz i Arnsztajn – zostało zreprodukowane w formie karty pocztowej. Dochód z jej sprzedaży przeznaczono na budowę Pomnika Poległych Żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej autorstwa Edwarda Wittiga, wzniesionego przed gmachem Zachęty w Warszawie w listopadzie 1933 r.²⁵

²⁵ Pocztówka wydana w Warszawie w latach 30. XX w. nakładem Komitetu Budowy Pomnika Poległych Peowiaków; egzemplarz w zbiorach Muzeum Narodowego w Lublinie (Oddziału Historii Miasta Lublina), nr inw. ML/H/2177/5. Oryginał fotografii z podpisami na rewersie w zbiorach

Jesienią 1916 r. W. Policzkiewicz jako podoficer otrzymał przydział do peowiackiej podchorążówki na terenie stołecznego miasta Warszawy. Dokument został wystawiony na „obywatela Migurskiego”²⁶. Panięskim nazwiskiem matki Wacław posługiwał się w konspiracji, występując również pod pseudonimami Wacław Ordon oraz Prądkiewicz.

W dniu 5 listopada 1916 r. w Warszawie oraz Lublinie, a także w mniejszych polskich miastach znajdujących się pod okupacją państw centralnych, ogłoszono uroczystą proklamację zapowiadającą odbudowę Królestwa Polskiego. Miało się to dokonać pod auspicjami cesarza niemieckiego i austro-węgierskiego, w czym upatrywano szansy na utworzenie polskiego rządu, który mógłby przystąpić do organizacji własnej armii. Rozpoczął się gorący okres politycznych przepychanek i manifestacji oraz wzmożonych akcji werbunkowych (prowadzonych równoległe przez legionistów i peowiaków) zakończony powołaniem Tymczasowej Rady Stanu. POW podporządkowała się nowej instytucji. Gdy 12 grudnia 1916 r. do Warszawy przybył Józef Piłsudski, wśród witających go oddziałów peowiackich znalazł się młody podporucznik Policzkiewicz²⁷.

W kwietniu 1917 r. Wacław otrzymał świadectwo ukończenia szkoły oficerskiej wystawione przez Naczelną Komendę POW w Warszawie²⁸ z podpisem komendanta Henryka Krok-Paszkowskiego (1887–1969)²⁹. Po dziesięciu miesiącach szkoleń z elementów taktyki piechoty, kawalerii i oddziałów szturmowych, walk pozycyjnych i obsługi karabinów maszynowych, W. Policzkiewicz został mianowany na podchorążego. Przydzielono go rozkazem Naczelnego Komendanta Tadeusza Kasprzyckiego (1891–1939)³⁰ do służby w warszawskim okręgu I b³¹.

P. Policzkiewicza. Pomnik, wzorowany na rzeźbie umieszczonej na grobie zmarłego w 1918 r. peowiaka Jana Wojsznara-Opielińskiego, został zniszczony w 1940 r., zaś w 1999 r. odtworzony. *Vide*: T. Swat, *Listopad 1918 roku: miejsca upamiętnione i pomniki*, „Niepodległość i Pamięć” 2003, nr 10, s. 97.

²⁶ Nominacja na podoficera POW, Warszawa, 8 IX 1916 r. Zbiory P. Policzkiewicza.

²⁷ Fotografia [prawdopodobnie autorstwa warszawskiego fotografa Władysława Saryusza Wolskiego – M.S.] zamieszczona w monografii „Szkoly Lubelskiej” z 1936 r. z podpisem: „Powitanie Brygadiera Józefa Piłsudskiego w Warszawie dn. 12 XII 1916 r. Komendę wydaje Wacław Policzkiewicz”. Wacław miał też wówczas otrzymać od J. Piłsudskiego rewolwer. *Vide*: K. Juszczakowski, *Wacław Policzkiewicz...*, s. 287 i nienumerowana strona ze zdjęciem.

²⁸ Świadectwo ukończenia szkoły oficerskiej POW, Warszawa, 20 IV 1917 r. Zbiory P. Policzkiewicza.

²⁹ Henryk Krok-Paszkowski – gen. brygady Wojska Polskiego, peowiak, legionista, przed wybuchem II wojny światowej zastępca dowódcy Okręgu Korpusu nr I w Warszawie, zmarł na emigracji w Wielkiej Brytanii. *Vide*: T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 116.

³⁰ Tadeusz Kasprzycki – gen. dywizji Wojska Polskiego, peowiak, legionista, ostatni minister spraw wojskowych II Rzeczypospolitej (w latach 1935–1939). *Vide*: T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski...*, s. 41.

³¹ Nominacja na podchorążego POW, Warszawa, 21 IV 1917 r. Zbiory P. Policzkiewicza. Po reorganizacji POW wiosną 1916 r. wprowadzono ze względów konspiracyjnych numery okręgów.

W jakiś czas później okupacyjne władze Warszawy zaczęły poszukiwać młodego konspiratora, wyznaczając za niego wysoką nagrodę pieniężną. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu przy ulicy Polnej, gdzie Waław mieszkał u swojej ciotki podczas studiów. Na szczęście przebywał on chwilowo w rodzinnym Lublinie, dzięki czemu uniknął aresztowania³². W owym czasie sytuacja polityczna była dość napięta, a przyszłe losy Polski uzależniano od rozstrzygnięć kończących światowy konflikt zbrojny. Powszechne emocje na ziemiach polskich budziło ogłoszone 8 stycznia 1918 r. orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Thomasa Woodrowa Wilsona, którego fragment dotyczył powstania niezawisłego państwa polskiego z dostępem do morza. W dniu 7 października 1918 r. Rada Regencyjna (powstała w miejsce Tymczasowej Rady Stanu) wydała manifest do narodu polskiego zapowiadający powstanie niepodległej Polski w oparciu o postulaty amerykańskiego polityka. POW pozostawała w gotowości. W listopadzie tego roku Waław wziął udział w rozbrajaniu Niemców opuszczających Warszawę, dokąd na początku miesiąca dotarła wiadomość o powołaniu w Lublinie Tymczasowego Rządu Ludowego.

Warszawa i cała młodzież żyje pod znakiem nowych nadziei z powodu wypadków zachodzących co chwila [pisał Waław jesienią 1918 r. w liście do rodziców – M.S.]. W poniedziałek mieliśmy ogromną manifestację z powodu przyjęcia przez Niemcy żądań Wilsona; dziś od rana tysiące ludzi stoją przez dworcem wiedeńskim, oczekując przyjazdu Piłsudskiego, na którego czekają wszyscy z upragnieniem, gdyż on jeden może będzie mógł uspokoić te ciągle kłótnie międzypartyjne³³.

Z czasem atmosfera w Warszawie uległa względnej stabilizacji. „Rozproszyły się już nieprzeliczone tłumy zalewające chodniki, ulice i place. W ruchu wielkomiejskim daje się już odczuwać nieco mniejszą nerwowość” – donosiła lokalna prasa w połowie listopada 1918 r.³⁴ Pod koniec miesiąca nastąpiła mobilizacja peowiaków. Każdy oficer i podoficer miał być zaopatrzone w karty służbowe z określeniem szarży wystawione przez Komendę Naczelną. Szeregowcy otrzymali tzw. karty asenterunkowe, czyli werbunkowe. Podporucznik Policzkiewicz został

Okręg warszawski I b oznaczał gubernie warszawską (bez miasta Warszawy) oraz powiaty garwoliński i rawski. *Vide*: T. Nałęcz, *Polska Organizacja...*, s. 55.

³² K. Juszcakowski, *Waław Policzkiewicz...*, s. 287.

³³ List Waława Policzkiewicza do rodziców, Warszawa, 16 X 1918 r. Zbiory P. Policzkiewicza. Mimo październikowej daty na dokumencie, list został ukończony w następnym miesiącu, na co wskazuje treść dotycząca wydarzeń z początków listopada 1918 r. (np. przyjazd J. Piłsudskiego do Warszawy) [przyp. – M.S.].

³⁴ „Kurier Warszawski”, 13 XI 1918 r., nr 314. *Cit. per*: A. Stawarz, *Pierwsze dni wolności: Warszawa od 10 do 18 listopada 1918 r. (wybór materiałów prasowych)*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 5, s. 286.



3. Legitymacja oficerska podporucznika Wacława Policzkiewicza z przydziałem do obozu w Jabłonie. Warszawa, 3 lutego 1919 r.
Źródło: Zbiory rodzinne Pawła Policzkiewicza

skierowany do obozu w Jabłonie pod Warszawą³⁵, gdzie z początkiem 1919 r. sformowany został 1. Pułk Piechoty Legionów³⁶. Jednostka, skupiona wokół dawnych oficerów I Brygady, do wiosny pozostała do dyspozycji Józefa Piłsudskiego. W kwietniu żołnierze wyruszyli transportem kolejowym w kierunku Wilna. Wacława przydzielono do 1. kompanii dowodzonej przez porucznika Zenona Romańczuka (1890–1940)³⁷. Młody podoficer wyróżnił się w walkach o miasto³⁸.

³⁵ „Prowizoryczny przydział oficerów i podchorążych P.O.W. zmobilizowanych na terenie miasta Warszawy” – załącznik do rozkazu nr 331/18 Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawskiego, Warszawa, 29 XI 1918 r.; legitymacja oficerska ppor. Wacława Policzkiewicza z przydziałem do obozu w Jabłonie, Warszawa, 3 II 1919 r. Zbiory P. Policzkiewicza.

³⁶ *Zarys historii wojennej 1. Pułku Piechoty Legionów*, oprac. S. Pomarański, Warszawa 1931, s. 33. O służbie żołnierskiej W. Policzkiewicza więcej *vide*: A.J. Borkiewicz, *Dzieje 1-go Pułku Piechoty Legionów (lata wojny polsko-rosyjskiej 1918–1920)*, Warszawa 1929, s. 8, 22, 42, 74, 618, 985, 1009, (fot.).

³⁷ Zenon Romańczuk – kpt. Wojska Polskiego, peowiak, w międzywojniu pełnił wysokie funkcje w kadrze oficerskiej saperów, ofiara zbrodni katyńskiej. *Vide*: J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991, s. 203.

³⁸ *Zarys historii wojennej 1. Pułku Piechoty Legionów...*, s. 37–40.

Wielokrotnie wspominał o nim na kartach publikowanej w międzywojniu książki *W blaskach wojny* Mieczysław Lepecki (1897–1969)³⁹:

W pierwszej kompanii z oficerów oprócz por. Romańczuka i mnie, pozostawał jeszcze ppor. Policzkiewicz, którego w pułku ceniono za miły charakter i duże zdolności wojskowe, a przede wszystkim za przeszłość peowiacką, gdy ten niepozorny studenta Politechniki Warszawskiej spędzał sen z powiek władz okupacyjnych. Policzkiewicz dowodził plutonem w 1 kompanii, a co za tym idzie, był moim najbliższym kolegą⁴⁰.

Na pamiątkę odparcia wojsk nieprzyjaciela wilnianie ofiarowali 1. Pułkowi Piechoty sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej⁴¹. Wkrótce dowodzący wyprawą generał Edward Rydz-Śmigły (1886–1941), stojący na czele 1. Dywizji Legionów, ustanowił pamiątkową odznakę „Krzyż Wileński”. Jeden z nich przyznany został podporucznikowi Policzkiewiczowi⁴².

Z Wilna 1. Pułk Piechoty Legionów został skierowany do dalszych walk frontowych na Wileńszczyźnie, Białorusi i Łotwie. Wacław uczestniczył we wszystkich potyczkach, przez pewien czas pełniąc funkcję zastępcy dowódcy swej kompanii⁴³. Po zajęciu Mińska Litewskiego, późnym latem 1919 r., polskie oddziały wysłano na północ, w kierunku Dyneburga. Zacięte walki pozycyjne trwały kilka tygodni. Wyczerpanych żołnierzy 1. Pułku Piechoty pod koniec września przesunięto do strefy demarkacyjnej na Litwę Kowieńską. Zastąpili ich koledzy z 23. Pułku Piechoty, w którym służyło wielu lublinian. Na początku 1920 r. jednostka W. Policzkiewicza powróciła w okolice Dyneburga. Polskie wojska przemaszerowały po zamrzniętej Dźwinie. Panikę wśród nieprzyjaciela wywołało pojawienie się czołgów. Największym jednak wrogiem okazał się mróz, sięgający nocami poniżej trzydziestu pięciu stopni Celsjusza⁴⁴.

³⁹ Mieczysław Bohdan Lepecki – mjr Wojska Polskiego, publicysta, autor książek podróżniczych, w latach 30. XX w. adiutant marszałka Józefa Piłsudskiego. *Vide: Przedmowa do M. Lepecki, Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1987, s. 5–14.

⁴⁰ M.B. Lepecki, *W blaskach wojny. Wspomnienia z wojny polsko-bolszewickiej*, red. B. Gołkowska, Łomianki 2017, s. 135. Dalsze cytaty w tekście pochodzą z tej edycji dokonanej na podstawie pierwszej publikacji, która ukazała się w Warszawie w 1926 r.

⁴¹ Był to jeden z trzech sztandarów pułkowych. Dwa pozostałe zostały ufundowane przez Polonię amerykańską. *Vide: Zarys historii wojennej 1. Pułku Piechoty Legionów...*, s. 90; K. Satora, *Opowieści wrześniowych sztandarów*, Warszawa 1990, s. 30.

⁴² W zbiorach rodzinnych zachowała się odznaka „Wilno” oraz dyplom nr 83 nadania prawa jej noszenia ppor. Wacławowi Policzkiewiczowi wystawiony 23 VIII 1919 r.

⁴³ *Zarys historii wojennej 1. Pułku Piechoty Legionów...*, s. 48.

⁴⁴ A. Chwalba, *Przebrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920*, Wołowiec 2020, s. 92–119.



4. Ostatnia fotografia podporucznika Wacława Poczkiewicza w gronie kolegów ze służby wojskowej, 1920 r.

Źródło: Zbiory rodzinne Pawła Policzkiewicza

Kochany Jasiu! [pisał Wacław z frontu do najmłodszego brata – M.S.]

(...) Przypuszczam, że głęboka twa wiedza historyczna i geograficzna oraz znajomość stosunków atmosferycznych w Polskich Inflantach vel Łatgalii pozwalają Ci wyobrazić sobie twego braciszka po brzuch w śniegu w tyralierze i solidnie marznącego wśród niegorszych mrozów⁴⁵.

Zimowa kampania na Łotwie dla żołnierzy 1. Pułku Piechoty Legionów skończyła się w marcu 1920 r. Po krótkim odpoczynku przerzucono ich kolejną na Ukrainę. Z Żytomierza w kwietniu tego roku pułk wyruszył na Kijów. W zajęтым mieście pozostał przez miesiąc w służbie garnizonowej. Gdy w maju ruszyła ofensywa bolszewicka, polskie wojska wysłano w kierunku Borysławia. Piechota, wspierana artylerią, wstrzymywała ataki budzącej postrach Konarmii Budionnego, ponosząc jednak duże straty⁴⁶. Po sforsowaniu przez Rosjan Dniepru przy

⁴⁵ List Wacława Policzkiewicza wysłany przez pocztę polową do brata Jana na adres „Szkoly Lubelskiej”, 17 I 1920 r. Zbiory P. Policzkiewicza.

⁴⁶ A. Chwalba, *Przebrane zwycięstwo...*, s. 206–216.

ujściu Prypeci, zarządzono odwrót na stację kolejową Bucz, a stąd wymarsz w stronę przeprawy przez rzekę Zdwiz pod Borodianką (Borodzianką). Tu latem 1920 r. rozegrała się trzydniowa krwawa bitwa, podczas której piechota legionowa została wyznaczona do osłaniania torów kolejowych z powracającymi taborami.

Gdy skończyliśmy kopanie rowów – [relacjonował Lepecki – M.S.] – siedliśmy pod dużą kopą siana, a ponieważ był piękny wieczór, gwarzyliśmy więc sobie o różnych sprawach. (...) Zwykle nieco rozmowny Policzkiewicz mówił wtedy mało i często się zamyślał. Zdziwiło mnie to, lecz przypisałem ten stan jego przemęczeniu i rozmowy poniechałem. Układając się do snu obok niego, nie przeczuwałem, że kładę się obok człowieka leżącego już prawie w grobie. (...)

W czasie bitwy pod Borodzianką w bardzo ciężkim położeniu znalazł się III batalion 1-go pułku. (...) Uradziliśmy z Policzkiewiczem, że należy natychmiast opuścić nasze rowy i uderzyć na bolszewików. (...) Przed nami rozpościerało się duże pole nie żętej pszenicy i żyta. (...) Nasza tyraliera ginęła niemal w wysokim zbożu i tylko niebieskawe hełmy i groźne, matowe bagnety sterczały nad jego tonią⁴⁷.

13 czerwca 1920 r., ostatniego dnia potyczki pod Borodianką, oddziały polskie dostały się pod ostrzał wroga. Na początku starcia podporucznik Policzkiewicz zniknął innym z oczu. Po zakończonej potyczce zaczęto go szukać. Nie zdawano sobie sprawy, że młody dowódca zginął ugodzony strzałem w serce⁴⁸. „Żołnierze – pisał dalej Lepecki – bardzo lubili dobrego i wesołego podporucznika, więc też skwapliwie brnęli w wysokim zbożu i szukali”. Dopiero po kilkakrotnym przeszukaniu okolicy odnaleziono martwego W. Policzkiewicza leżącego twarzą do ziemi. „Śmierć miał lekką – zanotował towarzysz broni – (...) bolszewicka kula trafiła go w serce i zapomnienie natychmiast przyniosła”⁴⁹.

Ciało poległego odchodzące wojsko zabrało ze sobą. Pogrzeb nastąpił po kilku dniach. Podporucznik Policzkiewicz został pochowany w pobliżu stacji kolejowej Iskorosti (Korosteń) pod Żytomierzem. Mogiłę usypano pod wysokim dębem w pobliżu niewielkiego kościoła. Nad grobem zebrali się wszyscy oficerowie batalionu. Oddano salwę honorową. „Pogrzeb uświetniła – dodał Lepecki – artyleria bolszewicka, której głuchy grzmot towarzyszył całej uroczystości”⁵⁰.

⁴⁷ M.B. Lepecki, *W blaskach wojny...*, s. 135–136.

⁴⁸ *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934, s. 700.

⁴⁹ M.B. Lepecki, *W blaskach wojny...*, s. 140. Wg S. Pomarańskiego, ppor. Policzkiewicz zginął w walce na broń białą. *Vide: Zarys historii wojennej 1. Pułku Piechoty Legionów...*, s. 70.

⁵⁰ M.B. Lepecki, *W blaskach wojny...*, s. 141.

W rodzinnym mieście Wacława uczczono jego śmierć nabożeństwem żałobnym w miejscowym kościele garnizonowym. W tym samym czasie odbyły się w Lublinie msze za poległego w walkach pod Dyneburgiem podporucznika Longina Gładyszewskiego (1897–1920)⁵¹, przyjaciela Wacława ze szkolnych lat. Los sprawił, że obaj, choć służyli w innych pułkach i walczyli na różnych frontach, zginęli tego samego dnia. „O śmierci Gładyszewskiego słyszałem już – pisał latem 1920 r. służący wówczas w Dowództwie Okręgu Generalnego w Grodnie dawny kolega szkolny, Wiktor Krzewski – podobno zabitym jest też starszy Policzkiewicz, ale nie wiem czy to prawda”⁵². W lipcu i sierpniu tego samego roku w prasie lubelskiej ukazały się nekrologi wspominające obu żołnierzy⁵³. „Wszystkim, którzy przez uczestnictwo w nabożeństwie żałobnym za poległych w obronie Ojczyzny ś.p. Wacława Policzkiewicza i Longina Gładyszewskiego – głosił jeden z nich – wyrazili nam swe współczucie, a poległym cześć (...) serdeczne Bóg zapłać składają Rodziny poległych”⁵⁴.

Henryk Policzkiewicz czynił starania o sprowadzenie prochów syna do Polski. Latem 1921 r. zwrócił się do polskich władz wojskowych z prośbą o pomoc w tej sprawie, zaznaczając, że sam pokryje wszystkie koszty⁵⁵. Uzyskał z Ministerstwa Spraw Wojskowych paszport na wyjazd oraz zgodę Ministerstwa Zdrowia Publicznego na ekshumację. Wsparcia udzielił mu także wojewoda lubelski, Stanisław Moskalewski, który wystosował odpowiednie pisma do starostów w Sarnach i Równem, prosząc o ułatwienie „ciężko zmartwionemu Ojcu” załatwienia wszelkich formalności na terenie Polski⁵⁶. W 1922 r. H. Policzkiewicz otrzymał zgodę

⁵¹ Longin Gładyszewski – maturzysta „Szkoły Lubelskiej” z 1915 r., harcerz, peowiak, student na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, żołnierz 1. Lubelskiego Pułku Piechoty (późniejszego 23. Pułku Piechoty). Poległ pod Jamnami. Został pochowany w Bojarach nad Dzisiaj. *Vide: Wykaz poległych i zmarłych uczestników ruchu niepodległościowego młodzieży narodowej...*, s. 21; M. Surmacz, *Uczniowie Szkoły Lubelskiej w walkach o niepodległość i granice państwa polskiego w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej*, „Studia i Materiały Lubelskie” (dalej: „SiML”) 2015, t. 18, s. 133, 146, 151–153 (fot.).

⁵² Zbiory specjalne WBP, sygn. 2273/9: list Wiktora Krzewskiego do Wiktora Ziółkowskiego w Lublinie, 1920 r., k. 148–149.

⁵³ „Ziemia Lubelska”, 14 VIII 1920 r., nr 310 (nekrolog); M. Surmacz, *Uczniowie szkół lubelskich w walkach w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Szkoła Lubelska*. Informator do wystawy w Muzeum Historii Miasta Lublina, Lublin 2015, s. 11, 15, 21 (fot.); eadem, *Wspólny nekrolog. Wychowankowie szkół lubelskich w walce o niepodległość*, [w:] *W drugim szeregu. Bohaterowie walk o niepodległość*, red. A. Kosecki, T. Skoczek, J. Załęczny, Warszawa–Pułtusk 2019, s. 182–186.

⁵⁴ „Głos Lubelski”, 6 VII 1920 r., nr 181, s. 3.

⁵⁵ Pismo Henryka Policzkiewicza do Adiantury Generalnego Naczelnego Wodza, Lublin, 9 VII 1921 r. Zbiory P. Policzkiewicza.

⁵⁶ Pisma Wojewody Lubelskiego, Stanisława Moskalewskiego do Radosława Splawy-Neumana, starosty w Równem oraz Stanisława Rutkowskiego, starosty w Sarnach o udzielenie pomocy Henrykowi Policzkiewiczowi przy transporcie zwłok poległego syna Wacława, żołnierza 1. Pułku Piechoty

Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych (tzw. Narkomindieła⁵⁷) na sprowadzenie zwłok syna transportem kolejowym za pośrednictwem Ukraińskiego Ludowego Komisariatu Handlu Zagranicznego (tzw. УКРБНЕШТОРГА⁵⁸):

Zgodnie z rozporządzeniem (...) Narkomindieła w Kijowie (...) i na podstawie traktatu pokojowego USRR [Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej] i Polski, art. 9 ust. 3, zezwala się obywatelowi polskiemu Henrykowi Policzkiewiczowi na przeniesienie szczątków swego syna, Wacława Policzkiewicza, byłego oficera polskiej armii, poległego w walce i pochowanego w m[iejscowości] Korosteń, z miejsca pochówku do ojczyzny, do Polski, m[iasta] Lublina, wysyłając ładunek na adres „Wniesztorgu” dla P[ana] Policzkiewicza. (...) Koszty zostaną poniesione przez P[ana] Policzkiewicza⁵⁹.

Trasa miała prowadzić ze stacji Korosteń, przez należącą do radzieckiej Kolei Południowo-Zachodniej Szepietówkę i znajdujący się już po stronie polskiej Zdołbunów⁶⁰. Prawdopodobnie w tych miejscach planowano odprawę graniczną przed dalszą drogą w kierunku Lublina. Nie wiadomo z jakich przyczyn nie udało się zrealizować przedsięwzięcia. Być może ostatecznie ukraińskie władze nie zezwoliły na ekshumację. W 1923 r. H. Policzkiewicz odwiedził grób syna. Okazało się, że mieszkańcy Korostenia otoczyli opieką mogiłą polskiego żołnierza, w której ich zdaniem, spoczęły szczątki dobrego człowieka opłakiwanego przez podkomendnych⁶¹.

Legionów, Lublin, 1 VI 1922 r. oraz zezwolenie na sprowadzenie ciała poległego żołnierza wydane przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Warszawa, 11 VII 1922 r. Zbiory P. Policzkiewicza.

⁵⁷ Skrót od Народный комиссариат иностранных дел; w literaturze przedmiotu jako spolszczona nazwa własna „Narkomindieł” [przyp. – M.S.].

⁵⁸ Skrót od Укр[аїнський] [Народный Комиссариат] Внеш[ней] Торг[овли] – Ukraiński Ludowy Komisariat Handlu Zagranicznego [przyp. – M.S.].

⁵⁹ Pismo Ukraińskiego Ludowego Komisariatu Handlu Zagranicznego do Krywańskiego Urzędu Celnego Południowo-Zachodniej Kolei oraz zawiadawców stacji Szepietówka i Zdołbunów w sprawie transportu zwłok Wacława Policzkiewicza, Kijów, 14 VI 1922 r. Tłum. własne autorki.

⁶⁰ Trasa pociągu miałaby przebiegać z Korostenia do Szepietówki (stacja węzłowa), potem przez granicę radziecko-polską w kierunku Zdołbunowa (stacja węzłowa), następnie przez Równe, Kowel, Luboml, Dorohusk, Chełm i Lublin (odcinek od Kowla do Lublina częścią dawnej Kolei Nadwiślańskiej). Za pomoc w otworzeniu ewentualnej trasy transportu szczątków poległego Wacława Policzkiewicza autorka składa podziękowania dr. Karolowi W. Kowalczykowi z Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS.

⁶¹ K. Juszcakowski, *Wacław Policzkiewicz...*, s. 289. W wydanej w latach 30. XX w. monografii „Szkoly Lubelskiej” zamieszczono fotografię mogiły Wacława Policzkiewicza. Dziś, wg relacji rodziny, miejsce pozostaje niezidentyfikowane. Symboliczny grób żołnierza znajduje się w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

Młody dowódca został pośmiertnie awansowany na stopień porucznika oraz odznaczony Krzyżem *Virtuti Militarii* V klasy⁶². W 1933 r. przyznano mu również Krzyż Niepodległości⁶³, o którego przesłanie do Lublina upomniała się pięć lat później jego matka, Janina Policzkiewiczowa⁶⁴.

W listopadzie 1923 r. w gmachu Politechniki Warszawskiej odsłonięto marmurową tablicę upamiętniającą studentów poległych w walkach o niepodległość. Uroczystości odbyły się z udziałem licznie zgromadzonych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Wartę wystawiła kompania honorowa 36. Pułku Piechoty, rekrutującego się z młodzieży akademickiej. Wśród prawie siedemdziesięciu wymienionych poległych figurowało kilka nazwisk absolwentów lubelskich gimnazjów, w tym Wacława Policzkiewicza⁶⁵.

Podobna tablica pojawiła się w latach 20. XX w. wewnątrz budynku „Szkoły Lubelskiej” przy dzisiejszej ulicy Spokojnej. Poświęcona została pamięci wychowanków, którzy zginęli w czasie walk w latach 1914–1920⁶⁶. Podczas obchodów 15-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości wymieniono ich imiennie, obok innych poległych młodych lublinian, na uroczystym apelu. Ceremonia odbyła się na placu Litewskim w Lublinie w sąsiedztwie Pomnika Nieznanego Żołnierza⁶⁷.

Rodzina Policzkiewiczów przechowywała pamiątki po młodym żołnierzu. W 2015 r. był on jednym z bohaterów zorganizowanej przez Muzeum Historii Miasta Lublina (obecnie Oddział Muzeum Narodowego w Lublinie) wystawy o wychowankach Szkoły Lubelskiej, uczestnikach walk o niepodległość Polski⁶⁸.

⁶² Legitymacja Orderu Wojennego „*Virtuti Militari*” kl. V nr 8443 nadanego pośmiertnie por. Wacławowi Policzkiewiczowi w 1922 r. Zbiory P. Policzkiewicza.

⁶³ Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. KN 29.12.33 – dokumenty Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości dotyczące Wacława Policzkiewicza (karty niepaginowane); „*Monitor Polski*”, 3 II 1934 r., nr 27, s. 2; odznaka w zbiorach P. Policzkiewicza.

⁶⁴ CAW, sygn. KN29.12.33 – podanie Janiny Policzkiewiczowej do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości o przekazanie KN nadanego jej synowi, Lublin, 6 I 1938 r.

⁶⁵ „*Żołnierz Polski*” 1923, R. 5, nr 48, s. 7–8 (fot.).

⁶⁶ Oryginalna tablica, ufundowana na 25-lecie „Szkoły Lubelskiej” w 1921 r., zastała usunięta z budynku w latach 80. XX w., gdy należał on do Akademii Medycznej w Lublinie. Na przełomie 1989/1990 r. tablicę odtworzono z inicjatywy P. Policzkiewicza. *Vide: Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 29 oraz fotografie tablicy na nienumerowanych stronach; na podstawie informacji P. Policzkiewicza.

⁶⁷ *Lista poległych w walkach o Niepodległość uczniów szkół lubelskich wywołanych na apelu dnia 10 listopada 1933 r. na Placu Litewskim w Lublinie opodal płyty Nieznanego Żołnierza*, „*Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego*”, Lublin, grudzień 1933, R. 6, nr 4 (58).

⁶⁸ Jednym z wydarzeń towarzyszących ekspozycji było zorganizowane 15 XI 2015 r. spotkanie zatytułowane „*Wspólny nekrolog. O Longinie Gładyszewskim i Wacławie Policzkiewicz*”. Gościli na nim bratankowie poległych żołnierzy, dr Paweł Policzkiewicz oraz dr hab. Longin Jan Gładyszewski (emerytowany wykładowca fizyki UMCS). *Vide: M. Surmacz, Spotkania towarzyszące wystawie o wychowankach Szkoły Lubelskiej*, „*SiMIL*” 2017, t. 19, s. 123–125.

W stulecie śmierci Wacława, z inicjatywy krewnych, odbyło się nabożeństwo żałobne ku jego czci. Msza miała miejsce w tym samym lubelskim kościele garnizonowym, co w 1920 r. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa plenerowa zrealizowana przez lubelski Instytut Pamięci Narodowej we współpracy z Muzeum Historii Miasta Lublina. Sylwetka W. Policzkiewicza została także przypomniana na wirtualnej wystawie „Lubelskie Archiwa Rodzinne Niepodległej” zrealizowanej przez Archiwum Państwowe w Lublinie pod koniec 2020 r.⁶⁹

Jednostkowe losy młodego żołnierza, rozgrywające się na tle burzliwych dziejowych wydarzeń, złożyły się na obraz uformowanego przez narodowyzwoleńczą tradycję pokolenia Polaków urodzonych na przełomie XIX i XX w. Kluczowym doświadczeniem dla przedstawicieli tej generacji była walka o niepodległość i granice państwa polskiego. W latach toczącej się I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej zginęło wielu młodych ludzi, którzy jako ochotnicy wyruszyli na front. Dla licznych tragicznym finałem wojennych losów stał się rok 1920 – na trwale wpisany w zbiorowy „życiorys pokolenia”.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Lublinie

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymsko-Katolickiej w Krasnymstawie, zespół nr 1849: księgi wtóropisowe urodzeń, małżeństw i zgonów (duplikaty), seria nr 2.4: akta metrykalne za rok 1896. Spuścizna Kazimierza Wyszyńskiego, zespół nr 1004.

Archiwum Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Jana w Lublinie

Akta metrykalne za lata 1933–1940 oraz 1914–1944.

Muzeum Narodowe w Lublinie

Pocztówka z reprodukcją fotografii uczestników kursu Szkoły Oficerskiej Polskiej Organizacji Wojskowej z 1916 r., Warszawa, lata 30. XX w., nr inw. ML/H/2177/5.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie – zbiory specjalne

Album maturzystów Szkoły Lubelskiej z 1914 r., sygn. 2161/III, nr inw. 13724.

Korespondencja Wiktora Ziółkowskiego z lat 1904–1978 w sprawach osobistych i zawodowych, sygn. 2273/9.

⁶⁹ Na wystawie zaprezentowano materiały dotyczące Henryka Policzkiewicza i jego syna Wacława ze zbiorów rodzinnych dr. Pawła Policzkiewicza. *Vide*: <http://lac.lublin.pl/archiwarodzinne/archiwa/pawel-jerzy-policzkiewicz/> (dostęp: 8.03.2021); *Archiwum Pawła Jerzego Policzkiewicza*, [w:] *Lubelskie Archiwa Rodzinne Niepodległej*, oprac. A. Kostankiewicz, Lublin 2020, s. 159–172.

Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe

Dokumenty Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości dotyczące Wacława Policzkiewicza, sygn. KN 29.12.33.

Zbiory prywatne Pawła Policzkiewicza

Dokumentacja służby Wacława Policzkiewicza w Polskiej Organizacji Wojskowej i Wojsku Polskim z lat 1916–1919.

Dokumentacja w sprawie sprowadzenia zwłok Wacława Policzkiewicza do Polski z lat 1921–1922.

Dokumenty osobiste Henryka Policzkiewicza z lat 1889–1933.

Korespondencja Wacława Policzkiewicza z rodziną z lat 1918–1920.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Lepecki M., *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1987.

Lepecki M.B., *W blaskach wojny. Wspomnienia z wojny polsko-bolszewickiej*, red. B. Gołkowska, Łomianki 2017.

Stawarz A., *Pierwsze dni wolności: Warszawa od 10 do 18 listopada 1918 r. (wybór materiałów prasowych)*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 5/4, s. 245–339.

Strzembosz-Pieńkowski S., *Peowiaczy. Wspomnienia o ludziach z okresu walk o niepodległość 1918–1921*, oprac. M. Andrzejczyk, K. Dziuda, Łódź 2013.

PRASA

„Głos Lubelski”, nr 181, 1920.

„Monitor Polski”, nr 27, 1934.

„Ziemia Lubelska”, nr 310, 1920.

„Żołnierz Polski”, nr 23, 1922; nr 48, 1923.

OPRACOWANIA

Archiwum Pawła Jerzego Policzkiewicza, [w:] *Lubelskie Archiwa Rodzinne Niepodległej*, oprac. A. Kostankiewicz, Lublin 2020, s. 159–172.

Borkiewicz A.J., *Dzieje 1-go Pułku Piechoty Legionów (lata wojny polsko-rosyjskiej 1918–1920)*, Warszawa 1929.

Chwalba A., *Przebrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920*, Wołowiec 2020.

Dąbrowski S.J., Tryczyński S.A., *Juszczakowski Kazimierz*, [w:] *Słownik biograficzny lubelskiego harcerstwa 1911–2001*, red. S.J. Dąbrowski, S.A. Tryczyński, Lublin 2001, s. 84.

Doroszewski J., *Arlitewicz Józef*, [w:] J. Doroszewski, *Słownik biograficzny nauczycieli miasta Lublina w latach 1918–1939*, Lublin 2007, s. 26–27.

Dulewicz S., *Józef Zbigniew Arlitewicz*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 309–312.

Gałęzowski M., *Na wóz Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010.

Godziszewski W., Juszczakowski K., *Historia Zakładu (1906–1936)*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 1–53.

- Juszczakowski K., *Historia II L.D.H.*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 67–102. <https://doi.org/10.1017/S00202681000346>
- Juszczakowski K., *Wacław Policzkiewicz*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 286–289.
- Kowalski W., *Spis uczniów z lat 1906–1936*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 344–380.
- Krasuski F., *Kazimierz Juszczakowski*, [w:] *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 315–331.
- Kryśka-Karski T., Żurkowski S., *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991.
- Księga Pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty 1911–1936*, Lublin (reprint wydawnictwa z 1936 roku).
- Lewandowski J., *Początki skautingu i harcerstwa na Lubelszczyźnie (1911–1914)*, „Rocznik Lubelski” 1989/1990, t. 31/32, s. 145–159. [https://doi.org/10.1016/0020-7403\(90\)90115-Y](https://doi.org/10.1016/0020-7403(90)90115-Y)
- Lista poległych w walkach o Niepodległość uczniów szkół lubelskich wywołanych na apelu dnia 10 listopada 1933 r. na Placu Litewskim w Lublinie opodal płyty Nieznanego Żołnierza*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego”, Lublin, grudzień 1933, R. 6, nr 4 (58).
- Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934.
- Lubelska lista katyńska*, oprac. A. Winiarz, Lublin 1997.
- Marczuk J., *Kazimierz Marian Wyszyński jako działacz młodzieżowy, polityk i dyplomata (1890–1935)*, „Annales UMCS”, Sec. F, vol. LIX, Lublin 2004, s. 53–69.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Warszawa 1984.
- Przegaliński A., *Z historii lubelskiej oświaty. Zarys dziejów Prywatnej Ośmioklasowej Filologicznej Szkoły Męskiej S. Słowińskiego (tzw. „Szkoły Lubelskiej”) w latach 1906–1914*, „Rocznik Łódzki” 2018, t. 68, s. 109–134.
- „Rocznik Oficerski Rezerw”, Warszawa 1934.
- Satora K., *Opowieści wrześnieowych sztandarów*, Warszawa 1990.
- Surmacz M., *Arnsztajn Jan Karol*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 4, red. P. Jusiak, M. Sioma, J. Ternes, Lublin 2014, s. 13–15.
- Surmacz M., *Kazimierz Wyszyński (1890–1935) – od legionisty do dyplomaty*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, t. 20, Wilno 2020, s. 155–187.
- Surmacz M., *Spotkania towarzyszące wystawie o wychowankach Szkoły Lubelskiej*, „Studia i Materiały Lubelskie” 2017, t. 19, s. 123–125. <https://doi.org/10.1080/15294145.2017.1384645>
- Surmacz M., *Uczniowie Szkoły Lubelskiej w walkach o niepodległość i granice państwa polskiego w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej*, „Studia i Materiały Lubelskie” 2015, t. 18, s. 121–154.
- Surmacz M., *Uczniowie szkół lubelskich w walkach w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Szkoła Lubelska*. Informator do wystawy w Muzeum Historii Miasta Lublina, Lublin 2015.
- Surmacz M., *Wspólny nekrolog. Wychowankowie szkół lubelskich w walce o niepodległość*, [w:] *W drugim szeregu. Bohaterowie walk o niepodległość*, red. A. Kosecki, T. Skoczek, J. Załęczny, Warszawa–Pułtusk 2019, s. 182–186.
- Surmacz M., *Gładyszewski G., Kazimierz Juszczakowski – zapomniany pedagog*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. LXXIII, Lublin 2018, s. 163–178.

- Swat T., *Listopad 1918 roku: miejsca upamiętnione i pomniki*, „Niepodległość i Pamięć” 2003, nr 10/1, s. 95–105.
- Tucholski J., *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991.
- Waingertner P., *Konspiracja trzech pokoleń. Związek Młodzieży Polskiej „Zet” i ruch zetowy (1886–1996)*, wyd. II, Łódź 2018.
- Wojstomski S.W., *Harcerskie pułki piechoty*, [w:] *Harcerze Lubelszczyzny w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. S.J. Dąbrowski, Lublin 2009, s. 83–88.
- Wykaz poległych i zmarłych uczestników ruchu niepodległościowego młodzieży narodowej (członków Związku Młodzieży Polskiej – „Zet”, Organizacji „Przyszłość” – „Pet” i innych stopni organizacyjnych w okresie lat 1886–1936)*, oprac. T.H. Piskorski, Warszawa 1936.
- Zarys historii wojennej I. Pułku Piechoty Legionów*, oprac. S. Pomarański, Warszawa 1931.

NETOGRAFIA:

- Zbiory Pawła J. Policzkiewicza na wystawie „Lubelskie Archiwa Rodzinne Niepodległej” w Archiwum Państwowym w Lublinie, <http://lac.lublin.pl/archiwarodzinne/archiwa/pawel-jerzy-policzkiewicz/> (dostęp: 8.03.2021).

NOTKA O AUTORCE

Mgr Małgorzata Surmacz – kustosz w Muzeum Historii Miasta Lublina oddział Muzeum Lubelskiego. Doktorantka w Katedrze XVI–XIX w. i Europy Wschodniej Instytutu Historii na Wydziale Historii i Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zainteresowania naukowe: historia społeczno-polityczna XX w., walki niepodległościowe Polaków w latach 1914–1920, biografistyka, regionalistyka, muzealnictwo.



m.surmacz@mnwl.pl; m-surmacz3@wp.pl

Victoria Nebrat

Narodowa Akademia Nauk Ukrainy • National Academy of Sciences of Ukraine

Nazar Gorin

Narodowa Akademia Nauk Ukrainy • National Academy of Sciences of Ukraine

DOŚWIADCZENIE HISTORYCZNE FINANSOWANIA MODERNIZACJI EKONOMICZNEJ NA UKRAINIE

SUMMARY

Historical experience of financing of economic modernisation in Ukraine

Historical experience of financing of economic modernization in Ukraine is characterized in the article. On the basis of comparative analysis found out potential, possibilities and limitations of market and planned models of modernization. The expediency of realization of systems modernization policy is reasoned. It involves changes in social, legal, political and other economic spheres. The danger of mechanical transfer of the methods of organization of production, equipment and technologies already tested in the West, without reproducing the social and economic conditions in which they were formed and functioning, are noted. The sources of financing and determinants of modern successful modernization transformations are summarized.

KEYWORDS: economic history, market and planned models of modernization, economic policy, comparative analysis, institutional changes, financial mechanisms, economic development

STRESZCZENIE

Wartykule zostało opisane historyczne doświadczenie z zakresu finansowania modernizacji gospodarki Ukrainy. Na podstawie analizy porównawczej ujawniono potencjał, możliwości i ograniczenia rynkowego i planowo-mobilizacyjnego modelu modernizacji. Uzasadnia się celowość przeprowadzania systemowej polityki modernizacji, która przewiduje zmiany w obszarach gospodarczych, społecznych, prawnych, politycznych i innych. Podkreślono niebezpieczeństwo mechanicznego transferu już апробованих на Заходzie способів організації продукції, техніки і технології без оdtworzenia соціальних і економічних warunków, w których się sformowały i, w których funkcjonują. Uogólnione zostały źródła finansowania i determinanty przeprowadzania nowoczesnych przekształceń modernizacyjnych.

SŁOWA KLUCZOWE: historia ekonomiczna, rynkowy i planowo-mobilizacyjny model modernizacji, polityka gospodarcza, analiza porównawcza, zmiany instytucjonalne, mechanizmy finansowe, rozwój gospodarczy

Realia współczesnego stanu gospodarki Ukrainy powodują konieczność opracowania strategii i mechanizmów modernizacji wszystkich aspektów gospodarowania, życia społecznego i ustroju państwowego, w kontekście istniejących globalnych wyzwań, przejścia do społeczeństwa postindustrialnego, budowy gospodarki opartej na wiedzy i realizacji innowacyjnych strategii rozwoju gospodarczego.

W odróżnieniu od rozwoju, który charakteryzuje się ewolucyjnymi procesami, modernizacja jest powiązana z radykalną odnową ekonomicznych, techniczno-technologicznych, politycznych, kulturalnych i innych sfer życia społecznego; zabezpiecza kompensację negatywnych skutków doganiającego rozwoju i sprzyja podwyższeniu konkurencyjności rodzimej produkcji.

Transformacja systemów ekonomicznych jest nieodłączną składową współczesnego globalnego świata i napędową siłą jego rozwoju. Teoretyczne i metodologiczne problemy modernizacji są dosyć aktualne. Model inercyjnego rozwoju przewiduje prostą odnowę ekonomicznego potencjału kraju, w szczególności, zbudowanego podczas forsownej industrializacji, kiedy dysproporcje struktury przemysłu nie zostały zniwelowane, a wręcz jeszcze bardziej zaostrzyły się poprzez intensyfikację surowcowych mechanizmów wzrostu.

Problemy treści modernizacji, jej zadań i kierunków realizacji znajdują się w nurtach uwagi przedstawicieli różnych dziedzin nauki ekonomicznej. Keyne-sowska wizja modernizacji zakłada, że do przewyciężenia ubóstwa potrzebny jest „duży impuls”, który przewiduje strukturalne, techniczne i ekonomiczne przemiany w głównych branżach. Klasyczna szkoła rozpatrywała modernizację w kontekście rozwoju społeczeństwa industrialnego, a neoklasyczne podejście upatruje jej istotę w umocnieniu własności prywatnej i demokracji. W instytucjonalnej koncepcji modernizację rozpatruje się przez pryzmat efektywności instytucji, ich wpływu na zmniejszenie kosztów transakcyjnych. Znany polski socjolog Piotr Sztompka wyróżnia takie znaczenia modernizacji: 1) wszystkie progresywne społeczno-ekonomiczne przemiany, gdy społeczeństwo porusza się naprzód; 2) kompleks socjalnych, politycznych, ekonomicznych, kulturalnych i intelektualnych transformacji, które odbywały się na Zachodzie od XVI w. i osiągnęły swoje apogeum w XIX–XX w. (włącznie z procesami urbanizacji, industrializacji, biurokratyzacji, racjonalizacji, dominacji kapitalizmu, rozpowszechnienia indywidualizmu i motywacji sukcesu, ugruntowania racjonalizmu i nauki); 3) charakteryzuje wysiłek słabo rozwiniętych krajów, nakierowany na przewyciężenie opóźnienia względem krajów

rozwinętych, które istnieją z nimi w jednym historycznym czasie i w ramach jednego globalnego społeczeństwa¹. Ukraińscy naukowcy V. Hejec i V. Semynożenko modernizację wiążą z przekształceniami innowacyjnego charakteru, skutkiem których stanie się dominacja branż zaawansowanych technologicznie i usług intelektualnych, a kształtowanie dochodów będzie odbywało się przede wszystkim dzięki edukacji, nauce i innowacji. Przy czym naukowcy zaznaczają, że najbardziej sprzyjająca dla modernizacji gospodarki jest koncepcja „zbior modern” – założenie różnych projektów modernizacji i możliwości stosowania różnych trajektorii przejścia do współczesnego społeczeństwa². Konieczność przeprowadzenia rekonstrukcji gospodarki zamiast jej modernizacji uzasadniają A. Hrycenko, V. Nebrat, L. Dejneko, O. Nykyforuk oraz inni autorzy monografii *Rekonstrukcyjny rozwój ekonomiczny: główne kierunki, efektywność i sprawiedliwość społeczna*³. Naukowcy akcentują konieczność gruntownej przebudowy gospodarki z uwzględnieniem szczególnych cech i zalet kraju, w różnych aspektach, w szczególności w geograficznym, politycznym, historycznym, gospodarczym, mentalnym, biorąc pod uwagę ich wpływ na rozwój ekonomiczny.

Ze względu na sposób przeprowadzenia, wyróżniamy modernizację rynkową i planową. Przy czym pierwsza przewiduje realizację wektorów przemiany gospodarki kraju i jej struktury przeważnie rynkowymi środkami, a druga wspiera się na metodach autorytarnych i mobilizacyjnych, odrzucając przy tym trajektorię poprzedniego rozwoju kraju. Komparatywna analiza rodzimego doświadczenia przekształceń modernizacyjnych, zarówno modelu rynkowego, jak i planowo-mobilizacyjnego – pozwala na wskazanie pozytywnych i negatywnych doświadczeń w sferze polityki gospodarczej państwa.

Przed Ukrainą stoi zadanie odnalezienia własnej drogi modernizacji w kontekście światowego rozwoju, z koniecznością ustalenia i wykorzystania swoich potencjalnych atutów. Takie podejście może gwarantować jej ekonomiczną niezależność i zagwarantuje przewyższenie opóźnienia w stosunku do krajów rozwiniętych ekonomicznie na zasadzie „wyrzucić, nie doganiając”. Przy czym warto uwzględnić też fakt, że modernizacja będzie bardziej udana, kiedy będzie przeprowadzona na gruncie własnych tradycji narodowych i wewnętrznego potencjału społeczeństwa. Dodatkowo przekształcenia modernizacyjne: ekonomiczne, polityczne, socjalne oraz dokonywane w innych sferach, wymagają znacznych środków, w szczególności finansowych, toteż konieczne jest ich dokładniejsze zbadanie.

¹ П. Штомпка, *Социология социальных изменений*, Москва 1996, с. 10.

² В. Геєць, В. Семиноженко, *Інноваційні перспективи України*, Харків 2006, с. 7–10, 15.

³ *Реконструктивний економічний розвиток: основні напрями, ефективність і соціальна справедливість: монографічний збірник*, ред. В. Геєць, А. Гриценко, Київ 2016.

Celem artykułu jest uogólnienie i porównanie mechanizmów finansowych modernizacji gospodarczej w warunkach rynkowego i planowego systemu zarządzania oraz określenie determinant współczesnych przekształceń ekonomicznych.

Finansowe mechanizmy modernizacji rynkowej (druga połowa XIX w. – początek XX w.)

Pod koniec XIX w. modernizacja organizacyjno-technologiczna i instytucjonalne przemiany w gospodarce polegały na zaistnieniu wielkiego przemysłu maszynowego, powstałego na bazie kształtowania się kapitalistycznych zasad gospodarowania, dla których immanentna jest dysproporcja i nierównomierność rozwoju. Gospodarka Ukrainy rozwijała się w kontekście ogólnocesarzkich przekształceń, ponieważ, znajdując się w składzie Imperium Rosyjskiego, podlegała działaniu instytucjonalnych innowacji, wprowadzanych przez rząd podczas liberalnych reform drugiej połowy XIX w. Zaplecze dla siłowego modelu modernizacji gospodarki, zgodnego ze scenariuszem tak zwanego „doganiającego rozwoju”, stanowiło wprowadzenie, zapożyczonych z zagranicy, zaawansowanych mechanizmów organizacyjno-ekonomicznych. Uzasadnieniem konieczności zaangażowania inwestycji zagranicznych i wprowadzenia najnowszych technologii w przemysł, jeszcze przed okresem przekształceń rynkowych, zajmowali się O. Zak⁴, M. Tugan-Baranowski⁵, M. Sobolew⁶, A. Isaew⁷, P. Migulin⁸, A. Finn-Jenotajewski⁹, P. Struwe¹⁰, I. Janżul¹¹ i inni. Właśnie w międzynarodowej techniczno-technologicznej współpracy uczeni upatrywali główne źródło i katalizator modernizacji rodzimego przemysłu, bodziec do rozwoju konkretnych branż, regionów oraz gospodarki w ogóle. W opozycji do nich, dość krytycznie oceniali konieczność udziału zagranicznych inwestycji w procesie modernizacji przemysłu A. Antono-

⁴ A. Zak, *Немцы и немецкие капиталы в русской промышленности*, Санкт Петербург 1914.

⁵ М. Туган-Барановский, *Состояние нашей промышленности за последнее десятилетие и виды на будущее*, „Современный мир” 1910, nr 12, s. 27–53; М. Туган-Барановский, *Русская фабрика в прошлом и настоящем*, Москва 1938.

⁶ М. Соболев, *Очерки экономической политики промышленности и торговли*, Харьков 1916.

⁷ А. Исаев, *О пределах государственного вмешательства*, „Русская мысль” 1890; А. Исаев, *Мировое хозяйство*, Санкт Петербург 1910.

⁸ П. Мигулин, *К вопросу о частном железнодорожном строительстве*, Санкт Петербург 1910; П. Мигулин, *Иностранные капиталы в России*, „Вестник Российской Торговой Палаты” 1913, nr 3, s. 113–123.

⁹ А. Финн-Енотаевский, *Современное хозяйство России (1890–1910)*, Санкт Петербург 1911.

¹⁰ П. Струве, *Критические заметки к вопросу об экономическом развитии России*, Санкт Петербург 1894; П. Струве, *Хозяйство и цена: Хозяйство и общество. Цена-ценность. Критические исследования по теории и истории хозяйственной жизни*, Санкт Петербург 1913.

¹¹ И. Янжул, *Вопрос о государственном вмешательстве в области промышленности*, Санкт Петербург 1895.

wicz¹², W. Żeleznow¹³, P. Fomin¹⁴, W. Gurko¹⁵, L. Woronow¹⁶, W. Woroncow¹⁷ i inni. Rozpatrywali oni zewnętrzne inwestycje, nie w kategorii katalizatora postępu technicznego i modernizacji produkcji, a jako przyczynę zahamowania wzrostu ekonomicznego, nadmiernej eksploatacji miejscowych zasobów i siły roboczej, transferu wypracowanych zysków za granicę, zamiast ich kapitalizacji. Politykę protekcyjizmu, którą wprowadzał rząd w drugiej połowie XIX w. i która powinna chronić interesy miejscowego przemysłu, uczeni oceniali jako wsparcie przede wszystkim właśnie zagranicznych inwestorów, a nie rodzimych przedsiębiorców.

Zasadniczą właściwością doganiającego modelu jest szybki wzrost roli państwa, co przejawia się w inicjowaniu reform i aktywnym uczestnictwie struktur rządowych w ich przeprowadzaniu oraz w ustanowieniu państwowej kontroli nad wszystkimi sferami gospodarki. Etatyzacja gospodarki doprowadza do wzrostu autorytarności władzy, wzmocnienia centralizmu w zarządzaniu, rozrostu aparatu administracyjnego i zwiększenia jego uprawnień. Zatem formuje się specyficzny scenariusz modernizacji, przy realizacji którego strukturalne zniekształcenia w strukturze branżowej, nierównomierność rozwoju regionów czy konflikty między różnymi układami gospodarki potęgowane są poprzez działalność rządu.

Rządowa „polityka protekcyjizmu” była realizowana poprzez nadawanie przeróżnych preferencji, gwarancji rządowych zamówień, pozastatutowych pożyczek państwowego banku, czyli faktycznie poprzez ponowny podział państwowego budżetu i, w ogóle, dochodu narodowego na korzyść grup finansowo-przemysłowych. Działalność rządu, nakierowana na przyśpieszenie budownictwa kolejowego i rozwój strategicznych branż przemysłu ciężkiego, doprowadziła do gwałtownego wzrostu państwowego finansowania tych ostatnich. Formy takiego finansowania jako podstawy rządowego wsparcia wspomnianych branż były dosyć rozmaite, jednak najpowszechniejsze były: państwowe gwarancje; wkład środków budżetowych w tworzenie kapitałów przedsiębiorstw; wykup przez państwo przedsiębiorstw i sprzedaż państwowych przedsiębiorstw prywatnym właścicielom; pożyczki i angażowanie środków publicznych; rozciąganie spłaty podatków w ciągu długotrwałego czasu i pozostawienie środków w obrocie przedsiębiorstw;

¹² А. Антонович, *Курс политической экономии*, Киев 1886; А. Антонович, *Курс государственного благоустройства*, Киев 1890.

¹³ В. Железнов, *Очерки политической экономии*, Москва 1908.

¹⁴ П. Фомин, *Очерки экономического описания России*, Харьков 1914; П. Фомин, *Горная и горнозаводская промышленность Юга России*, Харьков 1915.

¹⁵ В. Гурко, *Наше государственное и народное хозяйство*, Санкт Петербург 1909.

¹⁶ Л. Воронов, *Иностранные капиталы в России*, Москва 1901.

¹⁷ В. Воронцов, *Судьба капиталистической России: Экономические очерки России*, Санкт Петербург 1907.

subsydia rządowe, które były nadawane z reguły pod postacią premii za każdą jednostkę wyrobionej produkcji; zakupy produkcji za zawyżonymi cenami; nadawanie pozwoleń na bezcłowy wwóz urządzeń i materiałów.

Szczególne miejsce w systemie rządowego protekcjonizmu i ponownego podziału środków budżetowych zajmowała polityka kolejowa. Wzmożenie procesu industrializacji w drugiej połowie XIX w. doprowadziło do konieczności stworzenia odpowiedniej infrastruktury wytwórczej (wytyczanie dróg, rozbudowa sieci kolei, elektryfikacja i tym podobne), co również skutkowało koniecznością nagromadzenia znacznych środków finansowych, przy pomocy odpowiednich dla tego typu zadań organizacyjnych form gospodarowania – spółek akcyjnych. Aktywne państwowe wsparcie rozbudowy sieci kolei stało się jednym z najważniejszych czynników przyspieszenia rozwoju kapitalistycznego przemysłu i w szczególności kształtowania się korporacyjnych form przedsiębiorczości. Rozmiary rządowego wsparcia były dość znaczące: w 1880 r. przy ogólnym koszcie szlaków kolejowych – 1,8 mld rub., bezpośrednia część wkładów kapitałowych państwa wynosiła 1,4 mld rub., czyli 80% całej sumy inwestycji, a długi spółek kolejowych względem budżetu wyniosły 1,1 mld rub.¹⁸

Podczas trwania wielkich inwestycji kolejowych w latach 80. XIX w., którym towarzyszyły znaczne rządowe zamówienia, sformował się ogromny rynek dla przemysłu. Kolejowa gorączka, podczas której państwowe kolejowe inwestycje odbywały się równoległe z prywatnym i doprowadziła do eksplozji grynderstwa i wielu spekulacji. Właśnie dzięki uczestnictwu akcyjnych form gospodarowania w trakcie kolejowego boomu, kolej stała się czynnikiem przyspieszenia industrializacji. Budowa kolei odegrała największą rolę w rozwoju kapitalistycznego przemysłu Doniecko-Dnieprowskiego okręgu przemysłowego.

W celu inwestycyjnego wsparcia prywatnych inwestycji kolejowych został uruchomiony kredyt państwowy, na który składały się również zagraniczne pożyczki, zaciągane bezpośrednio przez państwo, jak i przez prywatne spółki akcyjne, lecz z rządowymi gwarancjami. W drugim wypadku, państwo występowało w roli pożyczkobiorcy, w utajonej formie, gwarantując spłatę odsetek i następnych rat, a tym samym faktycznie, przenosiło cały ciężar zadłużenia na budżet. Jednak główną część wydatków na inwestycje kolejowe pokrywały tak zwane zwyczajne państwowe dochody, otrzymywane dzięki wzrostowi opodatkowania ludności, w szczególności poprzez zbór tzw. „czynszu za wykup ziemi”, zwiększenie niebezpośredniego opodatkowania, wprowadzenie nowych podatków i opłat skarbowych. Czyli, pod osłoną realizacji dużych, społecznie znaczących projektów,

¹⁸ Н. Супрун, С. Чистякова, *Напрями та механізми державної політики розвитку корпоративного сектору економіки в Україні (друга половина ХІХ – початок ХХ ст.)*, „Економічний аналіз” 2012, nr 10, с. 364.

były stworzone instytucjonalne mechanizmy przekazywania narodowego dochodu na rzecz różnego rodzaju koncesjonariuszy, założycieli itp. Związek biurokracji rządowej i finansowej oligarchii przejawiał się w przekazywaniu środków budżetowych na inwestycje kolejowe oraz w udzielaniu rządowych gwarancji, co do obligacji i akcji spółek kolejowych.

Zarazem, miały miejsce i bezspornie pozytywne skutki rządowej polityki: rozbudowa sieci kolejowej spowodowała rozwój wysokotowarowego sektora zbożowego w guberniach Tawrijskiej i Chersońskiej, w związku z czym wzrósł popyt na maszyny rolnicze, co, z kolei stało się czynnikiem rozwoju i powstania ich dużych korporacyjnych przedsiębiorstw. W rezultacie forsownych inwestycji kolejowych na ukraińskich ziemiach zaczęły aktywnie rozbudowywać się huty, które działały w formie spółek akcyjnych. Budowano je od samego początku, z gwarancjami rządowych zamówień, które zjawiały się z kilkuletnim wyprzedzeniem i trafiały często nawet do jeszcze nieistniejących zakładów. Często, właśnie ze względu na te zamówienia, uruchamiano kredyty bankowe na budowę przedsiębiorstw.

Oprócz państwowego wsparcia przedsiębiorstw priorytetowych branż, w drugiej połowie XIX w. upowszechniła się praktyka wspierania przez państwo poszczególnych właścicieli, bądź założycieli zakładów przemysłowych. Do głównych form takiego wsparcia zaliczają się: bezpośrednie pożyczki z budżetu państwowego; wieloletnie odroczenia spłat za dostawy z zakładów państwowych.

Wśród rozmaitych metod państwowej stymulacji technicznej modernizacji gospodarki, najważniejsze miejsce zajmowały narzędzia polityki finansowej. Przy czym często finansowanie modernizacji wychodziło poza granice środków, przeznaczonych przez rząd na te cele, tym samym dodatkowo obciążając budżet. Sformowała się więc gospodarka spekulacyjna, której cechą było pełne niewyważenie między produkcją i konsumpcją, produkcyjnym i nieprodukcyjnym sektorem gospodarki, kapitałem realnym i finansowym, dochodami i wydatkami budżetu, tak zwaną gospodarką narodową i państwową. Skutkiem tego było również fiskalne wyczerpanie gospodarki, obok rozrostu kapitału spekulacyjnego. Zatem poprzez działanie szeregu polityczno-ekonomicznych i instytucjonalnych czynników, odbyła się transformacja przedsiębiorczości jako innowacyjnej i społecznie pozytywnej działalności, w działalność nakierowaną na wykorzystanie środków budżetowych.

Protekcjonistyczna polityka celna, rządowe zamówienia i koncesje nadawane przez państwo sprzyjały zagranicznym inwestycjom, które skierowane były na oszacowanie złóż i wydobycie zasobów mineralnych, rozbudowę kolei, rozwój komunikacji, budownictwo dużych przedsiębiorstw, rozwój infrastruktury miast i tym podobne. Zarazem, w warunkach niedostatecznego poziomu kapitalizacji wewnętrznych zasobów pieniężnych i kryzysu krajowego systemu finansowego,

import przedsiębiorczego i pożyczkowego kapitału warunkował kształtowanie modelu ekonomicznego rozwoju, zorientowanego na zewnętrzne źródła finansowania i zabezpieczenia technicznego.

Naukowe uzasadnienie form i tempa modernizacji radzieckiej gospodarki planowej

W drugiej połowie lat dwudziestych ubiegłego stulecia podjęto decyzję o przekształceniu ZSRR¹⁹, i Ukrainy jako jej republiki związkowej, w industrialnie rozwinięte państwo, zdolne samodzielnie wytwarzać niezbędne dla gospodarki środki produkcji. Na poziomie naukowym omówiono formy i drogi realizacji tak wysokiego tempa rozwoju. Problem zabezpieczenia gwałtownego tempa ekonomicznego wzrostu, kierownictwo partyjne zamierzało rozstrzygnąć przy pomocy planowej redystrybucji zasobów między gospodarką rolną a przemysłem.

W połowie lat dwudziestych wśród naukowców i funkcjonariuszy partyjnych toczyła się ostra dyskusja co do wyboru optymalnego tempa transformacji ekonomicznych w kraju. Zwolennicy genetycznego podejścia do modernizacji gospodarki (W. Bazarow²⁰, W. Groman²¹, M. Kondratjew²² i inni) bronili rynkowego mechanizmu gospodarowania i uważali, że plan powinien zostać stworzony na podstawie obiektywnych prawidłowości rozwoju gospodarki, wskazanych drogą analizy istniejących tendencji. W sprawie planowanego rozwoju trzymali się oni strategii planu-prognozy. Zwolennicy teleologicznego podejścia (G. Krzyżanowski²³, W. Kujbyszew²⁴, S. Strumi-

¹⁹ Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

²⁰ В. Базаров, *К методологии перспективного планирования*, Москва 1924; В. Базаров, *Темп накопления и командные высоты*, „Экономическое обозрение” 1924, nr 9–10; В. Базаров, *О наших хозяйственных перспективах и перспективных планах*, „Экономическое обозрение” 1927, nr 5; В. Базаров, *Принципы построения перспективного плана*, „Плановое хозяйство” 1928, nr 2.

²¹ В. Громан, *О некоторых закономерностях, эмпирически обнаруживаемых в нашем народном хозяйстве*, „Плановое хозяйство” 1925, nr 1, с. 98–114; В. Громан, *Тезисы к пересмотру контрольных цифр на 1925/26 г.*, „Плановое хозяйство” 1926, nr 2, с. 83–91.

²² Н. Кондратьев, *План и предвидение. К вопросу о методах составления перспективных планов развития народного хозяйства и сельского хозяйства в частности*, „Пути сельского хозяйства” 1927, nr 2, с. 3–36.

²³ Г. Кржижановский, *К теории и практике планового хозяйства*, „Плановое хозяйство” 1925, nr 3, с. 7–25; Г. Кржижановский, *Текущие проблемы планирования*, „Плановое хозяйство” 1926, nr 4, с. 10–30; Г. Кржижановский, *К построению перспективной пятилетки*, „Плановое хозяйство” 1927, nr 3, с. 7–16; Г. Кржижановский, *К дискуссии о генплане*, „Плановое хозяйство” 1930, nr 2, с. 7–21.

²⁴ В. Куйбышев, *Социалистический план и творчество масс*, [в:] *Избранные произведения*, Москва 1958, с. 134–143; В. Куйбышев, *Об организации планирования. Из доклада на пленуме Госплана СССР 1 мая 1931 г.*, [в:] *Избранные статьи и речи*, Москва 1944, с. 14–28.

lin²⁵ i inni) wychodzili z przeświadczenia, że właśnie cel powinien być rozstrzygającym czynnikiem w planowaniu. Plan interpretowali oni jako dyrektywę.

Ukraińscy ekonomiści w latach 20. i 30. XX w. uważali, że tylko drogą swobodnego rozwoju miejscowego przemysłu i jego bezpośredniego związku z chłopstwem możliwe będzie nagromadzenie koniecznych zasobów finansowych na potrzeby industrializacji. W tym czasie był to bardzo progresywny sposób myślenia. Ukraińscy naukowcy, tacy jak P. Fomin²⁶, J. Dimansztejn²⁷, D. Szapiro²⁸, L. Jasnopolskyj²⁹, O. Novska³⁰ i inni, perspektywy modernizacji kraju wiązali z rozwojem samorządu i samoopłacalności miejscowego przemysłu, z jego efektywnym współdziałaniem z miejscowymi budżetami, wstrzymaniem negatywnej praktyki ingerencji centralnych organów w lokalne sprawy. Z tego powodu niektórzy uczeni proponowali, w celu zakończenia reformy finansowej i udanej industrializacji, włączenie zagranicznego kapitału, wprowadzenie wolnej wymiany miejscowej waluty na złoto i waluty obce.

Podkreślając całą doniosłość walki o likwidację zacofania i zabezpieczenie ekonomicznej niezależności kraju, autorzy pierwszego planu pięcioletniego wiele uwagi poświęcili współzależności wskaźników ekonomicznych ZSRR i USA. W ciągu pierwszego dziesięciolecia panowania władzy radzieckiej, dystans między poziomami produkcji przemysłowej obu krajów nie tylko nie zmniejszył się, lecz nawet przeciwnie, wzrósł. Realny stan gospodarki narodowej ZSRR w przeddzień przyjęcia pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej, W. Butkowskyj, pracownik Głównego Komitetu Koncesyjnego, oceniał w ten sposób:

Jeśli za wzorzec, wysoko rozwiniętej gospodarki narodowej, uznać współczesne Stany Zjednoczone, to naszym zadaniem jest dogonić i przegonić ten najbardziej przodujący kapitalistyczny kraj świata: wtenczas, jak nasz roczny dochód

²⁵ С. Струмилин, *В защиту контрольных цифр Госплана*, „Плановое хозяйство” 1925, nr 10, s. 7–28; С. Струмилин, *На плановом фронте*, „Плановое хозяйство” 1926, nr 1, s. 32–43; С. Струмилин, *Перспективная ориентировка Госплана*, „Плановое хозяйство” 1926, nr 4, s. 31–58; С. Струмилин, *К теории планирования*, „Плановое хозяйство” 1928, nr 2, s. 115–133.

²⁶ П. Фомин, *К методологии построения перспективного плана развития Украинской промышленности*, „Хозяйство Украины” 1925, nr 10; П. Фомин, *Перспективный план украинской промышленности (методология, предпосылки)*, „Хозяйство Украины” 1926, nr 2–3, s. 24–36.

²⁷ Я. Диманштейн, *К вопросу о плановом кредитовании*, „Промышленность Украины” 1924, nr 7, s. 19–22.

²⁸ Д. Шапиро, *Планирование местной промышленности и индустриализации страны*, „Местная промышленность и торговля” 1926, nr 6–7, s. 2–10.

²⁹ Л. Яснопольский, *К вопросу о капиталах в металлической промышленности*, Харьков 1927.

³⁰ Е. Новская, *Структура рынка крупной промышленности*, „Хозяйство Украины” 1925, nr 3, s. 175–183.

narodowy wyniósł w 1926/27 r. 22 mld rub., w Stanach Zjednoczonych – 130 mld złotych rubli. Na jedną osobę w Stanach Zjednoczonych przypada 1500 rub., u nas – 166. Inwestycje w przemysł u nas w 1927/28 wynoszą 7,8 mld rub., w Ameryce – 90 mld, czyli 12 razy więcej. W latach 1925–1926 w światowym handlu zagranicznym nasz udział wyniósł 1,2%, a w 1913 r. – 3,68%, przy czym najważniejszą część eksportu – eksport zboża – stanowił 7,7% światowego. Nie zważając na to, że nasze siły produkcyjne rosną, daleko nam jeszcze bardzo do tego narodowo-gospodarczego poziomu, na którym znajdują się rozwinięte kraje kapitalistyczne. Poziom przedwojenny – to wciąż poziom nędzy i słabości. Zakończenie okresu odbudowy na bazie starego sprzętu, przybliży nas do okresu potężnego zadania przebudowy całej gospodarki narodowej, w oparciu o wszystkie najnowsze zdobycze światowej techniki³¹.

W tym czasie, kiedy Niemcy w 1928 r. miały 350 zakładów produkujących obrabiarki, ZSRR miał ich tylko 12, z których jedynie 4 uważane były za istotne. Z 500 istniejących wtedy rodzajów warsztatów obróbki metalu radzieckie zakłady potrafiły wyprodukować tylko 24. Niewystarczający był również poziom specjalizacji produkcji. Dlatego przy tworzeniu pierwszego planu pięcioletniego były przyjęte i uwzględnione propozycje Wyższej Rady Gospodarki Narodowej.

Pierwszy plan pięcioletni (1928–1933) przeniknięty był ideą przyśpieszenia, która polegała na tym, że produkcja przemysłowa wzrośnie o 180%, wytwórstwo środków produkcji – o 230%, produkcja rolna – o 55%, dochód narodowy – o 103%. Mowa była o niezwykle szybkim postępie, który nie miał odpowiedników w historii. Ustalone zostały konkretne wytyczne: 10 mln ton żeliwa, 75 mln ton węgla, 8 mln ton nawozów sztucznych, 22 mld kWh energii elektrycznej. W niebywale wysokim tempie należało rozpocząć budowę nowych przedsiębiorstw i całych branż przemysłu, wznieść setki dużych ośrodków przemysłowych i nowoczesnych miast, osiedli robotniczych. Planowano wielokrotne zwiększenie produkcji właściwie we wszystkich gałęziach przemysłu, a także produkcję nowych typów sprzętu, których brakowało w przeszłości. Optymalny plan rozwoju gospodarki narodowej w ciągu pierwszej pięcioletki przewidywał podwojenie wydobywania węgla z 35 mln ton w 1927/28 r. do 75 mln ton w 1932 r., choć Stalin planował, że będzie to 105 mln ton. To samo dotyczyło ropy naftowej: 12, 22 i 55 mln ton; żeliwa – 3, 10 i 16 mln ton³². Podobne tempo rozwoju planowano właściwie we wszystkich punktach pierwszego planu pięcioletniego.

³¹ В. Бутковский, *Иностранные концессии в народном хозяйстве СССР*, Москва–Ленинград 1928, с. 7.

³² С. Бессонов, *К пересмотру пятилетнего плана*, „Проблемы экономики” 1929, nr 10–11, с. 27–28.

Źródła finansowania forsownej industrializacji

W ciągu lat 1921–1927 głównymi źródłami finansowania rozwoju gospodarki były dodatkowa emisja pieniądza i środki pochodzące z działalności koncesjonowanej na terytorium ZSRR. Od 1927 r. powszechna stała się sprzedaż wódki, sankcjonowana przez państwo, z której dochód wyniósł 500 mln rub. Od 1924 r. w kraju wzrosły również podatki. Dochód z akcyz wzrósł z 7,1% w latach 1923–1924 do 24,1% w latach 1926–1927. W 1926 r. zostały wyemitowane dwukrotnie obligacje loteryjne i procentowe. W sierpniu 1927 r. radzieckie kierownictwo, po raz pierwszy, posunęło się do przymusowych obligacji – wśród ludności miejskiej były dystrybuowane pierwsze obligacje industrialne na sumę 200 mln rub. Do połowy 1927 r. właściwie wyczerpane zostały czynne źródła pozyskiwania środków pieniężnych. Zatem państwo przeszło do przymusowych działań, które tylko częściowo pozwalały na opłacanie importowanych dostaw, które stały się podstawą do przeprowadzenia remontu starych i budowy nowych zakładów. Jedynie w ciągu trwania dwóch pierwszych pięcioletek, dzięki zadłużeniu wewnętrznemu, pozyskano około 24 mld rub.³³

Wśród mechanizmów finansowych zabezpieczenia forsownej industrializacji ważne miejsce zajmowały zagraniczne kredyty. W tej kwestii, najbliższym partnerem Związku Radzieckiego, spośród wszystkich państw Zachodu, w ciągu całego okresu międzywojennego, były Niemcy, które w 1925 r. udzieliły ZSRR kredytu na sumę 100 mln marek, a w kwietniu 1926 r. – 300 mln marek (150 mln marek na okres dwóch lat oraz 150 mln na okres czterech lat). W 1931 r. podpisana została nowa umowa o długoterminowym kredycie na sumę 300 mln marek na okres 21 miesięcy. Dzięki tym pożyczkom ZSRR w ciągu lat 1931–1932 złożył w Niemczech zamówienia na maszyny i urządzenia na sumę 760 mln marek³⁴. W tym okresie Niemcy stały się głównym dostawcą maszyn i urządzeń dla przemysłu, które wykorzystywano w procesie forsownej modernizacji radzieckiej gospodarki. Suma importu z Niemiec wyniosła w 1931 r. rekordowe – 762,7 mln marek, a w 1932 r. – 625,8 mln marek³⁵. Udział Niemiec w całym radzieckim imporcie wynosił 37% w 1931 r., natomiast w 1932 r. – 47%. Trzy niemieckie kredyty w ciągu lat 1925–1931 i duże zamówienia składane w Niemczech na najnowsze maszyny i urządzenia odegrały ogromną rolę w wyposażeniu radzieckich zakładów przemysłu ciężkiego, w tym przemysłu obronnego. Główna część zadłużenia względem Niemiec była obsługiwana za pomocą dostaw złota i surowców.

³³ С. Кульчицкий, *Внутренние ресурсы социалистической индустриализации СССР (1926–1937)*, Киев 1979, с. 207–209.

³⁴ А. Шевяков, *Советско-германские экономические связи в предвоенные годы*, „Социологические исследования” 1995, nr 5, с. 14.

³⁵ *Ibidem*, с. 15–16.

W większości przypadków zakup zagranicznych maszyn również odbywał się na kredyt, co doprowadziło do zwiększenia zewnętrznego zadłużenia ZSRR. Duże rozmiary importu, problemy z eksportem, obniżenie efektywności walutowej eksportu, dyskryminacja radzieckiego złota przez zagraniczne banki, wysokie odsetki zewnętrznych kredytów, wykorzystanie obcych statków morskich – wszystko to miało odzwierciedlenie w dużym zewnętrznym zadłużeniu ZSRR, które w 1931 r. sięgnęło 1,4 mld rub.³⁶

Dużą przeszkodą w prowadzeniu polityki walutowej był względnie ograniczony asortyment towarów eksportowych. Chociaż do końca pięciolatki eksport z ZSRR obejmował do 800 artykułów, to wciąż głównymi, mającymi wpływ na wielkość napływów walutowych, pozostawały ziarno, materiały drzewne, produkty przemysłu naftowego i futra. Udział tych towarów w ogólnej ilości eksportu wyniósł w 1930 r. 57,1%, a w 1933 r. – 45,3%³⁷. Głównym źródłem napływu waluty był eksport produktów rolnych, przede wszystkim ziarna. Właśnie w latach 1929–1932 eksport radzieckiego zboża sięgnął największych rozmiarów za cały okres, aż do drugiej wojny światowej – 12 mln ton, w tym w roku 1930 wyniósł 4,8, a w 1931 r. – 5,2 mln ton. Za wywóz ziarna państwo radzieckie otrzymało 444,5 mln rub. w walucie³⁸. Zarazem tak anormalne zwiększenie rozmiarów eksportu odbywało się w ramach przeprowadzanej polityki kolektywizacji, w skutek której doszło do wystąpienia i gwałtownego wzrostu śmiertelności w centralnych i wschodnich obwodach Ukrainy i na Kubaniu.

Jednak tempo napływu waluty nie odpowiadało potrzebom industrializacji, a eksport zboża w warunkach światowego kryzysu ekonomicznego lat 1929–1933 nie przyniósł prognozowanego przez rząd „zastrzyku walutowego”. Wtedy został uruchomiony przez rząd nowy mechanizm zdobywania waluty z wykorzystaniem systemu Torgsin³⁹. Według danych wydziału ekonomicznego ZPZP⁴⁰, w ZSRR w posiadaniu w ludności znajdowały się kosztowności o wartości rzędu 400–450 mln złotych rub. W celu ich pozyskania stworzono mechanizm, w którym ludność zmuszona została do ich „dobrowolnego” oddania. Rząd, pozbawiwszy chłopów chleba i podstawowych środków do życia, zmusił ich do kupna, odebranego im wcześniej chleba, za tak zwane „bytowe złoto” (carskie złote monety, obrączki, kolczyki, krzyżyki i tym podobne). Pod koniec 1931 r. w systemie

³⁶ M. Dohan, *Soviet foreign trade at the NEP Economy and the Soviet Industrialization Strategy*, Cambridge 1969.

³⁷ *Внешняя торговля ЦСР за 1918–1966: Статистический сборник*, Москва 1967, s. 159.

³⁸ *Внешняя торговля СССР за первую пятилетку: Статистический обзор*, Москва–Ленинград 1933, s. 8–9.

³⁹ *Wszechzwiązkowe Zjednoczenie do Handlu z Cudzoziemcami*.

⁴⁰ *Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny*.

Torgsinu działało zaledwie 30 sklepów, do października 1932 r. ich liczba wzrosła do 257, na początku 1933 r. – do 400, a w sierpniu 1933 r. – aż do 1500. Ilość jednostek systemu Torgsin na Ukrainie również znacząco rosła: w styczniu w 1933 r. działały 74, w lipcu – 249, a w sierpniu – 256 sklepy⁴¹. W 1933 r. kosztowności, zebrane przez sieć Torgsin, wystarczały do pokrycia jednej trzeciej kosztów importu przemysłowego do ZSRR. Ze względu na utarg walutowy, Torgsin w 1934 r. przewyższył eksport drewna, ziarna i ropy. W ciągu pięciu lat istnienia (1931–1936), Torgsin zasilił skarb państwa – w formie wpływów walutowych i kosztowności – na sumę 287,3 mln rub.⁴²

Kierownictwo partyjne Związku Radzieckiego dbało również o rozwój wydobycia złota w kraju. Stąd też w ciągu lat 1927–1931 wydobycie złota wzrosło 5,7 razy, w 1932 r. – o 29%, w 1933 r. – o 80%. Zyski z krajowego wydobycia w 1933 r. wyniosły ponad 100 mln rub. (około 80 t kruszcu). ZSRR dwukrotnie zwiększył wydobycie w porównaniu z przedrewolucyjnymi wskaźnikami i wysunął się na drugą pozycję na świecie⁴³.

W 1932 r. w ZSRR wydobyto 21,4 mln ton ropy naftowej, z których 5–6 mln ton (czyli więcej niż jedna czwarta wydobycia) trafiło na eksport. Ważnym towarem eksportowym były również futra, których ponad 70% (pod koniec pięciolatki) pochodziło ze wschodnich i północnych rejonów Związku Radzieckiego. Eksport futer zagwarantował napływ waluty na sumę ponad 300 mln rub.⁴⁴ Zmonopolizowany handel zagraniczny stał się więc kolejnym istotnym źródłem finansowania industrialnych przekształceń.

Jeszcze jednym ważnym źródłem napływu waluty, złota i innych metali szlachetnych stała się działalność Inturystu⁴⁵. Na przestrzeni lat 1929–1932 ZSRR odwiedziło ponad 22 tysiące turystów, przeważnie z USA, Anglii, Francji, Polski i krajów skandynawskich. Obrót wszystkich przedsiębiorstw Inturystu wyniósł w 1932 r. 48 mln rub., a w 1938 r. sięgnął 98 mln rub. Suma łączna obrotu przedsiębiorstw Inturystu w latach 1932–1938 wyniosła prawie pół miliarda rubli, a dochód z ich działalności ponad 100 mln rub. W ciągu pierwszych dziesięciu lat istnienia Inturystu (1929–1938) Związek Radziecki odwiedziło prawie milion turystów.

⁴¹ В. Марочко, „Торгсин”: золота ціна життя українських селян у роки голоду (1932–1933), „Український історичний журнал” 2003, nr 3, s. 90–92.

⁴² Е. Осокина, *Золото для индустриализации*. „Торгсин”, Москва 2009, s. 540–542.

⁴³ С. Кульчицкий, *Внутренние ресурсы социалистической индустриализации СССР (1926–1937)*, Киев 1979, s. 199.

⁴⁴ *Внешняя торговля СССР за первую пятилетку: Статистический обзор*, Москва–Ленинград 1933, s. 16, 27.

⁴⁵ Radziecka Agencja Turystyczna.

Do niedawna, mało znany pozostawał jeszcze jeden, dość egzotyczny towar eksportowy – dzieła sztuki. Według danych szacunkowych, w ciągu pierwszej pięciolatki, za granicę w celu sprzedaży, wywieziono 2730 obrazów zachodnioeuropejskich mistrzów (1280 płócien nie udało się sprzedać). W zagranicznych muzeach i prywatnych kolekcjach znalazło się 1450 dzieł: portrety, pejzaże, martwe natury. Wśród sprzedanych płócien były m.in. dzieła Botticellego, van Dycka, Velázquez, Rafaela, Rembrandta, Rubensa, Tycjana i innych. Za wszystkie dzieła sztuki, sprzedane w ciągu sześciu lat (1927–1932), włączając w to i unikatowe arcydzieła, Ministerstwo Handlu Zagranicznego otrzymało w przybliżeniu 25 mln złotych rubli⁴⁶. Jednak postawione przed ministerstwem zadanie zasilenia skarbu 30 mln złotych rubli nie zostało wykonane.

Cechą charakterystyczną radzieckiego importu w pierwszej pięciolatce był wysoki w nim udział maszyn i urządzeń: w 1929 r. wyniósł on 30,1%, 1930 r. – 46,8%, 1931 r. – 53,9%, a w 1932 r. – 55,7%. Udział środków produkcji w ogólnym imporcie wyniósł ponad 90%⁴⁷. Pod koniec pierwszej pięciolatki Związek Radziecki zajmował pierwsze miejsce na świecie w imporcie maszyn i urządzeń. Do 1931 r. około 1/3, w następnym – około połowy całego światowego eksportu maszyn trafiało do ZSRR. W latach 1928–1932 państwo radzieckie zarobiło na eksporcie 17,9 mld rub., importując jednocześnie towary na sumę 20,6 mld rub. Inwestycje w przemysł ciężki w okresie drugiej pięciolatki wyniosły 65,8 mld rub., czyli 47,8% wkładów kapitałowych w całą gospodarkę narodową⁴⁸. Skala handlu zagranicznego świadczy o kluczowej roli międzynarodowej współpracy gospodarczej, na etapie mobilizacyjnej modernizacji, kiedy to głównym źródłem finansowania przekształceń industrialnych stała się przymusowa mobilizacja wewnętrznego potencjału i aktywizacja handlu zagranicznego.

Skutki ekonomiczne forsownej industrializacji dla gospodarki Ukrainy

Głównymi artykułami importowanymi w ciągu realizacji polityki industrializacji były maszyny i urządzenia. Udział środków produkcji w ogólnym imporcie ZSRR wynosił ponad 91%. Tylko za ostatnie dwa lata pierwszej pięciolatki importowanym sprzętem zostało wyposażonych 500 zakładów przemysłowych. Drugim ważnym artykułem wwozu był metal, na który w ciągu pięciolatki wydano piątą część wszystkich środków walutowych.

⁴⁶ Ю. Жуков, *Сталин: операция „Эрмитаж”*, Москва 2005, с. 324–326.

⁴⁷ *Внешняя торговля СССР: 1918–1940 гг.*, Москва 1960, с. 17.

⁴⁸ П. Лященко, *История народного хозяйства СССР*, т. 3, Москва 1956, с. 384.

W ZSRR było 35 obiektów przemysłu ciężkiego, na których budowę albo gruntowną modernizację przeznaczono ponad 100 mln rub. (do 1936 r.). Ze względu na rozmieszczenie, w Ukraińskiej SRR⁴⁹ takich przedsiębiorstw było najwięcej. W Rosji zbudowano 19 wielkoskalowych obiektów i zainwestowano 5219 mln rub., w Ukrainie – 12 (2783 mln rub.), w Azji Środkowej i Kazachstanie – tylko 3 (478 mln rub.), na Zakaukaziu – 1 (110 mln rub.)⁵⁰. Pod względem ilości nowych obiektów, Ukraina istotnie przewyższała dowolny rosyjski region, a ze względu na wysokość inwestycji mógł się z nią równać jedynie Ural. Na terytorium innych republik związkowych zbudowano zaledwie cztery „przedsiębiorstwa-giganty”. Zdecydowana większość środków kapitałowych zarezerwowanych na rozwój przemysłu maszynowego, została przeznaczona na remont i rozbudowę zakładów już istniejących. Zarazem na Ukrainie powstało sporo nowych, dużych przedsiębiorstw, w szczególności hut (Zaporizstal, Kryworizstal, Azovstal), DnieproGES, Kramatorski Zakład Budowy Maszyn Ciężkich, Charkowska Fabryka Traktorów i inne.

Centralnym ogniwem strategii modernizacji było przyspieszone przekształcenie kraju z agrarnego w industrialny. Władza chciała osiągnąć ten cel poprzez koncentrację zasobów i za cenę ogromnych środków, zarówno ludzkich, jak i materialnych. Jednak modernizacja to proces jednolitej odnowy społeczeństwa. W państwie radzieckim odbywała się ona drogą przyswojenia zdobyczy krajów lepiej rozwiniętych. Koszty przeznaczane na modernizację przemysłu pomogły zmniejszyć technologiczne zapóźnienie, które istniało między carską Rosją i rozwiniętymi, industrialnymi krajami. Dzięki odnowie środków produkcji, radzieckie kierownictwo postawiło przed sobą zadanie dogonienia i przegonienia krajów kapitalistycznych. W pewnej mierze to pragnienie się spełniło. Na przestrzeni 10–12 lat w ZSRR zbudowany został potężny przemysł ciężki z wysokim potencjałem wojskowym. Ze względu na wielkość produkcji przemysłowej, ZSRR wysunął się na pierwsze miejsce w Europie i drugie na świecie. Szczególnie szybko rozwijały się energetyka i hutnictwo. W praktyce powstało szereg nowych branż: lotnicza, samochodowa, aluminiowa i zbrojeniowa (budowa samolotów i czołgów). Wiele nowobudowanych albo odnowionych zakładów wielkością i wyposażeniem nie ustępowało zagranicznym. Dzięki szerokiemu udziałowi zagranicznych fachowców i biur projektowych, importowi maszyn, sprzętu, wprowadzeniu nowoczesnych technologii i innowacji organizacyjno-technicznych, podczas forsownej industrializacji powstał kompleks branż, bazowy dla trzeciego i rdzeń czwartego z technologicznych układów.

⁴⁹ Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka.

⁵⁰ С. Кульчицький, *Україна в системі загальносоюзного народногосподарського комплексу*, „Проблеми історії України: факти, судження, пошуки” 2004, nr 11, s. 25–26.

Jednocześnie, modernizacja oparta o mobilizacyjny scenariusz gospodarki centralnie planowanej, okazała się być ograniczona w swoim zakresie. Niekonsekwentność polityki handlowej i gospodarczej (niedostateczny poziom reinwestowania dochodów z handlu zagranicznego, bierność w kształtowaniu przewagi konkurencyjnej i opanowywaniu nowych rynków) skutkowałą niską konkurencyjnością radzieckiej produkcji przemysłowej i jej uzależnieniem od inwestycji zagranicznych. Czołowa rola państwa w zabezpieczeniu techniczno-technologicznej modernizacji gospodarki, poprzez zaangażowanie zewnętrznych czynników (kapitału, fachowców, technologii), sprzyjających industrializacji gospodarki, spowodowała osłabienie wewnętrznych mechanizmów rozwoju ekonomicznego i doprowadziła do strukturalnych zachwiań gospodarki.

Podsumowanie

Badania nad historyczną trajektorią modernizacji gospodarki i rozwoju międzynarodowych stosunków ekonomicznych w drugiej połowie XIX i na początku XX w. dają podstawy konstatować, że model industrialnych przekształceń i integracji gospodarki Ukrainy do ogólnoeuropejskiego obszaru gospodarczego, sformowany wskutek polityki przemysłowej oraz polityki handlu zagranicznego państw, w skład których wchodziły ukraińskie ziemie w okresie kształtowania się rynku światowego, stworzyły bariery dla zrównoważonego rozwoju gospodarki narodowej, zarówno w dobie gospodarki industrialnej jak i postindustrialnej. Priorytety fiskalne rządu i skłonności biznesu do spekulacji prowadzą do załamania się popytu konsumenckiego na rynku wewnętrznym, który nie może być kompensowany zwiększaniem eksportu. Jednocześnie, strategia wspierania eksportu w warunkach podporządkowywania mechanizmów i instrumentów polityki celno-handlowej państwa korporacyjnym interesom elit finansowo-przemysłowych, nie uniemożliwia zabezpieczenia równowagi finansowej, strukturalnej i modernizacji technologicznej gospodarki, a wręcz przeciwnie, staje się sposobem przywłaszczania środków budżetowych i przyczyną wzrostu dłużnego finansowania wydatków publicznych, przez wewnętrzne i zewnętrzne zadłużenie. Finansowa centralizacja w połączeniu z koncentracją własności, prowadzącą do monopolizacji w sferze produkcji i bankowości, ogranicza działanie mechanizmów rynkowych i hamuje wewnętrzny potencjał rozwoju gospodarczego.

Projektowa i technologiczna współpraca z Zachodem, w czasach stalinowskiej, forsownej industrializacji w latach 20. i 30. XX w., również nie sformowała instytucjonalnych mechanizmów endogenicznego rozwoju gospodarki. Zapożyczonych organizacyjnych i technicznych innowacji wystarczyło do przejścia na kolejny stopień rozwoju gospodarki, ale na tym pozytywne oddziaływanie efektu, tak zwanej

„kupionej modernizacji”, zakończyło się. Co więcej, budowa radzieckiego systemu gospodarowania na zasadach likwidacji podstawowych instytucji rynku i ustanowieniu państwowego monopolu, doprowadziła do podziału gospodarki światowej na dwa „obozy”, politycznej i ekonomicznej konkurencji między nimi.

Źródłami finansowania mobilizacyjnego wariantu modernizacji gospodarki były bezpośrednie rekwizycje, wewnętrzne i zewnętrzne zadłużenie państwa, eksport surowców (ziarna, drewna, futer, ropy naftowej), dochody z koncesji, wydobycie złota na skalę przemysłową, działalność Torgsinu i Inturystu oraz sprzedaż dzieł sztuki za granicę. Większość źródeł finansowania miała spontaniczny i ekstrakcyjny charakter, nie uwzględniały one w pełni koniunktury gospodarki zewnętrznej, wprowadzane były już w trakcie realizacji planów pięcioletnich, co obniżało stopę życiową ludności, spowodowało masowy głód na ziemiach ukraińskich, zmniejszało ilość siły roboczej i bazę opodatkowania w przyszłości oraz wzmacniało rolę monopolu państwa w gospodarce.

Polityka gospodarcza państwa oraz instytucjonalne mechanizmy systemu planowego pozwoliły uruchomić konieczne środki wewnątrz kraju, a w razie potrzeby, umożliwiały zapożyczanie się na rynkach zewnętrznych i przeprowadzanie modernizacji gospodarki. Szczególnie szybkiego postępu doznały energetyka i hutnictwo. W praktyce powstało szereg nowych branż, co uwieńczyło kształtowanie czwartego technologicznego układu w Związku Radzieckim. Wiele nowobudowanych albo remontowanych przedsiębiorstw, skalą i wyposażeniem, nie ustępowało zagranicznym. Zarazem jednak, instytucjonalna niekompatybilność zewnętrznych i rodzinnych form postępu technologicznego i rozwoju ekonomicznego, stała się główną barierą w wykorzystaniu potencjału współpracy międzynarodowej, sprzyjała kształtowaniu różnic strukturalnych, branżowej monopolizacji produkcji i obniżeniu mobilności gospodarki.

Radziecka modernizacja była w swoim charakterze doganiająca, przy czym postawiono na zapożyczanie i wprowadzenie już zaaprobowanych na Zachodzie, technologii i sprzętu, przenoszenie gotowych łańcuchów produkcyjnych, jednak bez odtworzenia specyficznych socjalnych i rynkowych warunków, w jakich one powstawały i upowszechniały się. Taki typ modernizacji nie był wynikiem wewnętrznego rozwoju, sukcesy forsownej industrializacji były więc jedynie wynikiem brutalnej polityki państwa, opartej na przymusie i systemie masowych represji.

We współczesnych warunkach źródła zabezpieczenia finansowego przekształceń modernizacyjnych muszą być dobrze przemyślane i skalkulowane, muszą bazować na wewnętrznych możliwościach gospodarki i uwzględniać sytuację na rynkach międzynarodowych. Można wyróżnić następujące źródła wewnętrznego finansowania współczesnej modernizacji: dochód i odliczenia amortyzacyjne;

fundusze ubezpieczeniowe i rezerwowe; dywidendy, odsetki i dochody od inwestycji finansowych; udziały uczestników kapitału statutowego. Wśród zewnętrznych źródeł warto wymienić: emisję akcji i obligacji; środki krajowych i zagranicznych inwestorów; bankowy inwestycyjny (komercyjny) i państwowy docelowy kredyt; kapitał przedsiębiorstw państwowych; środki z budżetów – państwowego i miejscowego; dotacje, granty, ulgi, subsydia; leasing i inne.

Współczesna modernizacja, historycznie sformowanego ekonomicznego modelu społeczeństwa, który mieści w sobie liczne sprzeczności w rozwoju gospodarczym i społecznym, zakłada kompleksowe ewolucyjne i instytucjonalne podejście do teoretycznego uzasadnienia i praktycznej realizacji reform rządowych. Wprowadzanie polityki modernizacji, bez istotnych przemian w zakresie demokratyzacji społeczeństwa, wzmacniania wzajemnej odpowiedzialności społecznej państwa i jego obywateli, biznesu i konsumentów, prowadzi do późniejszej destabilizacji społeczeństwa i strat w gospodarce, hamuje jej stały i pomyślny rozwój.

Budowa nowej strategii rozwoju ekonomicznego powinna odbywać się na podstawie innowacyjno-inwestycyjnego modelu gospodarki, stymulacji przedsiębiorczości i partnerstwa społecznego, kształtowania nowych standardów zachowań ekonomicznych i interakcji społecznej z uwzględnieniem współczesnych potrzeb społeczeństwa i historycznie sformowanej trajektorii rozwoju instytucjonalnego. Przy przeprowadzeniu modernizacji warto uwzględniać tradycje narodowe i historyczne, mentalność ludności, jej kulturę, lokalne różnice, które muszą organicznie wpisywać się w proces modernizacji, wzmacniając jej wewnętrzny potencjał. Państwo powinno skupić się na instytucjonalnych reformach, rozbudowie infrastruktury produkcyjnej, stworzywszy mocną podstawę dla wzrostu aktywności inwestycyjnej. Współczesna modernizacja nie jest industrializacją, a raczej transformacją struktur industrialnych, które nie odpowiadają współczesnym realiom, czyli ruchem w kierunku społeczeństwa postindustrialnego.

BIBLIOGRAFIA

- Bessonov S., *K peresmotru pătiletneho plana*, „Problemy ekonomiki” 1929, nr 10–11, s. 25–34.
- Butkovskij V.L., *Inostrannye koncessii v narodnom hozájstve SSSR*, Moskwa–Leningrad 1928.
- Dohan M.R., *Soviet foreign trade at the NEP Economy and the Soviet Industrialization Strategy*, Cambridge 1969.
- Geć V.M., Seminoženko V.P., *Īnnovacijni perspektivi Ukraïni*, Harkiv 2006.
- Kulćic’kij S.V., *Ukraïna v sistemì zagal’nosoiżnogo narodnogospodars’kogo kompleksu*, „Problemi istorii Ukraïni: fakti, sudžennà, pošuki” 2004, nr 111, s. 3–31.

- Kulčickij S.V., *Vnutrennie resursy socialističeskoj industrializacii SSSR (1926–1937)*, Kiev 1979.
- Lášenko P.I., *Istoriâ narodnogo hozâjstva SSSR*, t. 3, Moskva 1956.
- Maročko V.Ĺ., „Torgsin”: *zolota cina žittâ ukraïns'kih selân u roki golodu (1932–1933)*, „Ukraïns'kij istoričnij žurnal” 2003, nr 3, s. 90–103.
- Osokina E.A., *Zoloto dlâ industrializacii*. „Torgsin”, Moskva 2009.
- Rekonstruktivnij ekonomičnij rozvitok: osnovni naprâmi, efektyvnist' i social'na spravedlivist': monografičnij zbirnik*, red. V.M. Geëc', A.A. Gricenko, Kiiŭ 2016.
- Suprun N.A., Čistâkova S.V., *Naprâmi ta mehanizmi deržavnoï politiki rozvitku korporativnogo sektoru ekonomiki v Ukraïni (druga polovina XIX – počatok XX st.)*, „Ekonomičnij analiz” 2012, nr 10, s. 363–366.
- Ševâkov A.A., *Sovetsko-germanskie èkonomičeskie svâzi v predvoennye gody*, „Sociologičeskie issledovaniâ” 1995, nr 5, s. 14–17.
- Štopka P., *Sociologâ social'nyh izmenenij*, Moskva 1996.
- Vnešnââ torgovlâ SSSR za pervuû pâtiletku. Statističeskij obzor*, Moskva–Leningrad 1933.
- Vnešnââ torgovlâ SSSR: 1918–1940 gg.*, Moskva 1960.
- Vnešnââ torgovlâ SRSR za 1918–1966. Statističeskij sbornik*, Moskva 1967.
- Žukov Ŭ.N., *Stalin: operaciâ „Èrmitaž”*, Moskva 2005.

NOTKI O AUTORACH

Dr Victoria Nebrat – doktor, kierownik Wydziału Historii Gospodarczej, Instytut Ekonomii i Prognozowania Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

Zainteresowania naukowe: badania interakcji państwa i środowiska gospodarczego na różnych etapach historii narodowej; ujawnienie natury deformacji instytucjonalnych; poszukiwanie źródeł historycznych i mechanizmów wdrażania współczesnych problemów gospodarki narodowej; opracowanie i wdrożenie potencjału prognostycznego badań historycznych i ekonomicznych. Autorka m.in. monografii *Ukraïns'ka finansova dumka drugoïpolovini XIX – počatku XX stolit'*, *Evolûciâ teorii deržavnih finansiv v Ukraïni* i innych.



victoria_nebrat@ukr.net

PhD Gorin Nazar – starszy pracownik naukowy Wydziału Historii Gospodarczej, Instytut Ekonomii i Prognozowania Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

Zainteresowania naukowe: specjalizuje się w badaniach historii ukraińskiej myśli ekonomicznej i historii gospodarki Ukrainy.



nazzar@ukr.net



Anna Ambrochowicz-Gajownik

Olsztyn



<https://orcid.org/0000-0001-7460-0859>

KONCERT ŻYCZEŃ – ŻĄDANIA FRANCUSKIE W NEGOCJACJACH GOSPODARCZYCH Z POLSKĄ W LATACH 1933–1935

SUMMARY

The Concert of wishes – French demands in economic negotiations with Poland in 1933–1935

The 1930s were not easy in economic relations between Poland and France. Both countries felt the effects of the economic crisis very strongly. He contributed to ban the import, that was called as a quota policy. Then he forced France to protect its own market by limiting imports in favor of promoting exports. In Poland, the factor deepening the crisis was the outflow of foreign capital. Another manifestation of divergence in bilateral relations was the way of conducting negotiations. France was focused on conducting talks in a punctual, rather than holistic, manner. The Polish side preferred the latter solution because it allowed for the balancing of the trade balance with the payment balance. In the years 1933–1935, Polish-French economic relations resembled a kind of wish concert, in which the dominant role was played by the French side. The conditions it imposed were most often unfavorable to the second partner, which also caused numerous tensions.

KEYWORDS: economics relations, Second Republic of Poland, France; the history of French economy, the history of Polish economy, economical crisis

STRESZCZENIE

Lat 30. XX w. w stosunkach gospodarczych pomiędzy Polską a Francją do łatwych nie należały. Oba kraje bardzo mocno odczuwały skutki kryzysu ekonomicznego. Przyczynił się on m.in. do wprowadzenia zakazu przywozu, czyli zastosowania tzw. polityki kontyngentowej. Następnie wymusił na Francji ochronę własnego rynku poprzez ograniczenie importu na rzecz premiowania eksportu. W Polsce zaś czynnikiem pogłębiającym kryzys był odpływ zagranicznych kapitałów. Innym przejawem rozbieżności w relacjach bilateralnych był sposób prowadzenia

negocjacji. Francja nastawiona była na prowadzenie rozmów w sposób punktowy, a nie całościowy. Strona polska preferowała to drugie rozwiązanie, ponieważ umożliwiało wyrównanie bilansu handlowego z płatniczym. W latach 1933–1935 relacje gospodarcze polsko-francuskie przypominały swoistego rodzaju koncert życzeń, w którym rolę dominującą odgrywała strona francuska. Stawiane przez nią warunki były najczęściej niekorzystne dla drugiej strony, co też powodowało liczne napięcia.

SŁOWA KLUCZOWE: stosunki gospodarcze, Druga Rzeczpospolita, Francja, historia ekonomiczna Francji, historia ekonomiczna Polski, kryzys gospodarczy

Relacje polsko-francuskie w okresie globalnego kryzysu oraz dynamicznie zmieniająca się sytuacja na arenie międzynarodowej, niewątpliwie nacechowane były licznymi rozbieżnościami. Dla obu stron był to czas niezwykle trudny, sprawdzający wytrzymałość sojuszu zawartego w lutym 1921 r.¹ Pierwsze symptomy ochłodzenia były odczuwalne tuż po Locarno, kiedy polityka „briandyzmu” w stosunku do Polski była nazbyt widoczna². Natomiast początek lat trzydziestych umocnił przekonanie, iż Polska traktowana jest jako państwo drugorzędne. Francja wówczas koncentrowała się na układaniu stosunków z Trzecią Rzeszą i Związkiem Sowieckim, zaś „odepchnięta” Druga Rzeczpospolita, dostrzegając grę dyplomatyczną swego sojusznika, rozpoczęła realizację koncepcji polityki równych odległości, chcąc tym samym podkreślić własną niezależność³. Była ona jednak pozorna, ponieważ Trzecia Republika trzymała w szachu Polskę jeśli nie politycznie to gospodarczo. I należy zgodzić się z historykami, którzy konkludują, iż relacje Francji z Polską były wypadkową jej relacji z Niemcami i Rosją⁴. To także miało swoje odzwierciedlenie w kwestiach gospodarczych, kiedy priorytetowe miejsce przyznawano ułożeniu stosunków z tymi państwami oraz Wielką Brytanią, zaś dopiero później skupiano swą uwagę na państwie polskim.

¹ H. Bułhak, *Polska–Francja z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1: 1922–1932, Warszawa 1993; M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999; H. Rollet, *La Pologne au XXe siecle*, Paris 1984; G.-H. Soutou, *L’alliance franco-polonaise (1925–1933) ou comment s’en débarrasser?*, „Revue d’Histoire diplomatique” 1981, nr 2–4, s. 295–348; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2011; A. Ambrochowicz-Gajownik, „Uległość – wymuszona czy konieczna?”. *Polsko-francuskie stosunki gospodarcze na forum Sejmu Ustawodawczego*, [w:] *Fundamenty Niepodległej. Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, J. Żaryn, Toruń 2020, s. 157–178.

² H. Korczyk, *Działanie i recepcja Locarna 1927–1936*, Warszawa 1999; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne* (dalej: PDD) 1933, red. W. Skóra, Warszawa 2015, dok. 24, s. 55; dok. 25, s. 56–63.

³ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 15–98.

⁴ *Vide szerzej*: M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 2001; A. Ambrochowicz-Gajownik, *W cieniu lazurowego Wybrzeża. Konsulat polski w Marsylii w latach 1919–1940*, Warszawa 2019, s. 130.

Lata trzydzieste w stosunkach gospodarczych pomiędzy Polską a Francją do łatwych nie należały. Oba kraje bardzo mocno odczuwały skutki kryzysu ekonomicznego, niemniej jednak w relacjach bilateralnych to strona francuska odgrywała rolę rozdającego karty⁵. Można byłoby pokusić się o postawienie tezy, według której podczas prowadzonych rozmów handlowych polscy negocjatorzy nie przyjmując warunków strony francuskiej, stawali się odpowiedzialni za ich niepomyślny przebieg. Warto podkreślić jest też to, że kwestie polityczne toczące się wówczas na arenie międzynarodowej szły w parze z gospodarczymi. Bez wątpienia miało to niebagatelny wpływ na całokształt stosunków polsko-francuskich.

Narastanie kryzysu gospodarczego przyczyniło się do wprowadzenia zakazu przywozu, czyli tzw. polityki kontyngentowej. Wówczas każde z państw rozpoczęło rozbudowywać system protekcyjny i reglamentacyjny. Ponadto chaos jaki wytworzył się na rynkach światowych wzmagany był przez dewaluację walut, ograniczenia dewizowe, doprowadzając do walki konkurencyjnej o rynki zbytu. Ograniczenia dewizowe skutkowały zamrażaniem waluty za wysłany towar. Manifestacją tej sytuacji było rozszerzenie mechanizmu jakim był handel kompensacyjny, który dzielił się na clearingowy i towarowy⁶. Innymi słowy, była to forma regulowania należności w drodze wymiany kompensacyjnej. Dodatkowo wprowadzenie transakcji kompensacyjnych wpływało jedynie na równowagę bilansu handlowego, natomiast nie płatniczego⁷. W stosunkach polsko-francuskich trudno było o tego typu balans.

Kryzys gospodarczy wymusił na Francji ochronę własnego rynku poprzez ograniczenie importu, na rzecz premiowania eksportu. Wówczas Trzecia Republika rozpoczęła działania zmierzające do wprowadzenia polityki kontyngentowej i celnej. Jej celem było określenie ilości poszczególnych produktów dopuszczonych do wwozu. W Polsce zaś czynnikiem pogłębiającym kryzys był odpływ zagranicznych kapitałów, ponieważ prowadzono liberalną politykę dewizową. Wartość handlu zagranicznego zmniejszyła się o 70% ze względu na drastyczne ograniczenia importowe⁸. Towary, które miały zostać wwiezione do Polski, musiały otrzymać

⁵ A. Ambrochowicz-Gajownik, *Senat Drugiej Rzeczypospolitej a stosunki polsko-francuskie – wybrane aspekty*, [w:] *Senat II Rzeczypospolitej (1922–1939) – rzecznik rozsądku, rozważli i miary*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, J. Żaryn, Toruń 2020, s. 199–228.

⁶ W. Morawski, *Gospodarka II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polski wiek XX*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2009, s. 296; K. Banaś, *Odrodzona Rzeczypospolita na rynkach zamorskich. Handel polsko-arabski w latach 1918–1939*, Łódź 2019, s. 32–33.

⁷ *Ibidem*, s. 34; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939. Wielki Kryzys 1930–1935*, t. 3, Warszawa 1982, s. 360.

⁸ P. Grata, *Polityka podatkowa wicepremiera i ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego w latach 1935–1939*, „Humanities and Social Sciences” 2014, nr 21, s. 23–46; Z. Klimiuk, *Wpływ wielkiego kryzysu i zagranicy na polski handel zagraniczny w latach 1929–1935 (część II)*, „NE” 2017, nr 26, s. 25–41; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczypospolita. Gospodarka – Społeczeństwo – Miejsce*

uprzednią zgodę Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W Polsce od 1932 r. koordynacją polityki kontyngentowej zajmowało się Towarzystwo Handlu Zamiennego⁹, zaś od 1934 r. Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego.

Od 1932 r. w stosunkach polsko-francuskich dochodziło do coraz większych napięć na polu politycznym i gospodarczym. Po pierwsze, był to czas wzmożonych rozmów dyplomatycznych dotyczących podpisania paktu o nieagresji z ZSRR. W toku prowadzonych dyskusji na linii Paryż–Moskwa, Warszawa–Moskwa – jak pisze Mariusz Wołos – Polska ubiegła Francję w wymianie not z Rosją. Sytuacja ta w konsekwencji przyczyniła się do zaktywizowania rokowań francusko-sowieckich¹⁰. Po drugie, strona francuska obawiała się zbliżenia ekonomicznego Polski z ZSRR, które mogło godzić w interesy tamtejszych kół gospodarczych. Co więcej, Francja przedkładała sprawy gospodarcze nad politycznymi z Rosją Sowiecką, której intencją było sprzedać wyprodukowany materiał wojenny¹¹. Dodatkowo na arenie międzynarodowej toczyły się obrady Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej. Podczas nich przyznano Berlinowi równouprawnienie w sprawach bezpieczeństwa – redukcji i ograniczenia zbrojeń. Fakt ten uznano nad Wisłą za bardzo negatywny, ponieważ uważano, że Niemcy odniosły sukces w dużym stopniu dzięki polityce rządu Édouarda Herriota, który uległ sile Wielkiej Brytanii¹².

Nie lepiej malował się obraz w kwestiach gospodarczych. Traktat handlowy podpisany w 1929 r., korzystny po raz pierwszy dla Polski, opierający się na klauzuli najwyższego uprzywilejowania, nie został ratyfikowany przez parlament francuski. Przyczyn należy doszukiwać się w przyznaniu Polsce dodatkowych stawek celnych. W sierpniu 1932 r. obie strony postanowiły podpisać dodatkowy protokół w sprawie systemu kontyngentowego, regulującego obniżenie cen na szereg towarów¹³. Dokument ten miał obowiązywać do czasu ratyfikowania traktatu handlowego

w świecie (sporne problemy badań), Warszawa 1977, s. 359; *Banque des règlements internationaux: Septième rapport annuel 1^{er} avril 1936–31 mars 1937*, Bâle 1937, s. 77–78.

⁹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 366. Wśród kwestii, którymi to towarzystwo zajmowało się, była także i ta związana z ułatwieniami przeprowadzenia transakcji kompensacyjnych z Węgrami.

¹⁰ *Vide szerzej*: M. Wołos, *Francja–ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004; idem, *Polityka wschodnia. Relacje II Rzeczypospolitej ze Związkiem Sowieckim i krajami wschodnioeuropejskimi*, [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 2018, s. 74–75; idem, *Szkic o polskiej polityce zagranicznej w międzywojennym dwudziestolecu*, [w:] *Polski wiek XX*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2009, s. 195–270; M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020, s. 324.

¹¹ M. Kornat, M. Wołos, *op. cit.*, s. 587; T. Gajownik, *Stosunki rosyjsko-francuskie w przededniu podpisania paktu o nieagresji w 1932 roku w świetle polskich czynników wojskowych*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2020, nr 1, s. 135–144.

¹² M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 224.

¹³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Archiwum Instytutu Hoovera (dalej: AIH), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 800/42/81, f. 16, MPiH do MSZ, Warszawa 25 VIII 1932.

podpisanego w 1929 r. Wówczas problematyczna stała się kwestia zahamowania eksportu polskiego węgla oraz produktów rolnych do Francji¹⁴. Dodatkowo wprowadzenie przez Polskę nowej taryfy celnej oraz narastający problem wokół wejścia w życie traktatu, sprawił, że rząd francuski ostatecznie go odrzucił. Tym samym pomiędzy Polską a Francją obowiązywała umowa handlowa z 1924 r. Była ona korzystna jedynie dla strony francuskiej.

W tym samym czasie na plan pierwszy wyszła sprawa francuskiego przemysłu samochodowego. We Francji odgrywał on bardzo ważną rolę. Dla kręgów przemysłowych stał się on kluczowy, ponieważ auta były jednym z bardziej dochodowych produktów eksportowych i dlatego niejednokrotnie naciskały one na przedstawicieli rządu, by ułatwiali drogą dyplomatyczną pozyskiwanie kontrahentów. Jak już wcześniej wspomniano, koła przemysłowe miały niebagatelny wpływ na francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych na Quai d'Orsay, ponieważ od nich w dużej mierze zależał sukces wyborów danej partii politycznej¹⁵. Strona francuska zabiegała, aby Polska złożyła zamówienia na zakup samochodów marki Citroën. Tymczasem w Warszawie odrzucono dość niekorzystne propozycje francuskie, ze względu na zakup samochodów wraz z uruchomieniem kredytów na ich produkcję w kraju, na co Francuzi zgodzić się nie chcieli. Wówczas rząd polski skierował swój wzrok w stronę włoskiej marki Fiat ze względu na korzystniejsze warunki¹⁶. Francja zaistniałą sytuacją była zaniepokojona. Co więcej, doszło do kuriozalnej sceny w magistracie lwowskim, gdzie francuski konsul przybył do prezydenta miasta Lwowa z przedstawicielem firmy Citroën w celu wymuszenia kupna pojazdów tej marki, grożąc przy okazji „interwencją rządu francuskiego”¹⁷. Oczywiście sprawa ta została wyjaśniona, niemniej jednak krok ten unaoczniał stronie polskiej, w jaki sposób traktowano ją nad Sekwaną. Pod koniec 1932 r. Polska zaczęła zmagać się z kolejnym problemem, jakim była kwestia zamówień na budowę stacji min w stoczniach francuskich.

Stan chłodnych stosunków polsko-francuskich w 1933 r. pogłębiał się. Nad Sekwaną odnoszono się niechętnie do Polski ze względu na jej stanowisko wobec francuskiego projektu rozbrojenia ogłoszonego w Genewie. Dodatkowo rozpoczęły

¹⁴ M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 264.

¹⁵ AAN, MSZ, sygn. 3885, APP do MSZ w sprawie rokowań polsko-francuskich, Paryż 28 XII 1933 r., k. 12.

¹⁶ *Vide szerzej*: M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, Polska podpisała umowę z Fiatem jesienią 1931 r.; Ch. Laforest, *La stratégie française et la Pologne (1919–1939). Aspects économiques et implications politiques*, „Histoire, économie et société” 2003, nr 3, s. 395–411. Niedopuszczenie francuskiego przemysłu samochodowego w Polsce doprowadziło „do pewnej wojny ekonomicznej między stronami”.

¹⁷ AAN, MSZ, sygn. 3853, Dyrekcja Państwowych Zakładów Inżynierii w sprawie Polskiego Fiata S.A. i sprawy w magistracie we Lwowie, Warszawa 22 VII 1932 r., k. 42–43.

się rozmowy w sprawie projektu Paktu Czterech. Pośród potencjalnych sygnatariuszy paktu brakowało Polski. Zatem rozmowy w sprawie rewizji spornych problemów terytorialnych prowadzili przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec. Strona polska bardzo wyraźnie akcentowała Francji swoje negatywne stanowisko wobec paktu. Jak się później okazało, nie wszedł on w życie, co też strona polska przyjęła z ulgą. Niemniej jednak zajęte stanowisko przez Francję w tej sprawie, przyczyniło się do tego, że Polska patrzyła na nią z coraz większą nieufnością.

Objęcie urzędu ministra spraw zagranicznych przez Józefa Becka¹⁸ zmieniło działania dyplomatyczne na arenie międzynarodowej. Co więcej, było próbą prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej i tym samym przedłużenia o kilka lat pokoju w Europie. Po podpisaniu paktu o nieagresji z ZSRR przyszła kolej na ułożenie stosunków z Niemcami. W tym duchu toczyły się rozmowy na linii Berlin–Warszawa. Strona francuska przyglądała się z uwagą poczynaniom polskim. Tymczasem wielkim zaskoczeniem zarówno nad Wisłą jak i Sekwaną było wycofanie się Niemiec z Genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej oraz wystąpieniem z Ligii Narodów jesienią 1933 r. Wówczas doszło do spotkania przedstawicieli wojskowych Polski i Francji w celu przekazania informacji na temat stanu niemieckich zbrojeń¹⁹.

W sprawach gospodarczych rozmowy prowadzone pod koniec 1932 r. przeniesiono na początek nowego roku. Ambasador Alfred Chłapowski dążył do tego, aby w tych działaniach zmobilizować Quai d'Orsay, które w kwestiach handlowych cedowało odpowiedzialność na francuskie resortowe Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPiH)²⁰. Alfred Chłapowski wówczas uznał, że radca polskiego MPiH Tadeusz Łychowski niedostatecznie poprowadził rozmowy z dyrektorem Quai d'Orsay – Robertem Coulondre. On sam w nich nie mógł uczestniczyć, więc pozostawił nadzór nad przebiegiem dyskusji Ottonowi Węclawowiczowi, z którym, jak sam pisał, nie miał dobrych relacji. Tadeusz Łychowski dążył *coûte que coûte* do natychmiastowego osiągnięcia pozytywnych rezultatów, naciskając tym samym na stronę francuską, która nie preferowała takiego zachowania. Nie oznaczało to wszak, że ona sama daleka była od stosowania takich samych nacisków. Bez wątpienia Polska stała wobec niej w roli petenta. Radca handlowy oznajmił wówczas

¹⁸ M. Kornat, M. Wołos, *op. cit.*, s. 344.

¹⁹ H. Bułhak, *Polska–Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000, s. 47; *vide szerzej*: J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970; I. Davion, *Strategiczne stosunki francusko-polskie w latach 1918–1939* „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2011, R. 9, z. 1; T. Kuźmiński, *Polska, Francja, Niemcy 1933–1935. Z dziejów sojuszu polsko-francuskiego*, Warszawa 1963.

²⁰ M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 201.

stronie francuskiej, że w sprawie wielkich zamówień Polska jest skłonna oddać je do Italii²¹. Alfred Chłapowski chcąc łagodzić z Francuzami kwestie gospodarcze był zdania, że:

w dziedzinie handlowej powinienem mieć do wolnej dyspozycji w danej chwili kilkadziesiąt tysięcy franków by mógł spotęgować sympatje pewnych czynników dla takiej czy innej kombinacji (...). Nie ulega kwestji, że Czesi ostatnią pożyczkę osiągnęli tylko z pomocą grubych poufnych poświęceń, a w dziedzinie handlowej robią to samo. My jesteśmy zawsze tem zhandicapowani, że boczkim nigdy nikt niczego na nas nie zarobi. Lecz wiem, że to są gruszki na wierzbie, bo funduszy się na to nie uzyskuje²².

Tymczasem w polskich kręgach politycznych uważano, że ówczesna francuska polityka kontyngentowa jest bardzo słaba, a rząd sprawujący władzę jest najsłabszy od 1926 r., ponieważ „nie jest w stanie wykonać uczciwie postanowień ze względu na naciski kół gospodarczych”²³. Ponadto uważano, iż grał na zwłokę w podejmowaniu decyzji, tłumacząc to brakiem porozumienia z właściwym ministerstwem resortowym. Przypomnijmy jedynie, że we Francji z początkiem lat trzydziestych bardzo często dochodziło do zmiany rządu. Wówczas u steru władzy był Joseph Paul-Boncour, później zaś Édouard Daladier.

Wznowione rozmowy handlowe dotyczyły tym razem sprawy zamówienia na budowę stawiacza min. Wokół tego problemu rodziło się wiele napięć po obu stronach. Kiedy mogło się wydawać, że doszło do konsensusu, nagle któraś ze stron nie przyjmowała zaproponowanych rozwiązań. Najczęściej wymagania Francuzów prowadziły do tego, iż strona polska nie była w stanie zgodzić się na owe propozycje, gdyż były one bardzo niekorzystne. Niemniej jednak polski ambasador był zdania, iż należy dążyć do pomyślnego załatwienia tej sprawy. Na ogólny stan stosunków polsko-francuskich źle wpływała sprawa samochodowa, oraz narastający problem żyrodowski i elektrowni warszawskiej. Warto podnieść, że Francuzi przy każdej nadarzającej się okazji wypominali stronie polskiej odrzucenie propozycji zakupu Citroëna²⁴. Dyplomata uważał, że realizacja zamówienia we francuskiej stoczni, przyniesie wymierne korzyści. Wymienił wśród nich, zmniejszenie bezrobocia w przemyśle stoczniowym, co miało mieć dodatni wpływ na sytuację

²¹ AAN, AIH, sygn. 800/42/202, f. 32, List A. Chłapowskiego, Paryż 26 XII 1932 r.

²² *Ibidem*.

²³ AAN, MSZ, sygn. 3887, Ambasada Polska we Francji do Ministerstwa Przemysłu i Handlu; Otto Węclawowicz do Mieczysława Sokołowskiego, Paryż 5 IV 1933 r., k. 22–23.

²⁴ E. Kołodziej, *Polska i inne państwa wobec problemu reparacji i długów zagranicznych w latach 1918–1939*, Warszawa 2017, s. 134–135; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Polsce 1918–1939: Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964, s. 145–156, 129–131.

ekonomiczną we Francji. Następnie przyczyni się to do wzrostu zaufania wśród przemysłowców francuskich i nade wszystko złagodzi napięcia w stosunkach obojczych²⁵. W postulatach ambasadora nie było nic takiego, na co strona polska nie mogłaby przystać, gdyby nie fakt, że propozycje kompensat strony francuskiej za zamówienie stawiacza min, były tak niekorzystne, że nie można było ich jednak przyjąć. Dodatkowo warto odnotować, iż w tym czasie Francja nastawiona była na prowadzenie negocjacji punktowo, a nie całościowo. Strona polska preferowała to drugie rozwiązanie, ponieważ zależało jej na wyrównaniu bilansu handlowego z płatniczym, patrząc tym samym na całokształt wymiany handlowej, by następnie rozpatrywać go przez pryzmat małych umów.

Niewątpliwie wielkie znaczenie w prowadzonych negocjacjach gospodarczych miała współpraca Quai d'Orsay z ministerstwem handlu. W tym przypadku często dochodziło do sytuacji, w której interesy obu podmiotów były na tyle rozbieżne, a prezentowane stanowiska odmienne, że wywoływało konsternację wśród negocjatorów strony polskiej i wpływało na kształt polskich propozycji. Czy było to celowe działanie Francuzów? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, natomiast bez wątplenia odbijało się to negatywnie na ogólnych relacjach. Édouard Daladier komunikował Chłapowskiemu, że nie może wywierać presji na ministerstwo handlu, narzucając mu swoją wolę, natomiast może w jakimś stopniu przyczynić się do pozytywnego załatwienia sprawy²⁶. Podczas rozmowy przedstawiciela Quai d'Orsay Roberta Renom de la Baume z naczelnikiem Wydziału Handlu Zagranicznego Otto Węclawowiczem wyszło na jaw, że reprezentant Ministerstwa Handlu w osobie Louisa Bonnefon-Craponne, wprowadził władze polskie w błąd, komunikując, iż Quai d'Orsay odrzuciło postulaty w sprawie kompensat za stawiacza min²⁷. Polska dążyła, aby ich wartość wyniosła 100%. Sprawa oparła się o Daladiera, którego interwencja przyczyniła się do uzyskania 90% na węgiel, drzewo, konfekcję. Radca ambasady Anatol Muhlstein uznał, że warto tę propozycję przyjąć²⁸. Zanim doszło do konsensusu, Dyrekcja Lasów Państwowych dowiedziała się, że Francja udzieliła Rumunii specjalny kontyngent na drzewo w wysokości 10 tys. ton i poprosiła polskie władze o przeprowadzenie podobnych negocjacji²⁹. Rząd polski nie podjął tematu. W tym samym czasie borykał się z inną ważną kwestią, a mianowicie, francuska firma, która importowała polski węgiel w wysokości 40 tys. ton, nagle podjęła rozmowy z innym dostawcą. Zatem negocjacje handlowe po raz kolejny musiały zostać zawieszono do momentu wyjaśnienia sprawy.

²⁵ AAN, MSZ, sygn. 3887, APP do MSZ w sprawie stawiacza min, Paryż 5 V 1933 r., k. 103–105.

²⁶ *Ibidem*, Ambasada RP w Paryżu (dalej: APP) do MSZ, Paryż 11 IV 1933 r., k. 33–34; *ibidem*, Telegram szyfrowy, Alfred Chłapowski do MSZ, Paryż 17 IV 1933 r., k. 39.

²⁷ *Ibidem*, APP do Józefa Lipskiego, Paryż 7 IV 1933 r., k. 24–25.

²⁸ *Ibidem*, Muhlstein do MSZ – Telegram szyfrowy, Paryż 19 IV 1933 r., k. 46.

²⁹ *Ibidem*, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych do MSZ, Warszawa IV 1933 r., k. 48–49.

Po burzliwej wymianie zdań pod koniec kwietnia (28–29 kwietnia 1933 r.) udało się obu stronom dojść do porozumienia i podpisać umowę w sprawie nowych kompensat. Na tę decyzję wpłynął w ministerstwie handlu Daladier, które, według obserwacji Chłapowskiego, nie było wcale przychylnie Polsce³⁰. Czy podpisanie dokumentu okazało się sukcesem? Raczej nie, ponieważ strona francuska zażądała, że wejdzie on w życie, po parafovaniu umowy z jedną z francuskich stoczni na budowę stawiacza min. Alfred Chłapowski bardzo napierał na rząd polski, aby wreszcie podjął decyzję.

W niedługim czasie strona polska przyznała prawo do realizacji zamówienia na budowę okrętu w stoczni Chantiers Naval Française. Jednak jak się okazało, wymagania jakie postawiła dyrekcja tego przedsiębiorstwa (*la clause d'or*), doprowadziły do zerwania dalszej współpracy. W celu wyjaśnienia sprawy odwiedził Chłapowskiego dyrektor Banque de Paris et Pays Bas, który próbował przekonać ambasadora, aby raz jeszcze Polska rozpatrzyła sprawę, deklarując, że podejmie rozmowy z odpowiednimi osobami, by zamówienie zostało sfinalizowane.

Jesienią 1933 r. Polska zmieniła taryfę celną³¹, godzącą w interesy francuskie, dlatego też Francja bardzo zabiegała o to, aby zostały jej przyznane jak największe zniżki. W tych nowych realiach strona francuska zrzekała się zniżek celnych na części samochodowe, samochody, lecz sama nie zgodziła się na ustępstwa dla strony polskiej. Ponadto uważała, że Polska „wyzyskuje udzielone kontyngenty przywozowe do Francji, a nawet żąda ich podwyższenia”. Wówczas Franciszek Doleżał w rozmowie z Bonnefon-Craponne usłyszał, że rząd francuski wręcz domaga się zamówień na trzy okręty podwodne³². Strona polska najpewniej rozważyłaby ową propozycję, gdyby ceny francuskie były konkurencyjne. Tak się jednak nie stało, ponieważ strona francuska od razu zaznaczyła, że żąda preferencji dla swoich stoczni nawet gdyby ceny były znacznie wyższe od potencjalnych ofert proponowanych przez konkurencję. Tymczasem obie strony poczyniły kroki w celu podpisania nowej umowy kontyngentowej (18 grudnia 1933 r.). Wówczas Francja była coraz bardziej zaniepokojona zbliżeniem polsko-niemieckim. Zakomunikowała stronie polskiej, że jeśli import francuski do Niemiec będzie niski, zmusi ją to do wprowadzenia zaporowych kontyngentów. Dla Polski był to znak ostrzegawczy. Co więcej, w tym czasie Rosja Sowiecka stawała się silnym konkurentem dla strony polskiej na rynku francuskim³³.

³⁰ *Ibidem*, Alfred Chłapowski do MSZ, pismo poufne w sprawie stawiacza min, Paryż 2 V 1933 r., k. 109–110.

³¹ K. Banaś, *op. cit.*, s. 31.

³² AAN, MSZ, sygn. 3885, Franciszek Doleżał do MSZ, Warszawa 30 XII 1933 r., k. 3–7.

³³ AAN, MSZ, sygn. 3885, APP do MSZ w sprawie rokowań polsko-francuskich, Paryż 28 XII 1933 r., k. 12.

Z początkiem 1934 r., gdy Polska i Niemcy podpisały deklarację o niestosowaniu przemocy, Francja nie omieszkła okazać swojego niezadowolenia. Warto wspomnieć, że relacje gospodarcze francusko-niemieckie nie układały się wówczas najlepiej³⁴. Ich zastój powodował zaostrzenie polityki kontyngentowej Francji wobec swoich partnerów. Alfred Chłapowski uznał, że warto tę sytuację wykorzystać w stosunkach politycznych i gospodarczych z sojuszniczką, zwłaszcza że na Quai d'Orsay obawiano się zwiększenia niemieckich kapitałów w Polsce³⁵. Postawa Francji była jednak nieugięta, dobitnie dając do zrozumienia stronie polskiej, kto ma nad nią przewagę w sprawach gospodarczych. Otóż 30 stycznia 1934 r., francuskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakomunikowało Chłapowskiemu, że jeśli w najbliższych dniach nie dojdzie do nowych rokowań handlowych, będzie zmuszone obniżyć kontyngenty wobec produktów polskich. To swoistego rodzaju kuriozum unaocznilo stronie polskiej, że jej sojuszniczka może w każdej sytuacji nagiąć literę prawa. Poza tym Bonnefon-Craponne deklarował dalej, że w momencie wznowienia rozmów gospodarczych, Polska może liczyć na 50% kontyngentów w formie zaliczki, ale przy tych słowach padły jeszcze pretensje i zarzuty o sprawę okrętów podwodnych, stawiacza min oraz o rżekome maltretowanie Marcela Boussaca – udziałowca Zakładów Żyrardowskich, którego działania dotyczyły „fraude fiscale”³⁶.

Tymczasem Węclawowicz pisał do centrali, że francuska polityka kontyngentowa słaba jest jedynie wobec państw równorzędnych lub silniejszych, natomiast w przypadku państw drugorzędnych czy wręcz uzależnionych od niej, jest bezwzględna. Otto Węclawowicz był gorliwym zwolennikiem wypowiedzenia traktatu handlowego z 1924 r., w przypadku gdyby strona francuska nie dotrzymywała umów kontyngentowych zawartych pod koniec 1933 r.³⁷

Przed wysłaniem delegacji w sprawie rozmów gospodarczych, o które zabiegała strona francuska, minister Józef Beck przedłożył swój punkt widzenia Chłapowskiemu, aby ten zdecydował jaka droga w negocjacjach będzie najwłaściwsza. Dla Becka miało to być swoistego rodzaju prowizorium, natomiast Chłapowski wyjaśniał, że Francja podejmie rozmowy jeśli kwestie kontyngentów i sprawy celne będą rozpatrzone wspólnie i złożone zostaną zamówienia na okręty podwodne³⁸.

³⁴ M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 235, 265; S. Schirmann, *Les relations économiques et financières franco-allemandes 1932–1939*, Vincennes 1995, s. 49–62.

³⁵ M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 203.

³⁶ AAN, MSZ, sygn. 3885, Otto Węclawowicz do MSZ, 31 I 1934 r., 32–34; o aferze żyrdowskiej *vide szerzej*: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Sprawa żyrdowska. Przyczynek do dziejów kapitałów obcych w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1983; P. Dąbrowski, „Panama żyrdowska” w okresie dwudziestolecia międzywojennego – wyrok Sądu Obywatelskiego w sprawie Aleksandra Lednickiego, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2014, nr 21, s. 11–31.

³⁷ AAN, MSZ, sygn. 3885, Otto Węclawowicz do MSZ, 31 I 1934 r., 32–34.

³⁸ *Ibidem*, Alfred Chłapowski do MSZ, Paryż 2 II 1934 r., k. 30.

Ambasador przekonywał Becka, że Francja w swej polityce kontyngentowej jest nieugięta i wszelkie próby nacisku na nią zakończą się dla Polski wymówieniem wszelkich gospodarczych umów³⁹. W tym miejscu nasuwa się jednak następujące pytanie: nawet jeśli Polska zgodziłaby się na te postulaty, czy faktycznie mogłaby liczyć na zwiększenie kontyngentu, skoro Francja potrafiła zmieniać warunki gry? Analizując dokumentację archiwalną, skonstatować można, że wynik negocjacji okazywał się korzystny wyłącznie dla strony francuskiej. Co więcej, dotychczasowe badania cząstkowe prowadzone przez autorkę uprawniają do postawienia tezy o tym, iż Francja traktowała Polskę w kwestiach gospodarczych jako półkolonię, co koreluje z ustaleniami innych badaczy⁴⁰. Zgodzić się należy z Markiem Kornatem, iż słabość gospodarcza Polski nie spowodowała kapitulacji w obliczu żądań wielkich sąsiadów i nie była ona wobec nich państwem klientalnym⁴¹. Natomiast tezę o takiej roli można postawić w przypadku relacji polsko-francuskich, a w szczególności ich ekonomicznego wymiaru. Rozpatrując dalsze rozważania dotyczące postrzegania Polski przez Francję przez pryzmat spraw gospodarczych, należy podkreślić, iż z badań czołowych historyków, takich jak Piotr Wandycz, wyłania się obraz przedkładania spraw gospodarczych nad polityczne, zwłaszcza gdy dotyczyło to kapitału francuskiego. Dlatego też nie sposób zgodzić się z Jerzym Łazorem, że „Piotr Wandycz w swoich głównych pracach podejmuje tematy międzynarodowe, wykraczające poza zainteresowania historyków polskich czy francuskich, jednocześnie pomijając zagadnienia, które w obrębie historiografii narodowych okazują się ważne”⁴². Otóż ten wybitny historyk akcentował w swych pracach obraz relacji polsko-francuskich choćby konstatując, iż „najlepsza dyplomacja, która nie opiera się na wielkim potencjale gospodarczym i nowoczesnej, potężnej sile zbrojnej państwa, ma ograniczone możliwości działania”⁴³. Co więcej, uwypuklał umacnianie francuskich wpływów, w znacznym stopniu także w odniesieniu do kwestii ekonomicznych podczas działań Francuskiej Misji Wojskowej. I co najważniejsze, cofając się znacznie wcześniej, bo do wojny polsko-bolszewickiej, akcentował stosunek

³⁹ *Ibidem*, Józef Potocki do Ferdynanda Zarzyckiego, Warszawa 15 II 1934 r., k. 54.

⁴⁰ E. Kołodziej, *op. cit.*, s. 134–135; A. Ambrochowicz-Gajownik, *Polsko-francuskie kontakty na niwie gospodarczej w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Wiadomości Historyczne” 2019, nr 1, s. 10–14; eadem, *Polsko-francuskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym: nowe postulaty badawcze*, „Przegląd Środkowo-Wschodni” 2016 nr 1, s. 182–214; J. Łazor, *Colonial expansion or vital assistance? French capital and interwar Poland*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2019, nr 57, s. 279–281.

⁴¹ M. Kornat, *Między Niemcami a Rosją Sowiecką. Realia geopolityki i dylematy dyplomacji*, [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 2019 r., s. 95.

⁴² J. Łazor, *Kapitał francuski w Polsce międzywojennej. Stan badań i postulaty badawcze*, „Journal of Humanities and Social Sciences” 2019, nr 1, s. 29–52.

⁴³ P. Wandycz, *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2009, s. 200.

państwa francuskiego: „rząd, który nie popierał polskiej ofensywy, sympatyzował z nią i był zainteresowany jej potencjalnymi, ekonomicznymi korzyściami, ale też niechętny do przyznania się do wspierania Polski”⁴⁴. Rozwój kapitału francuskiego na ziemiach polskich rozpoczął się znacznie wcześniej, a zdynamizował i umocnił w okresie międzywojennym.

Tymczasem polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu stanęło przed bardzo trudnym zadaniem, jakim była myśl wypowiedzenia traktatu handlowego z Francją. Otto Węclawowicz był zdania, iż balansowanie w negocjacjach i trwanie przy konwencji handlowej z 1924 r. jest dla Polski sytuacją anormalną, tym samym podtrzymując potrzebę jej wypowiedzenia. Alfred Chłapowski zaś uważał, że to Francja powinna wymówić traktat handlowy i wszystkie umowy, gdyż zawsze jest ten winien, kto umowę zrywa⁴⁵. Ponadto uznał, że zawarte przez Polskę porozumienia handlowe z Czechosłowacją i Niemcami, przy zerwaniu stosunków handlowych z Francją, uznane będzie jako niekorzystne posunięcie sojusznicze.

Wydarzenia wewnętrzne we Francji przyniosły zmianę rządu 9 lutego 1934 r. Nowym szefem na Quai d’Orsay został Louis Barthou⁴⁶. Alfred Chłapowski poczynił pierwsze rozmowy z nowym ministrem nie tylko dotyczące się spraw politycznych, ale także gospodarczych. Ambasador zakomunikował Barthou, że jeśli Quai d’Orsay nie wywrze nacisków na delegację francuską, z którą toczą się negocjacje, stosunki gospodarcze zostaną zerwane. Wówczas nowy minister oznajmił, iż stosunki polsko-francuskie wymagają poprawy, a nie dodatkowych obciążeń w postaci nowych spornych kwestii⁴⁷. Przypomnijmy, że wraz z nowym urzędem Barthou we Francji obudziły się nadzieje na zawarcie Paktu Wschodniego.

Podczas dyskusji prowadzonych z przedstawicielami francuskimi Węclawowicz oznajmił, że Polsce zależy na tym, aby zniwelować ujemne saldo płatnicze. Rzecz jasna strona francuska nie zgodziła się z tym argumentem. Rozmowy skończyły się jak zwykle fiaskiem. Delegacja polska wówczas wnioskuje, aby zawrzeć z Francją układ prowizoryczny na zasadzie 1:1, czyli stosunek przywozu i wywozu, który jak się okazało został podpisany dopiero w 1936 r. Niemniej jednak po licznych reperkusjach doszło do złożenia podpisów pod nowym układem kontyngentowym 30 marca 1934 r., który jak się okazało nie był satysfakcjonujący dla strony polskiej. Wynikało z niego, że Polska korzystać będzie w dalszym ciągu z niewystarczających ilości stawek taryfy minimalnej wskutek czego francuski rynek częściowo-

⁴⁴ Idem, *France and her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 147; idem, *France and the Polish-Soviet War, 1919–1920*, „The Polish Review” 2017, vol. 62, No. 3, s. 3–15.

⁴⁵ AAN, MSZ, sygn. 3885, Alfred Chłapowski do MSZ, Paryż 23 II 1934 r., k. 57–59.

⁴⁶ M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 237–251.

⁴⁷ AAN, MSZ, sygn. 3885, Alfred Chłapowski do MSZ, Paryż 6 III 1934 r., k. 98.

wo będzie dla niej zamknięty, co też poskutkuje dowolnym opłacaniem ustalanych opłat licencyjnych⁴⁸.

Po wizycie Barthou w Polsce wiosną 1934 r., na jego prośbę przyjechała do Polski delegacja francuska w celu omówienia spraw gospodarczych, a w szczególności kwestii zamówienia na budowę stawiacza min. Jak już zostało wcześniej zasygnalizowane, strona polska patrzyła na relacje gospodarcze całościowo, zaś francuska punktowo. Wówczas Polska dzieliła kwestie gospodarcze na konkretne działy: sprawy finansowe, wymiany handlowej, przedsiębiorstw francuskich w Polsce. Wiązało się to jednocześnie z niedopuszczeniem do dewaluacji polskiej waluty w procesie wymiany handlowej. Skład francuskiej delegacji dla polskiego rządu był kompletnym zaskoczeniem, ponieważ Francuzi wysłali mało doświadczonych osoby, więc założono, że nie przyniosą one pozytywnych rezultatów.

Toczące się pertraktacje gospodarcze z przedstawicielami francuskimi szły dwutorowo. Podczas odbywających się targów handlowych w Paryżu, 15 maja doszło do spotkania Alfreda Chłapowskiego, Węclawowicza z ministrem Przemysłu i Handlu – Lucien Lamoureux, dyrektorami Bonnefon-Craponne i Louriac z departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz z dyrektorem Robertem Coulondrem i Robertem Renom de la Baume z Quai d'Orsay. Francuscy przedstawiciele rządu oznajmili, iż są w stanie dać Polsce rekompensatę nawet 100% jeśli zamówienie na budowę okrętu zostanie skierowane do stoczni francuskiej⁴⁹. Attaché handlowy Henryk Stebelski podszedł do francuskiej deklaracji bardzo pesymistycznie, tłumacząc, iż przyjęcie nawet gwarancji rekompensaty uderzy w przyszłe rokowania handlowe. Natomiast delegacja francuska w Polsce podczas rozmów złożyła propozycję co do ekwiwalentu za zamówienie na okręt w postaci 50% kompensat, co też stanowiło rozdźwięk w prowadzonych rozmowach. Na tę notę nie wyraził zgody minister Beck, uważając tym samym, iż Polska nie ma w obowiązku przyjmować tego rodzaju francuskich zobowiązań godzących w jej interesy.

W połowie 1934 r., kiedy Polska zgłosiła się do francuskiej stoczni Normand w sprawie budowy okrętu wojennego, okazało się, iż Francuzi nie wykonują zobowiązań z umowy kontyngentowej z 29 kwietnia 1933 r. związanej z konfekcją męską. Strona francuska nie licząc się z Polską, żądała zapłaty za ten towar podwójnym cłem, pomimo iż obowiązywało na nią cło minimalne wyrażone w umowie⁵⁰. Oczywiście interwencja nastąpiła u Coulondre, który w obecności Węclawowicza zatelefonował do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ripostując, iż jest to

⁴⁸ *Ibidem*, Notatka dla Pana Ambasadora, k. 129–134.

⁴⁹ AAN, MSZ, sygn. 3886, List Henryka Stebelskiego do Pana Dyrektora Dębińskiego, Paryż 16 V 1934 r., k. 19–22.

⁵⁰ AAN, MSZ, sygn. 3887, Otto Węclawowicz do MSZ, Paryż 15 VI 1934 r., k. 180–182.

„empoisonnement de nos relations avec les pays étrangers”⁵¹. Wówczas było rzeczą bardzo zadziwiającą, że nie zauważono niedociągnięć wynikających z umowy kwietniowej 1933 r. Dodatkowo strona francuska domagała się za kg konfekcji 18 franków francuskich (fr.fr.), na co strona polska przystać nie chciała, ponieważ z jej obliczeń stawka wynosiła około 13 fr.fr. Niewątpliwie czynione trudności odstręczały stronę polską od złożenia zamówień wojennych. Interwencja Quai d’Orsay w tej sprawie okazała się bezcelową, gdyż przedstawiciele przemysłu tekstylnego bardzo nalegali na tę stawkę, łącząc ją oczywiście z aferą Boussaca.

W dniu 18 maja zostały rozpoczęte oficjalne rozmowy dyrektora Departamentu Handlu MPiH Mieczysława Sokołowskiego, z Julesem Larochem. Francuski ambasador umiejętnie rozgrywał sprawę kompensat łodzi podwodnych. Polsce zależało na wyrównaniu bilansu handlowego z płatniczym, na co Laroche odpowiadał, że można go zrównoważyć poprzez przesyłanie zarobków polskich emigrantów do kraju. Ambasador Laroche przekonywał stronę polską, że niewykorzystane kontyngenty innych państw, mogą przyczynić się do powiększenia wwozu polskich produktów. Następnie zadeklarował, że Francję interesuje najbardziej kwestia zamówień okrętów podwodnych. Mieczysław Sokołowski prowadząc dynamiczną rozmowę z Larochem, skonstratował ją w ten sposób: w owych relacjach dochodzi do tzw. błędnego koła z którego dla ogólnych spraw gospodarczych niewiele wynika. Ponadto dodał, iż Francja wobec Niemiec przyjęła zasadę ujemnego bilansu, czego nie chce uczynić dla Polski, co też przyczyniłoby się do zwiększenia eksportu polskich produktów. Poza tym Sokołowski naciskał stronę francuską, aby wyjawiała dlaczego nie chce patrzeć szerzej na negocjacje, opierając je o przysły traktat handlowy. Odpowiedź Larochea raczej nie powinna dziwić, była wręcz wymijająca, ponieważ „nie uzyskał takowych instrukcji z Paryża”.

Rozmowy o realizację zamówienia oparły się także o francuskie Ministerstwo Wojny. Otóż Minister Wojny François Pietri życzliwie nastawiony do Polski zabiegał, aby doszło do nawiązania współpracy na niwie wojskowej i uczynił co w jego mocy, aby wpłynąć na ministra Lamoureux w celu zwiększenia kompensaty z 50% na 100%. Alfred Chłapowski tłumaczył ministrowi, że Polsce zależy na połączeniu całościowo spraw gospodarczych. Wówczas Pietri zaproponował spotkanie z Lamoureux. Ten oświadczył, że zgodził się na 100% kompensat za zamówienie, ze względu na przekazaną treść negocjacji attaché handlowego Pierre’a Roustan z Sokołowskim, w której wyraźnie była mowa jedynie o okrętach i kompensatach, a nie o całokształcie stosunków handlowych. Lucien Lamoureux nie był zachwycony z rozmowy i oznajmił, że w tej sytuacji jest „bezradny i znajduje się w sytuacji bez wyjścia”. Minister Handlu dawał nadzieję Chłapowskiemu, że Francja powoli

⁵¹ *Ibidem.*

wychodzi z impasu gospodarczego, wynikającego z poprawy bilansu handlowego z Niemcami, zamówienia sowieckie również wyrównują deficyt wymiany, a i stosunki z Anglią wchodzi na drogę poprawy, co też przyczyni się do polepszenia stosunków z Polską. Na dopełnienie toczących się negocjacji, minister pracy Adrien Marquet oznajmił ambasadorowi polskiemu, iż pozostawienie emigracji polskiej we Francji spotka się ze zmniejszeniem kontyngentu na węgiel. Owe stanowisko również podzielał Minister Robót Publicznych Pierre-Étienne Flandin, dość nieprzychylnie nastawiony do polskich emigrantów, referując, że położenie górników wiąże ze sprawą Żyrardowa⁵². Sporna sprawa okrętów podwodnych toczyła się jeszcze przez 1935 r., gdzie obie strony nie mogły dojść do porozumienia i Polska oddała zamówienia do realizacji stoczniom w Holandii⁵³. Jak słusznie zauważył Mariusz Wołos, Chłapowski nalegał na porozumienie z Francuzami, niemniej jednak jego postulaty odnoszące się do przyjęcia francuskich propozycji nie były brane pod uwagę. Można zrozumieć stronę polską, gdyż postawa Francji godziła w polską gospodarkę. Niewątpliwie kapitał francuski w postaci pożyczek wspomagał państwo polskie, ale cena jaką trzeba było za ten ukłon zapłacić, była nazbyt wysoka. W opinii polskich dyplomatów odnosiło się wrażenie, że o ile nad utraczonymi przedsiębiorstwami w ZSRR strona francuska przechodziła do porządku dziennego, o tyle odnosząc się do losu przedsiębiorstw pozostałych w Polsce, całe odium istniejących problemów zrzucała na rząd polski. Zatem strona francuska czyniła wszystko, aby ze względów podatkowych wykazać małe zyski bilansowe⁵⁴. To co udało się pozyskać stronie polskiej to pod koniec 1935 r. kredyt w wysokości 50 mln fr.fr.⁵⁵, a także kredyt 400 mln fr.fr.⁵⁶

Warto na moment zatrzymać się przy sprawach emigracji polskiej we Francji. Los emigrantów w latach trzydziestych był niewątpliwie narażony na liczne wydalenia. Emigracja tworzyła ważny czynnik w stosunkach politycznych i gospodarczych. Dla strony francuskiej stanowiła kartę przetargową i niejako marionetkę w rozgrywkach z rządem polskim. Kryzys gospodarczy przyczynił się do zmiany nastawienia władz francuskich względem cudzoziemców, natomiast w przypadku polskich emigrantów wszelakie drobne przewinienia służyły do zastosowania repatriacji⁵⁷. Dla Polski owa sytuacja również była bardzo trudna, gdyż wymuszała

⁵² AAN, MSZ, sygn. 3886, Alfred Chłapowski do MSZ, Paryż 22 VI 1934 r., k. 53–60.

⁵³ M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 266.

⁵⁴ AAN, MSZ, sygn. 3888, Stosunki finansowe polsko-francuskie, 20 IV 1934 r., k. 3

⁵⁵ M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 267.

⁵⁶ J. Skodlarski, *Historia gospodarcza*, Warszawa 2013, s. 259.

⁵⁷ O emigracji szerzej *vide*: J. Ponty, *Polonais méconnu. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre – deux – guerres*, Paris 2005; Y. Frey, *Histoire des Polonais en France*, Paris 2019; H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919–1939)*, Warszawa 1964; A. Ambrochowicz-Gajownik, *W cieniu Łazurowego Wybrzeża...*

przyjęcie reemigrantów i zapewnienie im opieki socjalnej. Powracali oni do kraju wszak z różnym statusem materialnym. Lata 1933–1934 były pod względem re-emigracji z Francji najbardziej dotkliwe dla państwa polskiego⁵⁸.

Tymczasem bilans handlowy polsko-francuski w 1935 r. wykazywał nadwyżkę dla strony francuskiej, więc Polska nie mogła tym samym dokonać zapłaty w francuskiej walucie, więc zaproponowała trzy rozwiązania: ograniczenie importu francuskiego do Polski, zwiększenie polskiego eksportu, albo redukcję przepływu kapitałów francuskich. Wybrano rozwiązanie ograniczenia francuskiego importu do Polski, ponieważ Francja nie mogła zagrozić własnym firmom z racji poczynionych inwestycji finansowych w Polsce, natomiast zwiększenie importu do Francji było niemożliwe ze względu 4/5 koncentracji wokół wwozu drzewa i węgla⁵⁹.

Po śmierci Barthou, Pierre Laval miał kontynuować politykę zagraniczną swego poprzednika, niemniej jednak podpisanie Paktu Wschodniego stawało się dość problematyczne. Strona radziecka napierała na francuską, lecz oczy Lawała w tym czasie skierowane były w kierunku Trzeciej Rzeszy, z którą w relacjach politycznych było mu najbliżej. Stąd też stosunki dyplomatyczne polsko-francuskie nie uległy poprawie⁶⁰. Wybiegając w przyszłość warto wspomnieć, że w stosunkach gospodarczych sytuacja również była napięta aż do zmiany rządu we Francji w maju w 1936 r. Wówczas rząd polski wypowiedział traktat handlowy z 1924 r. i dążył do zawarcia nowego układu handlowego. Podpisano go w lipcu 1936 r. Na linii zaś spraw wojskowych między stronami doszło do wznowienia rozmów, które zostały zwieńczone podpisaniem układu 6 września 1936 r. w Rambouillet⁶¹.

Negocjacje polsko-francuskie w latach 1933–1935 były swoistego rodzaju koncertem życzeń. Francuskie żądania, jakie stawiane były stronie polskiej, nie przyczyniały się do ocieplania wzajemnych relacji a jedynie coraz bardziej je ochładzały. Nieustępliwość Francji w kwestiach gospodarczych potwierdzała jedynie jej stosunek do Polski, którą traktowała jako swoistego rodzaju półkolonię. Polska, sprowadzana do roli petenta, nie mogła liczyć na równorzędne partnerstwo, gdyż

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny 1919–1939, sygn. 403/1326, Sprawozdanie Wydziału Bezpieczeństwa – Referat Zawodowy, dotyczące terytorialnego rozmieszczenia reemigrantów z Francji i ich stanu materialnego, Warszawa 20 X 1936, k. 10–19.

Według E. Kołodzieja, w 1935 r. wróciło 35 451 reemigrantów z Francji, E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 177.

⁵⁹ Ch. Laforest, *op. cit.*, s. 405–406.

⁶⁰ PDD 1935, red. S. Żerko, Warszawa 2017, dok. 281, s. 625; A. Ambrochowicz-Gajownik, *W cieniu Lazurowego Wybrzeża...*, s. 133–135; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 247; G. Warner, *Pierre Laval and the eclipse of France 1931–1945*, New York 1968, s. 80–81; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków, s. 225.

⁶¹ W. Mazur, *Droga do Rambouillet: zabiegi o francuski kredyt zbrojeniowy na modernizację Wojska Polskiego (jesień 1935–jesień 1936)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 2.

to nad Sekwaną zdecydowano ile może ona uzyskać i za jaką cenę. Relacje polityczne szły w parze z gospodarczymi, przenikając się wzajemnie i unaoczniając ich prawdziwy charakter – drugorzędną pozycję państwa polskiego.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Instytutu Hoovera, Ministerstwo Spraw Zagranicznych.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny 1919–1939.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Banque des règlements internationaux: Septième rapport annuel 1er avril 1936 – 31 mars 1937, Bâle 1937.

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1933, red. W. Skóra, Warszawa 2015.

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1935, red. S. Żerko, Warszawa 2017.

OPRACOWANIA

Ambrochowicz-Gajownik A., *Polsko-francuskie kontakty na niwie gospodarczej w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Wiadomości Historyczne” 2019, nr 1, s. 10–14.

Ambrochowicz-Gajownik A., *Polsko-francuskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym: nowe postulaty badawcze*, „Przegląd Środkowo-Wschodni” 2016 nr 1, s. 182–214.

Ambrochowicz-Gajownik A., *Senat Drugiej Rzeczypospolitej a stosunki polsko-francuskie – wybrane aspekty*, [w:] *Senat II Rzeczypospolitej (1922–1939) – rzecznik rozsądku, rozważli i miary*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczkow, J. Żaryn, Toruń 2020, s. 199–228.

Ambrochowicz-Gajownik A., *„Uległość – wymuszona czy konieczna?”. Polsko-francuskie stosunki gospodarcze na forum Sejmu Ustawodawczego*, [w:] *Fundamenty Niepodległej. Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczkow, J. Żaryn, Toruń 2020.

Banaś K., *Odrodzona Rzeczypospolita na rynkach zamorskich. Handel polsko-arabski w latach 1918–1939*, Łódź 2019.

Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2011.

Bułhak H., *Polska–Francja z dziejów sojuszu 1922–1939, cz. 1: 1922–1932*, Warszawa 1993.

Bułhak H., *Polska–Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000.

Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970.

- Davion I., *Strategiczne stosunki francusko-polskie w latach 1918–1939* „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2011, R. 9, z. 1.
- Dąbrowski P., „Panama żyrardowska” w okresie dwudziestolecia międzywojennego – wyrok Sądu Obywatelskiego w sprawie Aleksandra Lednickiego, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 21, s. 11–31.
- Frey Y., *Histoire des Polonais en France*, Paris 2019.
- Gajownik T., *Stosunki rosyjsko-francuskie w przededniu podpisania paktu o nieagresji w 1932 roku w świetle polskich czynników wojskowych*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2020, nr 1, s. 135–144.
- Grata P., *Polityka podatkowa wicepremiera i ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego w latach 1935–1939*, „Humanities and Social Sciences” 2014, nr 21, s. 23–46.
- Janowska H., *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919–1939)*, Warszawa 1964.
- Klimiuk Z., *Wpływ wielkiego kryzysu i zagranicy na polski handel zagraniczny w latach 1929–1935 (część II)*, „NE” 2017, nr 26, s. 25–41.
- Kołodziej E., *Polska i inne państwa wobec problemu reparacji i długów zagranicznych w latach 1918–1939*, Warszawa 2017.
- Kołodziej E., *Wychodźstwo zarobkowe. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.
- Korczyk H., *Działanie i recepcja Locarna 1927–1936*, Warszawa 1999.
- Kornat M., *Między Niemcami a Rosją Sowiecką. Realia geopolityki i dylematy dyplomacji*, [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 2019.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012.
- Kornat M., Wołos M., *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020.
- Kuźmiński T., *Polska, Francja, Niemcy 1933–1935. Z dziejów sojuszu polsko-francuskiego*, Warszawa 1963.
- Laforest Ch., *La stratégie française et la Pologne (1919–1939). Aspects économiques et implications politiques*, „Histoire, économie et société” 2003, nr 3, s. 395–411.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Druga Rzeczpospolita. Gospodarka – Społeczeństwo – Miejsce w świecie (sporne problemy badań)*, Warszawa 1977.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939. Wielki Kryzys 1930–1935*, t. 3, Warszawa 1982.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Kapitały obce w Polsce 1918–1939: Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Sprawa żyrardowska. Przyczynek do dziejów kapitałów obcych w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1983.
- Łazor J., *Colonial expansion or vital assistance? French capital and interwar Poland*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2019, nr 57, s. 279–281. <https://doi.org/10.15584/insawg.201>
- Łazor J., *Kapitał francuski w Polsce międzywojennej. Stan badań i postulaty badawcze*, „Journal of Humanities and Social Sciences” 2019, nr 1, s. 29–52.
- Mazur W., *Droga do Rambouillet: zabiegi o francuski kredyt zbrojeniowy na modernizację Wojska Polskiego (jesień 1935 – jesień 1936)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 2.
- Morawski W., *Gospodarka II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polski wiek XX*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2009.
- Pasztor M., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999.

- Ponty J., *Polonais méconnu. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre – deux – guerres*, Paris 2005.
- Rollet H., *La Pologne au XXe siècle*, Paris 1984.
- Schirmann S., *Les relations économiques et financières franco-allemandes 1932–1939*, Vincennes 1995.
<https://doi.org/10.4000/books.igpde.2150>
- Skodlarski J., *Historia gospodarcza*, Warszawa 2013.
- Soutou G.-H., *L'alliance franco-polonaise (1925–1933) ou comment s'en débarrasser?*, „Revue d'histoire diplomatique” 1981, nr 2–4, s. 295–348.
- Wandycz P., *France and her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962.
- Wandycz P., *France and the Polish-Soviet War, 1919–1920*, „The Polish Review” 2017, vol. 62, No. 3, s. 3–15. <https://doi.org/10.5406/polishreview.62.3.0003>
- Wandycz P., *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2009.
- Warner G., *Pierre Laval and the eclipse of France 1931–1945*, New York 1968.
- Wołos M., *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 2001.
- Wołos M., *Francja–ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004.
- Wołos M., *Polityka wschodnia. Relacje II Rzeczypospolitej ze Związkiem Sowieckim i krajami wschodnioeuropejskimi*, [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 2018.
- Wołos M., *Szkic o polskiej polityce zagranicznej w międzywojennym dwudziestoleciu*, [w:] *Polski wiek XX*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2009, s. 195–270.

NOTKA O AUTORCE

Dr Anna Ambrochowicz-Gajownik – historyczka, absolwentka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, doktor nauk humanistycznych, badaczka niezależna, członkini Światowej Rady Badań nad Polakami za Granicą.

Zainteresowania naukowe: historia najnowsza, historia dyplomacji w XX w., stosunki polsko-francuskie, emigracja polska we Francji w pierwszej połowie XX w., służba konsularna II Rzeczypospolitej, stosunki gospodarcze. Autorka monografii: *W cieniu Lazurowego Wybrzeża. Konsulat polski w Marsylii w latach 1919–1940*, Warszawa 2019.



annaambrochowicz@interia.pl



Zbigniew Klimiuk

Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie ·
Institute of Labour and Social Studies in Warsaw

 <https://orcid.org/0000-0002-8555-3522>

ANALIZA I CHARAKTERYSTYKA TENDENCJI ROZWOJOWYCH ORAZ PRZEMIAN W STRUKTURZE POLSKIEGO PRZEMYSŁU W LATACH 1950–1970

SUMMARY

Analysis and characteristics of development trends and changes in the structure of Polish industry in 1950–1970

The concept of selective development of Polish industry in the 1970s assumed significant structural transformations in the industry related to the modernization of industrial production. The most intense structural changes took place in the first stage of industrialization and were related to the construction of the foundations of a relatively developed industrial complex. The intensity of structural changes in this period, measured by the average coefficient of relative structural transformations, was extremely high. In the years 1960–1970, the intensity of changes in the branch structure of production was much lower than in the previous period. The mechanical and chemical industries continued to show a significant increase in their share in global industrial production, although the growth rates of the above-mentioned industries in relation to the overall growth rate were lower than in 1950–1960. With the transition to the next stages of industrial development, changes in the intra-industry structure of production within individual industries, especially within the so-called leading branches. Structural aspects of economic and industrial growth have not been the subject of detailed economic research for a long time, especially from the point of view of treating these changes as an independent factor of contemporary economic development. Specialized industrial development was treated as a condition for maintaining production at a high technical level, and thus as a condition for the development of trade exchange and cooperation in the field of industrial production.

KEYWORDS: structure of Polish industry, concept of selective development, structural aspects of economic growth

STRESZCZENIE

Koncepcja selektywnego rozwoju polskiego przemysłu w perspektywie lat 70. XX w. zakładała dokonanie istotnych przekształceń strukturalnych w przemyśle związanych z unowocześnieniem produkcji przemysłowej. Najbardziej intensywne przemiany strukturalne miały miejsce w pierwszym etapie uprzemysłowienia i związane były z budową podstaw względnie rozwiniętego kompleksu przemysłowego. Intensywność zmian strukturalnych w tym okresie, mierzona średnim współczynnikiem stosunkowych przekształceń strukturalnych, była niezwykle wysoka. W latach 1960–1970 intensywność przemian w gałęziowej strukturze produkcji była znacznie mniejsza niż w okresie poprzednim. W dalszym ciągu znaczny wzrost udziału w globalnej produkcji przemysłowej wykazywały branże przemysłu maszynowego i chemicznego, chociaż wskaźniki wyprzedzenia tempa wzrostu wymienionych gałęzi w stosunku do tempa wzrostu przemysłu ogółem były mniejsze niż w latach 1950–1960. W miarę przechodzenia do kolejnych faz rozwoju przemysłowego coraz większego znaczenia nabierały przemiany wewnątrzgałęziowej struktury produkcji w obrębie poszczególnych przemysłów, zwłaszcza w obrębie tzw. gałęzi wiodących. Strukturalne aspekty wzrostu gospodarczego i przemysłowego nie stanowiły przez długi okres przedmiotu szczegółowych badań ekonomicznych, zwłaszcza z punktu widzenia traktowania tych przemian jako samodzielnego czynnika współczesnego rozwoju gospodarczego. Wypiecjalizowany rozwój przemysłowy był traktowany jako warunek utrzymania produkcji na wysokim poziomie technicznym, a tym samym jako warunek rozwoju wymiany handlowej i współpracy w dziedzinie produkcji przemysłowej.

SŁOWA KLUCZOWE: struktura polskiego przemysłu, koncepcja selektywnego rozwoju, strukturalne aspekty wzrostu gospodarczego

Wstęp

Strukturalne aspekty procesu wzrostu gospodarczego i przemysłowego nie stanowiły przez długi okres przedmiotu szczegółowych badań ekonomicznych, zwłaszcza z punktu widzenia traktowania tych przemian jako samodzielnego czynnika współczesnego rozwoju i wzrostu gospodarczego. Zmiany strukturalne stanowiły i stanowią nadal nieodłączną cechę każdego procesu rozwojowego¹. W wyższych stadiach rozwoju ekonomicznego przekształcały się one w czynnik dynamizujący lub hamujący wzrost gospodarki. Świadome kierowanie dokonywującymi się zmianami w strukturze produkcji pozwalało zarówno na przyspieszenie wzrostu, jak i na uniknięcie lub złagodzenie powstających dysproporcji rozwojowych. Tym samym problematyka przemian strukturalnych stała się nieodłącznym elementem strategii rozwoju gospodarczego. W niniejszym opracowaniu przedstawiono jedynie niektóre zagadnienia związane z problematyką zmian w strukturze produkcji w procesie rozwoju przemysłowego PRL². Tym niemniej wydaje się, że w oparciu o przeprowadzoną analizę można wyciągnąć pewne

¹ K. Secomski, *Elementy polityki ekonomicznej*, Warszawa 1970, s. 209.

² M. Nasiłowski, *Rozwój gospodarczy Polski Ludowej*, Warszawa 1969.

wnioski dotyczące charakteru współczesnego wzrostu przemysłowego w ogóle, szczególnie zaś kierunków i charakteru rozwoju przemysłu polskiego, zarówno w okresie minionym, jak i w perspektywie kolejnych lat³. Z punktu widzenia przebiegu procesu wzrostu przemysłu polskiego w latach 1950–1970 słuszne wydaje się przedstawienie następujących tez, wynikających z przeprowadzonej analizy zmian w strukturze produkcji przemysłowej:

1. Najbardziej intensywne przemiany strukturalne miały miejsce w pierwszym etapie uprzemysłowienia i związane były z budową podstaw względnie rozwiniętego kompleksu przemysłowego opartego na gałęziach wydobywco-surowcowych. Spośród 22 wyodrębnionych gałęzi przemysłu 11 rozwijało się w tym okresie szybciej niż przemysł ogółem, zwiększając tym samym swój udział w globalnej produkcji przemysłowej⁴. Intensywność zmian strukturalnych w tym okresie, mierzona średnim współczynnikiem stosunkowych przekształceń strukturalnych, była niezwykle wysoka.
2. W latach 1960–1970 intensywność przemian w gałęziowej strukturze produkcji była znacznie mniejsza niż w okresie poprzednim. W dalszym ciągu znaczny wzrost udziału w globalnej produkcji przemysłowej wykazywały branże przemysłu maszynowego i chemicznego, chociaż wskaźniki wyprzedzenia tempa wzrostu wymienionych gałęzi w stosunku do tempa wzrostu przemysłu ogółem były mniejsze niż w latach 1950–1960.
3. W miarę przechodzenia do kolejnych (wyższych) faz rozwoju przemysłowego, przy określonym stopniu zaspokojenia szeroko rozumianych potrzeb gospodarki, coraz większego znaczenia nabierały przemiany wewnątrzgałęziowej struktury produkcji w obrębie poszczególnych przemysłów, zwłaszcza w obrębie tzw. gałęzi wiodących. Doprowadziło to do powstania koncepcji intensywnego i selektywnego rozwoju w 1968 r. kojarzonej z ówczesnym sekretarzem ekonomicznym KC PZPR Bolesławem Jaszczukiem, która w jakimś stopniu została również wymuszona pogarszającą się ogólną sytuacją gospodarczą kraju.

Koncepcja bardziej selektywnego rozwoju polskiego przemysłu w perspektywie lat siedemdziesiątych zakładała dokonanie dalszych istotnych przekształceń strukturalnych w przemyśle związanych z unowocześnieniem produkcji przemysłowej⁵. Charakter ówczesnego rozwoju przemysłowego sprawił, że przemiany te dokonywały się przede wszystkim w drodze specjalizacji produkcji, przy czym

³ A. Łukaszewicz, *Przyspieszony wzrost gospodarki socjalistycznej – w związku z teorią G. Feldmana*, Warszawa 1965.

⁴ W. Iskra, *Dynamika rozwoju przemysłowego PRL*, Warszawa 1970.

⁵ *Podstawowe założenia rozwoju gospodarczego Polski w latach 1971–1975*, „Gospodarka Planowa” 1972, nr 2.

istotną rolę w tym procesie odgrywać miał handel zagraniczny oraz tendencja do bardziej zaawansowanej integracji krajów RWPG⁶. Należy podkreślić, że specjalizacja produkcji odnosiła się jedynie do mikrostruktur przemysłowych, nie mogła natomiast oznaczać rezygnacji z którejkolwiek gałęzi, stanowiącej element rozwiniętego kompleksu przemysłowego. Z drugiej strony, wyspecjalizowany rozwój przemysłowy należało traktować jako warunek utrzymania produkcji na wysokim poziomie technicznym, a tym samym jako warunek rozwoju wymiany handlowej i współpracy w dziedzinie produkcji przemysłowej⁷.

Badanie przemian strukturalnych było i jest problemem stosunkowo trudnym, zarówno od strony metodologicznej, jak również z punktu widzenia niekompletności danych statystycznych. Szczególnie brak było precyzyjnych metod mierzenia wpływu zmian w strukturze przemysłu na tempo wzrostu przemysłowego i tempo wzrostu całej gospodarki⁸. Wydaje się, że takie badania miałyby stosunkowo największą wartość poznawczą z punktu widzenia określenia „modelu wzrostu strukturalnego” i prognozowania przyszłych zmian strukturalnych. Również od strony teorii ekonomii wiele problemów wymagało nowego podejścia⁹. Przydatność stosowanych dotychczas agregatowych formuł wzrostu dla opisu i wyjaśnienia zjawisk ekonomicznych zachodzących w procesie strukturalnego wzrostu gospodarki stawała się coraz bardziej ograniczona. Współzależności pomiędzy poszczególnymi komponentami układu gospodarczego, znajdujące swój wyraz w ujęciu dynamicznym i zmianach struktury ekonomicznej (w tym struktury produkcji), nie zostały w powyższych modelach uchwycone¹⁰. Wydaje się, że czynnik przemian strukturalnych odgrywał w tym czasie i miał odgrywać w przyszłości coraz bardziej aktywną rolę w procesie wzrostu, a analizy strukturalne stawały się użytecznym narzędziem w planowaniu i prognozowaniu przyszłego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Prezentowany artykuł jest próbą skonfrontowania wniosków wynikających z analizy statystycznej struktury polskiego przemysłu z opiniami ekonomistów i historyków gospodarczych na temat uwarunkowań oraz efektów rozwoju gospodarczego Polski w latach 1950–1970.

⁶ J. Słodaczuk, *Handel międzynarodowy a rozwój gospodarczy w socjalizmie*, Warszawa 1970, s. 124–146.

⁷ Kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG, przyjęty przez XXV Sesję RWPG, rozdział IV punkt 16.

⁸ J. Tober, *Niektóre metodologiczne problemy analiz strukturalnych w przemyśle*, „Gospodarka Planowa” 1970, nr 7.

⁹ B. Przywara, *Zmiany strukturalne jako czynnik rozwoju gospodarczego*, [w:] *Problemy strategii gospodarczej*, Warszawa 1971.

¹⁰ L. Pasinetti, L. Spaventa, *Ku przewyżczeniu modeli agregatowych w teorii wzrostu gospodarczego*, [w:] *Problemy teorii ekonomii i wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1967, s. 67–124.

Powstał on na bazie studiów literaturowych pochodzących z tego okresu uzupełnionych analizami o charakterze ilościowym.

Opinie ekonomistów i historyków gospodarczych o uwarunkowaniach i wynikach rozwoju gospodarczego i przemysłowego Polski w latach 1950–1970

Opinie wyrażane przez historyków gospodarczych o okresie lat 1950–1970 w rozwoju gospodarczym Polski są generalnie bardzo do siebie zbliżone. Zwraca się w szczególności uwagę na słabnące tempo wzrostu gospodarczego Polski oraz pozostałych krajów bloku komunistycznego, przestarzałą strukturę gospodarczą, nieefektywny i nieinnowacyjny system gospodarczy oraz powiększającą się lukę technologiczną w stosunku do wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Poniżej, jako bardzo reprezentatywne dla ogólnej wiedzy i opinii na ten temat, przedstawię trzy z nich.

Józef Sołdaczuk pisał w latach osiemdziesiątych m.in., iż

w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i w ciągu następnej dekady 1960–1970 stopa wzrostu gospodarczego europejskich krajów socjalistycznych uległa obniżeniu, nadal przewyższała jednak wyraźnie tempo wzrostu kapitalistycznych krajów przemysłowych (...). Wzrost gospodarczy krajów socjalistycznych opierał się w tym czasie głównie na tzw. czynnikach ekstensywnych, tj. na wysokiej stopie inwestycji i na wzroście zatrudnienia. Udział wzrostu wydajności pracy w przyroście produkcji był natomiast wyraźnie niższy niż w krajach Europy Zachodniej i to we wszystkich gałęziach produkcji przemysłowej (...). Produkcja przypadająca na jednostkę wyposażenia kapitałowego była niska i wyraźnie spadająca w ciągu dekady 1960–1970, co oznaczało spadek efektywności środków trwałych i wzrost kosztów rozwoju gospodarczego (...). Nie zdołano również zapewnić dostatecznego tempa postępu technicznego, zwłaszcza w nowych, technologicznie intensywnych gałęziach wytwarzania (...). W nowych technologicznie intensywnych gałęziach przemysłu (...) luka technologiczna i dystans rozwojowy zaczął się pod koniec lat sześćdziesiątych ponownie powiększać¹¹.

Janusz Skodlarski, analizując ten okres jako historyk gospodarczy, zwraca uwagę m.in. na fakt, iż:

¹¹ J. Sołdaczuk, *Współczesna gospodarka światowa. Struktura, mechanizm, tendencje*, Warszawa 1987, s. 183–184.

po 1956 r. próbowano łączyć rozwój przemysłu zbrojeniowego i inwestycyjnego z podnoszeniem stopy życiowej ludności. Zwiększenie środków na realizację celów społecznych traktowano jednak koniunkturalnie, licząc się przede wszystkim z naciskiem politycznym klasy robotniczej. (...) W drugiej połowie lat sześćdziesiątych kierownictwo partii opowiedziało się za wprowadzeniem nowej koncepcji polityki gospodarczej. O podjęciu tej decyzji przesądziły trzy przesłanki: pogłębienie się luki technologicznej między przemysłem polskim i krajów rozwiniętych, podjęcie reform ekonomicznych na Węgrzech i w NRD oraz pogarszająca się sytuacja gospodarcza w Polsce. Ważnym motywem były też nikłe efekty współpracy w ramach RWPG. Od 1967 r. kierownictwo PZPR starało się silnie aktywizować działalność RWPG. (...) Władze zdecydowały się na politykę tzw. selektywnego rozwoju, tj. unowocześnienie wybranych branż w intensyfikacji eksportu, zwłaszcza z krajami kapitalistycznymi. (...) Postawiono na szybki rozwój przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i chemicznego. Przedsięwzięcie to miała ułatwić aktywna polityka licencyjna. (...) Polityka selektywnego rozwoju pogłębiła chaos w gospodarce polskiej. Nie uwzględniała konieczności zasadniczych zmian w systemie kierowania gospodarką. Stwarzała zbyt duże preferencje dla sektora surowcowo-paliwowego oraz dyskryminowała branże wytwarzające dobra konsumpcyjne oraz dziedziny nieprodukcyjne. Do realizacji tej polityki wybrano tak dużą ilość gałęzi przemysłowych przedsiębiorstw i produktów, że w gruncie rzeczy nie mogło być mowy o żadnym rozwoju selektywnym¹².

I jeszcze jedna dość istotna uwaga tego autora:

w gospodarce polskiej wytworzyły się nadmierne różnice w poziomie jakościowym i technologicznym między produkcją eksportową i produkcją na rynek wewnętrzny. (...) Pogłębiała się luka technologiczna między gospodarką polską a gospodarką państw uprzemysłowionych. (...) Główną przyczyną braku postępu technicznego był wadliwy system ekonomiczny, który nie sprzyjał postępowi naukowo-technicznemu i izolował kraj od międzynarodowej wymiany myśli technicznej¹³.

Janusz Kaliński z kolei podkreśla znaczenie wydarzenia, w wyniku którego jesienią 1958 r. dokonano pod wpływem ówczesnego wicepremiera Eugeniusza Szyra (reprezentującego interesy ZSRR) radykalnego zwrotu w polityce gospodarczej PRL¹⁴.

¹² J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa–Łódź 2000, s. 430–433.

¹³ *Ibidem*, s. 441.

¹⁴ E. Szyr, *Niektóre problemy rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959–1965*, Warszawa 1959, s. 11–36.

Mimo głosów polemicznych (...) domagających się rozwoju chemii jako przemysłu narodowego, stanowisko E. Szyra znalazło pełne uznanie. Tym samym zdecydowano o powrocie do principów polityki strukturalnej z początku lat pięćdziesiątych, szczególnie preferującej hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych, przemysł maszynowy i górnictwo węgla. Zamierzano także zdynamizować produkcję i eksport artykułów rolno-spożywczych. (...) Wysunięto (...) koncepcję istotnego powiększenia funduszu inwestycyjnego oraz przeznaczenia 80% środków przyznaczonych przemysłowi na rozwój bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej, wielkiej chemii oraz przemysłu maszynowego¹⁵.

Należy podkreślić, iż E. Szyr swoje stanowisko wraz z uzasadnieniem oparł na ówczesnej radzieckiej myśli i doktrynie ekonomicznej: „ (...) przeważający rozwój przemysłu ciężkiego jest prawem historycznym, które działa we wszystkich formacjach społeczno-ekonomicznych”¹⁶. Na marginesie, Władysławowi Gomułce udało się pozbyć z rządu i pozbawić stanowiska wicepremiera E. Szyra dopiero w dniu 28 czerwca 1969 r., co (moim zdaniem) mogło stanowić sygnał do ataku, pozbawienia i odsunięcia od władzy jego ekipy w grudniu 1970 r. I jeszcze jedno istotne stwierdzenie J. Kalińskiego na temat selektywnego rozwoju po 1968 r.:

przystąpienie do nowej polityki strukturalnej wpłynęło na kierunki inwestowania. W planowanej strukturze nakładów umocniono pozycję przemysłu kosztem innych działań produkcyjnych oraz całej sfery nieprodukcyjnej. W praktyce oznaczało to zapoczątkowanie nowego etapu uprzemysłowienia, które obecnie próbowano realizować pod hasłem unowocześnienia wybranych gałęzi i zwiększenia ich możliwości eksportowych. (...) Przedstawione fakty pozwalają twierdzić, że polityka selektywnego wzrostu nie była koncepcją spójną. Ciążyły na niej konsekwencje wieloletniej strategii rozwoju przemysłu ciężkiego i wydobywczego. Nie była wolna od nadmiernego faworyzowania sektora surowcowo-paliwowego i niedoceniaenia gałęzi wytwarzających dobra konsumpcyjne oraz dziedzin nieprodukcyjnych¹⁷.

Wydaje się, iż ówczesne kierownictwo partyjno-państwowe (na czele z W. Gomułką) doceniało znaczenie polityki bardziej selektywnego rozwoju, jednak podjęte działania nie przyniosły wyraźnych skutków i efektów w tej dziedzinie. Główną tego przyczyną był brak skutecznego działania oraz czasu (w końcu 1970 r. została ona odsunięta od władzy po dramatycznych wydarzeniach na

¹⁵ J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 102.

¹⁶ E. Szyr, *Niektóre problemy...*, s. 15.

¹⁷ J. Kaliński, *Gospodarka Polski...*, s. 138. Cf. także idem, *Gospodarka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 2012, s. 49–53.

Wybrzeżu) do gruntownego przegrupowania środków między gałęziami w połączeniu z usiłowaniami dokonania tego środkami prawno-administracyjnymi, bez umiejętnego zarządzania zmianami oraz bez uaktywnienia ekonomicznych mechanizmów w gospodarce sprzyjających pożądanym zmianom strukturalnym. Do częściowego zdyskredytowania polityki bardziej selektywnego rozwoju przyczyniły się również ujawnione w NRD i Czechosłowacji zjawiska świadczące o naruszeniu zasady harmonijności i komplementarności w rozwoju przemysłu, wynikające nie tyle z samych założeń tej polityki, ile mające charakter subiektywnych słabości sprowadzających się do braku dostatecznie skutecznych narzędzi kontroli kompleksowości procesów rozwojowych. Jednocześnie trzeba było zdawać sobie sprawę, iż polityka selektywnego rozwoju branż stawiała politykę centralną w obliczu konfliktów społeczno-politycznych z grupami pracowników zainteresowanych postępowaniem w gałęziach nie objętych preferencjami. Stąd też taka polityka mogła dać wymierne sukcesy tylko w warunkach stabilizacji i silnej władzy centralnej. Tych warunków (w wystarczającym stopniu) brakowało w Polsce w okresie podejmowania prób przejścia do bardziej selektywnego rozwoju przemysłu w latach 1969–1970.

Etapy przemian strukturalnych w polskim przemyśle

Bezpośrednio w okresie powojennym struktura produkcji przemysłowej była w znacznym stopniu zdeterminowana strukturą ocalałego aparatu wytwórczego. Manewr w zakresie zmian strukturalnych nie mógł być wówczas dokonany, ponieważ głównym zadaniem było rozpoczęcie i rozwijanie produkcji we wszystkich dziedzinach stojącego do dyspozycji potencjału produkcyjnego¹⁸. Tym niemniej istniejący i odbudowany aparat wytwórczy nie mógł stanowić bazy dla realizacji celów i zadań stojących przed gospodarką, nie stwarzał bowiem możliwości szybkiego i nowoczesnego wzrostu gospodarczego. Świadomą politykę przemian strukturalnych w przemyśle polskim podjęto na początku lat pięćdziesiątych. Trzeba podkreślić, że zmiany struktury produkcji przemysłowej były z jednej strony rezultatem realizowanego programu rozwoju gospodarczego, z drugiej zaś stanowiły jeden z czynników determinujących charakter przyszłego wzrostu gospodarki. Etapy zmian struktury przemysłowej były pochodną etapów uprzemysłowienia i w zasadzie pokrywały się z nimi. Za kryterium wyodrębnienia etapów rozwoju przemysłowego Polski przyjmuje się zazwyczaj okresy realizacji całościowego programu inwestycyjnego, łącznie z następującym po nim okresem

¹⁸ M. Łapa, *Reglamentacja handlu zagranicznego w Polsce w latach trzydziestych XX wieku*, „Zeszyty Wiejskie” 2016, z. 26, s. 635–656.

wzrostu spożycia¹⁹. Niepodzielność podjętego programu inwestycyjnego, zwłaszcza w warunkach kraju rozpoczynającego proces uprzemysłowienia, wywoływała właśnie zjawisko etapów wzrostu i przeplatania się okresów dużego wysiłku inwestycyjnego z okresami wzrostu spożycia. W oparciu o przedstawione kryterium można wyodrębnić w rozwoju przemysłowym Polski następujące okresy²⁰:

1. okres 1950–1958 charakteryzujący się budową podstaw rozwiniętej struktury przemysłowej, przy czym główny nacisk położono na rozwój przemysłu ciężkiego (szczególnie w latach 1950–1954).
2. okres od 1959 r. do końca lat sześćdziesiątych, w którym nastąpiły dalsze zmiany strukturalne związane z przełamywaniem bariery surowcowej, modernizacją rolnictwa i próbami poprawienia sytuacji w handlu zagranicznym. Zmiany w strukturze produkcji przemysłowej, przy założeniu pełnego wykorzystania aparatu produkcyjnego, były w przeważającym stopniu rezultatem realizowanej polityki inwestycyjnej, różnicującej zdolności produkcyjne poszczególnych gałęzi²¹. Budowa podstaw rozwiniętej struktury przemysłowej wymagała przede wszystkim rozwoju tych gałęzi, które warunkowały zdolność gospodarki do przyspieszonego inwestowania. Wiązało się to z realizacją w pierwszym etapie uprzemysłowienia strategii tzw. początkowego przyspieszenia, opierającej się ogólnie na następujących zasadach:
 - a) wzrost stopy inwestycji w celu przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego;
 - b) pełne wykorzystanie nadwyżek siły roboczej;
 - c) szeroki front rozbudowy wszystkich gałęzi przemysłowych przy jednoczesnych wyraźnych priorytetach dla przemysłu ciężkiego;
 - d) dążenie do samowystarczalności gospodarczej.

Realizowany w latach pięćdziesiątych program uprzemysłowienia Polski opierał się w dużym stopniu na doświadczeniach pierwszego okresu industrializacji w Związku Radzieckim. Model radziecki był bezkrytycznie przenoszony na teren innych państw socjalistycznych, co nie sprzyjało wypracowaniu własnych koncepcji rozwojowych, a doprowadziło m.in. do wystąpienia w każdym z tych

¹⁹ Cf. R. Cheliński, *Etapy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej*, [w:] *Ekonomia polityczna socjalizmu – wybór tekstów*, Warszawa 1971, s. 40–60.

²⁰ A. Karpiński, *Próba rozgraniczenia i charakterystyki faz rozwoju gospodarczego Polski Ludowej*, „Gospodarka Planowa” 1965, nr 3, s. 7–12.

²¹ K. Secomski, *Na drodze nowoczesnych przemian strukturalnych w gospodarce narodowej*, „Nowe Drogi” 1970, nr 10.

krajów silnych tendencji autarkicznych²². Z drugiej strony, dążenie do stworzenia samowystarczalnego kompleksu gospodarczego opierało się, poza czynnikami doktrynalnymi, na pewnych przesłankach obiektywnych. Pierwszą z nich była słuszna teza o możliwości wyjścia z zacofania jedynie w oparciu o rynek wewnętrzny, co wymagało stworzenia pewnego minimalnego kompleksu gospodarczego, zwłaszcza przemysłowego. Ówczesne doświadczenia krajów rozwijających się potwierdzały tezę, że rozwój poprzez handel zagraniczny nie prowadził do radykalnego przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego w warunkach kraju zacofanego i stanowił w tych krajach czynnik utrwalający zależną strukturę ekonomiczną. Czynnik handlu zagranicznego stawał się stymulatorem procesu wzrostu dopiero na określonym, stosunkowo wysokim poziomie ogólnego rozwoju gospodarczego²³. Poza tym należało zdać sobie sprawę z faktu, że w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych stosunki ekonomiczne Polski z krajami zachodnimi praktycznie nie istniały, co pogłębiało tendencje autarkiczne przez nacisk na rozwijanie produkcji antyimportowej. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że nie doceniono i nie wykorzystano możliwości współpracy produkcyjnej i specjalizacji w obrębie krajów RWPG.

Zagadnienie priorytetów dla przemysłu ciężkiego również znajdowało pewne i obiektywne uzasadnienie, przynajmniej do pewnego momentu. Wybór kierunków rozwojowych w przemyśle był w dużym stopniu określony przez poziom rozwoju gospodarczego. Można przy tym przyjąć ogólnie istniejącą zależność, iż im niższy był poziom rozwoju gospodarczego, stan infrastruktury itd. tym większego znaczenia nabierał rozwój tradycyjnych gałęzi przemysłu ciężkiego. Odwrotnie, im poziom ogólnego rozwoju gospodarczego był wyższy, tym większy nacisk można było położyć na rozwój gałęzi nowoczesnych, o dynamicznym postępie technicznym, w większym stopniu nastawionym na bezpośrednie zaspokajanie potrzeb społeczeństwa²⁴. Zbudowanie podstawowego kompleksu przemysłowego wymagało położenia na początku lat pięćdziesiątych dużego nacisku na rozwój gałęzi wytwarzających środki produkcji, co stwarzało od samego początku duże zagrożenie dla programu podniesienia stopy życiowej ludności. Przemysł ciężki otrzymał w okresie planu sześcioletniego ponad 85% całości środków inwestycyjnych przeznaczonych na rozwój przemysłu (założenia planowe przewidywały 76%). Udział wybranych gałęzi w nakładach inwestycyjnych prezentuje tabela 1. Występowała wyraźna rozpiętość między nakładami na gałęzie przemysłu ciężkiego a nakładami na gałęzie przemysłu lekkiego.

²² J. Kleer, *Wpływ doświadczeń radzieckich na model industrializacji Polski*, „Studia Ekonomiczne” 1968, nr 20.

²³ W. Sewera, *Wpływ nauki na przemiany w gospodarce światowej*, „Handel Zagraniczny” 1971, nr 10.

²⁴ S. Marciniak, *Struktura produkcji a dynamika wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1970.

Tabela 1

Udział wybranych gałęzi w ogólnych nakładach inwestycyjnych w przemyśle w latach 1950–1955 (w %)

Wyszczególnienie	Udział w całości nakładów inwestycyjnych w przemyśle
Przemysł ogółem	100,0
Przemysł paliw	18,0
Energetyka	9,7
Hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych	20,9
Przemysł maszynowy	17,4
Przemysł chemiczny	13,4
Przemysł włókienniczy	3,7
Przemysł spożywczy	5,9

Źródło: A. Karpiński, *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski*, Warszawa 1958, s. 74.

Wyraźne uprzywilejowanie przemysłów grupy A (wydobywczo-surowcowy) w przydziale środków inwestycyjnych pozwoliło na szybki rozwój przede wszystkim takich dziedzin, jak hutnictwo i przemysł maszynowy, w których opanowano produkcję szeregu podstawowych dla gospodarki asortymentów wyrobów. Ta jednokierunkowość polityki inwestycyjnej pozwoliła (co prawda) stworzyć silny kompleks przemysłowy, ale doprowadziła do szeregu dysproporcji, zwłaszcza do względnego niedorozwoju przemysłów wytwarzających środki konsumpcyjne. Przemysł spożywczy i włókienniczy, a więc gałęzie przyczyniające się w dużym stopniu do zaopatrzenia ludności, otrzymały w latach 1950–1955 odpowiednio 5,9% i 3,7% całości nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłu, gdy np. w Wielkiej Brytanii w tym czasie przemysł spożywczy pochłaniał ok. 15% środków inwestycyjnych²⁵. Liczby te dają pogląd o skali koniecznych wyrzeczeń społeczeństwa, będących ceną próby wyjścia z zacofania przemysłowego²⁶.

Należy zgodzić się z tezą, że w okresie przyspieszonego wzrostu gospodarczego i gwałtownego ilościowego wzrostu produkcji przemysłowej istniała ogólna tendencja, a nawet konieczność szybszego tempa wzrostu produkcji środków

²⁵ A. Karpiński, *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski*, Warszawa 1958, s. 73.

²⁶ L. Zacher, *Przemiany strukturalne a dynamika postępu technicznego*, „Gospodarka Planowa” 1966, nr 12.

wytwarzania w stosunku do tempa wzrostu produkcji przedmiotów spożycia. Nadmierna jednak w latach 1950–1955 koncentracja nakładów inwestycyjnych w przemyśle ciężkim, przy niedoinwestowaniu gałęzi przemysłu lekkiego, co w konsekwencji spowodowało napięcia inflacyjne i spadek w latach 1952–1953 płac realnych, napotkała na swoistą barierę konsumpcyjną społeczeństwa, a cała strategia rozwoju gospodarczego znalazła się na granicy możliwości społecznej akceptacji. Spowodowało to w połowie lat pięćdziesiątych konieczność przejściowego przyspieszenia tempa wzrostu produkcji przedmiotów spożycia w celu podniesienia poziomu płac realnych i zabezpieczenia równowagi rynkowej.

Ponowny szybki wzrost nakładów inwestycyjnych w 1959 r. zapoczątkował tzw. drugi etap rozwoju przemysłowego Polski. Wzrost inwestycji wynikał przede wszystkim z konieczności zapewnienia miejsc pracy licznym rocznikom wchodzącym w wiek produkcyjny oraz z faktu wyczerpania się możliwości dalszego dynamicznego wzrostu w oparciu o inwestycje rozpoczęte jeszcze w okresie planu sześcioletniego. Nowa ekspansja inwestycyjna oznaczała nowe priorytety rozwojowe, związane z przełamywaniem tych barier wzrostu, które szczególnie ostro wystąpiły w końcu lat pięćdziesiątych.

Tabela 2

Udział wybranych gałęzi w całości nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłu w latach 1959–1968 (w %)

Wyszczególnienie	Udział w całości nakładów inwestycyjnych w przemyśle	Wzrost lub spadek w porównaniu z okresem 1950-1955
Przemysł ogółem	100,0	x
Przemysł paliw	20,1	2,1
Energetyka	11,4	1,7
Hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych	11,7	-9,2
Przemysł maszynowy	16,1	-1,3
Przemysł chemiczny	12,2	-1,2
Przemysł włókienniczy	4,1	0,4
Przemysł spożywczy	9,1	3,2

Źródło: A. Karpiński, *Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958–1968*, Warszawa 1969, s. 84.

Główne zmiany w podziale nakładów inwestycyjnych w porównaniu z okresem 1950–1955 polegały na zwiększeniu udziału energetyki, przemysłu paliw, przemysłu włókienniczego i spożywczego kosztem znacznego obniżenia nakładów na rozwój hutnictwa, przemysłu maszynowego i chemicznego (łącznie o 11,7 pp. udziału tych gałęzi w całości nakładów na rozwój przemysłu). Stosunkowo duże obciążenie dla gospodarki stanowiło przeznaczenie ponad jednej piątej nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłu paliw. Ogólne nakłady na przemysł wydobywczy były jeszcze wyższe i wynosiły 24,3% środków inwestowanych w przemyśle, ponad 2-krotnie przewyższając (w liczbach względnych) analogiczne nakłady w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Dla porównania, w Wielkiej Brytanii na przemysł wydobywczy przeznaczono w tym okresie jedynie 7,1% środków inwestowanych w przemyśle, w RFN 12,1%, a w Stanach Zjednoczonych 12,8%²⁷.

Teoretycznie istniały dwie drogi rozwoju przemysłowego: rozwój nowoczesnych dziedzin przemysłu przetwórczego w oparciu o import wszystkich lub większości niezbędnych surowców (przykład Japonii) oraz rozbudowa własnej bazy surowcowej, stanowiącej podstawę późniejszego rozwoju gałęzi przetwórczych. Pierwsza droga pozwalała na rozwinięcie w stosunkowo krótkim czasie dynamicznych dziedzin wytwórczości w przemyśle elektromaszynowym, chemicznym i przemysłach konsumpcyjnych, zapewnienie wysokiego poziomu technicznego produkowanych wyrobów oraz szybki wzrost niezwykle opłacalnego eksportu²⁸. Z tego punktu widzenia była więc niewątpliwie bardziej efektywna. Z drugiej strony powstało realne niebezpieczeństwo daleko posuniętego uzależnienia gospodarki od rynków światowych oraz przenoszenia się wahań koniunkturalnych na teren własnej gospodarki. Rozbudowa własnej bazy surowcowej zapewniała element większej stabilności procesu wzrostu gospodarczego, stwarzała jednak w krótkim okresie zagrożenie dla szybkiego wzrostu produkcji przemysłów przetwórczych, których rozwój (przy niewielkich środkach inwestycyjnych) był siłą rzeczy ograniczony. Polska dysponowała stosunkowo dobrymi warunkami geologicznymi sprzyjającymi rozwojowi własnej bazy surowcowej. Opieranie dalszego wzrostu produkcji na imporcie tych surowców, które występowały u nas w dużych ilościach, nie było uzasadnione. Dodatkowym argumentem przemawiającym za rozwojem przemysłu wydobywczego były możliwości korzystnego eksportu wielu surowców, zwłaszcza miedzi, siarki i węgla. Należy jednak zdać sobie sprawę z faktu, że inwestycje w przemyśle wydobywczym

²⁷ B. Lubas, *Cele podstawowe w latach 1970–1980*, „Życie Gospodarcze” 1971, nr 46; *Uchwała VI Zjazdu PZPR*, Warszawa, grudzień 1971; *Podstawowe założenia rozwoju gospodarczego Polski w latach 1971–1975*, „Gospodarka Planowa” 1972, nr 2.

²⁸ J. Lisikiewicz, *Warunki selektywnego rozwoju gałęzi przemysłu*, [w:] *Problemy strategii gospodarczej*, Warszawa 1971.

(w tym w przemyśle paliw) były nadzwyczaj kapitałochłonne, a produktywność środków trwałych w tej grupie gałęzi (wyrażona wartością produkcji czystej na 1000 zł wartości środków trwałych) była blisko 4,5 razy mniejsza niż wynosiła przeciętna produktywność środków trwałych w całym przemyśle²⁹. Przeznaczenie w okresie 1959–1968 znacznych nakładów na rozwój bazy surowcowej odbiło się w sposób wyraźny na obniżeniu dynamiki wzrostu dochodu narodowego, jak również zaważyło na możliwościach przeznaczenia większej ilości środków na rozwój przemysłów konsumpcyjnych w celu podniesienia płac realnych i pogłębienia równowagi rynkowej. Niekorzystna struktura nakładów inwestycyjnych wyraziła się również w niższym, w porównaniu z krajami wysoko rozwiniętymi, udziale trzech gałęzi decydujących o szybkim wzroście nowoczesnej produkcji – energetyki, przemysłu chemicznego i przemysłu elektromaszynowego – w globalnych nakładach na rozwój przemysłu. Wymienione gałęzie otrzymały w latach 1959–1968 ok. 40% całości nakładów na przemysł. Dla porównania: w Stanach Zjednoczonych 58%, w Wielkiej Brytanii 57%, w RFN 53%³⁰. W konsekwencji spowodowało to pogłębienie się różnic w poziomie rozwoju wymienionych gałęzi w stosunku do szeregu państw kapitalistycznych, zwłaszcza w zakresie techniki i nowoczesności produkcji.

Pomimo, że w drugim etapie rozwoju gospodarczego następowały przesunięcia w zakresie priorytetów inwestycyjnych w przemyśle w porównaniu z pierwszym okresem industrializacji (szczególnie z okresem 1950–1955), to wydaje się jednak, że okres od 1959 r. do końca lat sześćdziesiątych można uważać za kontynuację zapoczątkowanego w latach pięćdziesiątych programu uprzemysłowienia. Do takiego wniosku skłaniają następujące spostrzeżenia, wynikające z porównania programów inwestycyjnych w obu okresach:

- a) przesunięcia w zakresie priorytetów inwestycyjnych nastąpiły w zasadzie w obrębie grupy przemysłów, które nie przyczyniały się bezpośrednio do zaspokojenia potrzeb ludności. Wyjątek stanowił wzrost w latach 1959–1968 udziału przemysłu spożywczego w strukturze nakładów inwestycyjnych o 3,2 punktów. Pozostałe przesunięcia nastąpiły głównie pomiędzy przemysłami przetwórczymi wytwarzającymi środki produkcji a przemysłem wydobywczym, na korzyść tego ostatniego. Świadomie pominąć należy lata 1956–1958, w których zarówno absolutne obniżenie nakładów inwestycyjnych, jak i zmiany w ich strukturze, nie odzwierciedlały przyjętej strategii uprzemysłowienia, a były wywołane czynnikami społeczno-politycznymi;

²⁹ A. Płocica, *Wstęp do pracy zbiorowej*, [w:] *Strategia intensywnego rozwoju gospodarki*, Warszawa 1970, s. 14.

³⁰ A. Karpiński, *Polityka uprzemysłowienia...*, s. 87.

- b) prowadzona w latach sześćdziesiątych polityka inwestycyjna preferowała ilościowy wzrost produkcji, bez zwracania dostatecznej uwagi na jakość i strukturę wytwarzanych produktów;
- c) podjęcie niezwykle kapitałochłonnych inwestycji związanych z rozwojem bazy surowcowej uniemożliwiło przyznanie wystarczających środków na rozwój przemysłów konsumpcyjnych, co spowodowało pogłębienie się dysproporcji pomiędzy gałęziami wytwarzającymi środki konsumpcji a gałęziami wytwarzającymi środki produkcji;
- d) w przyjętym programie inwestycyjnym dominowały inwestycje rozwojowe, natomiast inwestycje modernizacyjne stanowiły znikomy odsetek całości nakładów. W 1968 r. inwestycje modernizacyjne w przemyśle wynosiły jedynie 16,6% całości środków przeznaczonych na rozwój tego działu, a w całej gospodarce uspołecznionej (państwowej) wskaźnik ten był jeszcze niższy i wynosił 15%³¹. Ten stan rzeczy utrwalał zacofanie techniczne polskiego przemysłu w stosunku do przemysłów krajów wysoko rozwiniętych i był jedną z przyczyn trudności rozwoju eksportu polskich wyrobów przemysłowych.

Wyodrębnione etapy rozwoju polskiego przemysłu zostały omówione przede wszystkim z punktu widzenia realizowanej polityki inwestycyjnej, jako głównego czynnika międzygałęziowych zmian w strukturze przemysłowej. Właściwa analiza kierunków i intensywności tych zmian przeprowadzona zostanie w przekroju dwóch okresów dziesięcioletnich: 1950–1960 oraz 1960–1970. Niewielkie odchylenia od przyjętego podziału na etapy uprzemysłowienia wywołane zostały z jednej strony potrzebą zapewnienia pełnej porównywalności czasowej analizowanych okresów, z drugiej strony wynikały z układu dostępnych materiałów statystycznych.

Analiza zmian w strukturze polskiego przemysłu w latach 1950–1960

W każdym okresie rozwoju przemysłowego dokonywały się, w mniejszym lub większym stopniu, zmiany strukturalne. Stanowiły one rezultat świadomych procesów podjętych w oparciu o decyzje czynników planistycznych, mogły również wynikać samoistnie wskutek zmian współzależności technicznych pomiędzy produkcją poszczególnych gałęzi. Lata 1950–1960 były o tyle charakterystyczne, że powstałe przemiany w strukturze produkcji przemysłowej stanowiły wynik próby realizacji programu budowy rozwiniętego kompleksu przemysłowego, opartego głównie na rozwiniętym przemyśle ciężkim. Ocalały i odbudowany bezpośrednio w okresie powojennym aparat produkcyjny nie stwarzał możliwości

³¹ A. Płocica, *Wstęp do pracy zbiorowej...*, s. 12.

szybkiego wzrostu gospodarczego, a podjęcie programu industrializacji związane było z koniecznością rozbudowy w pierwszej kolejności tych gałęzi, które warunkowały zdolności gospodarki do przyspieszonego inwestowania. O stopniu zacofania strukturalnego możemy wnioskować porównując udział czterech gałęzi decydujących o możliwościach rozwoju gospodarczego – hutnictwa, energetyki, przemysłu maszynowego i chemicznego w całej produkcji przemysłowej w Polsce i dwóch najwyżej wówczas rozwiniętych krajach kapitalistycznych – Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii³². Wprawdzie przytoczone dane nie są w pełni porównywalne, gdyż dotyczą różnych lat oraz obliczone zostały w oparciu o różne wielkości ekonomiczne (dla Polski – produkcja globalna, dla krajów kapitalistycznych – produkcja dodana), niemniej wydaje się, że w sposób prawidłowy informują o skali rozpiętości w poziomie rozwoju przemysłów powyższych krajów.

Tabela 3

Udział wybranych gałęzi w całej produkcji przemysłowej w Polsce, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii (w %) (Polska – 1950 r., USA i Wielka Brytania – 1954 r.)

Wyszczególnienie	Polska	USA	Wielka Brytania
Rolnictwo	11,1	8,3	7,2
Energetyka	1,8	2,9	6,0
Przemysł maszynowy	8,0	33,4	35,4
Przemysł chemiczny	3,8	7,8	7,2
Ogółem cztery gałęzie	24,7	52,4	55,8

Źródło: *Zmiany w strukturze przemysłu USA, Anglii i NRF po drugiej wojnie światowej*, praca zbiorowa, Warszawa 1965, s. 65 i 403; *Rocznik Statystyczny 1968*, s. 110.

Rozpiętość ponad 25 punktów w stosunku do USA i ponad 30 punktów w stosunku do Wielkiej Brytanii wynikała w przeważającej mierze z niskiego stopnia rozwoju polskiego przemysłu maszynowego, którego udział w produkcji przemysłowej był ponad 4-krotnie niższy niż w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Warunkiem zmian strukturalnych w przemyśle było zróżnicowane tempo rozwoju poszczególnych jego gałęzi. Porównanie dynamiki wzrostu gałęzi

³² *Zmiany w strukturze przemysłu USA, Anglii i NRF po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1965, s. 45–85.

przemysłowych z dynamiką rozwoju całego przemysłu (w oparciu o tzw. współczynniki wyprzedzenia) informowało o kierunkach przekształceń strukturalnych. Gałęzie, których współczynniki wyprzedzenia kształtowały się powyżej jedności, a więc których dynamika wzrostu wyprzedzała średnią dynamikę rozwoju całego przemysłu, zwiększały swój udział w globalnej produkcji przemysłowej, gałęzie o współczynnikach wyprzedzenia niższych od jedności udział swój zmniejszały. W tabeli 4 przedstawiającej dynamikę rozwoju polskiego przemysłu w przekroju gałęziowym w okresie 1950–1960 gałęzie zostały uszeregowane według malejących współczynników wyprzedzenia. Pozwala to na wyraźne wyodrębnienie tych przemysłów, na rozwój których położono w analizowanym okresie szczególny nacisk.

Tabela 4

Dynamika produkcji globalnej polskiego przemysłu w latach 1950–1960 oraz współczynniki wyprzedzenia według gałęzi (1950 r. = 100)

Wyszczególnienie	1960	Współczynniki wyprzedzenia
1. Przemysł elektrotechniczny	831,9	2,46
2. Przemysł maszynowy i konstrukcji metalowych	804,9	2,28
3. Przemysł elektromaszynowy ogółem	741,3	2,22
4. Przemysł środków transportu	717,4	2,12
5. Przemysł metalowy	644,3	1,91
6. Przemysł chemiczny	494,3	1,46
7. Przemysł szklarski	468,7	1,39
8. Przemysł gumowy	385,3	1,14
9. Przemysł materiałów budowlanych	373,3	1,10
10. Wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej	356,5	1,06
11. Przemysł porcelanowo-fajansowy	346,6	1,05
12. Przemysł ogółem	377,7	1

Tabela 4 (cd.)

Wyszczególnienie	1960	Współczynniki wyprzedzenia
13. Przemysł drzewny	319,9	0,95
14. Przemysł papierniczy	315,6	0,93
15. Przemysł odzieżowy	292,3	0,86
16. Przemysł skórzano-obuwniczy	291,0	0,86
17. Przemysł poligraficzny	285,3	0,85
18. Przemysł włókienniczy	282,3	0,83
19. Hutnictwo żelaza	274,5	0,81
20. Hutnictwo metali nieżelaznych	273,0	0,81
21. Przemysł spożywczy	226,7	0,67
22. Przemysł paliw	175,1	0,52
23. Przemysł solny	172,9	0,51

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Rocznika Statystycznego Przemysłu 1970*, s. 72.

Na podstawie porównań dynamiki wzrostu produkcji w przekroju gałęziowym, można było podzielić wszystkie przemysły na trzy grupy:

- a) gałęzie o dynamice wzrostu wyższej niż dynamika całego przemysłu. Do grupy tej można było zaliczyć wszystkie branże przemysłu elektromaszynowego, przemysł chemiczny i szklarski;
- b) gałęzie o dynamice wzrostu zbliżonej do dynamiki całego przemysłu. W tej grupie znajdował się przemysł gumowy, przemysł materiałów budowlanych, energetyka, przemysł drzewny, papierniczy i porcelanowo-fajansowy;
- c) gałęzie o dynamice wzrostu niższej niż dynamika całego przemysłu: większość gałęzi przemysłu lekkiego, hutnictwo i przemysł paliw.

Trzeba zaznaczyć, że dynamika wzrostu produkcji poszczególnych gałęzi zależała nie tylko od ilości przyznanych środków inwestycyjnych, ale również od kapitałochłonności wzrostu produkcji w poszczególnych przemysłach. Przemysł hutniczy, który otrzymał (zwłaszcza w okresie planu sześcioletniego) znaczną

część ogółu nakładów na rozwój przemysłu wykazywał dynamikę wzrostu znacznie niższą od przeciętnej. Poza tym szczególnie wysoka dynamika wzrostu produkcji w niektórych gałęziach (odnosi się zwłaszcza do przemysłu elektrotechnicznego) mogła wynikać z bardzo niskiego poziomu danego przemysłu w przeszłości lub w ogóle budowy nowej branży przemysłowej w badanym okresie. Niewielkie nawet wówczas przyrosty produkcji bardzo wyraźnie ważyły na dynamice wzrostu danej gałęzi. Ocena przemian w strukturze produkcji przemysłowej na podstawie wskaźników dynamiki i współczynników wyprzedzenia pozwoliła na wyciągnięcie wniosków dotyczących kierunków i w pewnej mierze siły przemian, nie uwzględniała jednak znaczenia danej gałęzi dla gospodarki mierzonej jej udziałem w globalnej produkcji przemysłowej. Dopiero łączna analiza dynamiki i zmian udziałów w produkcji całego przemysłu umożliwiła bardziej pełną ocenę charakteru zachodzących w tym czasie przemian strukturalnych.

Tabela 5

Zmiany gałęziowej struktury produkcji globalnej polskiego przemysłu w latach 1950–1960 (w %)

Wyszczególnienie	1950	1960	Wzrost lub spadek w punktach
1. Przemysł ogółem	100	100	x
2. Wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej	1,8	2,2	0,4
3. Przemysł paliw	16,4	9,6	-6,8
4. Hutnictwo żelaza	8,6	7,9	-0,7
5. Hutnictwo metali nieżelaznych	2,5	2,3	-0,2
6. Przemysł elektromaszynowy ogółem	8	19,9	11,9
a) przemysł maszynowy i konstrukcji metalowych	2,1	5,6	3,5
b) przemysł elektromaszynowy	1,2	3,5	2,3
c) przemysł środków transportu	2,8	6,6	3,8
d) przemysł metalowy	1,9	4,2	2,3

Tabela 5 (cd.)

Wyszczególnienie	1950	1960	Wzrost lub spadek w punktach
7. Przemysł chemiczny	3,8	6,3	2,5
8. Przemysł gumowy	0,8	1,1	0,3
9. Przemysł materiałów budowlanych	2,6	3,4	0,8
10. Przemysł szklarski	0,4	0,5	0,1
11. Przemysł porcelanowo-fajansowy	0,2	0,2	0
12. Przemysł drzewny	3,8	4,2	0,4
13. Przemysł papierniczy	1,5	1,6	0,1
14. Przemysł poligraficzny	0,7	0,6	-0,1
15. Przemysł włókienniczy	10,1	9,7	-0,4
16. Przemysł odzieżowy	2,9	2,8	-0,1
17. Przemysł skórzano-obuwniczy	2,6	2,5	-0,1
18. Przemysł spożywczy	32,4	24,3	-8,1
19. Przemysł solny	0,1	0,1	0
20. Inne gałęzie przemysłu	0,5	0,8	0,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Rocznika Statystycznego Przemysłu 1970*, s. 72.

Z punktu widzenia zmian udziałów w globalnej produkcji przemysłowej można było podzielić wszystkie gałęzie na następujące grupy:

- a) przemysły, których wskaźnik udziału był relatywnie wysoki na początku analizowanego okresu i wykazywał tendencję rosnącą. Wydaje się (w oparciu o dane z tabeli 5), iż w badanym okresie żadnej z wymienionych gałęzi nie można było zaliczyć do tej grupy. Udział przemysłu elektromaszynowego wynoszący w 1950 r. 8% był relatywnie wysoki w stosunku do udziałów szeregu innych gałęzi i wykazywał silną tendencję rosnącą, niemniej w porównaniu z innymi krajami udział ten był niewspółmiernie niski;

- b) przemysły, których wskaźnik udziału był relatywnie wysoki lecz wykazywał tendencję spadkową. Do tej grupy zaliczono przede wszystkim przemysł paliw, przemysł spożywczy, hutnictwo żelaza oraz przemysł włókienniczy;
- c) przemysły o relatywnie niskim udziale i wysokiej dynamice wzrostu: wszystkie branże przemysłu elektromaszynowego oraz przemysł chemiczny;
- d) przemysły o udziale relatywnie niskim i nie wykazującym istotnych zmian. W tej grupie znajdowały się wszystkie pozostałe gałęzie przemysłu.

Zbadanie intensywności przemian w strukturze produkcji przemysłowej w latach 1950–1960 pozwoli odpowiedzieć na następujące pytanie: które gałęzie wykazywały relatywnie największą intensywność zmian strukturalnych, tj. udział, których gałęzi wzrastał lub malał relatywnie najsilniej w stosunku do stanu początkowego oraz jaka była średnia intensywność zmian udziałów wszystkich gałęzi w produkcji globalnej przemysłu w analizowanym okresie³³. Analiza zostanie przeprowadzona w oparciu o następującą metodologię. Pierwszym etapem postępowania będzie obliczenie absolutnych odchyłeń udziałów poszczególnych gałęzi w produkcji globalnej przemysłu (obliczenia takie zawiera już tabela 5) oraz względnych odchyłeń tych udziałów w oparciu o formułę $(f_1 - f_0)/f_0$. Suma absolutnych odchyłeń udziałów poszczególnych gałęzi pozwoli na obliczenie średniego absolutnego odchylenia udziału gałęzi w produkcji globalnej (prosty współczynnik absolutnych przekształceń strukturalnych), zaś suma względnych odchyłeń udziałów poszczególnych gałęzi pozwoli obliczyć prosty współczynnik stosunkowych przekształceń strukturalnych, będący miarą średniej intensywności zmian w strukturze przemysłu w badanym okresie.

Tabela 6

Absolutne i stosunkowe odchylenia udziałów poszczególnych gałęzi w produkcji globalnej przemysłu w latach 1950–1960

Wyszczególnienie	Bezwzględna wartość absolutnej różnicy udziału w produkcji globalnej $(f_1 - f_0)$ (w punktach)	Względna zmiana udziału w produkcji globalnej $[(f_1 - f_0)/f_0] \times 100\%$ (w %)
1. Przemysł ogółem		
2. Wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej	0,4	22,2

³³ S. Góra, M. Rakowski, *Kryteria specjalizacji wewnątrzgałęziowej między krajami socjalistycznymi*, „Gospodarka Planowa” 1961, nr 7.

Tabela 6 (cd.)

Wyszczególnienie	Bezwzględna wartość absolutnej różnicy udziału w produkcji globalnej (f1-f0) (w punktach)	Względna zmiana udziału w produkcji globalnej $[(f1-f0)/f0]$ x 100% (w %)
3. Przemysł paliw	6,8	41,5
4. Hutnictwo żelaza	0,7	8,1
5. Hutnictwo metali nieżelaznych	0,2	8,0
6. Przemysł elektromaszynowy ogółem		
a) przemysł maszynowy i konstrukcji metalowych	3,5	166,7
b) przemysł elektromaszynowy	2,3	191,6
c) przemysł środków transportu	3,8	135,7
d) przemysł metalowy	2,3	121,0
7. Przemysł chemiczny	2,5	65,7
8. Przemysł gumowy	0,3	37,5
9. Przemysł materiałów budowlanych	0,8	30,7
10. Przemysł szklarski	0,1	25,0
11. Przemysł porcelanowo-fajansowy	0	0
12. Przemysł drzewny	0,4	10,5
13. Przemysł papierniczy	0,1	6,7
14. Przemysł poligraficzny	0,1	14,3
15. Przemysł włókienniczy	0,4	3,9
16. Przemysł odzieżowy	0,1	3,5
17. Przemysł skórzano-obuwniczy	0,1	3,8
18. Przemysł spożywczy	8,1	25,0
19. Przemysł solny	0	0
20. Inne gałęzie przemysłu	0,3	60,0
Suma	33,3	981,4

Źródło: obliczenia własne w oparciu o dane tabeli powyżej.

Obliczony w oparciu o dane tabeli 6 współczynnik absolutnych przekształceń strukturalnych wynosił: $d_a = \sum_1^{22} (f_1 - f_0)_i / n = 33,3:22 = 1,51$. Interpretacja ekonomiczna otrzymanego wyniku jest następująca: w analizowanym okresie miały miejsce zmiany gałęziowej struktury produkcji przemysłowej, wyrażające się w spadku udziału jednych i wzroście udziału innych gałęzi w produkcji globalnej przemysłu, przy czym średni wzrost lub spadek udziału wyrażał się liczbą 1,51 punktu. Na wysokość tego wskaźnika wpływały zarówno gałęzie dynamicznie zmieniające swój udział w produkcji przemysłowej (in plus oraz in minus), jak i gałęzie, których dynamika wzrostu niewiele odbiegała od dynamiki wzrostu całego przemysłu. Aż w piętnastu gałęziach zmiany nie przekroczyły 2 punkty, co wyraźnie zaważyło na wysokości współczynnika absolutnych przekształceń strukturalnych, a z drugiej strony świadczyło o tym, że poważniejsze zmiany strukturalne zachodziły jedynie w obrębie kilku gałęzi, a więc „stopień koncentracji” tych zmian był bardzo wysoki. Prosty współczynnik stosunkowych przekształceń strukturalnych obliczony dla lat 1950–1960 wynosił: $ds. = \sum_1^{22} \{(f_1 - f_0)_i / f_{0i}\}; n = 981,4: 22 = 44,6\%$.

Jego interpretacja ekonomiczna była następująca: w analizowanym okresie miały miejsce zmiany udziałów poszczególnych gałęzi w produkcji globalnej przemysłu, przy czym średnia zmiana udziału każdej gałęzi w produkcji przemysłowej wynosiła 44,6% jej początkowego udziału (każda gałąź zmieniła więc swój udział w ciągu analizowanego okresu średnio o 44,6% tego konkretnego udziału, jaki posiadała w 1950 r., czyli na początku okresu). Wskaźnik stosunkowych przekształceń strukturalnych w latach 1950–1960 był bardzo wysoki, należy jednak pamiętać o tym, że na jego wielkość silnie wpływały nawet niewielkie absolutne zmiany udziałów w globalnej produkcji przemysłowej tych gałęzi, których udział na początku okresu był bardzo niski. Przykładowo, jeżeli gałąź dostarczała na początku okresu 1% produkcji przemysłowej, a na koniec okresu dostarczała 2% produkcji przemysłowej, to wskaźnik absolutnej zmiany udziału wynosił 1 punkt, natomiast wskaźnik stosunkowej zmiany udziału wynosił aż 100%. Przytoczone współczynniki w bardzo ogólny sposób opisywały zachodzące w przemyśle zmiany strukturalne, a jego wielkości średnie niwelowały różnice w intensywności zmian udziałów poszczególnych gałęzi. Niemniej wydaje się, że mogły stanowić użyteczne narzędzie analizy strukturalnej, szczególnie przy porównywaniu zmian zachodzących w dwóch lub więcej okresach.

O ogólnym charakterze przemian w strukturze przemysłu możemy również wnioskować na podstawie zmian struktury produkcji globalnej w przekroju gałęzi wytwarzających środki produkcji i gałęzi wytwarzających środki konsumpcji. Proporcje między grupą A i B były niezmiernie istotne, gdyż decydowały

o wewnętrznym zrównoważeniu procesu uprzemysłowienia. Zmiany udziału obu grup w produkcji globalnej przemysłu w latach 1950–1960 przedstawia tabela 7.

Tabela 7

Struktura produkcji globalnej polskiego przemysłu w podziale na grupę A i grupę B w okresie 1950–1960 (w %)

Wyszczególnienie	1950	1960
Przemysły grupy A	52,6	59,4
Przemysły grupy B	47,4	40,6

Źródło: *Rocznik Statystyczny Przemysłu 1971*, s. 72.

Zasadniczym efektem przemian strukturalnych w pierwszym etapie rozwoju ekonomicznego Polski był wysoki wzrost udziału przemysłów przetwórczych wytwarzających środki produkcji w globalnej produkcji przemysłowej, kosztem gałęzi bezpośrednio zaspokajających potrzeby ludności³⁴. Tak ukształtowana struktura produkcji w przekroju grupy A i grupy B sprzyjała dalszej ekspansji inwestycyjnej. Szybki rozwój gałęzi grupy A przybliżał strukturę polskiego przemysłu do struktury przemysłu szeregu rozwiniętych krajów kapitalistycznych, stanowił więc czynnik niwelujący różnice w poziomie rozwoju gospodarczego, a jednocześnie był warunkiem dalszego utrzymania wysokiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej³⁵. Z drugiej strony wzrost ten odbywał się w dużym stopniu kosztem odsuwania na okres późniejszy dalszego wydatnego poprawienia warunków bytu ludności.

Analiza zmian w strukturze polskiego przemysłu w latach 1960–1970

Okres 1960–1970 stanowił kontynuację procesu uprzemysłowienia zapoczątkowanego w latach pięćdziesiątych. Oceny zmian w gałęziowej strukturze produkcji przemysłowej, jakie miały w tym czasie miejsce, dokonamy w tej samej kolejności i przy pomocy tych samych narzędzi analitycznych, które zostały wykorzystane do charakterystyki przemian zachodzących w pierwszym etapie uprzemysłowienia³⁶.

³⁴ L. Zacher, *Zewnętrzne aspekty polityki przemian strukturalnych w gospodarce narodowej*, „Gospodarka Planowa” 1969, nr 12.

³⁵ G. Halak, *Rekonstrukcja branż, gałęzi i regionów gospodarczych*, Warszawa 1967.

³⁶ J. Pajestka, *Problemy strategii rozwoju ekonomicznego Polski*, [w:] *Problemy strategii gospodarczej*, Warszawa 1971.

Pozwoli to na uchwycenie różnic w sile i kierunkach przekształceń strukturalnych pomiędzy omawianymi okresami. W tabeli 8 poszczególne gałęzie zostały uszeregowane według malejącej dynamiki wzrostu produkcji i jednocześnie według malejących współczynników wyprzedzenia w stosunku do dynamiki wzrostu przemysłu ogółem.

Tabela 8

Dynamika produkcji globalnej polskiego przemysłu w latach 1960–1970 oraz współczynniki wyprzedzenia według gałęzi (1960 r. = 100)

Wyszczególnienie	1970	Współczynniki wyprzedzenia
1. Przemysł elektrotechniczny	408,6	1,82
2. Przemysł chemiczny	367,6	1,64
3. Przemysł maszynowy i konstrukcji metalowych	352,3	1,56
4. Przemysł środków transportu	348,7	1,55
5. Przemysł elektromaszynowy ogółem	348,3	1,54
6. Przemysł metalowy	294,1	1,31
7. Przemysł gumowy	286,7	1,27
8. Przemysł szklarski	267,2	1,19
9. Wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej	250,8	1,12
10. Przemysł odzieżowy	243,5	1,08
11. Przemysł porcelanowo-fajansowy	230,8	1,03
12. Przemysł ogółem	244,8	1
13. Hutnictwo metali nieżelaznych	210,0	0,93
14. Przemysł poligraficzny	202,7	0,90
15. Przemysł materiałów budowlanych	197,5	0,88
16. Przemysł solny	188,5	0,84

Tabela 8 (cd.)

Wyszczególnienie	1970	Współczynnik wyprzedzenia
17. Hutnictwo żelaza	185,6	0,83
18. Przemysł drzewny	178,3	0,79
19. Przemysł włókienniczy	177,9	0,79
20. Przemysł paliw	176,2	0,79
21. Przemysł papierniczy	171,4	0,76
22. Przemysł skórzano-obuwniczy	164,7	0,73
23. Przemysł spożywczy	142,2	0,63

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Rocznika Statystycznego Przemysłu 1971*, s. 70.

Grupa przemysłów o dynamice wyższej niż dynamika całego działu obejmowała te same gałęzie, co w okresie 1950–1960 z tym, że przemysł chemiczny zajął drugie miejsce pod względem tempa rozwoju wyprzedzając większość branż przemysłu elektromaszynowego, z wyjątkiem przemysłu elektrotechnicznego³⁷. Relatywnie szybciej (w stosunku do dynamiki całego przemysłu) w porównaniu z okresem poprzednim rozwijało się hutnictwo metali nieżelaznych, przemysł odzieżowy, energetyka oraz przemysł poligraficzny. Również znaczny wzrost dynamiki w stosunku do dynamiki całego przemysłu wykazywał przemysł paliw, co było bezpośrednim rezultatem preferowania tej gałęzi w przydziale środków inwestycyjnych³⁸. Relatywnie niższą dynamikę wykazywały przemysł spożywczy, skórzano-obuwniczy oraz przemysł materiałów budowlanych. W przypadku tego ostatniego obniżenie dynamiki wzrostu znacznie poniżej średniej dla całego przemysłu (podczas, gdy w latach 1950–1960 współczynnik wyprzedzenia dla tej gałęzi kształtował się powyżej jedności) było jedną z przyczyn trudności realizacji planów budownictwa mieszkaniowego i zabezpieczenia realizacji inwestycji przemysłowych³⁹. Absolutne wielkości zmian udziałów poszczególnych gałęzi w produkcji globalnej przemysłu zawiera tabela 9.

³⁷ S. Krawiec, *Zmiany w strukturze produkcji polskiego przemysłu chemicznego w latach 1950–1970* [praca doktorska, SGPiS 1971].

³⁸ A. Bodnar, M. Deniszczyk, *Uwarunkowania zewnętrzne rozwoju ekonomicznego Polski do roku 2000*, „Handel Zagraniczny” 1971, nr 10, s. 339–345.

³⁹ J. Lisikiewicz, J. Maciejka, *Rozwój strukturalny polskiego przemysłu*, „Ekonomista” 1970, nr 3.

Tabela 9

Zmiany gałęziowej struktury produkcji globalnej polskiego przemysłu
w latach 1960–1970 (w %)

Wyszczególnienie	1960	1970	Wzrost lub spadek w punktach
1. Przemysł ogółem	100,0	100,0	x
2. Wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej	2,2	2,4	0,2
3. Przemysł paliw	9,6	7,4	-2,2
4. Hutnictwo żelaza	7,9	6,7	-1,2
5. Hutnictwo metali nieżelaznych	2,3	2,2	-0,1
6. Przemysł elektromaszynowy ogółem	19,9	31,5	11,6
a) przemysł maszynowy i konstrukcji metalowych	5,6	9	3,4
b) przemysł elektromaszynowy	3,5	6,2	2,7
c) przemysł środków transportu	6,6	10,8	4,2
d) przemysł metalowy	1,2	5,5	1,3
7. Przemysł chemiczny	6,3	10,2	3,9
8. Przemysł gumowy	1,1	1,3	0,2
9. Przemysł materiałów budowlanych	3,4	2,9	-0,5
10. Przemysł szklarski	0,5	0,6	0,1
11. Przemysł porcelanowo-fajansowy	0,2	0,2	0
12. Przemysł drzewny	4,2	3,3	-0,9

Tabela 9 (cd.)

Wyszczególnienie	1960	1970	Wzrost lub spadek w punktach
13. Przemysł papierniczy	1,6	1,2	-0,4
14. Przemysł poligraficzny	0,6	0,6	0
15. Przemysł włókienniczy	9,7	7,6	-2,1
16. Przemysł odzieżowy	2,8	3,0	-0,7
17. Przemysł skórzano- -obuwniczy	2,5	1,8	-0,1
18. Przemysł spożywczy	24,3	15,2	-9,1
19. Przemysł solny	0,1	0,1	0
20. Inne gałęzie przemysłu	0,8	1,8	1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Rocznika Statystycznego Przemysłu 1971*, s. 73.

Podział gałęzi na grupy z punktu widzenia zmian udziałów w globalnej produkcji przemysłowej, analogiczny do podziału przeprowadzonego dla pierwszego etapu uprzemysłowienia, przedstawia się następująco:

- a) przemysłami o relatywnie wysokim udziale na początku badanego okresu, wykazującymi tendencję rosnącą, były branże przemysłu elektromaszynowego. Osiągnięty w 1970 r. wskaźnik tego udziału odpowiadał poziomowi rozwiniętych państw kapitalistycznych⁴⁰. Nie oznaczało to, że zostały zlikwidowane różnice w wewnętrznej strukturze produkcji tej gałęzi, a tym bardziej w poziomie jakościowym wytwarzanych asortymentów⁴¹;
- b) do przemysłów o relatywnie wysokim udziale w produkcji globalnej, wykazującym tendencję spadkową, zaliczany był przemysł paliw (mimo dużych nakładów inwestycyjnych poniesionych na rozwój tej gałęzi), przemysł spożywczy i przemysł włókienniczy. Niska dynamika wzrostu i spadający szybko udział tych dwóch ostatnich gałęzi w produkcji przemysłowej nie mógł być uznany

⁴⁰ M. Bytniewski, *Nowe kierunki przemian strukturalnych w przemyśle krajów o wysokim stopniu rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1968, s. 12–34.

⁴¹ A. Bodnar, R. Kahn, *Rewolucja naukowo-techniczna a socjalizm*, Warszawa 1971, s. 45–87.

za zjawisko korzystne w warunkach niedostatecznego jeszcze zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa;

- c) w grupie przemysłów o relatywnie niskim udziale i wysokiej dynamice wzrostu należało wymienić przede wszystkim przemysł chemiczny⁴²;
- d) pozostałe gałęzie nie wykazywały istotnych zmian swoich udziałów w produkcji globalnej przemysłu.

Obliczenie sumy absolutnych odchyleń udziałów poszczególnych gałęzi w produkcji przemysłowej w analizowanym okresie umożliwi określenie średniego prostego współczynnika absolutnych przekształceń strukturalnych, a obliczenie sumy względnych zmian udziałów pozwoli na określenie średniej intensywności przemian w oparciu o prosty współczynnik stosunkowych przekształceń strukturalnych.

Tabela 10

Absolutne i stosunkowe odchylenia udziałów poszczególnych gałęzi w produkcji globalnej przemysłu w latach 1960–1970

Wyszczególnienie	Bezwzględna wartość absolutnej różnicy udziału w produkcji globalnej (f1-f0) (w punktach)	Względna zmiana udziału w produkcji globalnej $[(f1-f0)/f0] \times 100\%$ (w %)
1. Przemysł ogółem		
2. Wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej	0,2	9,0
3. Przemysł paliw	2,2	22,9
4. Hutnictwo żelaza	1,2	16,4
5. Hutnictwo metali nieżelaznych	0,1	4,3
6. Przemysł elektromaszynowy ogółem		
a) przemysł maszynowy i konstrukcji metalowych	3,4	60,7
b) przemysł elektromaszynowy	2,7	77,1

⁴² B. Lubas, *Tendencje rozwoju przemysłu tworzyw sztucznych na przestrzeni lat objętych planowaniem perspektywicznym*, „Przemysł Chemiczny” 1971, nr 1.

Tabela 10 (cd.)

Wyszczególnienie	Bezwzględna wartość absolutnej różnicy udziału w produkcji globalnej (f1-f0) (w punktach)	Względna zmiana udziału w produkcji globalnej [(f1-f0)/f0] x 100% (w %)
c) przemysł środków transportu	4,2	65,2
d) przemysł metalowy	1,3	30,9
7. Przemysł chemiczny	3,9	61,9
8. Przemysł gumowy	0,2	18,2
9. Przemysł materiałów budowlanych	0,5	14,7
10. Przemysł szklarski	0,1	20,0
11. Przemysł porcelanowo-fajansowy	0	0
12. Przemysł drzewny	0,9	21,4
13. Przemysł papierniczy	0,4	25,0
14. Przemysł poligraficzny	0	0
15. Przemysł włókienniczy	2,1	21,6
16. Przemysł odzieżowy	0,2	7,1
17. Przemysł skórzano-obuwniczy	0,7	28,0
18. Przemysł spożywczy	9,1	37,9
19. Przemysł solny	0	0
20. Inne gałęzie przemysłu	1,0	125,0
Suma	34,4	667,3

Źródło: obliczenia własne w oparciu o dane tabeli poprzedniej.

Pierwsza kolumna tabeli 10 informuje, o ile punktów (in plus lub in minus) zmieniły swój udział poszczególne gałęzie, czyli jakie były absolutne przesunięcia udziału każdej gałęzi w produkcji przemysłowej. Druga kolumna określa z kolei, o jaki procent swojego początkowego udziału zmieniły udział w produk-

cji globalnej poszczególne gałęzie przemysłu. Prosty współczynnik absolutnych przekształceń strukturalnych obliczony jako średni dla wszystkich gałęzi wynosił: $d_a = 34,4: 22 = 1,56$, czyli o taką wielkość średnio zmieniła swój udział w globalnej produkcji przemysłowej każda gałąź. Prosty współczynnik stosunkowych przekształceń strukturalnych obliczony dla 22 gałęzi przemysłu wynosił z kolei: $ds. = 667,3: 22 = 30,3\%$ i oznaczał, że średnio każda z gałęzi zwiększyła lub zmniejszyła swój udział w produkcji globalnej przemysłu o 30,3% konkretnego udziału, jaki dana gałąź zajmowała na początku analizowanego okresu, a więc w 1960 r. Jeżeli pominiemy tzw. „inne gałęzie przemysłu”, których względna zmiana udziału w produkcji globalnej przemysłu (w stosunku do udziału zajmowanego w 1960 r.) wynosiła aż 125% i znacznie przewyższała analogiczny wskaźnik dla pozostałych przemysłów, to obliczony w ten sposób współczynnik stosunkowych przekształceń strukturalnych (ds.) wyniesie jedynie 25,8%. W obu wypadkach był on jednak znacznie mniejszy od analogicznego współczynnika obliczonego dla pierwszego okresu uprzemysłowienia (ściśle dla lat 1950–1960). Wydaje się, że wytłumaczenie tego zjawiska leżało w fakcie, że najbardziej intensywne zmiany gałęziowej struktury produkcji przemysłowej miały miejsce w okresie początkowego uprzemysłowienia i związane były przede wszystkim z rozbudową przemysłów warunkujących możliwości dalszego rozwoju. Na wyższym etapie rozwoju gospodarczego, gdy istniał już rozwinięty kompleks przemysłowy, intensywność zmian w gałęziowej strukturze produkcji przemysłowej uległa zmniejszeniu⁴³. Wynikało to w prosty sposób z faktu, że nie można było w nieskończoność rozwijać jednych gałęzi kosztem innych i na określonym etapie rozwoju istniała potrzeba bardziej harmonijnego i kompleksowego wzrostu produkcji przemysłowej w przekroju gałęziowym⁴⁴. Nie oznaczało to, że zniknęły zmiany strukturalne. Przeciwnie, ich znaczenie wzrosło i stały się one jednym z głównych czynników wzrostu gospodarczego. Pewne gałęzie (zwłaszcza przemysł chemiczny) w dalszym ciągu wykazywały wzrost udziału w globalnej produkcji przemysłowej. Wydawało się jednak w tym czasie, że intensywność zmian struktury przemysłowej w przekroju międzygałęziowym będzie w dalszym ciągu wykazywać tendencje malejące, natomiast znacznie wzrosła dynamika wewnątrzgałęziowych przekształceń strukturalnych, związanych z procesami pogłębiania się specjalizacji produkcji w obrębie poszczególnych przemysłów oraz koniecznością podniesienia poziomu jakościowego wytwarzanych asortymentów.

⁴³ K. Secomski, *Napięcia rozwojowe w gospodarce polskiej i jej przemiany strukturalne*, „Problemy ekonomiczne” 1969, nr 1.

⁴⁴ J. Sołdaczuk, J. Gieźgała, *Integracja gospodarcza krajów RWPG. Metody i środki jej przyspieszenia*, „Gospodarka Planowa” 1968, nr 11, s. 1–7.

Ogólnej oceny zmian w strukturze produkcji przemysłowej w latach 1960–1970, z punktu widzenia zachowania właściwych proporcji rozwoju gospodarczego, można było dokonać porównując strukturę produkcji w przekroju grupy A i grupy B na początku i na końcu analizowanego okresu.

Tabela 11

Struktura produkcji globalnej polskiego przemysłu w podziale na grupę A i grupę B w okresie 1960–1970 (w %)

Wyszczególnienie	1960	1970
Przemysły grupy A	59,4	66,3
Przemysły grupy B	40,6	33,7

Źródło: *Rocznik Statystyczny Przemysłu 1971*, s. 72.

Dalszy niekorzystny spadek udziału przemysłów grupy B w globalnej produkcji przemysłowej pogłębił istniejące już trudności wewnętrznego zrównoważenia procesu wzrostu gospodarczego. Spadek ten był tym bardziej odczuwalny, że jednocześnie nastąpiła stabilizacja, a nawet obniżenie się tempa wzrostu dochodu narodowego. Co więcej, tendencje do wolniejszego wzrostu przemysłów konsumpcyjnych pogłębiały się, czego dowodem mogła być struktura produkcji przemysłu maszynowego, dostarczającego większość środków produkcji dla przemysłów grupy B. Udział maszyn dla przemysłu lekkiego i spożywczego w produkcji przemysłu maszynowego wynosił w 1969 r. zaledwie 9%, zaś zdecydowana większość, bo aż 91% produkcji, była przeznaczona dla przemysłów grupy A. „Występował swoisty proces kumulacyjny samorozwoju grupy A”⁴⁵. W konsekwencji stan ten hamował możliwości wzrostu płacy realnej i stwarzał atmosferę nieufności społeczeństwa dla realizowanej polityki rozwoju gospodarczego⁴⁶.

Analizę przemian strukturalnych w polskim przemyśle rozpoczęliśmy od przedstawienia różnic w poziomie rozwoju przemysłowego, jakie istniały między Polską a wysokorozwiniętymi krajami kapitalistycznymi na początku lat pięćdziesiątych. Za miernik poziomu rozwoju przemysłowego przyjęliśmy wówczas udział czterech gałęzi: przemysłu maszynowego, chemicznego, energetyki i hutnictwa w całej produkcji przemysłowej. Analogiczne dane, dotyczące udziału powyższych gałęzi w produkcji przemysłowej w 1969 r. zawiera tabela 12.

⁴⁵ J. Głowczyk, *Proporcje*, „Życie Gospodarcze” 1971, nr 8.

⁴⁶ W. Iskra, *Współzależność rozwoju kompleksowego i selektywnego*, [w:] *Problemy strategii gospodarczej*, Warszawa 1971.

Tabela 12

Udział wybranych gałęzi w produkcji przemysłowej w Polsce i w wysoko rozwiniętych krajach Europy Zachodniej (w %)
(Polska = 1969 r.; Wielka Brytania, Francja, RFN = 1968 r.)

Wyszczególnienie	Polska	RFN	Francja	Wielka Brytania
Przemysł maszynowy	28,7	27,5	32,2	34,7
Przemysł chemiczny	8,0	14,7	15,3	10,5
Hutnictwo	8,9	7,6	6,6	6,2
Energetyka	4,9	5,2	5,6	7,7
Ogółem cztery gałęzie	50,5	55,0	59,7	59,1

Źródło: S. Paradysz, *Produkcja dodana – nowy miernik produkcji w przemyśle*, „Gospodarka Narodowa” 1971, nr 3, s. 162; *Gospodarka Polski na tle wybranych krajów europejskich*, GUS 1971, s. 85.

Zamieszczone dane, zarówno dla krajów kapitalistycznych, jak i dla Polski dotyczą struktury produkcji dodanej, są więc stosunkowo dobrze porównywalne⁴⁷. Istniejące różnice w gałęziowej strukturze produkcji przemysłowej dotyczyły głównie relatywnie niższego stopnia rozwoju w Polsce przemysłu chemicznego, który w rozwiniętych krajach kapitalistycznych wyraźnie wysunął na drugie miejsce (po przemyśle maszynowym) w całej produkcji przemysłowej i, którego udział w dalszym ciągu szybko wzrastał. Wydaje się jednak, że w rzeczywistości różnice były znacznie większe, jeżeli wziąć pod uwagę strukturę asortymentową wyrobów w ramach poszczególnych gałęzi, ich poziom techniczny oraz jakość⁴⁸. Zagadnienie to było niezmiernie istotne, gdyż na ówczesnym etapie rozwoju gospodarczego na świecie istniał już określony stopień zaspokojenia szeroko rozumianych potrzeb gospodarki co oznaczało, że nie każdy wzrost produkcji został wchłonięty przez rynek wewnętrzny i handel zagraniczny, lecz tylko taki przyrost, który charakteryzował się wysokimi parametrami techniczno-jakościowymi⁴⁹.

⁴⁷ S. Paradysz, *Produkcja dodana – nowy miernik produkcji w przemyśle*, „Gospodarka Planowa” 1971, nr 3.

⁴⁸ L. Zacher, *Struktury dynamizujące postęp techniczny*, „Gospodarka Planowa” 1970, nr 9.

⁴⁹ K. Secomski, *Na drodze nowoczesnych przemian strukturalnych w gospodarce narodowej*, „Nowe Drogi” 1970, nr 10.

Podsumowanie

Nowoczesny wzrost o charakterze strukturalnym w Polsce zakładał daleko posuniętą koncentrację środków inwestycyjnych i kadrowych w tych rodzajach produkcji, które powszechnie były uznane za wiodące ogniwa rozwoju przemysłowego. Wydaje się, że jeżeli chodzi o całe gałęzie przemysłowe, to do tej grupy można było zaliczyć przede wszystkim przemysł chemiczny i elektrotechniczny. W wielu jednak gałęziach można było wyodrębnić grupy wyrobów spełniających rolę nośników postępu technicznego. Zmiany wewnątrzgałęziowej struktury produkcyjnej, polegające na zwiększeniu udziału wyrobów nowoczesnych i na wysokim poziomie technicznym w produkcji danej gałęzi, wymagały z reguły znacznych nakładów na modernizację aparatu wytwórczego⁵⁰. Inwestycje te były z natury swej pracooszczędne, co w warunkach dużego nacisku demograficznego i związanego z tym dużego przyrostu ludności w wieku produkcyjnym, mogło opóźnić realizację kompleksowego programu unowocześnienia wszystkich dziedzin produkcji przemysłowej, ze względu na konieczność podejmowania szeroko zakrojonych programów inwestycji rozwojowych dla zabezpieczenia wystarczającej ilości miejsc pracy. Tym niemniej istniała konieczność utrzymania wybranych dziedzin wytwórczości przemysłowej, poszczególnych asortymentów i pojedynczych wyrobów, szczególnie ważnych dla gospodarki i handlu zagranicznego, na światowym poziomie technicznym⁵¹. Duże możliwości realizacji tego programu tkwiły w wykorzystaniu handlu zagranicznego i mechanizmu integracji gospodarczej w ramach RWPG dla przyspieszenia rozwoju przemysłowego w oparciu o wzajemnie dostosowane do siebie programy specjalizacji produkcji⁵². Ostatecznie nie zostały one jednak wykorzystane z kilku zasadniczych powodów.

BIBLIOGRAFIA

- Beksiak J., *Niepodzielność czynników produkcji a zmiany struktury gospodarczej*, [w:] *Ekonomia polityczna socjalizmu – wybór tekstów*, Warszawa 1971.
- Bodnar A., Deniszczyk M., *Uwarunkowania zewnętrzne rozwoju ekonomicznego Polski do roku 2000*, „Handel Zagraniczny” 1971, nr 10.
- Bodnar A., Kahn R., *Rewolucja naukowo-techniczna a socjalizm*, Warszawa 1971.

⁵⁰ Idem, *Dynamika i kierunki wzrostu gospodarki narodowej oraz zmiany jej struktury społeczno-ekonomicznej*, „Ekonomista” 1970, nr 6.

⁵¹ S. Góra, Z. Knyziak, *Międzynarodowa specjalizacja produkcji krajów RWPG*, Warszawa 1971, s. 81.

⁵² B. Reutt, *RWPG – powiązania specjalizacyjne*, „Życie Gospodarcze” 1969, nr 1.

- Bytniewski M., *Nowe kierunki przemian strukturalnych w przemyśle krajów o wysokim stopniu rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1968.
- Chodkowski M., *Przemysł*, „Nowe Drogi” 1969, nr 7.
- Foltyński Z., *Teoria handlu międzynarodowego*, Warszawa 1970.
- Główniczek J., *Proporcje*, „Życie Gospodarcze” 1971, nr 7 i 8.
- Góra S., Rakowski M., *Kryteria specjalizacji wewnątrzgałęziowej między krajami socjalistycznymi*, „Gospodarka Planowa” 1961, nr 7.
- Góra S., Knyziak Z., *Międzynarodowa specjalizacja produkcji krajów RWPG*, Warszawa 1971.
- Halak G., *Rekonstrukcja branż, gałęzi i regionów gospodarczych*, Warszawa 1967.
- Integracja ekonomiczna krajów socjalistycznych*, praca zbiorowa, Warszawa 1970.
- Iskra W., *Dynamika rozwoju przemysłowego PRL*, Warszawa 1970.
- Iskra W., *Współzależność rozwoju kompleksowego i selektywnego*, [w:] *Problemy strategii gospodarczej*, Warszawa 1971.
- Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
- Kaliński J., *Gospodarka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 2012.
- Kamecki Z., *Problemy integracji gospodarczej krajów RWPG*, „Gospodarka Planowa” 1968, nr 10.
- Karpiński A., *Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958–1968*, Warszawa 1969.
- Karpiński A., *Próba rozgraniczenia i charakterystyki faz rozwoju gospodarczego Polski Ludowej*, „Gospodarka Planowa” 1965, nr 3.
- Karpiński A., *Strategia rozwoju gospodarczego Polski w ujęciu perspektywicznym*, „Gospodarka Planowa” 1971, nr 7.
- Karpiński A., *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski*, Warszawa 1958.
- Kleer J., *Wpływ doświadczeń radzieckich na model industrializacji Polski*, „Studia Ekonomiczne” 1968, nr 20.
- Kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG, przyjęty przez XXV Sesję RWPG*, „Trybuna Ludu”, 7 VIII 1971.
- Krawiec S., *Zmiany w strukturze produkcji polskiego przemysłu chemicznego w latach 1950–1970* [praca doktorska, SGPiS 1971].
- Lisikiewicz J., *Warunki selektywnego rozwoju gałęzi przemysłu*, [w:] *Problemy strategii gospodarczej*, Warszawa 1971.
- Lisikiewicz J., Macieja J., *Rozwój strukturalny polskiego przemysłu*, „Ekonomista” 1970, nr 3.
- Lubas B., *Cele podstawowe w latach 1970–1980*, „Życie Gospodarcze” 1971, nr 46.
- Lubas B., *Tendencje rozwoju przemysłu tworzyw sztucznych na przestrzeni lat objętych planowaniem perspektywicznym*, „Przemysł Chemiczny” 1971, nr 1.
- Łapa M., *Reglamentacja handlu zagranicznego w Polsce w latach trzydziestych XX wieku*, „Zeszyty Wiejskie” 2016, z. 22.
- Łukaszewicz A., *Przyspieszony wzrost gospodarki socjalistycznej w związku z teorią G. Feldmana*, Warszawa 1965.
- Madej Z., *Nauka i rozwój gospodarczy*, Warszawa 1970.
- Marciniak S., *Struktura produkcji a dynamika wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1970.
- Nasiłowski M., *Rozwój gospodarczy Polski Ludowej*, Warszawa 1969.
- Pajestka J., *Niektóre problemy strategii rozwoju ekonomicznego Polski Ludowej*, „Nowe Drogi” 1969, nr 7.

- Pajestka J., *Problemy strategii rozwoju ekonomicznego Polski*, [w:] *Problemy strategii gospodarczej*, Warszawa 1971.
- Paradysz S., *Produkcja dodana – nowy miernik produkcji w przemyśle*, „Gospodarka Planowa” 1971, nr 3.
- Pasinetti L., Spaventa L., *Ku przewyżczeniu modeli agregatowych w teorii wzrostu gospodarczego*, [w:] *Problemy teorii ekonomii i wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1967.
- Płocica A., *Wstęp do pracy zbiorowej*, [w:] *Strategia intensywnego rozwoju gospodarki*, Warszawa 1970.
- Podstawowe założenia rozwoju gospodarczego Polski w latach 1971–1975*, „Gospodarka Planowa” 1972, nr 2.
- Przywara B., *Zmiany strukturalne jako czynnik rozwoju gospodarczego*, [w:] *Problemy strategii gospodarczej*, Warszawa 1971.
- Reutt B., *RWPG – powiązania specjalizacyjne*, „Życie Gospodarcze” 1969, nr 1.
- Secomski K., *Dynamika i kierunki wzrostu gospodarki narodowej oraz zmiany jej struktury społeczno-ekonomicznej*, „Ekonomista” 1970, nr 6.
- Secomski K., *Elementy polityki ekonomicznej*, Warszawa 1970.
- Secomski K., *Na drodze nowoczesnych przemian strukturalnych w gospodarce narodowej*, „Nowe Drogi” 1970, nr 10.
- Secomski K., *Napięcia rozwojowe w gospodarce polskiej i jej przemiany strukturalne*, „Problemy Ekonomiczne” 1969, nr 1.
- Sewera W., *Wpływ nauki na przemiany w gospodarce światowej*, „Handel Zagraniczny” 1971, nr 10.
- Skodlarski J., *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa–Łódź 2000.
- Sołdaczuk J., *Handel międzynarodowy a rozwój gospodarczy w socjalizmie*, Warszawa 1970.
- Sołdaczuk J., *Współczesna gospodarka światowa. Struktura, mechanizm, tendencje*, Warszawa 1987.
- Sołdaczuk J., Gieżgała J., *Integracja gospodarcza krajów RWPG. Metody i środki jej przyspieszenia*, „Gospodarka Planowa” 1968, nr 11.
- Szyr E., *Niektóre problemy rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959–1965*, Warszawa 1959.
- Tober J., *Niektóre metodologiczne problemy analiz strukturalnych w przemyśle*, „Gospodarka Planowa” 1970, nr 7.
- Zacher L., *Przemiany strukturalne a dynamika postępu technicznego*, „Gospodarka Planowa” 1966, nr 12.
- Zacher L., *Struktury dynamizujące postęp techniczny*, „Gospodarka Planowa” 1970, nr 9.
- Zacher L., *Zewnętrzne aspekty polityki przemian strukturalnych w gospodarce narodowej*, „Gospodarka Planowa” 1969, nr 12.
- Zmiany w strukturze przemysłu USA, Anglii i NRF po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1965.

NOTKA O AUTORZE

Dr hab. Zbigniew Klimiuk, prof. Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych – doktor habilitowany nauk ekonomicznych w zakresie ekonomii, specjalności: historia gospodarcza i polityka gospodarcza. Kierownik Zakładu Zatrudnienia i Rynku Pracy w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie. Kierownik Katedry Ekonomii Wydziału Nauk Społecznych Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku.

Zainteresowania naukowe: ekonomia, finanse, zarządzanie, historia gospodarcza, rozwiązania instytucjonalne gospodarki RFN, systemy bankowe i rynki finansowe, problemy transformacji polskiej gospodarki do systemu rynkowego, czynniki rozwoju i wzrostu gospodarczego oraz źródła ich finansowania, międzynarodowy system gospodarczy i finansowy.



zbigklimiuk@yahoo.pl

DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Violetta Wiernicka

Łódź • Łódź

PRAWOSŁAWNA SPOŁECZNOŚĆ BRZEZIN SZKIC DO PORTRETU

SUMMARY

Orthodox community of Brzeziny. Sketch for a portrait

This text focuses on the hitherto unknown issue – Orthodox community of the town of Brzeziny, the capital of powiat under the same name from 1867 to 1914. It analyzes what social groups constituted Orthodox community putting particular stress on the government officials on powiat level as they and their policy had the most powerful influence on the lives of people of Brzeziny. The article also deals with the Orthodox church in Brzeziny.

KEYWORDS: Kingdom of Poland, Russians, orthodoxy, government officials, time of partition, orthodox church

STRESZCZENIE

Tekst koncentruje się na dotychczas mało znanym zagadnieniu – omówieniu prawosławnej mniejszości Brzezin, stolicy powiatu o tej samej nazwie w latach 1867–1914. Artykuł analizuje, z jakich grup społecznych składała się tamtejsza prawosławna mniejszość, jednocześnie kładąc szczególny nacisk na urzędników szczebla powiatowego. A to dlatego, że właśnie ta grupa miała największy wpływ na życie brzezinian. W tekście także zaprezentowano dzieje prawosławnej świątyni w Brzezinach.

SŁOWA KLUCZOWE: Królestwo Polskie, Rosjanie, prawosławie, urzędnicy, okres zaborów, cerkiew prawosławna

Powodem do podjęcia badań nad dziejami prawosławnych w Brzezinach jest brak jakichkolwiek gruntownych (naukowych, popularno-naukowych czy nawet popularnych) publikacji na temat osób tego wyznania w tym

mieście oraz istniejącej w nim prawosławnej świątyni, chociaż w ostatnich latach pojawiło się szereg prac na temat poszczególnych obiektów sakralnych w regionie łódzkim i społeczności zamieszkujących poszczególne miejscowości¹. Wzmianek o brzezińskich prawosławnych brakuje także w *Spacerowniku po rosyjskich śladach w Łodzi i województwie*². Anna Gawryszczak, autorka niepublikowanej pracy doktorskiej pt. *Społeczności małomiasteczkowe w guberni piotrkowskiej w latach 1870–1914*, obronionej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, ogranicza się do tezy, że prawosławna społeczność miasteczek tej guberni składała się głównie z urzędników i wojska oraz do stwierdzenia, że przedstawiciele tej mniejszości nie odgrywali większej roli w życiu owych miejscowości. W swojej pracy Gawryszczak zamieściła dane statystyczne na temat różnych wyznań w poszczególnych miejscowościach, całkowicie pomijając informacje o przedstawicielach wschodniego chrześcijaństwa nie tylko w Brzezinach, ale nawet w Piotrkowie Trybunalskim i Łodzi³. Z kolei Krzysztof Woźniak, współautor rozdziału *Brzeziny w czasach zaborów 1795–1918* w książce *Brzeziny: dzieje miasta do 1995 roku* ogranicza się do kilku danych statystycznych o prawosławnych w wyżej wymienionym okresie. W tym rozdziale brakuje też wzmianki o prawosławnej świątyni w Brzezinach – tzw. domowej cerkwi p.w. św. Tichona Zadońskiego – mieszczącej się w dawnym klasztorze OO. Bernardynów⁴. Jedyna

¹ Wybrane pozycje z tego zakresu tematycznego: P. Zubowski, *Cerkwie prawosławne Łodzi i regionu łódzkiego w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939)*, Białystok 2014; idem, *Cerkiew Przenajświętszej Bogarodzicy Maryi w Wieluniu: losy świątyni na tle losów innych cerkwi prawosławnych w okolicach Wielunia w okresie międzywojennym (1918–1939)*, „Rocznik Wieluński” 2014, t. 14, s. 277–288; J. Podolska, M. Jagiełło, *Spacerownik: rosyjskimi śladami po województwie łódzkim*, Łódź 2012; M. Pisarkiewicz, *Cerkiew św. Mikołaja Cudotwórcy*, „Posłaniec Bernardyński” 2002, nr 1, s. 10; idem, *Cerkiew prawosławna*, „Ziemia Łęczycka”, 6 VII 1990, nr 6/611, s. 8; M. Głowacka, *Cerkiew prawosławna w Piotrkowie Trybunalskim*, [w:] *Badania nad dziejami regionu piotrkowskiego*, z. 7, Piotrków Tryb. 2008, s. 17–26; S. Romańczuk, *Prawosławni w Łodzi*, „Między Wschodem a Zachodem” 2010, t. 2, s. 133–136; A. Kobalczuk, *Była cerkiew? Śladami historii*, „Tomaszowski Informator Tygodniowy”, 16 III 2012, nr 11 (1130); M. Łapa, *Kościół prawosławny w Łodzi do wybuchu I wojny światowej*, [w:] *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku*, red. K. Badziak, K. Chylak, M. Łapa, Łódź 2014, s. 257–283; V. Wiernicka, *Prawosławni w Łodzi*, Łódź 2015; eadem, *O cerkwi św. Olgi*, „Przegląd Prawosławny” 2015, nr 2 (356); eadem, *Cerkiew garnizonowa*, „Przegląd Prawosławny” 2015, nr 5 (359), s. 61–64; eadem, *Prawosławni w Łodzi*, [w:] *Na wspólnym podwórku. Łódzki tygiel kultur i wyznań*, red. A. Walaszczyk, Łódź 2017, s. 150–175; K. Stefański, *Architektura sakralna Łodzi w latach 1860–1914*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia” 1988, t. 32, z. 2, s. 141–169. Opracowania doczekała się kaplica grobowa prawosławnej rodziny von Tollów w Uniejowie, *vide*: M. Zdyb, *Kaplica grobowa rodziny Tollów jako przykład prawosławnego dziedzictwa w województwie łódzkim*, „Biuletyn Uniejowski” 2017, t. 6, s. 225–236.

² J. Podolska, M. Jagiełło, *op. cit.*

³ A. Gawryszczak, *Społeczności małomiasteczkowe w guberni piotrkowskiej w latach 1870–1914*, Łódź 2016 [praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Jarosława Kity na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego], s. 157–159.

⁴ K. Woźniak, *Brzeziny w czasach zaborów 1795–1918*, [w:] *Brzeziny: dzieje miasta do 1995 roku*, red. K. Badziak, Brzeziny 1997, s. 224–225.

– jednozdaniowa – informacja o tamtejszej świątyni pochodzi z książki *Kopuły nad Wisłą. Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce 1815–1915* – „Cerkiew Św. Tichona Zadońskiego w budynku urzędu powiatowego wyświęcona 16 lutego 1889 roku (...)”⁵.

Aby przedstawić – choć w ograniczonym zakresie – ich dzieje, korzystaliśmy ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi, głównie z zespołów: Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego i Rząd Gubernialny Piotrkowski. Kolejne wykorzystane źródła to „Pamjatnyje kniżki Pietrokowskiej gubernii” (lata 1872–1914)⁶, „Chołmsko-Warszawskij Eparchialnyj Wiestnik” i dokumenty przechowywane w archiwum parafii p.w. św. Aleksandra Newskiego w Łodzi. Niestety w czasie I wojny światowej zostały zniszczone akta miasta Brzeziny obejmujące interesujący nas okres⁷, co w znacznym stopniu utrudnia rekonstrukcję życia tej mniejszości. Jeśli chodzi o zespół Zarząd Powiatu Brzezińskiego, to zachowało się jedynie 6 jednostek⁸.

Grupa osób wyznania prawosławnego pojawiła się w mieście w 1867 r.⁹, w wyniku reformy administracyjnej przeprowadzonej po stłumieniu powstania

⁵ K. Sokoł, A. Sosna, *Kopuły nad Wisłą. Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce 1815–1915*, Moskwa 2003, s. 160.

⁶ „Pamjatnyje Kniżki” poszczególnych guberni słusznie uważa się za „biblię biurokracji”, gdyż pozwalają one prześledzić obsadzenie poszczególnych stanowisk w urzędach różnych szczebli, ruchy kadrowe, procesy socjologiczne zachodzące w tej czy innej guberni lub w tym czy innym urzędzie. Nie można jednak uznać zamieszczonych w nich danych za w 100% kompletne, wiarygodne i w pełni miarodajne, choć są one nadzwyczaj cennym źródłem wiedzy. Po pierwsze, podczas pracy nad tekstem odkryliśmy, że na chwilę obecną brakuje Pamjatnych Kniżek Pietrokowskiej Gubernii z następujących lat: 1873, 1875, 1876, 1879, 1881, 1892, 1894, 1895, 1896, 1897, 1900, 1901, 1902, 1905, 1908, 1909, co może wpływać na wiarygodność podawanych przez nas danych. Po drugie, czasami – jako to zostanie pokazane poniżej – dane z „Pamjatnych Kniżek” mogą nie zgadzać się z informacjami zawartymi w aktach osobowych (*formularnych spiskach*) urzędników. Po trzecie, materiały do „Pamjatnych Kniżek” gromadzono z rocznym wyprzedzeniem, więc znajdujące się tam dane mogły być już niezgodne ze stanem faktycznym w chwili kiedy je wydawano. Uznaliśmy jednak korzystanie z tego źródła za w pełni zasadne w przypadku danego tematu, który nigdy dotychczas nie był omawiany, a więc „Pamjatnyje Kniżki” – choć nie zawsze doskonałe – są w stanie zobrazować w poważnym stopniu strukturę warstwy urzędniczej Brzezin.

⁷ „Zostały [one – V.W.] w czasie wojny [I światowej – V.W.] doszczętnie spalone lub zrabowane” – o tym w r. 1922 raportował ówczesny starosta brzeziński Z. Bobiński. *Vide*: Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, Akta miasta Tomaszowa, sygn. 420, k. 13.

⁸ https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol?p_p_id=Zespol&p_p_lifecycle=1&p_p_state=normal&p_p_mode=view&_Zespol_javax.portlet.action=zmienWidok&_Zespol_nameofjsp=jednostki&_Zespol_id_zespolu=72024 (dostęp: 31.05.2020).

⁹ Ale pierwsze osoby tego wyznania pojawiły się w Brzezinach jeszcze w okresie międzypowstaniowym. Byli to żołnierze z jednostek armii rosyjskiej stacjonujących w Królestwie Polskim po stłumieniu powstania listopadowego. Na przykład w latach 1839–1840 w mieście kwaterowały poszczególne bataliony Nowoingermalskiego pułku piechoty, którego sztab znajdował się w Piotrkowie Trybunalskim, *vide*: M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach*

styczniowego i mającej na celu ostateczną likwidację resztek autonomii Królestwa Polskiego oraz jego całkowitą unifikację z Cesarstwem¹⁰. Ukaz carski *O reorganizacji administracji Królestwa Polskiego* wydany 19/31 grudnia 1866 r. wszedł w życie 1/13 stycznia 1867 r. i zwiększył liczbę guberni z 5 do 10, a liczbę powiatów z 39 do 85¹¹. Z dniem 1 stycznia 1867 r. utworzono gubernię piotrkowską ze stolicą w Piotrkowie. Jednym z jej powiatów był właśnie brzeziński z siedzibą w Brzezinach. W jego skład weszły miasta: Brzeziny, Stryków, Głowno, Będków, Ujazd, Tomaszów, Jeżów oraz gminy wiejskie: Bratoszewice, Dobra, Niesułków, Dmosin, Mroga Dolna, Lipiny, Gałków, Katarzynów, Łaznów, Ciosny, Łazisko, Biała, Bedoń, Popień¹².

Celem reformy była depolonizacja¹³ urzędów państwowych Królestwa, wskutek której urzędników Polaków mieli zastąpić ich prawosławni odpowiednicy przybywający z Cesarstwa. Aby zachęcić mieszkańców Imperium do przyjazdu do obcego im Królestwa Polskiego, wprowadzono liczne ulgi, m.in. szybsze awanse zawodowe, możliwość kształcenia dzieci na koszt państwa lub dopłaty na nie po osiągnięciu przez potomków 9 roku życia, dodatki do pensji¹⁴. Wyznawcy

1815–1856, Warszawa 2019, s. 81–82. Ale przed rokiem 1867 w mieście nie mieszkali prawosławne osoby cywilne, cf. K. Woźniak, *op. cit.*, s. 224.

¹⁰ Kwestia reformy 1867 r. i jej skutków została już wielokrotnie omówiona, *vide*: G. Smyk, *Zasady funkcjonowania rosyjskiego modelu biurokratycznego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2009, t. 6, cz. 2, s. 407–414; idem, *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Lublin 2011, s. 261–269; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2012, s. 345–347; M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim: Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, Warszawa 2016, s. 52–94; J. Zdrada, *Historia Polski 1795–1914*, Warszawa 2005, s. 527–529; M. Долбилов, *Политика русского дела в Западных губерниях в 1863–1868 гг.*, [w:] *Западные окраины Российской империи*, red. M. Долбилов, А. Миллер, Москва 2007, s. 207–258.

¹¹ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. 66, Warszawa 1866.

¹² Gubernia składała się z 8 powiatów: łaskiego, będzińskiego, łódzkiego, piotrkowskiego, brzezińskiego, częstochowskiego, radomszczańskiego (noworadomskiego) oraz rawskiego, a także 11 miast: Piotrkowa, Łodzi, Będzina, Tomaszowa Mazowieckiego, Brzezin, Zgierza, Radomska (zwanego od roku 1867 Noworadomskiem), Pabianic, Częstochowy, Rawy Mazowieckiej i Łasku, M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995, s. 44–66; J. Walicki, *Prehistoria województwa łódzkiego: władze i podziały administracyjne w okresie zaborów*, [w:] *Województwo łódzkie: 1919–2009: studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2012, s. 45–60; J. Kukulski, *Sto lat Rosji w Polsce (wybrane problemy)*, Piotrków Trybunalski 1995, s. 195.

¹³ Andrzej Chwalba nazywa ten proces „odpolaczaniem”, A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999, s. 120.

¹⁴ Sprawa ulg dla przybywających z Cesarstwa urzędników także była wielokrotnie omawiana, *vide*: A. Chwalba, *Polacy w służbie...*, s. 101–106; Л.Е. Горизонтов, *Парадоксы имперской политики: Поляки в России и русские в Польше*, Москва 1999, с. 143–144; J. Kozłowski, *Wyżsi urzędnicy gubernialni i powiatowi w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 1996, t. 87, z. 4, s. 830–831.

wschodniego chrześcijaństwa obligatoryjnie zajęli następujące stanowiska: gubernatorów, wicegubernatorów, naczelników powiatów, naczelników straży ziemskiej, tj. zreformowanej policji, szefów gubernialnych Dyrekcji Szkolnych. Czasami te ważne funkcje, np. naczelnika powiatu, jak pokaże przykład Brzezin, piastowali także ewangelicy pochodzenia niemieckiego.

Uroczyste otwarcie powiatu brzezińskiego oraz pozostałych powiatów guberni piotrkowskiej miało miejsce 1 stycznia 1867 r.¹⁵ W Brzezinach na siedzibę urzędu powiatowego zaadaptowano skasowany przez władze carskie klasztor reformatów, który podzielono na 3 części. Jedną – najmniejszą – pozostawiono wikariuszowi, a w pozostałych pomieszczeniach umieszczono urząd powiatowy, kasę powiatu, areszty – policyjny i śledczy, Magistratu m. Brzeziny, siedzibę burmistrza¹⁶.

Pomysł i koncepcja reformy administracyjnej pojawiły się już w trakcie powstania styczniowego, gdyż jej twórcy chcieli zapobiec podobnym zrywom w przyszłości i zapewnić Królestwu Polskiemu rządu twardej ręki. Dlatego postanowiono, że naczelnikami powiatów zostaną zawodowi wojskowi¹⁷. Chęć mianowania na to stanowisko osób wojskowych wynikała też z prestiżu otaczającego ten zawód, co bierze swój początek jeszcze z czasów Piotra I, za panowania którego osoby z nizin społecznych mogły osiągnąć szczyty zawodowe i dobrobyt właśnie dzięki oddanej służbie wojskowej¹⁸. Pierwszymi naczelnikami powiatu brzezińskiego byli ewangelicy w służbie carskiej – major Eduard von Schultz (1 stycznia 1867–6 stycznia 1868) i major Gienrich Tecner (6 stycznia 1868–28 kwietnia 1868)¹⁹. Należy powiedzieć, że osoby tego wyznania, zwłaszcza te o niemieckim pochodzeniu, były postrzegane przez władze jako oddani i lojalni obywatele²⁰. Dopiero trzeci

¹⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego (dalej: KGP), sygn. 1, cały poszyt. Akta zawierają informacje o przygotowaniach pomieszczeń dla urzędów powiatowych w poszczególnych powiatach guberni piotrkowskiej, raporty o uroczystych ceremoniach otwarcia powiatów 1 stycznia 1867 r. i różne zarządzenia władz gubernialnych w sprawie reformy administracyjnej.

¹⁶ APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski (dalej: RGP), Wydział Administracyjny (dalej: WA), sygn. 384, cały poszyt; cf. K. Woźniak, *op. cit.*, s. 225.

¹⁷ J. Kozłowski, *Wyżsi urzędnicy gubernialni...*, s. 827. Podczas powstania styczniowego Aleksander II wyraził zdanie, że w godzinę tej próby on i Rosja mogą liczyć tylko na armię i to, że „nie straciliśmy jeszcze Polski (...) zawdzięczamy jedynie naszemu wojsku” (*cit. per. Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego sierpień 1863–maj 1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1978, s. 62).

¹⁸ O miejscu i roli armii w społeczeństwie rosyjskim, *vide*: И. Волкова, *Русская армия в русской истории*, Москва 2005; С. Волков, *Русский офицерский корпус*, Москва 1993; Н.Л. Волковский, *История русской армии 1812–1864*, Москва 2003; Р.Ф. Незвезцкий, *Лейб-гвардия императорской России*, Москва 2009.

¹⁹ APŁ, KGP, sygn. 694, k. 169; J. Kozłowski, *Wyżsi urzędnicy gubernialni...*, s. 823.

²⁰ Więcej o Niemcach w guberni piotrkowskiej i stosunku do nich władz gubernialnych, *vide*: V. Smorodinov, *Moja służba w Warszawskim Okręgu Naukowym i zdarzenia ze szkolnego życia: wspomnienia pedagoga*, Kielce 2003, s. 42–49. O stosunku do Niemców w Cesarstwie oraz ich wysokiej

i dalej kolejni czynownicy wyznawali wschodnie chrześcijaństwo. Byli to: Wilhelm Szyman (4 czerwca 1868–5 maja 1887)²¹, Walerian Tomilin (13 czerwca 1887–1891)²², Julian Bazilewski (12 września 1891²³–1911)²⁴, Fiodor Sułkowski (1912–1917?)²⁵.

W pierwszych latach po wprowadzeniu reformy naczelnicy powiatu – major Eduard von Schultz i major Gienrich Tecner, a także major Wilhelm Szyman – byli wojskowymi w stanie czynnym, jak tego życzyły sobie władze w Petersburgu. Wilhelm Szyman przybył do Królestwa z Kijowa i 23 grudnia 1865 r. otrzymał nominację na policmajstra m. Łodzi, a następnie został przeniesiony do Brzezin i awansowany na szefa powiatu²⁶. Jednak 28 marca 1872 r. Senat Rządzący przyjął uchwałę zabraniającą mianowania na stanowiska naczelników powiatów oficerów w służbie czynnej²⁷. Walerian Tomilin, który zastąpił Szymana 13 czerwca 1887 r., również był zawodowym oficerem i swoją karierę w administracji Królestwa Polskiego zaczynał w 1866 r. jako porucznik w służbie czynnej. Pierwszą cywilną rangę urzędniczą – radcy kolegiального – otrzymał 5 października 1881 r. już po przejściu do rezerwy. W dniu 5 października 1884 r. Tomilin otrzymał awans na kolejny stopień urzędniczy – radcę stanu, który posiadał także w chwili objęcia posady w Brzezinach²⁸.

Naczelnik powiatu był „najniższym przedstawicielem władz rządowych realizującym na powierzonym mu terenie aktualną politykę władz zwierzchnich”²⁹.

pozycji, *vide*: V. Wiernicka, *Prawosławni w Łodzi*, Łódź 2015, s. 30–31 (jako że autorka opublikowała dwie prace pod tym samym tytułem – książkę i rozdział książki – dla ich odróżnienia używamy oznaczenia roku – V.W.); В.М. Кабузан, *Немецкоязычное население в Российской империи и СССР в XVIII–XX веках (1719–1989)*, Москва 2003. Należy podkreślić, że wszystkie rosyjskie cesarsowe, oprócz Marii Fiodorowny, żony Aleksandra III, z domu księżniczki duńskiej, były z pochodzenia Niemkami.

²¹ APL, KGP, sygn. 526, k. 42–44; J. Kozłowski, *Naczelnicy powiatów guberni kieleckiej w latach 1867–1914*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 5, s. 186; „Pamiętna Książka Petrokowskiej Gubernii” (dalej: PK) za rok 1872 (s. 21) podaje, że major Szyman był „wyznania luterńskiego”. Skłaniamy się jednak ku wersji, iż naczelnik powiatu brzezińskiego był wyznawcą wschodniego chrześcijaństwa, ponieważ on sam w sprawozdaniu o „urzędnikach pochodzenia rosyjskiego”, sporządzonego dla Piotrkowskiego Urzędu Gubernialnego z 16 VIII 1868 r., określa siebie jako prawosławnego, APL, KGP, sygn. 526, k. 43.

²² APL, RGP, WA, sygn. 5395, k. 5–6, k. 31–33; PK 1888, s. 14; PK 1889, s. 13–14; PK 1890, s. 13; PK 1891, s. 13–14.

²³ PK 1898, s. 57.

²⁴ APL, RGP, WA, sygn. 5345 nlb; APL, KGP, sygn. 694, k. 169; PK 1893, s. 84–85; PK 1898, s. 57; PK 1899, s. 53; PK 1903, s. 49; PK 1904, s. 42; PK 1906, s. 11; PK 1907, s. 34; PK 1910, s. 35; PK 1911, s. 35.

²⁵ PK 1912, s. 35; PK 1913, s. 40; PK 1914, s. 40.

²⁶ APL, KGP, sygn. 526, k. 43.

²⁷ J. Kozłowski, *Naczelnicy powiatów guberni...*, s. 174.

²⁸ APL, KGP, sygn. 526, k. 43; APL, RGP, WA, sygn. 5345, k. 5–7.

²⁹ G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 261.

Do jego obowiązków należało także „czuwanie nad poprawnym i terminowym załatwianiem spraw przez podległy mu urząd powiatowy i urzędy miejskie”³⁰. Naczelnicy powiatu, np. Julian Bazilewski, „z urzędu”³¹ pełnili funkcję szefa powiatowej Rady Opieki Społecznej. Na polecenie gubernatora piotrkowskiego szefowie powiatu wykonywali ściśle tajne zadania natury politycznej. W styczniu 1913 r. naczelnikowi Sułkowskiemu polecono wy badać nastroje ludności przed 50. rocznicą wybuchu powstania styczniowego. Szef powiatu raportował swojemu zwierzchnikowi: „(...) w powierzonym mnie powiecie panuje spokój i ze strony lokalnych mieszkańców nie zaobserwowano żadnych przygotowań do uczczenia 50-tej rocznicy polskiego powstania 1863 roku”³².

Naczelnik przewodniczył posiedzeniom kolegium urzędu powiatowego, które składało się z dwóch jego pomocników (ds. administracyjno-gospodarczych i policyjnych), lekarza powiatowego oraz inżyniera budowlanego. Szef posiadał głos rozstrzygający. Urząd składał się z trzech działów: ogólnego, administracyjno-gospodarczego i wojskowo-policyjnego. Pierwszym kierował sekretarz urzędu, drugim – pomocnik naczelnika ds. administracyjno-gospodarczych i trzecim – pomocnik ds. policyjnych, tj. szef straży ziemskiej³³. Jeśli chodzi o stanowisko pomocnika naczelnika ds. administracyjno-gospodarczych, to mogło być piastowane również przez katolików – urzędnicy cywilni, bo nie istniał żaden wymóg formalny co do wyznania czynownika na tym stanowisku³⁴. Pierwszym prawosławnym pomocnikiem ds. administracyjno-gospodarczych był Wasilij Siergiejew (2 lutego 1868–?)³⁵. W 1886 r. zastępcą naczelnika mianowano Juliana Bazilewskiego (15 lipca 1886–9 września 1887³⁶). Potem to stanowisko piastowali: Iwan Sokołow (10 września 1887–1894?)³⁷, Iwan Ostaszkin (5 lipca 1894–?)³⁸, Władimir Taboriski (1906–?)³⁹.

³⁰ J. Kukulski, *op. cit.*, s. 205.

³¹ PK 1898, s. 189.

³² APŁ, KGP, sygn. 84, k. 24–25.

³³ M. Bandurka, *op. cit.*, s. 53; J. Kukulski, *op. cit.*, s. 205; G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 261.

³⁴ „Stanowiska pomocników naczelników powiatów do spraw administracyjnych otrzymali w 1867 r. przede wszystkim cywilni urzędnicy pochodzenia polskiego, jednak w końcu lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych XIX wieku także zajęli je Rosjanie”, J. Kozłowski, *Wyżsi urzędnicy gubernialni...*, s. 830.

³⁵ APŁ, KGP, sygn. 526, k. 43. W „Pamiętność Książki Piotrkowskiej Gubernii” (PK 1872, s. 22; PK 1874, s. 43) znajduje się informacja, że od 1 IV 1867 r. tę funkcję pełnił urzędnik o nazwisku Broniuszyc-Harasimowicz. Domniemyamy, iż do PK wkradł się błąd, bo w raporcie naczelnika Szymańskiego z 2 II 1868 r. widnieje nazwisko Siergiejewa, KGP, sygn. 526, k. 43.

³⁶ APŁ, RGP, WA, sygn. 5345, nlb; PK 1887, s. 15.

³⁷ PK 1889, s. 14; PK 1890, s. 14; PK 1891, s. 13–14; PK 1893, s. 84–85.

³⁸ PK 1898, s. 58; PK 1899, s. 53.

³⁹ PK 1906, s. 11.

W związku z reorganizacją pracy policji, o której będzie mowa w dalszej części, po stłumieniu powstania styczniowego siły policyjne otrzymały nazwę *straż ziemska*. Na jej czele, na szczeblu powiatowym (a także miejskim) stanęli prawosławni naczelnicy⁴⁰. W powiecie brzezińskim byli to kolejno: sztabskapitan Kniaziew (1 stycznia 1867–9 września 1867), rotmistrz Lund (9 września 1867–23 stycznia 1869), porucznik Jakow Laszkowski (23 stycznia 1869–12 marca 1870), sztabskapitan Władimir Wiazowski (12 marca 1870–25 maja 1870), porucznik Jegor Wołkow (25 maja 1870–20 września 1872), podporucznik Konstantin Gawrilenko (20 września 1872–27 lutego 1873), Osip (również zwany Iosif) Krotkow (2 kwietnia 1873–15 kwietnia 1878), sztabskapitan Nikołał Schmidt (15 kwietnia 1878–7 lutego 1885), sztabskapitan Wasilij Swiazkin (7 lutego 1885–7 maja 1897), sztabskapitan Siergiej Surowcow (7 maja 1897–1907), sztabskapitan Konstantin Masiutin (1907?–9 marca 1908), sztabskapitan Nikołał Lebiedinski (9 marca 1908–1914?)⁴¹.

Prawosławnych zatrudniano także na mniej eksponowanych stanowiskach. Jako sekretarze pracowali: Roman Sakowicz (1 lutego 1888–?) i Michaił Iwanow (1 listopada 1897–?). Kancelistą ds. policyjnych był Ignatij Bronowicki (1 września 1870–?). Urzędnikami ds. pisma (pisarzami) byli: Aleksiej Dołgich (?–?), o którym wiadomo jedynie, że rozpoczął pracę w Królestwie Polskim w maju 1866 r. i znajdował się na stanowisku urzędniczym w Brzezinach 16 września 1868 r. oraz Iwan Akimow (1 stycznia 1899–31 grudnia 1899). Jako archiwiści pracowali: porucznik rezerwy Leonid S (?) Kin (1 kwietnia 1899–?) i Aleksander Winokurow (1 kwietnia 1910–1911?). Sekwestratorzy powiatowi to m.in.: Aleksander Jabłoński (1867–?), Wasilij Wasiljew (1885–1886), Aleksander Fiodorowski (1 lipca 1899–1 kwietnia 1899). W trakcie swojej pracy w Brzezinach dwóch czynowników otrzymało nominacje na inne stanowiska w obrębie urzędu powiatowego. Z dniem 1 kwietnia 1899 r. Aleksander Fiodorowski został kancelistą ds. finansowych. Z kolei Władimir Akimow został mianowany archiwistą-dziennikarzem (31 grudnia 1899–5 stycznia 1900), a następnie – kancelistą ds. finansowych (5 stycznia 1900–1905)⁴².

⁴⁰ O sposobie mianowania oraz kryteriach wysuwanych wobec pierwszych po reformie naczelników nowo utworzonej powiatowej straży ziemskiej, *vide*: APŁ, KGP, sygn. 6, cały poszyt.

⁴¹ APŁ, KGP, sygn. 694, k. 169–170; APŁ, KGP, sygn. 6, k. 21, k. 24, k. 47, k. 75; APŁ, RGP, WA, sygn. 5255, k. 27; PK 1872, s. 23; PK 1877, s. 10–11; PK 1880, s. 10; PK 1882, s. 10; PK 1885, s. 10; PK 1887, s. 15–16; PK 1888, s. 13–14; PK 1889, s. 13–14; PK 1890, s. 13–14; PK 1891, s. 13–14; PK 1893, s. 84–85; PK 1898, s. 57; PK 1899, s. 53; PK 1903, s. 49; PK 1904, s. 42; PK 1906, s. 11; PK 1907, s. 34; PK 1910, s. 35; PK 1912, s. 35; PK 1913, s. 40; PK 1914, s. 40.

⁴² APŁ, RGP, WA, sygn. 6129, k. 1, k. 3, k. 5; APŁ, KGP, sygn. 526, k. 42; PK 1872, s. 23; PK 1885, s. 10; PK 1886, s. 13; PK 1889, s. 14; PK 189, s. 13–14; PK 1891, s. 13–14; PK 1898, s. 53; PK 1903, s. 49; PK 1904, s. 43; PK 1910, s. 35; PK 1911, s. 35.

Po 1867 r. na najniższym szczeblu w hierarchii urzędniczej znajdowały się Magistraty, które „utraciły bezpośrednią kontrolę i wpływ na sprawy oświatowe, szpitalnictwo, dobroczynność i policję. Do magistratów należało wyłącznie: zarządzanie miejskimi opłatami i powinnościami w naturze, administrowanie majątkiem miasta, urządzenie i utrzymywanie ulic, oświetlenia i kanalizacji miejskiej, nadzór nad prawidłowym prowadzeniem handlu”⁴³. Magistrat „zajmujący się sprawami życia codziennego i będący jednym z najbardziej apolitycznych urzędów”⁴⁴ miał charakter zdecydowanie „polski”, prawie wszyscy jego pracownicy byli Polakami i katolikami. Prawosławni niechętnie zajmowali te stanowiska ze względu na jego mały prestiż i wąskie kompetencje⁴⁵, np. Magistrat mógł podejmować decyzje o wydatkach na kwotę nie wyższą niż 150 rubli. Inwestycje opiewające na większą sumę zatwierdzali naczelnik powiatu lub gubernator⁴⁶.

Pierwszym prawosławnym burmistrzem Brzezin był Aleksander Szczerbin (1865–?), nie jest jasne, kiedy zakończył swoje urzędowanie, ale na pewno przebywał na tym stanowisku 30 kwietnia 1867 r., bo w tym dniu wysłał skargę na zachowanie wojskowego naczelnika powiatu nazwiskiem Włodkowicz⁴⁷. „Pamiętna Książka Petrokowskiej Gubernii” na lata 1872, 1877, 1878, 1898, 1903, 1910, 1911, 1912, 1913 podaje, że wszyscy urzędnicy Magistratu byli katolikami⁴⁸. Prawosławnymi burmistrzami zostali: Wieniedikt Krzyżanowski (15 marca 1873–1876?), Andriej Aleksiejew (1 sierpnia 1878–15 czerwca 1891), Konstantin Michajłow (15 czerwca 1891–1 kwietnia 1899?), Aleksander Gussakowski (mianowany 24 marca 1899, ale pełnienie obowiązków rozpoczął 1 kwietnia 1899–5 października 1902), Fiodor Szynekowicz (1 marca 1903–1905?)⁴⁹. W Magistracie znalazło

⁴³ G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 267.

⁴⁴ V. Wiernicka, *Prawosławni w Łodzi...*, 2015, s. 94.

⁴⁵ Można stwierdzić, że Rosjanin jako prezydent lub burmistrz miasta był wyjątkiem, a nie regułą, *vide*: G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 265–269. Na przykład Łódź nigdy nie miała prawosławnego prezydenta, *vide*: M. Jaskulski, *Władze administracyjne Łodzi do 1939 roku*, Łódź 2001; P. Waingertner, J. Podolska, *Prezydenci miasta Łodzi*, Łódź 2008; P. Samuś, *Życie polityczno-społeczne. Między powstaniem a rewolucją (1865–1904)*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. 1, *Do 1918 roku*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Łódź 1980, s. 380–403. W 1903 r. w Łodzi rozpoczął swoje urzędowanie prawosławny pomocnik prezydenta Władysława Pieńkowskiego – Iosif Andriejew, V. Wiernicka, *Prawosławni w Łodzi...*, 2015, s. 97–98.

⁴⁶ M. Jaskulski, *op. cit.*, s. 57.

⁴⁷ APŁ, KGP, sygn. 2, k. 30.

⁴⁸ PK 1872, s. 38; PK 1877, s. 18; PK 1878, s. 18; PK 1903, s. 69; PK 1910, s. 53; PK 1911, s. 53; PK 1912, s. 53; PK 1913, s. 63.

⁴⁹ PK 1874, s. 59; APŁ, RGP, WA, sygn. 4367, k. 232; PK 1880, s. 18; PK 1882, s. 22; PK 1884, s. 23; PK 1885, s. 21; PK 1886, s. 21; PK 1887, s. 32; PK 1888, s. 28; PK 1891, s. 30; PK 1893, s. 73; PK 1898, s. 73–74; APŁ, KGP, sygn. 6181, k. 85–86; PK 1904, s. 71.

pracę także kilku niższych rangą czynowników. Sekretarzami byli: w 1893 r. Konstantin Sałganin⁵⁰ i Aleksiej Epsztejn (lata 1906 i 1907)⁵¹.

W pierwszych latach po stłumieniu powstania styczniowego czynownikami zostawali mężczyźni biorący udział w wydarzeniach z lat 1863–1864. Pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych Wasilij Siergiejew, „przybył [do Królestwa Polskiego – V.W.] wraz z pułkiem”⁵² podczas powstania. Naczelnika powiatu Waleriana Tomilina i burmistrza Andrieja Aleksiejewa odznaczono „brązowym medalem” za udział w tłumieniu powstania styczniowego⁵³.

W kolejnych dekadach obserwujemy, że w urzędzie powiatowym i Magistracie zaczęli pojawiać się urzędnicy posiadający doświadczenie w pracach różnych instytucji na terenie Królestwa Polskiego. W 1866 r., jeszcze przed reformą administracyjną, Walerian Tomilin był naczelnikiem powiatu górnokalwaryjskiego; od 13 sierpnia 1879 do 16 grudnia 1884 był szefem powiatu jędrzejowskiego w guberni kieleckiej, potem kierował powiatu kalwaryjskim (16 grudnia 1884–13 czerwca 1887)⁵⁴. Z kolei Andriej Dymow, kancelista w urzędzie powiatowym w latach 1905–1912, przed przyjazdem do Brzezin, był ponadetatowym urzędnikiem ds. pisma w piotrkowskim Urzędzie Gubernialnym, a potem urzędnikiem Magistratu m. Tomaszowa Mazowieckiego⁵⁵.

Dla niektórych czynowników praca w urzędzie powiatowym stała się „trampoliną” do dalszej kariery. Szef straży ziemskiej, porucznik Nikołaj Szmidt, awansował najpierw do stopnia sztabkapitana, a potem kapitana; po siedmiu latach w Brzezinach został on naczelnikiem powiatu noworadomskiego⁵⁶. Julian Bazilewski pracował jako pomocnik naczelnika ds. administracyjno-gospodarczych (15 lipca 1886–9 września 1887), po czym przeniesiono go na identyczne stanowisko do powiatu częstochowskiego, skąd wrócił po 4 latach ponownie do Brzezin, by stanąć na czele powiatu i spędzić w tej roli 20 lat⁵⁷. Burmistrz Andriej Aleksiejew zaczął od 15 czerwca 1891 r. pełnić tę samą funkcję w Rawie Mazowieckiej⁵⁸. Szefowie straży ziemskiej kapitan Osip (Iosif) Krotkow i Swiazkin zostali – oczywiście w różnych okresach – przeniesieni na takie samo stanowisko do Pabianic⁵⁹.

⁵⁰ PK 1893, s. 32.

⁵¹ PK 1906, s. 29; PK 1907, s. 51.

⁵² APŁ, KGP, sygn. 526, k. 43.

⁵³ APŁ, RGP, WA, sygn. 5395, k. 7; APŁ, KGK, sygn. 4367, k. 260.

⁵⁴ APŁ, RGP, WA, sygn. 5395, k. 5–7; J. Kozłowski, *Naczelnicy powiatów guberni...*, s. 186.

⁵⁵ APŁ, RGP, WA, sygn. 7477, nlb.

⁵⁶ APŁ, RGP, WA, sygn. 5255, k. 20–21, k. 27.

⁵⁷ APŁ, RGP, WA, sygn. 5345, nlb. Ciekawostką jest, że Bazilewski nie wrócił do Cesarstwa, a zamieszkał w Warszawie.

⁵⁸ APŁ, KGP, sygn. 4367, k. 263–264.

⁵⁹ APŁ, Naczelnik straży ziemskiej m. Pabianic, sygn. 64, k. 73; PK 1904, s. 46.

Analiza materiałów źródłowych różnej proveniencji pozwala stwierdzić na przykładzie Brzezin, że depolonizacja urzędów Królestwa Polskiego nie udała się albo osiągnęła tylko połowiczny sukces, mimo bardzo ambitnych planów władz zaborczych. W 1886 r. na 13 pracowników urzędu powiatowego w Brzezinach było tylko dwóch prawosławnych, w 1887 r. – trzech na 13, w 1890 r. – również trzech na 13, w 1911 r. – także trzech na 13 urzędników. Najwięcej prawosławnych było w 1898 r. – pięciu na 13 zatrudnionych w tym urządzie⁶⁰. Jak to zostało ukazane, Magistrat m. Brzezin był jeszcze bardziej „polski”, a więc teza S. Kieniewicza, że „nowy aparat urzędniczy obsadzili niemal bez wyjątku przysłani z Cesarstwa Rosjanie”⁶¹ nie wydaje się być słuszna. „Rosjanie nie osiągnęły liczebnej przewagi nad Polakami”⁶², bo według danych spisu powszechnego z 1897 r. Polacy zajmowali 58% stanowisk w administracji, policji i sądownictwie, a prawosławni – 37%. W niektórych powiatach guberni piotrkowskiej np. w noworadomskim katolicy stanowili aż 80% korpusu urzędniczego⁶³. Trzeba jednak oddać, że katolicy zajmowali jednak niższe stanowiska w tejże administracji, gdyż te najistotniejsze z punktu widzenia wykonywanej władzy powiatowej zajmowali prawosławni i „rosyjscy” ewangelicy, czyli tzw. Bałtowie w służbie carskiej.

Jeśli chodzi o stacjonujące w mieście wojsko rosyjskie, to w odróżnieniu od innych miast powiatowych, Brzeziny nie były miejscem pobytu wielu jednostek. Wiadomo jedynie, że w 1877 r. rozlokowano w mieście 4 roty 32 Kremenczuckiego pułku piechoty⁶⁴. Ale dużą grupę wyznawców prawosławia stanowili strażnicy ziemscy, którzy pojawili się na ziemiach polskich wskutek reformy policji, przeprowadzonej po tym, jak wielu policjantów Polaków otwarcie lub po cichu sprzyjało powstańcom styczniowym⁶⁵. Miała to być formacja czysto rosyjska, ale w praktyce służyli w niej także ewangelicy i katolicy, choć stanowili oni zdecydowaną mniejszość⁶⁶. W Brzezinach, przynajmniej w 1898 r., wszyscy strażnicy – 25 osób na czele z oberoficerem – wyznawali prawosławie, co było ewenementem w guberni

⁶⁰ PK 1886, s. 15–16; PK 1887, s. 13–14; PK 1890, s. 13–14; PK 1898, s. 57–58.

⁶¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 2002, s. 293.

⁶² A. Chwalba, *Historia Polski...*, s. 347.

⁶³ K. Vladimirov, *The World of Provincial Bureaucracy in late 19th and 20th Century in Russian Poland*. Edwin Mellen Press 2004, s. 77; A. Chwalba, *Polacy na służbie...*, s. 128–129; M. Долбилов, *Западные окраины в последней трети XIX века*, [w:] *Западные окраины Российской империи*, ред. М. Долбилов, А. Миллер, Москва 2007, c. 265–282.

⁶⁴ PK 1877, s. 12.

⁶⁵ J. Kozłowski, *Straż ziemiska w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 2000, t. 91, s. 519–534; M. Bandurka, *op. cit.*, s. 53; V. Wiernicka, *Prawosławni w Łodzi...*, 2017, s. 154–155.

⁶⁶ Cf. APŁ, Zarząd Powiatowy Sieradzki, sygn. 10; APŁ, KGP, sygn. 1928; APŁ, KGP, sygn. 1973; APŁ, KGP, sygn. 1971, całe poszyty.

piotrkowskiej⁶⁷. Funkcjonariuszami tej formacji zostawali głównie podoficerowie i szeregowi rezerwy.

Chętni do podjęcia pracy w tej formacji zwracali się z podaniem do naczelnika powiatu, który przekazywał ich prośbę gubernatorowi piotrkowskiemu podejmującemu ostateczną decyzję w sprawie każdego kandydata. Ale zanim sprawa trafiała na biurko szefa guberni, władze powiatowe sprawdzały sytuację kandydującego, m.in. jego stosunek do służby wojskowej, umiejętność czytania i pisanie, stan cywilny. Jednym z największych atutów aspirującego było jego prawosławne wyznanie, choć – jak już zostało odnotowane – w tej formacji służyli też pojedynczy katolicy i ewangelicy. Zasięgano opinii władz gminy, gdzie na stałe mieszkał mężczyzna, lub obecnego czy byłego szefa. Tak podoficer Nikołaj Matwiejczuk, który wcześniej pracował w warszawskiej policji, był – zdaniem tamtejszego policmajstra – „pilnym funkcjonariuszem”. Władze guberni grodzieńskiej, z której pochodził, pisały o jego „dobrym zachowaniu i trzeźwości”⁶⁸. Również Michaił Pradiuszyk, starszy podoficer pochodzący z guberni grodzieńskiej, był w swoich ojczystych stronach znany z „przyzwoitego zachowania” i „posiadał zdolność do pracy w straży ziemskiej”⁶⁹.

Wyróżniający się funkcjonariusze mogli liczyć na nagrody. Zdaniem naczelnika powiatu, podwyżka wynagrodzenia należała się strażnikowi Mawrikijowi Migule za jego „przykładne zachowanie i staranność”⁷⁰. Na wyższą pensję „zasługiwali”⁷¹ też Gałaktion Kluczuk i Anton Mojsiuk. Z kolei Isidor Łukasze-wicz, w przeszłości wojskowy z 2. Rezerwowej Brygady Artylerii, po 5 latach pracy w straży otrzymał medal z napisem „Za nienaganną służbę”. Jakowowi Dubrowskiemu i Aleksandrowi Bałaszewowi wręczono medale z napisem „Za staranność”. Z kolei dopuszczający się „wykroczenia służbowego”⁷² funkcjonariusze musieli ponieść konsekwencje swojego działania. Tytułem przykładu Kirył Adamowicz został skazany na karę grzywny w wysokości 5 rubli, natomiast nagane otrzymał Fiodor Jewtiuchin.

Z biegiem czasu w mieście zwiększała się ilość prawosławnych mieszkańców, z których większość stanowiły osoby mieszkające tutaj czasowo. W roku 1893 Brzeziny na stałe zamieszkiwało zaledwie 7 osób tego wyznania, choć rzeczywista liczba przebywających tutaj wyznawców wschodniego chrześcijaństwa była większa, a to dlatego, że zdecydowana większość z nich nie była wpisana do ksiąg

⁶⁷ PK 1898, s. 90–91.

⁶⁸ APŁ, KGP, sygn. 1971, k. 23–24.

⁶⁹ APŁ, KGP, sygn. 2018, k. 39–40.

⁷⁰ APŁ, KGP, sygn. 2018, k. 1.

⁷¹ APŁ, KGP, sygn. 1971, k. 5, k. 11.

⁷² APŁ, KGP, sygn. 2018, k. 5–6.

ludności stałej miasta. W latach 1909 i 1914 mieszkało w mieście 120 prawosławnych, co stanowiło odpowiednio 0,8% i 0,7% mieszkańców. Nie wiadomo jednak, czy ta liczba zawiera wyłącznie mieszkańców stałych czy także wliczani byli do niej mieszkańcy niestali⁷³. Ale nawet jeśli na przełomie lat 80. i 90. XIX w. w Brzezinach mieszkało mniej niż 100 prawosławnych, władze nie mogły urządzić cerkwi, która mieściłaby mniej niż 200 wiernych, gdyż nie zezwalały na to zarządzenia wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych Timaszewa⁷⁴.

Potrzeba posiadania świątyni z prawdziwego zdarzenia wydawała się coraz bardziej nagląca. Po pierwsze, w Brzezinach nabożeństwa odbywały się jedynie w okresie Wielkiego Postu (liturgie odprawiano w prywatnych mieszkaniach). Po drugie, aby uczestniczyć w nabożeństwach, lokalni prawosławni musieli jechać do Łodzi lub Piotrkowa. Po trzecie, Brzeziny były stolicą powiatu, więc cerkiew musiała pojawić się tam ze względów prestiżowych.

W roku 1888 naczelnik powiatu Walerian Tomilin postanowił założyć tzw. domową cerkiew w budynku urzędu. Od chwili pojawienia się tego pomysłu do jego realizacji minął zaledwie rok. Było to ekspresowe tempo w porównaniu z innymi miejscowościami Królestwa, gdzie wierni latami gromadzili pieniądze na ten cel⁷⁵. Szybkie pojawienie się kaplicy brzezinianie zawdzięczali temu, iż naczelnik Tomilin urządził ją na środki własne, uprzednio otrzymawszy błogosławieństwo arcybiskupa chełmsko-warszawskiego Leoncjusza.

Kaplica p.w. Tichona Zadońskiego na 150–200 osób miała upamiętnić cudowne ocalenie Aleksandra III i jego rodziny w katastrofie w Borkach pod Charkowem 17 października 1888 r. Znalazł się w niej jednorzędowy ikonostas. Nad carskimi wrotami umieszczono ikonę Tajnej Wieczerzy. Po prawej od obrazu Zbawiciela – ikonę św. proroka Ozeasza; po lewej od obrazu Matki Boskiej – ikonę

⁷³ APŁ, KGP, sygn. 2798a, k. 12–13; K. Woźniak, *Brzeziny w czasach zaborów...*, s. 224.

⁷⁴ „Chołmsko-Warszawskij Eparchialnyj Wiestnik” 5/1877, s. 2–7 (dalej: ChWew). Literatura na temat Cerkwi prawosławnej w Królestwie Polskim jest obszerna. *Vide m.in.*: A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005; idem, *Kościół prawosławny na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej (1596–1918)*, [w:] *Prawosławie: światło wiary i źródło doświadczenia*, red. K. Leśniewski, Lublin 1999, s. 473–548; I. Rosińska, *Prawosławie: uwarunkowania historyczne, prawne i organizacyjne działalności Kościoła prawosławnego w Polsce*, Warszawa 2016. O związkach pomiędzy architekturą cerkiewną a ideologią i polityką *vide*: P. Paszkiewicz, *Pod berłem Romanów: sztuka rosyjska w Warszawie 1815–1915*, Warszawa 1991; idem, *W służbie Imperium Rosyjskiego, 1721–1917: funkcje i treści ideowe rosyjskiej architektury sakralnej na zachodnich rubieżach cesarstwa i poza jego granicami*, Warszawa 1999; P. Cynalewska-Kuczma, *Architektura cerkiewna Królestwa Polskiego narzędziem integracji z Imperium Rosyjskim*, Poznań 2004; P. Krasny, *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej 1596–1914*, Kraków 2003.

⁷⁵ *Cf.* o kaplicy prawosławnej w Łęczycy, APŁ, Kancelaria Gubernatora Kaliskiego, sygn. 430; o kaplicy w Radomsku, APŁ, RGP, Wydż. Wojskowo-Policyjny, sygn. 9574; o cerkwi w Tomaszowie Mazowieckim, APŁ, RGP, WA, sygn. 2134.

Tichona Zadonskiego⁷⁶. Wyświęcenie cerkwi odbyło się 16 lutego 1889 r., ale już dzień wcześniej z Warszawy do miasta przybył ksiądz dziekan Konstanty Ryszkow, były proboszcz parafii p.w. Wszystkich Świętych w Piotrkowie Trybunalskim. Do Brzezin przyjechali proboszcz łódzkiej cerkwi p.w. św. Aleksandra Newskiego Jan Juchnowski i kapelan 31. Aleksopolskiego Pułku Piechoty Wasilij Kudriawcew. Po przybyciu duchownych wyświęcono dzwon i krzyż, ten ostatni został umieszczony na kopule. O godz. 18 rozpoczęło się całonocne czuwanie⁷⁷. Konsekracja cerkwi miała miejsce następnego dnia o godz. 9 rano. Dokonali jej ksiądz dziekan Ryszkow, proboszcz Juchnowski i kapelan Wasilij Kudriawcew. Następnie odprawiono pierwszą liturgię świętą, podczas której śpiewał chór składający się z trzech psalmistów, burmistrza Andrieja Aleksiejewa oraz dwóch córek naczelnika powiatu⁷⁸.

Cerkiew w Brzezinach była świątynią filialną dla Soboru p.w. Wszystkich Świętych w Piotrkowie Trybunalskim, dlatego liturgię świętą odprawiali tam piotrkowscy duchowni. W ciągu miesiąca w cerkwi p.w. Tichona Zadońskiego odbywały się cztery nabożeństwa: dwa całonocne czuwania o godz. 18 i dwie liturgie, rozpoczynające się o 10 rano⁷⁹. Funkcję starosty pełnił wówczas naczelnik powiatu Fiodor Sułkowski⁸⁰.

Niniejszy tekst nie rości sobie pretensji do wyczerpania tematu. Stanowi jedynie ważny przyczynek dla przybliżenia społeczności prawosławnej zamieszkującej jedno z miast powiatowych guberni piotrkowskiej. Skupiono się przede wszystkim na wskazaniu wyznawców prawosławia pełniących urzędy administracyjne w tym mieście w pięćdziesięciolecie pomiędzy klęską powstania styczniowego a wybuchem Wielkiej Wojny. Cały szereg problemów związanych z ich życiem codziennym i prywatnym w tym miasteczku i rolę jaką w nim odgrywali, czeka jeszcze na dalsze źródłowe eksploracje. Jest to więc pierwszy szkic do portretu prawosławnej społeczności zamieszkującej Brzeziny.

⁷⁶ O ikonach w cerkwi prawosławnej m.in. *vide*: P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 2004, s. 231–254; K. Weitzman, *Pochodzenie i znaczenie ikon*, [w:] *Prawosławie: światło wiary i źródło doświadczenia*, red. K. Leśniewski, Lublin 1999, s. 301–310. O symbolicznym znaczeniu prawosławnych świątyni *vide*: Т. Еремина, *Русский православный храм: история, символика, предания*, Москва 2002; H. Paprocki, *Kolory prawosławia: Polska*, Warszawa 2011.

⁷⁷ ChWEW 1889, s. 510.

⁷⁸ W cerkwi nie używa się żadnych instrumentów muzycznych, ponieważ prawosławni uważają głos ludzki za doskonałe dzieło Boga i dlatego mogący słać Pana bez pomocy instrumentów.

⁷⁹ *Отчет о состоянии Брезинской церкви. 1913 год* (w zbiorach parafii p.w. Św. Aleksandra Newskiego w Łodzi).

⁸⁰ Więcej o funkcji starosty *vide*: V. Wiernicka, *Prawosławni w Łodzi...*, 2015, s. 144.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Łodzi

- Kancelaria Gubernatora Kaliskiego, sygn. 430.
Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego, sygn. 1, 2, 6, 84, 526, 694, 1928, 1971, 1973, 2018, 2798a.
Naczelnik straży ziemskiej m. Pabianic, sygn. 64.
Rząd Gubernialny Piotrkowski, Wydział Administracyjny, sygn. 384, 2134, 4367, 5255, 5345, 5395, 6129, 7477.
Rząd Gubernialny Piotrkowski, Wydział Wojskowo-Policyjny, sygn. 9574.
Zarząd Powiatowy Sieradzki, sygn. 10.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim

Akta miasta Tomaszowa, sygn. 420.

Archiwum Parafii p.w. Św. Aleksandra Newskiego w Łodzi

Otčet o sostoânii Brezinskoj cerkvi. 1913 god.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- „Chołmsko-Warszawskij Eparchialnyj Wiestnik” 1877, 1889.
„Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. 66, Warszawa 1866.
Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego sierpień 1863–maj 1864, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1978.
„Pamjatnyje Kniżki Petrokowskoj Gubernii” 1872–1914.
Smorodinov V., *Moja służba w Warszawskim Okregu Naukowym i zdarzenia ze szkolnego życia: wspomnienia pedagoga*, Kielce 2003.

OPRACOWANIA

- Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995.
Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2012.
Chwalba A., *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.
Cynalewska-Kuczma P., *Architektura cerkiewna Królestwa Polskiego narzędziem integracji z Imperium Rosyjskim*, Poznań 2004.
Dolbilov M., *Politika ruskogo dela v Zapadnyh guberniâh v 1863–1868 gg.*, [v:] *Zapadnye okrainy Rossijskoj imperii*, red. M. Dolbilov, A. Miller, Moskwa 2007, s. 207–258.
Dolbilov M., *Zapadnye okrainy v poslednej treti XIX veka*, [v:] *Zapadnye okrainy Rossijskoj imperii*, red. M. Dolbilov, A. Miller, Moskwa 2007, s. 265–282.
Eremina T., *Russkij pravoslavnyj hram: istoriâ, simbolika, predaniâ*, Moskwa 2002.

- Evdokimov P., *Prawosławie*, Warszawa 2004.
- Gawryszczak A., *Spółeczności małomiasteczkowe w guberni piotrkowskiej w latach 1870–1914*, Łódź 2016 [praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Jarosława Kity na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego].
- Głowacka M., *Cerkiew prawosławna w Piotrkowie Trybunalskim*, [w:] *Badania nad dziejami regionu piotrkowskiego*, z. 7, Piotrków Tryb. 2008, s. 17–26.
- Gorizontov L.E., *Paradoksy imperskiej politiki: Poláci v Rossii i russkie v Polže*, Moskva 1999.
- Jaskulski M., *Władze administracyjne Łodzi do 1939 roku*, Łódź 2001.
- Kabuzan B.M., *Nemeckožyčnoe naselenie v Rossijskoj imperii i SSSR v XVIII–XX vekah (1719–1989)*, Moskva 2003.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 2002.
- Kobalczyk A., *Była cerkiew? Śladami historii*, „Tomaszowski Informator Tygodniowy”, 16 III 2012, nr 11 (1130).
- Kozłowski J., *Naczelnicy powiatów guberni kieleckiej w latach 1867–1914*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 5, s. 165–188. <https://doi.org/10.1176/appi.ajp.2007.07060876>
- Kozłowski J., *Straż ziemska w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 2000, t. 91, s. 519–534.
- Kozłowski J., *Wyżsi urzędnicy gubernialni i powiatowi w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 1996, t. 87, z. 4, s. 819–841.
- Krasny P., *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej 1596–1914*, Kraków 2003.
- Kukulski J., *Sto lat Rosji w Polsce (wybrane problemy)*, Piotrków Trybunalski 1995.
- Kulik M., *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, Warszawa 2019.
- Łapa M., *Kościół prawosławny w Łodzi do wybuchu I wojny światowej*, [w:] *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku*, red. K. Badziak, K. Chylak, M. Łapa, Łódź 2014, s. 257–283.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej (1596–1918)*, [w:] *Prawosławie: światło wiary i źródło doświadczenia*, red. K. Leśniewski, Lublin 1999, s. 473–548.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005.
- Nezveckij R.F., *Lejb-gwardiâ imperatorskoj Rossii*, Moskva 2009.
- Paprocki H., *Kolory prawosławia: Polska*, Warszawa 2011.
- Paszkwicz P., *Pod berłem Romanów: sztuka rosyjska w Warszawie 1815–1915*, Warszawa 1991.
- Paszkwicz P., *W służbie Imperium Rosyjskiego, 1721–1917: funkcje i treści ideowe rosyjskiej architektury sakralnej na zachodnich rubieżach cesarstwa i poza jego granicami*, Warszawa 1999.
- Pisarkiewicz M., *Cerkiew prawosławna*, „Ziemia Łęczycka”, 6 VII 1990, nr 6/611.
- Pisarkiewicz M., *Cerkiew św. Mikołaja Cudotwórcy*, „Posłaniec Bernardyński” 2002, nr 1.
- Podolska J., Jagiełło M., *Spacerownik: rosyjskimi śladami po województwie łódzkim*, Łódź 2012.
- Rolf M., *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim: Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, Warszawa 2016.
- Romańczuk S., *Prawosławni w Łodzi*, „Między Wschodem a Zachodem” 2010, t. 2, s. 133–136.
- Rosińska I., *Prawosławie: uwarunkowania historyczne, prawne i organizacyjne działalności Kościoła prawosławnego w Polsce*, Warszawa 2016.

- Samuś P., *Życie polityczno-społeczne. Między powstaniem a rewolucją (1865–1904)*, [w:] Łódź. *Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. 1, *Do 1918 roku*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Łódź 1980, s. 380–403.
- Smyk G., *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Lublin 2011.
- Smyk G., *Zasady funkcjonowania rosyjskiego modelu biurokratycznego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2009, t. 6, cz. 2, s. 407–414.
- Sokoł K., Sosna A., *Kopuły nad Wisłą. Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce 1815–1915*, Moskwa 2003.
- Stefański K., *Architektura sakralna Łodzi w latach 1860–1914*, „*Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia*” 1988, t. 32, z. 2, s. 141–169.
- Vladimirov K., *The World of Provincial Bureaucracy in late 19th and 20th Century in Russian Poland*, Edwin Mellen Press 2004.
- Volkov S., *Russkij oficerskij korpus*, Moskwa 1993.
- Volkova I., *Russkaâ armia v russkoj istorii*, Moskwa 2005.
- Volkovskij N.L., *Istoriâ russkoj armii 1812–1864*, Moskwa 2003.
- Waingertner P., Podolska J., *Prezydenci miasta Łodzi*, Łódź 2008.
- Walicki J., *Prehistoria województwa łódzkiego: władze i podziały administracyjne w okresie zaborów*, [w:] *Województwo łódzkie: 1919–2009: studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2012, s. 45–60.
- Weitzman K., *Pochodzenie i znaczenie ikon*, [w:] *Prawosławie: światło wiary i źródło doświadczenia*, red. K. Leśniewski, Lublin 1999, s. 301–310.
- Wiernicka V., *Cerkiew garnizonowa*, „*Przegląd Prawosławny*” 2015, nr 5 (359).
- Wiernicka V., *O cerkwi św. Olgi*, „*Przegląd Prawosławny*” 2015, nr 2 (356).
- Wiernicka V., *Prawosławni w Łodzi*, Łódź 2015.
- Wiernicka V., *Prawosławni w Łodzi*, [w:] *Na wspólnym podwórku. Łódzki tygiel kultur i wyznań*, red. A. Walaszczyk, Łódź 2017, s. 150–175. <https://doi.org/10.1007/s15011-017-1248-5>
- Woźniak K., *Brzeziny w czasach zaborów 1795–1918*, [w:] *Brzeziny: dzieje miasta do 1995 roku*, red. K. Badziak, Brzeziny 1997.
- Zdrada J., *Historia Polski 1795–1914*, Warszawa 2005.
- Zdyb M., *Kaplica grobowa rodziny Tollów jako przykład prawosławnego dziedzictwa w województwie łódzkim*, „*Biuletyn Uniejowski*” 2017, t. 6, s. 225–236. <https://doi.org/10.18778/2299-8403.06.14>
- Zubowski P., *Cerkiew Przenajświętszej Bogarodzicy Maryi w Wieluniu: losy świątyni na tle losów innych cerkwi prawosławnych w okolicach Wielunia w okresie międzywojennym (1918–1939)*, „*Rocznik Wieluński*” 2014, t. 14, s. 277–288.
- Zubowski P., *Cerkwie prawosławne Łodzi i regionu łódzkiego w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939)*, Białystok 2014.

NETOGRAFIA

https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol?p_p_id=Zespol&p_p_lifecycle=1&p_p_state=normal&p_p_mode=view&_Zespol_javax.portlet.action=zmienWidok&_Zespol_nameofjsp=jednostki&_Zespol_id_zespolu=72024 (dostęp: 31.05.2020).

NOTKA O AUTORCE

Dr Violetta Wiernicka – doktorat pt. *Romantic Tale in the United States and Russia (1820–1850). A Study in Context, Motifs and Techniques* obroniła w 2016 r., na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, badaczka niezależna.

Zainteresowania naukowe: prawosławni i Rosjanie w Polsce, Cerkiew prawosławna na ziemiach polskich, szczególnie w okresie 1867–1915, stosunki polsko-rosyjskie w dobie zaborów. Autorka książek: m.in. *Rosjanie w Polsce* (2015), *Prawosławni w Łodzi* (2015), *Sekrety rosyjskich kolei* (2019), *Polki, które rządziły Kremlem* (2018), *Polacy, którzy zadziwili Rosję* (2020).



violettawiernicka@gmail.com

Mateusz Opaliński

Łódź • Lodz



<https://orcid.org/0000-0003-0503-4843>

PROBLEM FINANSOWANIA BUDOWNICTWA SAKRALNEGO I KOŚCIELNEGO W OKRESIE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ NA PRZYKŁADZIE DIECEZJI ŁÓDZKIEJ

SUMMARY

The problem of financing sacral and ecclesiastical building industry in the period of Polish People's Republic on an example of the Lodz Diocese

The article describes unknown aspect of financing sacral building industry in the period of PRL (Polish People's Republic). Presented issue is aimed at filling the gap in the existing historiography. None of the publications that have been published does not addresses the problem, seen from the perspective of the relations state–Church after the year 1945. This work therefore shows the difficulties associated with raising funds for the construction of new temples in the period of inhibition or fighting with any sacred investments by the authorities of Polish People's Republic. The repressive and discriminatory for the Church legal provisions aimed at obstructing the construction of places of worship, which was also supposed to discourage clergymen from undertaking this type of activity. In turn, the „service-minded” priests were rewarded for their loyal attitude towards those in charge of allocating subsidies for minor construction works from the Church Fund, which was under the control of the Council of Ministers. All these factors meant that the greatest cost of building churches was borne by lay Catholics who organized public collections on their own, thus risking a fine. Also the parish priests also faced difficulties, while gaining money to continue construction works by using foreign contacts.

KEYWORDS: Polish People's Republic, Church Fund, Roman Catholic Church, sacral and ecclesiastical building industry, Lodz Diocese

STRESZCZENIE

Artykuł opisuje nieznaną dotąd aspekt finansowania budownictwa sakralnego w okresie PRL. Prezentowane zagadnienie ma na celu wypełnienie luki w dotychczasowej historiografii. Żadna z powstałych dotąd publikacji nie odnosi się do badanego problemu widzianego z perspektywy stosunków państwo–Kościół po 1945 r. Niniejsza praca ukazuje zatem trudności związane z pozyskiwaniem funduszy na budowę nowych świątyń w okresie hamowania lub zwalczania przez władze tzw. Polski Ludowej wszelkich inwestycji sakralnych. Represyjne i dyskryminujące stronę kościelną przepisy prawne miały na celu utrudnianie wznoszenia miejsc kultu religijnego, co pośrednio miało także przyczynić się do zniechęcenia duchownych do podejmowania tego rodzaju działalności. Z kolei „usłużnych” księży nagradzano za ich lojalną postawę wobec rządzących przydzielaniem na drobne prace budowlane subwencji z powołanego m.in. na ten cel Funduszu Kościelnego, będącego pod kontrolą Rady Ministrów. Wszystkie te czynniki powodowały, że największy koszt budowy kościołów ponosili świeccy katolicy, organizujący na własną rękę zbiórki publiczne, narażając się tym samym na karę grzywny. Trud ponieśli także księża parafialni, którzy wykorzystując zagraniczne znajomości zdobywali pieniądze na kontynuowanie prac budowlanych.

SŁOWA KLUCZOWE: Polska Rzeczpospolita Ludowa, Fundusz Kościelny, Kościół rzymskokatolicki, budownictwo sakralne i kościelne, diecezja łódzka

Celem niniejszego artykułu jest chęć wypełnienia pewnej luki w historiografii traktującej o dziejach Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w latach powojennych. We wszystkich powstałych dotąd publikacjach kwestia budownictwa sakralnego została zaprezentowana z perspektywy relacji państwo-kościelnych oraz starań o zezwolenie na powstanie nowej świątyni. Jednakże elementem towarzyszącym procesowi samej budowy obiektu sakralnego jest aspekt finansowy, związany głównie z umiejętnościami zbierania środków pieniężnych na realizację zaplanowanej inwestycji. Należy jednak zaznaczyć, że zaprezentowany obraz stanowi tylko szkic podjętego problemu, który mógłby przyczynić się do podjęcia dalszych badań.

Wszelkie dochody związków wyznaniowych można sklasyfikować w trzech grupach: ofiary otrzymywane od wiernych (składki, datki, darowizny), zyski z prowadzonej działalności gospodarczej i wynajmu posiadanych nieruchomości oraz subwencje otrzymywane zarówno od Kurii Biskupiej, jak i z budżetu państwa¹. Procentowe określenie w jakim stopniu każdy z wymienionych rodzajów dochodów wpływa na rozwój Kościoła rzymskokatolickiego jest trudna do oszacowania. Można jedynie założyć, że system finansowania potrzeb związków wyznaniowych, szczególnie w parafiach, w głównej mierze opiera się na dobrowolnych ofiarach

¹ B. Pieron, *Finansowanie celów kultu religijnego realizowanego przez kościoły i inne związki wyznaniowe*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2011, t. 14, s. 141–142.

wiernych, tzw. ofiara na tacę oraz datkach towarzyszących intencjom mszalnym, sakramentom i sakramentaliom czy z okazji wizyty duszpasterskiej, tzw. kolędy.

Przed II wojną światową budżet związków wyznaniowych zależał od posiadanych nieruchomości, które najmowano bądź wydzierżawiano. Po 1945 r. Kościół rzymskokatolicki utracił ponad połowę posiadanej ziemi i nieruchomości, co było wynikiem zmiany granic powojennej Polski i utraty tzw. Kresów Wschodnich zajętych przez Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich. Natomiast majątek znajdujący się w nowych granicach Polski, w okresie przejmowania władzy przez komunistów był bezpieczny. Nie objęła go nawet reforma rolna z 1944 r., która dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego znacjonalizowała wielkie posiadłości ziemskie². Stopniowe odbieranie majątku kościelnego rozpoczęło się wraz z ogólnopanstwową represyjną polityką wobec duchowieństwa po 1948 r. Wraz z przejściem „Caritasu” w styczniu 1950 r. znacjonalizowano niemal wszelkie obiekty należące do Kościoła rzymskokatolickiego, które służyły dotychczas do działalności publicznej (szkoły, przedszkola, szpitale, przytułki). Dopelnieniem tej polityki było uchwalenie 20 marca 1950 r. ustawy o przejęciu przez państwo tzw. dóbr martwej ręki. Kościół rzymskokatolicki został wówczas pozbawiony dochodów z tytułu użytkowania nieruchomości ziemskich, tracąc ok. 155 tys. ha ziemi³.

W ramach zadośćuczynienia powołano Fundusz Kościelny będący pod nadzorem prezesa Rady Ministrów – *de facto* opiekę na nim sprawowało najpierw Ministerstwo Administracji Publicznej, a później Urząd do Spraw Wyznań (UdSW), którego wicedyrektor był jednocześnie dyrektorem Funduszu. W jego ramach działały dwa wydziały: pierwszy odpowiadał za świadczenia rzeczowe (kwalifikowanie wniosków w sprawie pomocy w zakresie materialnym i finansowym przy konserwacji i odbudowie obiektów sakralnych), zaś drugi za świadczenia socjalne (udzielanie osobom duchownym pomocy w zakresie materialnym, lekarskim, ubezpieczeń socjalnych oraz emerytalnym)⁴. Z założenia więc Fundusz Kościelny miał rekompensować osobom duchownym potencjalny dochód z ziem zagarniętych na mocy ustawy o tzw. dobrach martwej ręki, a także gwarantować możliwość uzyskiwania subwencji z budżetu państwa na potrzeby parafii czy instytucji kościelnych. Jednak w praktyce Fundusz został poddany całkowitej kontroli UdSW, stając się jednym z filarów jego antykościelnej działalności.

Porozumienie zawarte między państwem a Episkopatem Polski 14 kwietnia 1950 r. potwierdziło jedynie dotychczasowy stan rzeczy, a więc m.in. przejęcie dóbr martwej ręki oraz powołanie Funduszu Kościelnego, który miał przekazywać

² T. Żenczykowski, *Polska Lubelska 1944*, Warszawa 1990, s. 137–138.

³ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 53.

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań (dalej: UdSW), sygn. 7/1, Tymczasowy statut Funduszu Kościelnego z 21 II 1951 r., k. 2–3.

odpowiednie sumy pieniężne do dyspozycji ordynariuszy diecezji, przeznaczanych na remont czy budowę obiektów sakralnych. W rzeczywistości pomoc trafiała tylko do niektórych księży – lojalnych wobec władzy państwowej (tzw. ruchu księży „patriotów”)⁵. Dyskryminowanie kapłanów diecezji łódzkiej, krytycznie wypowiedających się wobec poczynań władzy, ukazuje przykład ks. Nikodema Szemborskiego, proboszcza parafii Będków w powiecie brzezińskim. W 1955 r. kapłan wystosował podanie do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN) w Brzeziniach z prośbą o przydział materiałów budowlanych na rozbudowę domu parafialnego. Odpowiedź władz powiatowych była negatywna, zaś decyzja kierownika Referatu do Spraw Wyznań (RdSW) PPRN w Brzeziniach, Kazimierza Rudniaka, podyktowana była negatywnymi wypowiedziami kapłana na temat ówczesnego ustroju państwa oraz zarządzeń władz⁶. Ten sam organ nie zezwolił również na przydział posadzki proboszczowi parafii w Chorzęcinie, ks. Bolesławowi Wojciechowskiemu, ponieważ ten „nie bierze żadnego udziału w życiu społecznym”⁷.

Pozytywną weryfikację kierownika Wydziału do Spraw Wyznań (WdSW) Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) w Łodzi, Leona Karwata, przeszedł natomiast ks. Bolesław Kalinowski, proboszcz parafii w Krzeczowie, otrzymując bezzwrotną pożyczkę w wysokości 2 tys. zł. W piśmie skierowanym do UdSW swą decyzję uzasadnił stwierdzeniem, iż „ks. Kalinowski jest jednym z pierwszych założycieli OKK [Okręgowej Komisji Księży – M.O.], społecznie udziela się, bierze udział w zjazdach i konferencjach księży”⁸. Dla kapłana z taką charakterystyką pieniądze z Funduszu Kościelnego zostały przesłane wręcz natychmiast. Za potwierdzenie tezy o przyznawaniu subwencji z budżetu państwa tzw. księżom „patriotom” niech posłuży pismo Zygmunta Skwiry, kierownika WdSW Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi (PRNmŁ), do UdSW z 4 lutego 1963 r. uzasadniające decyzję łódzkiej „wyznaniówki” o przyznaniu ks. Augustynowi Nowickiemu z parafii św. Antoniego w Łodzi jednorazowej zapomogi pieniężnej w wysokości 5 tys. zł. W tym wypadku odniesiono się przede wszystkim do działalności kapłana w strukturach Koła Księży „Caritas” od chwili jego założenia, zaś szybkie udzielenie mu pomocy pieniężnej miało przyczynić się do polepszenia

⁵ M. Zawisłak, *Wydatkowanie środków Funduszu Kościelnego w latach 1950–1989*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2009, t. 12, s. 244; R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980*, Kielce 2007, s. 32.

⁶ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT), Urząd Wojewódzki (dalej: UW) w Piotrkowie Trybunalskim, sygn. 3393, Pismo RdSW PPRN w Brzeziniach do WdSW w PWRN w Łodzi w sprawie podania ks. Szemborskiego o przydział materiałów budowlanych, b. pag.

⁷ APPT, UW w Piotrkowie Trybunalskim, sygn. 3414, Pismo RdSW PPRN w Brzeziniach do WdSW w PWRN w Łodzi dot. przydziału posadzki parafii rzym-kat. w Chorzęcinie, b. pag.

⁸ APPT, UW w Piotrkowie Trybunalskim, sygn. 3447, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do UdSW dot. prośby ks. Bolesława Kalinowskiego, proboszcza parafii Krzeczów, b. pag.

wizerunku struktur księży „patriotów” wśród duchowieństwa⁹. Z tego samego powodu przyznawano także zapomogi osobom świeckim, zaangażowanym w ruch postępowego kleru, co było sprzeczne z formułą Funduszu Kościelnego obejmującego jedynie duchowieństwo¹⁰.

Przykładów takiego wybiórczego rozporządzania subwencjami z budżetu państwa przez Fundusz Kościelny można mnożyć wiele. Wśród nich wspólnym mianownikiem, mającym wpływ na udzielenie pomocy finansowej, była przynależność do grona księży „patriotów”, bądź lojalna działalność wobec władzy państwowej. W tych przypadkach nawet tak reglamentowany towar jak materiały budowlane był kapłanowi przydzielany.

Jednak łatwość w uzyskiwaniu subwencji z budżetu państwa na różnego rodzaju inwestycje nie skusiła księży z diecezji łódzkiej do członkostwa w ruchu tzw. księży postępowych. W sprawozdaniu z Egzekutywy Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1954 r. wskazano, że na 393 pracujących wówczas w diecezji kapłanów do OKK w Łodzi należało jedynie 12 duchownych – Jacek Żurek w pracy poświęconej ruchowi księży „patriotów” wskazał, że do łódzkiej Komisji należało 10 kapłanów¹¹. Do lat siedemdziesiątych, kiedy doszło do samolikwidacji kół księży przy Zrzeszeniu Katolików „Caritas”, z prośbą o przyznanie subwencji na cele budownictwa sakralnego i kościelnego wystąpiło 11 kapłanów, którzy z powodu lojalnego stanowiska wobec władz państwowych bądź przynależności do grona „postępowego” kleru otrzymali wsparcie finansowe i pomoc w uzyskaniu materiałów budowlanych.

Wśród nich był ks. Eugeniusz Ziolo, proboszcz parafii w Woli Wiązowej w powiecie bełchatowskim, który w 1954 r. złożył prośbę, popartą przez posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) Konstantego Łubieńskiego, o udzielenie subwencji z Funduszu Kościelnego na budowę zniszczonej w wyniku pożaru świątyni. Przyznano mu wówczas 10 tys. zł¹². Członkostwo w OKK w Łodzi nie

⁹ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi (dalej: PRNmŁ), sygn. 1530, Pismo WdSW PRNmŁ do UdSW w sprawie udzielenia pomocy pieniężnej ks. Augustynowi Nowickiemu z 4 I 1963 r., k. 2.

¹⁰ APŁ, PRNmŁ, sygn. 1530, Pismo WdSW PRNmŁ do UdSW w sprawie udzielenia pomocy pieniężnej ob. Henrykowi Ryszewskiemu z 5 I 1963 r., k. 3.

¹¹ APŁ, Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KŁ PZPR), sygn. 3411, Przygotowany materiał z działalności Referatu Organizacji Masowych przy KŁ dla Egzekutywy Komitetu Łódzkiego PZPR, k. 21; E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, *Księża diecezjalni, [w:] Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 134; J. Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009, s. 333.

¹² AAN, UdSW, sygn. 47/897, Pismo RdSW PWRN w Łodzi do UdSW w sprawie przydziału parafii w Woli Wiązowej materiałów budowlanych z 1 III 1952 r., b. pag.; APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1238, Pismo dyrektora Funduszu Kościelnego do RdSW PWRN w Łodzi

zaszkodziło ks. Janowi Polakowi, proboszczowi parafii Opatrzności Bożej w Łodzi przy ul. Józefa Kolińskiego 26, który dzięki swej aktywności w ruchu księży „patriotów” otrzymał przydział materiałów budowlanych z centralnego rozdzielnictwa na remont plebanii (deski, cement, siatka druciana)¹³. Także ks. Kazimierz Klimczyk, proboszcz parafii św. Marcina Biskupa i św. Marii Magdaleny w Górcie Pabianickiej, mógł liczyć na wsparcie władz państwowych na remont parkanów i budynków kościelnych, pomimo że nie był członkiem OKK w Łodzi, lecz z nią sympatyzował¹⁴. Ksiądz Jan Grzywna, jako jeden z

pozytywniejszych księży na terenie pow. łódzkiego [który – M.O.] brał udział w akademii z okazji 10-cio lecia ruchu społecznie-postępowego, jak również włącza się i wiąże pracę duszpasterską z pracą społeczną, zachęcając obywateli do wykonywania obowiązków względem państwa [a także – M.O.] pomógł (...) w organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Bełdowie [powiat zgierski – M.O.], przez zachęcanie chłopów w przeprowadzanych rozmowach¹⁵ –

otrzymał dwie subwencje na remonty kościołów: w 1956 r., pełniąc funkcję proboszcza parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Bełdowie oraz w 1958 r., kiedy był proboszczem parafii św. Mikołaja Biskupa i św. Stanisława Biskupa w Kałowie¹⁶. W 1956 r. Fundusz Kościelny udzielił subwencji w wysokości 30 tys. zł na konserwację świątyni ks. Franciszkowi Mioduszewskiemu, proboszczowi parafii pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej w Lutomiersku¹⁷.

W 1961 r. zapomogą finansową na remont zabytkowych kościołów zostali wsparci trzej proboszczowie z powiatu łaskiego: ks. Jan Głowacki z parafii św. Jana Chrzciciela w Brzykowie, ks. Stanisław Malinowski z parafii św. Kazimierza i św. Barbary w Pożdżenicach oraz ks. Stanisław Jasiński z parafii św. Anny we

w sprawie przyznania ks. Ziolo subwencji na budowę kościoła z 19 VII 1954 r., b. pag.; APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1238, Pismo RdSW PWRN w Łodzi do UdSW w sprawie proboszcza parafii w Woli Wiązowej, ks. Eugeniusza Ziolo z 16 IX 1954 r., b. pag.

¹³ AAN, UdSW, sygn. 46/664, Pismo RdSW PRNmŁ do UdSW w sprawie przydzielenia materiałów budowlanych ks. J. Polakowi z 9 II 1955 r., b. pag.

¹⁴ AAN, UdSW, sygn. 46/669, Pismo RdSW PWRN w Łodzi do UdSW w sprawie przydzielenia ks. Kazimierzowi Klimczykowi 5 m cementu z 19 II 1955 r., b. pag.

¹⁵ APŁ, Urząd Miasta Łodzi (dalej: UMŁ), sygn. 1/58, Odpowiedź WdSW PWRN w Łodzi z 9 I 1956 r. na pismo UdSW z 20 XII 1955 r. w sprawie przyznania ks. Grzywnie subwencji na remont kościoła, k. 38.

¹⁶ *Ibidem*; APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1085, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przyznania subwencji ks. Grzywnie z 23 VI 1958 r., b. pag.

¹⁷ APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1117, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji na remont kościoła w Lutomiersku z 16 XI 1956 r., b. pag.

Wrzeszczewicach¹⁸. Choć dwaj ostatni nie byli członkami lokalnego Koła Księży Zrzeszenia Katolików „Caritas” – L. Karwat, kierownik WdSW PWRN w Łodzi poparł wniosek o udzielenie im subwencji z powodu lojalności kapłanów wobec władzy państwowej¹⁹. Na remont zabytkowego kościoła otrzymał subwencję również ks. Marian Nowak, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Leźnicy Małej w powiecie łęczyckim. W piśmie motywującym lojalność kapłana wobec władzy państwowej Waldemar Bieżanowski, kolejny kierownik WdSW PWRN w Łodzi, stwierdził enigmatycznie, że: „Ks. Marian Nowak współpracuje w trybie poufnym i w pełni zasługuje na tego rodzaju pomoc”²⁰ – charakter tej współpracy jest nieznanym. W 1964 r. na prace konserwatorskie udzielono wsparcia finansowego w wysokości 25 tys. zł ks. Zenonowi Witaszkowi, proboszczowi parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łękawie koło Bełchatowa²¹. Ostatnią odnotowaną subwencję przydzielono w 1973 r. proboszczowi parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, ks. Wacławowi Chmielewskiemu, który

zaliczany jest przez Wydział do grupy księży postępowych. Aktualnie prowadzone są z nim rozmowy odnośnie przystąpienia do ZK [Zrzeszenia Katolików – M.O.] „Caritas”. Ponadto od kilku lat współpracuje z Wydziałem w trybie poufnym²².

Przynależność do ruchu księży „patriotów” często próbowała wykorzystać do realizacji swych celów Kuria Biskupia w Łodzi. Hierarchowie zdawali sobie bowiem sprawę, że przy negatywnej postawie władz państwowych wobec budownictwa

¹⁸ APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1028, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji ks. J. Głowackiego na remont kościoła z 25 I 1961 r., b. pag.; APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1137, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji ks. S. Malinowskiemu na remont kościoła z 5 IV 1961 r., b. pag.; APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1242, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji ks. S. Jasińskiemu na remont kościoła z 16 XII 1961 r., b. pag.

¹⁹ APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1137, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji ks. S. Malinowskiemu na remont kościoła z 5 IV 1961 r., b. pag.; APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1242, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji ks. S. Jasińskiemu na remont kościoła z 16 XII 1961 r., b. pag.

²⁰ Archiwum Państwowe w Płocku, UW w Płocku, sygn. 1767, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji ks. M. Nowakowi na remont kościoła z 19 X 1962 r., b. pag.

²¹ APPT, UW w Piotrkowie Trybunalskim, sygn. 3458, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji ks. Z. Witaszkowi z 2 III 1964 r., b. pag.

²² APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1194, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji ks. W. Chmielewskiemu na budowę budynku gospodarczego z 30 V 1973 r., b. pag.

sakralnego i kościelnego, wystawienie w roli inwestora kapłana, uznawanego za księdza „postępowego”, było jedną z niewielu szans na realizację zamierzeń budowlanych, dlatego niekiedy obsadzano nimi stanowiska proboszczów i administratorów parafii, gdzie istniała potrzeba budowy nowej świątyni lub obiektu kościelnego. Przykładem był ks. Jan Kabziński, którego bp Michał Klepacz, po 7 latach starań uzyskania zgody na budowę nowego kościoła w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Łodzi na Reymontowie przy ul. Aleksandrowskiej, w 1955 r. mianował jej proboszczem²³. Pomimo, że Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Bałuty wydało pozwolenie na wzniesienie obiektu sakralnego, to jednak kierownik WdSW PRNmŁ, Z. Skwira, nakazał wstrzymanie jakichkolwiek prac, podejrzewając w tym całym przedsięwzięciu podstęp Kurii Biskupiej²⁴. W przypadku wspomnianego wcześniej ks. J. Grzywny również można dopatrywać się wykorzystywania przez bpa M. Klepacza faktu przynależności kapłana do grona księży „patriotów”. Chcąc wyremontować zabytkowe świątynie w Bełdowie oraz w Kałowie ustanawiał go w tych parafiach proboszczem. Z kolei ks. Z. Witaszek, zanim objął parafię w Łękawie w 1963 r., został oddelegowany na wikariat ekspozowany w Leśmierzu, aby tam powołać nową parafię – sądzono, że jego przynależność do Koła Księża Zrzeszenia Katolików „Caritas” ułatwi Kurii Biskupiej jej erygowanie. Władze państwowe jednak odmówiły wydania decyzji²⁵.

Kolejnym elementem pozyskiwania funduszy na budownictwo sakralne w PRL były subwencje przekazywane budującym się parafiom przez Kurie Biskupią w Łodzi. Początkowo z powodu zaboru nieruchomości na mocy ustawy o tzw. dobrach martwej ręki z 1950 r. pozbawiono możliwości czerpania korzyści materialnych z tych dóbr także biskupów, przez co finansowe wspieranie inicjatyw budowlanych było wręcz niemożliwe. Ten stan rzeczy uległ zmianie dopiero w latach osiemdziesiątych, kiedy powołano 22 lutego 1984 r. w diecezji łódzkiej Fundusz Budowy Kościołów. Powołanie nowej instytucji w Kurii Biskupiej w Łodzi miało być receptą na negatywne dla realizacji inwestycji sakralnych skutki kryzysu gospodarczego po 1981 r. oraz na nowe podejście władz państwowych wobec budownictwa sakralnego, które nie zważając na problemy związane z pozyskiwaniem materiałów budowlanych pozytywnie realizowały wszelkie wnioski. Fundusz miał być zasilany z czterech źródeł: ofiar zbieranych z kolekty, czyli na tzw. tacę we

²³ APŁ, UMŁ, sygn. 1/20, Pismo parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Łodzi do Wydziału Planowania Przestrzennego ZMŁ w sprawie budowy nowego kościoła parafialnego z 18 VII 1948 r., k. 137.

²⁴ APŁ, UMŁ, sygn. 1/20, Pismo ks. Jana Kabzińskiego do Wydziału Gospodarki Komunalnej PRNmŁ w sprawie przydziału materiałów budowlanych na budowę plebanii z 29 IX 1956 r., k. 88; APŁ, PRNmŁ, sygn. 1521, Sprawozdanie z działalności WdSW PRNmŁ za wrzesień 1955 r., k. 60–61.

²⁵ APPT, UW w Piotrkowie Trybunalskim, sygn. 3458, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do Funduszu Kościelnego w sprawie przydziału subwencji ks. Z. Witaszkowi z 2 III 1964 r., b. pag.

wszystkich parafiach diecezji w pierwszą niedzielę wielkiego postu oraz w pierwszą niedzielę czerwca, ofiar „na tacę” zbieranych w związku z udzielaniem w danej parafii sakramentu bierzmowania, stypendiów za msze św. binowane i trynowane²⁶ oraz z miesięcznych świadczeń wpłacanych przez parafie oraz kapłanów diecezjalnych, obliczanych na podstawie ilości chrztów, ślubów i pogrzebów pomnożonej przez dziesięć. Głównym zadaniem Funduszu było spłacanie zaległości związanych z wzrastającą liczbą inwestycji przy równoczesnym spadku stopy życiowej wiernych oraz wzroście cen materiałów budowlanych i tzw. robocizny²⁷.

Jednak zanim powołano diecezjalny Fundusz Budowy Kościołów udzielane wsparcie przez ordynariusza diecezji łódzkiej miało charakter pośredni, a związane było w głównej mierze ze zwalnianiem parafii z niektórych obowiązkowych opłat na rzecz Kurii Biskupiej. Była to najczęstsza forma pozyskiwania funduszy. W 1957 r. o zwolnienie z obowiązku wpłacania ofiar z tzw. tacy w każdą pierwszą niedzielę miesiąca prosił proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Chabielicach koło Bełchatowa ks. Adam Bąkowicz z zamiarem przeznaczenia ich na prowadzoną budowę kościoła – niestety, bp M. Klepacz nie przychylił się do skierowanego wniosku²⁸. Na podstawie zebranych źródeł trudno jednoznacznie stwierdzić, czy odmowa zwolnienia z obowiązkowych opłat na rzecz budownictwa sakralnego była powszechna za pontyfikatu ówczesnego ordynariusza diecezji łódzkiej, gdyż nie zachowały się informacje mówiące o innych przypadkach składania podobnych próśb przez inne parafie. Należy także nadmienić, że w tamtym okresie w budowie lub odbudowie były zaledwie trzy kościoły (oprócz opisywanego obiektu w Chabielicach wznoszono także świątynię św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Łodzi oraz Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu)²⁹.

Bardziej życzliwie na potrzeby finansowe budujących się parafii spoglądał bp Józef Rozwadowski, który w latach siedemdziesiątych zaaprobował próśby o zatrzymanie na rzecz budowy kościołów ofiar z intencji z mszy binowanych

²⁶ Binowanie oznacza sprawowanie przez kapłana drugiej mszy św. w tym samym dniu, zaś trynowanie – trzeciej. Według zapisów Kodeksu Prawa Kanonicznego złożone przez wiernych ofiary z tych mszy świętych są przekazywane na cele oznaczone przez ordynariusza; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, red. P. Majer, Warszawa 2011, s. 717; B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 161.

²⁷ *Dekret w sprawie Funduszu Budowy Kościołów*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1985, R. 59, nr 1–2, s. 27–28; R. Wróbel, *Nowe kościoły diecezji łódzkiej 1945–1989. Uwarunkowania i klasyfikacja rzymskokatolickiej architektury sakralnej*, Łódź 2005, s. 71–72.

²⁸ Archiwum Archidiecezji Łódzkiej (dalej: AAŁ), Akta Kurii Diecezjalnej Łódzkiej (dalej: AKDŁ), sygn. 44, Pismo parafii w Chabielicach do ordynariusza diecezji łódzkiej bpa M. Klepacza w sprawie zwolnienia z obowiązku wpłacania do Kurii Biskupiej tacek pierwszoniedzielnych z 18 X 1957 r., b. pag.; AAŁ, AKDŁ, sygn. 44, Odpowiedź Kurii Biskupiej w Łodzi z 19 X 1957 r. na pismo parafii w Chabielicach z 18 X 1957 r. w sprawie zwolnienia z obowiązku wpłacania do Kurii Biskupiej tacek pierwszoniedzielnych, b. pag.

²⁹ Szerzej *vide*: M. Opaliński, „Zgody nie wyrażono”. *Problem budownictwa sakralnego w diecezji łódzkiej 1945–1989*, Łódź 2018.

i trynowanych, płynących z parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Piotrkowie Trybunalskim oraz św. Wincentego Ferrariusza w Rogowie – tę drugą wspólnotę zwolniono także z obowiązkowych opłat miesięcznych na rzecz Kurii Biskupiej oraz Seminarium Duchownego³⁰. W latach osiemdziesiątych zwolnień z obowiązkowych opłat udzielono siedmiu parafiom: bł. Maksymiliana Marii Kolbego w Pabianicach (1983 r.), Chrystusa Króla w Łodzi (1986 r.), Najświętszego Sakramentu w Łodzi (1987 r.), Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Łodzi (1987 r.), Najświętszego Serca Jezusowego w Zduńskiej Woli-Karsznicach (1987 r.), Miłosierdzia Bożego w Woli Rakowej (1988 r.) i Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Piotrkowie Trybunalskim (1988 r.). Należy zaznaczyć, że aż sześć z tych zachowanych przykładów odnosiło się do okresu po powołaniu diecezjalnego Funduszu Budowy Kościołów. Co więcej, proboszczowie parafii Najświętszego Serca Jezusowego w dzielnicy Karsznice w Zduńskiej Woli, Miłosierdzia Bożego w Woli Rakowej oraz Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Piotrkowie Trybunalskim, oprócz stałych próśb o zwolnienie z oddawania ofiar z mszy binowanych i trynowanych, a także na rzecz Kurii Biskupiej i Seminarium Duchownego, wnosili o „dyspensę” w sprawie datków na rzeczony Fundusz³¹. Zwolnienie z tych opłat nie wykluczało parafii z otrzymywania od Kurii Biskupiej na ten cel subwencji.

Ciężar wnoszenia obiektów sakralnych spadał zasadniczo na parafie będące głównymi inwestorami budownictwa sakralnego i kościelnego. Datki na ten cel uzyskiwano najczęściej z dwóch źródeł: z kolekt zbieranych podczas wyznaczonych za zgodą kurii biskupich mszy św. oraz ze zbiórek publicznych. Pierwsze z nich jest podstawową formą zaspokajania potrzeb materialnych każdej parafii, tj. sprawowanie kultu religijnego i utrzymanie duchownych oraz na cele własne, związane głównie z eksploatacją świątyni i innych budynków parafialnych (remonty,

³⁰ AAL, AKDŁ, sygn. 326, Odpowiedź Kurii Biskupiej w Łodzi z 30 V 1975 r. na pismo parafii NSJ w Piotrkowie Trybunalskim z 28 V 1975 r. w sprawie zwolnienia z ofiar ze mszy binowanych i trynowanych, b. pag.; AAL, AKDŁ, sygn. 356, Odpowiedź Kurii Biskupiej w Łodzi z 30 XII 1978 r. na pismo parafii w Rogowie z 20 XII 1978 r. w sprawie zwolnienia z obowiązkowych opłat na rzecz Kurii Biskupiej i Seminarium Duchownego oraz zatrzymania stypendiów mszalnych z mszy binowanych, b. pag.

³¹ AAL, AKDŁ, sygn. 440, Odpowiedź Kurii Biskupiej z 8 II 1988 r. na pismo parafii z Karsznic z 28 XII 1987 r. w sprawie zwolnienia parafii z opłat na fundusz duszpasterski i fundusz budowy kościołów oraz pozostawienie intencji binowanych i trynowanych, b. pag.; AAL, AKDŁ, sygn. 432, Odpowiedź Kurii Biskupiej z 3 II 1988 r. na pismo parafii w Woli Rakowej z 15 II 1988 r. w sprawie zwolnienia parafii z opłat na fundusz duszpasterski i fundusz budowy kościołów, b. pag.; AAL, AKDŁ, sygn. 440, Odpowiedź Kurii Biskupiej z 8 II 1988 r. na pismo parafii w Karsznicach z 28 XII 1987 r. w sprawie zwolnienia parafii z opłat na fundusz duszpasterski i fundusz budowy kościołów oraz pozostawienie intencji binowanych i trynowanych, b. pag.; AAL, AKDŁ, sygn. 332, Pismo parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie zwolnienia parafii z opłat na fundusz duszpasterski i fundusz budowy kościołów oraz pozostawienie intencji binowanych i trynowanych z 19 II 1988 r., b. pag.

ubezpieczenie), działalnością duszpasterską i charytatywną, a także na godziwe wynagrodzenie osób świeckich zatrudnionych w parafii³². Zebrane finanse nie podlegają kontroli państwa i są kontrolowane jedynie podczas wizytacji dziekańskiej lub biskupiej, zaś przy zmianie proboszcza stanowią niezbędny element zdawczo-odbiorczy – stąd dokonanie analizy składek na realizację inwestycji sakralnych, zebranych podczas mszy św. jest niemożliwe ze względu na ich tajność³³.

Natomiast najczęściej stosowaną metodą gromadzenia środków pieniężnych na realizację inwestycji sakralnych były zbiórki publiczne. W pierwszych latach powojennych tego typu inicjatywy na rzecz Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych związków religijnych i wyznaniowych były wyłączone spod obowiązującego wówczas prawa o zbiórkach publicznych z 1933 r.³⁴ To było jednak zdaniem władz komunistycznych bezprawiem i na mocy dekretu Rady Ministrów z 28 lipca 1948 r. dokonano zmian w przedwojennej ustawie o zbiórkach publicznych, wykreślając z dokumentu fragment mówiący o braku obowiązku uzyskiwania pozwolenia na zorganizowanie zbiórek na cele religijne, które miałyby odbywać się poza obrębem budynków sakralnych – wewnątrz tych obiektów przeprowadzanie kwest było legalne³⁵. Reformie przyświecał bowiem konkretny cel, wygłoszony przez kierownika UdSW Jerzego Sztachelskiego do sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski bpa Zygmunta Choromańskiego w 1959 r.:

Nie zgodzimy się z praktyką nakładania podatków od ha na budowę kościoła, na nachodzenie domów i wywieranie nacisku na niewierzących. Nie udziela się zezwoleń na żadne w ogóle zbiórki publiczne. Mają natomiast zupełną swobodę na zbieranie pieniędzy wewnątrz kościołów³⁶.

Jednak, aby legalnie zbierać fundusze na budowę obiektu sakralnego wśród mieszkańców, należało uzyskać zgodę władz terenowych – decyzje te miały charakter polityczny. Z powodu braku aprobaty ze strony rządzących większość takich kwest odbywała się więc wewnątrz świątyń. Zasięg tego rodzaju działań obejmował czasami obszar miasta – jak np. kwesta z 1952 r. i 1954 r. na rzecz spłaty zadłużenia z powodu budowy obiektu sakralnego pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego i św. Marii Małgorzaty Alacoque w Łodzi³⁷ – a nawet całej diecezji – jak

³² S. Łupiński, *Taca w uchwałach synodów polskich w latach 1967–2005*, „Prawo Kanoniczne” 2006, R. 49, nr 1–2, s. 230–231.

³³ *Ibidem*, s. 232–233.

³⁴ Dz. U. 1933, nr 22, poz. 162, art. 13, *Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych*.

³⁵ Dz. U. 1948, nr 36, poz. 250, art. 1, pkt. 2, *Dekret z dnia 28 lipca 1948 r. w sprawie zmiany ustawy o zbiórkach publicznych*; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 166.

³⁶ *Cit. per: ibidem*.

³⁷ AAL, AKDL, sygn. 172, Pismo proboszcza parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi do Kurii Biskupiej w Łodzi w sprawie zezwolenia na przeprowadzenie zbiórki pieniężnej przy łódzkich

to było w przypadku uzyskiwania funduszy w 1958 r. na budowę nowego kościoła parafialnego pod wezwaniem Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu³⁸.

Na podstawie dokonanej kwerendy archiwalnej można postawić tezę, że do 1980 r. władze państwowe nie były skłonne do wydawania zezwoleń na tego typu działania. Jedynie informacje dotyczące zbiórek pieniędzy na inwestycje związane z budownictwem sakralnym odnoszą się do sankcji za niestosowanie się do przepisów dekretu Rady Ministrów z 1948 r., zakazujących organizowania przez środowiska katolickie kwest bez odpowiedniego zezwolenia władz państwowych. *Dura lex, sed lex* – zatem przy badaniu tych spraw karanie za nieprzestrzeganie prawa nie było niczym nadzwyczajnym, gdyby nie łączący te sprawy wspólny czynnik. We wszystkich przypadkach odpowiedzialnością za przeprowadzanie nielegalnych zbiórek obarczano tylko księży proboszczów, zaś osobom, które fizycznie zbierały pieniądze, udzielono jedynie upomnienia.

Odnosząc się do pierwszego przypadku, mającego miejsce w parafii pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Będkowie w powiecie tomaszowskim w 1954 r., za przeprowadzenie zbiórki poza wnętrzem świątyni bez pozwolenia karą grzywny w wysokości 600 zł został ukarany wspomniany już ks. N. Szemborski, który był znany tamtejszym władzom z negatywnego stosunku wobec ustroju i zarządzeń władz. Ów przykład ukazuje dodatkowo wybiórcze traktowanie ustanowionego przez komunistów prawa. Zbieraniem pieniędzy na remont zabytkowej, XV-wiecznej świątyni i rozbudowę domu parafialnego, prócz księdza proboszcza, zajmowali się również świeccy wierni katolicy, jednak sankcją grzywny obarczono jedynie duchownego. Pozostali współpracownicy otrzymali upomnienia. Nie pomogły pisma odwoławcze do PWRN w Łodzi. Z powodu utraty przywilejów przez Kościół rzymskokatolicki ks. N. Szemborski musiał zapłacić nałożoną na niego karę³⁹.

W drugim przykładzie, pochodzącym spod zduńskowolskich Karsznic, w lutym 1955 r. trzech członkowie parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego przeprowadzili kwestę pieniężną po mieszkaniach, chcąc przeznaczyć zebrane środki na budowę nowego kościoła. Natomiast w wytycznych, określonych w piśmie L. Karwata, kierownika WdSW PWRN w Łodzi do RdSW PPRN w Sieradzu wskazał, aby

parafialnych kościołach z 24 V 1952 r., b. pag.; AAŁ, AKDŁ, sygn. 172, Pismo proboszcza parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi do Kurii Biskupiej w Łodzi w sprawie zezwolenia na przeprowadzenie zbiórki pieniężnej przy łódzkich parafialnych kościołach z 28 IV 1954 r., b. pag.

³⁸ AAŁ, AKDŁ, sygn. 445, Pismo przewodniczącego Komitetu Budowy Kościoła Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu do Kurii Biskupiej w Łodzi w sprawie zezwolenia na przeprowadzenie kwesty przy kościołach diecezji we wrześniu i październiku z lipca 1958 r. b. pag.

³⁹ APPT, UW w Piotrkowie Trybunalskim, sygn. 3393, Pismo RdSW PPRN w Brzezinach do RdSW PWRN w Łodzi w sprawie ukarania winnych dokonania zbiórek bez zezwolenia na terenie gm. Będków pow. Brzeziny z 19 XI 1954 r., b. pag.

winnych dokonywania zbiórek pieniężnych bez zezwolenia w Karsznicach (...) wezwać na Kolegium Orzekające. (...) przeprowadzić z nimi rozmowę wychowawczą w tamt. Referacie d/s Wyznań, podczas której należy wskazać na niedopuszczalność zbiórek pieniężnych bez zezwolenia władz finansowych. (...) Referat do spraw wyznań będzie starał się wpłynąć na Kolegium Orzekające, aby sprawę umorzyło⁴⁰.

Winę miał ponieść jedynie proboszcz karszniczkiej parafii – ks. Jerzy Ryszelewski (źródła milczą na temat jej wysokości).

Symptomatycznym dla tych spraw są wyjaśnienia składane przez świeckie osoby uczestniczące w przeprowadzaniu kwest. W obu przypadkach zbierający pieniądze tłumaczyli się nieznajomością przepisów prawnych. Wyjaśniali, że robili to nieświadomie i uważali za wystarczające to zezwolenie, które otrzymali od księży proboszczów. Możliwe, że złożenie takich oświadczeń było niezbędne, aby na posiedzeniu kolegium do spraw wykroczeń uwzględniono ich tłumaczenia. *Ignorantia iuris nocet* – idąc dalej tropem podstawowych zasad prawa rzymskiego, które powinny obowiązywać wszystkich obywateli. W PRL stosowano je jednak wybiórczo, bowiem zdaniem L. Karwata, w przypadku świeckich działaczy katolickich należało przyjąć ich tłumaczenia o nieznajomości prawa, natomiast wyjaśnienia tej samej treści składane przez ks. N. Szemborskiego z Będkowa zignorowano⁴¹.

Przełom w stosunku do grup mieszkańców organizujących zbiórki pieniędzy na budownictwo sakralne nastąpił w latach osiemdziesiątych. Wpływ na zmianę zachowań miał przede wszystkim zwrot w polityce państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego. Zezwolenie na przeprowadzanie kwesty pieniężnej poza obrębem obiektu sakralnego uzyskali m.in. w 1981 r. członkowie Społecznego Komitetu Budowy Kościoła parafii Matki Boskiej Jasnogórskiej na osiedlu Widzew Wschód w Łodzi oraz w 1985 r. mieszkańcy parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla na łódzkim osiedlu Retkinia Karolew⁴². Przykład pierwszej

⁴⁰ APŁ Oddział w Sieradzu, UW w Sieradzu, sygn. 535/1089, Pismo WdSW PWRN w Łodzi do RdSW PPRN w Sieradzu w sprawie nielegalnej zbiórki pieniężnej w Karsznicach z 28 II 1955 r., b.pag.

⁴¹ APPT, UW w Piotrkowie Trybunalskim, sygn. 3393, Pismo RdSW PPRN w Brzezinach do RdSW PWRN w Łodzi w sprawie ukarania winnych dokonania zbiórek bez zezwolenia na terenie gm. Będków pow. Brzeziny z 19 XI 1954 r., b. pag.

⁴² APŁ, UMŁ, sygn. 1/31, Decyzja Wydziału Społeczno-Administracyjnego UMŁ w sprawie zezwolenia Społecznemu Komitetowi Budowy Kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Jasnogórskiej w Łodzi na zorganizowanie i przeprowadzenie na terenie województwa miejskiego łódzkiego w latach 1981–1984 zbiórki publicznej z 10 III 1981 r., k. 52; APŁ, UMŁ, sygn. 1/33, Decyzja Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Dzielnicy Łódź-Polesie zezwalająca parafii Chrystusa Króla w Łodzi na zorganizowanie i przeprowadzenie jednorazowej publicznej zbiórki pieniężnej z 7 VI 1985 r., k. 11.

z wymienionych wspólnot ukazuje ogólnie przyjęty schemat działania lokalnych grup katolickich. Z funkcjonującego przy parafii Matki Boskiej Jasnogórskiej Społecznego Komitetu Budowy Kościoła wyodrębniono tzw. łączników, którzy przyjęli nazwę „Pomocnicy Maryi”. Ich głównym zadaniem było zbieranie ofiar od rodzin zamieszkujących osiedle Widzew Wschód w Łodzi, przeznaczając je na budowę kościoła. Koordynowaniem akcji zajął się Leszek Zeler, który wspominał, że przyczyną powołania łączników był brak uzyskania wsparcia finansowego ze strony Kurii Biskupiej podczas audiencji przedstawicieli parafii u bpa J. Rozwadowskiego. Na jednym ze spotkań Społecznego Komitetu Budowy Kościoła podzielono więc całe osiedle na 53 sektory, w których było średnio 250 mieszkań. Do każdego sektora przydzielono dwie osoby, czyli do powodzenia całego przedsięwzięcia potrzebnych było 106 parafian – początkowo zgłosiło się 40 osób, ale po zakończeniu bożonarodzeniowej wizyty duszpasterskiej w 1981 r. uzupełniono grono o kolejnych wolontariuszy⁴³.

Pomoc w finansowaniu budowy obiektów sakralnych okazywały także środowiska polonijne, m.in. z USA, Wielkiej Brytanii, Kanady, czy Szwajcarii, zaś w przypadku parafii zakonnych fundusze przekazywały prowincjały mające swe siedziby za granicą. Z tego wsparcia najczęściej korzystały budujące się wielkomiejskie wspólnoty, czego przykładami w diecezji łódzkiej były parafie Matki Boskiej Bolesnej na Teofilowie, Matki Boskiej Jasnogórskiej na Widzewie Wschodzie i św. Maksymiliana Kolbego na Dąbrowie w Łodzi. W przypadku pierwszej z nich dużym zaangażowaniem w pozyskiwanie środków finansowych na budowę obiektu sakralnego poza granicami PRL wykazywał się o. Jan Wszędyrówny – proboszcz parafii, a zarazem przeor oo. pasjonistów w Łodzi. Największe wsparcie uzyskał dzięki kontaktom z zakonnikami z Hiszpanii, Włoch oraz Kanady, dokąd wyjeżdżał w latach 1971–1972 – w sumie na budowę kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej w Łodzi do 1976 r. oo. pasjoniści mieli uzyskać – jak wynika z relacji Tajnego Współpracownika „Robert” – łącznie ok. 1 mln dolarów (*sic!*)⁴⁴. Źródła milczą czy taką kwotę rzeczywiście udało się pozyskać. Zdaniem autora, nie należy tej informacji uznać za wiarygodną, choćby ze względu na fakt, iż została ona zapisana w trybie przypuszczającym.

Dużym zaangażowaniem na rzecz pozyskiwania funduszy z zagranicy na budowę nowego obiektu sakralnego wyróżniał się ks. Zdzisław Wujak, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Jasnogórskiej z osiedla Widzew Wschód w Łodzi. Celem podróży, które odbyły się w latach 1982–1984 była Szwajcaria,

⁴³ M. Opaliński, *Parafia Matki Boskiej Jasnogórskiej w Łodzi (1981–2016)*. „Postawię Ci Dom dla Ciebie i Twojego Syna i dla Twojego Widzewskiego Żywego Kościoła”, Łódź 2016, s. 250.

⁴⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), sygn. 0040/1583, Informacja przekazana ustnie przez TW Roberta z 21 VII 1972 r., k. 27–28; AIPN Łd, sygn. 0040/1583, Informacja przekazana ustnie przez TW Roberta z 12 I 1973 r., k. 44.

Wielka Brytania i Kanada⁴⁵. Oficjalnie wyjazdy te miały charakter turystyczny, a podróżowanie umożliwiała zaproszenie, nadane przez rodzinę (jak w przypadku wyjazdu do Wielkiej Brytanii) czy znajomych kapłanów (Szwajcaria i Kanada). Największym sukcesem kończyły się podróże do Polonii mieszkającej na kontynencie amerykańskim – zawsze łączyły się one z dużymi zyskami finansowymi. Tamtejsi katolicy gorliwie i hojnie wspierali budujące się w Polsce kościoły. „Jadę żebrac” – powtarzał za każdym razem ksiądz proboszcz przygotowując się do kolejnego wyjazdu. Tak też w pewnym sensie było, gdyż wyjazdy ks. Z. Wujaka wiązały się głównie z odprawianiem mszy św. w polskich kościołach, za które otrzymywał ofiarę, przeznaczając ją na kontynuowanie prac budowlanych⁴⁶. W tym samym kierunku udawali się oo. franciszkanie z parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Łodzi na Dąbrowie w celu pozyskania środków finansowych na budowę ośrodka parafialnego⁴⁷.

Wyjazdy zagraniczne w celu uzyskania środków finansowych na budowę kościołów były opłacalne głównie z powodu korzystnego kursu dolara dla osób sprzedających amerykańską walutę w Polsce. W latach siedemdziesiątych oficjalna cena 1 dolara ustaliła się na poziomie ok. 150 zł. Biorąc więc pod uwagę korzyści płynące z zagranicy, zasilające budżet oo. pasjonistów, którzy w latach 1971–1976 rzekomo zebrali ok. 1 mln dolarów, dzięki takiej kwocie można było zakupić ok. 140 mln sztuk cegieł lub ok. 260,5 tys. ton cementu⁴⁸. Z kolei na początku lat osiemdziesiątych cena 1 dolara wynosiła 80 zł, zaś do końca dekady wzrosła aż do 6,5 tys. zł. To porównanie ukazuje ogromne korzyści płynące z tych wyjazdów. Sam koszt podróży zwracał się dzięki jednorazowej zbiórce ofiar, natomiast podczas całego pobytu za granicą takich akcji przeprowadzano kilka, a nawet kilkanaście. Za potwierdzenie niniejszej tezy niech posłuży zestawienie kosztu zakupu w Polsce 1 tys. sztuk cegieł w 1988 r., za które płacono walutą amerykańską. Wówczas wspomniana ilość tego materiału budowlanego miała wartość jedyne 97 dolarów. Tak więc niewielka kwota, przywieziona zza oceanu, miała olbrzymią wartość w PRL i bilansowała niewielkie ofiary wpływające na konto parafii od mieszkańców (wynikały one głównie z drożących artykułów spożywczych i budowlanych)⁴⁹.

⁴⁵ AIPN Ld, sygn. 533/39858, Podanie-kwestionariusz ks. Zdzisława Wujaka o wydanie zezwolenia na wyjazd za granicę do Szwajcarii, k. 41; AIPN Ld, sygn. 533/39858, Podanie-kwestionariusz o wydanie zezwolenia na wyjazd za granicę do Anglii, k. 50; APŁ, UMŁ, sygn. 1/31, Opinia WdSW w sprawie wyjazdu ks. Zdzisława Wujaka do Kanady, k. 6.

⁴⁶ M. Opaliński, *Parafia Matki Boskiej Jasnogórskiej w Łodzi (1981–2016)*..., s. 174.

⁴⁷ AIPN Ld, sygn. 0040/1583, Informacja spisana ze słów TW Roberta z 4 IV 1981 r., k. 204; AIPN Ld, sygn. 0040/804, Informacja opracowana na podstawie ustnej relacji TW Mariola z 13 II 1981 r., k. 34.

⁴⁸ *Rocznik statystyczny 1976*, R. 36, Warszawa 1976, s. 398.

⁴⁹ *Rocznik statystyczny 1984*, R. 44, Warszawa 1984, s. 156, 403; *Rocznik statystyczny 1989*, R. 49, Warszawa 1989, s. 140; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003, s. 548.

Z powyższych rozważań wynika, że największy koszt ponosili świeccy katolicy. To dzięki ich ofiarom, składanym na tzw. tacę, jak również w formie darowizn, bądź poprzez udział w organizowaniu i przeprowadzaniu zbiórek publicznych możliwe było realizowanie planów związanych z budową nowych kościołów. Ogromny trud w pozyskiwaniu funduszy ponieśli także księża parafialni, którzy wykorzystując znajomości z zagranicy wyjeżdżali na ich zaproszenie i tam podejmując się różnych działań (przede wszystkim sprawując posługę duszpasterską) zdobywali pieniądze na kontynuowanie prac budowlanych.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych

Urząd do Spraw Wyznań.

Archiwum Archidiecezji Łódzkiej

Akta Kurii Diecezji Łódzkiej.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi

Akta operacyjne i śledcze dotyczące stosunków pomiędzy państwem a Kościołem.

Archiwum Państwowe w Łodzi

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi.

Urząd Miasta Łodzi.

Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu

Urząd Wojewódzki w Sieradzu.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim

Urząd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim.

Archiwum Państwowe w Płocku

Urząd Wojewódzki w Płocku.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dekret w sprawie Funduszu Budowy Kościołów, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1985, R. 59, nr 1–2.

Kodeks Prawa Kanonicznego, red. P. Majer, Warszawa 2011.

PRASA I WYDAWNICTWA CIĄGŁE

- „Dziennik Ustaw” 1933, 1948.
„Prawo Kanoniczne” 2006.
„Studia z Prawa Wyznaniowego” 2009, 2011.
„Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1985.

ŹRÓDŁA STATYSTYCZNE

- Rocznik statystyczny* 1976, R. 36, Warszawa 1976.
Rocznik statystyczny 1984, R. 44, Warszawa 1984.
Rocznik statystyczny 1989, R. 49, Warszawa 1989.

OPRACOWANIA

- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościoł w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
Gryz R., *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980*, Kielce 2007.
Jarmoch E., Zdaniewicz W., *Księża diecezjalni*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 128–145.
Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003.
Łupiński S., *Taca w uchwałach synodów polskich w latach 1967–2005*, „Prawo Kanoniczne” 2006, R. 49, nr 1–2, s. 227–234. <https://doi.org/10.21697/pk.2006.49.1-2.09>
Nadolski B., *Leksykon liturgii*, Poznań 2006.
Opaliński M., *Parafia Matki Boskiej Jasnogórskiej w Łodzi (1981–2016)*. „Postawię Ci Dom dla Ciebie i Twojego Syna i dla Twojego Widzewskiego Żywego Kościoła”, Łódź 2016.
Opaliński M., „Zgody nie wyrażono”. *Problem budownictwa sakralnego w diecezji łódzkiej 1945–1989*, Łódź 2018.
Pieron B., *Finansowanie celów kultu religijnego realizowanego przez kościoły i inne związki wyznaniowe*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2011, t. 14, s. 141–159.
Wróbel R., *Nowe kościoły diecezji łódzkiej 1945–1989. Uwarunkowania i klasyfikacja rzymskokatolickiej architektury sakralnej*, Łódź 2005.
Zawiślak M., *Wydatkowanie środków Funduszu Kościelnego w latach 1950–1989*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2009, t. 12, s. 241–266.
Żenczykowski T., *Polska Lubelska 1944*, Warszawa 1990.
Żurek J., *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

NOTKA O AUTORZE

Dr Mateusz Opaliński – historyk, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, doktorat w dziedzinie nauk humanistycznych uzyskał w 2017 r., badacz niezależny. Autor książki *Zgody Nie wyrażono. Problem budownictwa sakralnego w diecezji łódzkiej 1945–1989*, Łódź 2018.

Zainteresowania naukowe: historia najnowsza Polski, historia PRL, budownictwo sakralne w diecezji łódzkiej, dzieje Kościoła katolickiego po II wojnie światowej, regionalizm.



opaliński.mat@gmail.com

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Kamil Śmiechowski

Uniwersytet Łódzki • University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0003-4614-8599>

GŁĘBINY I PŁYCIZNY. RZECZ O TRUDACH SYNTETYZOWANIA HISTORII MIASTA

(NA MARGINESIE KSIĄŻKI MARCINA J. SZYMAŃSKIEGO
ŁÓDŹ NA WODACH DZIEJÓW. BIOGRAFIA MIASTA
ŁÓDŹ 2020, SS. 320)

SUMMARY

Depths and shallows. About the difficulties of synthesizing the history of the city (on the margin of Marcin J. Szymański's book *Łódź na wodach dziejów. Biografia miasta*, Łódź 2020, pp. 320)

The urban history is a research area which eludes classical historiography and gives room for many interesting phenomena. One of them are “biographies of cities”, which means the way of writing about an urban history that imitates the biographies of famous people. Marcin Szymański made an attempt to write a biography of Łódź. This article assesses whether the researcher associated with the Institute of History at the University of Lodz has fulfilled this task well or not. Secondly, the place of M. Szymański's book in the literature on Łódź and its usefulness as a source of knowledge about the city's past were also analyzed here. Finally, strengths and weaknesses of the reviewed book were pointed out.

KEYWORDS: Łódź, urban history, contemporary regional historiography, industrial history, labor history, gender history, cultural history

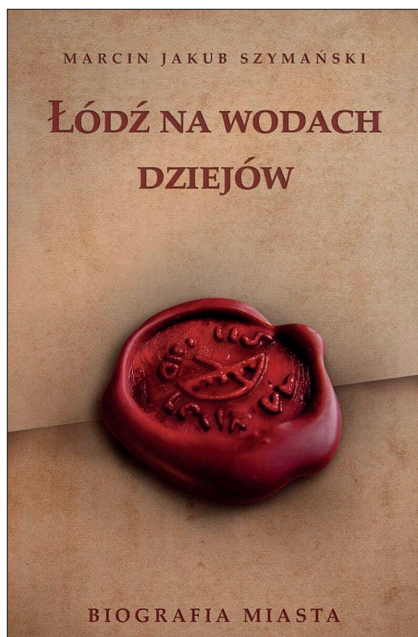
STRESZCZENIE

Historia miast stanowi obszar badawczy, w którym dochodzi do szeregu interesujących zjawisk, wymykających się klasycznej historiografii. Jednym z nich są „biografie miast”, czyli sposób pisania o ich przeszłości naśladujący biografie postaci historycznych. Próby napisania biografii Łodzi podjął się Marcin Szymański. W artykule niniejszym dokonano oceny czy badacz związany z Instytutem Historii Uniwersytetu Łódzkiego dobrze wywiązał się z tego zadania.

Przeanalizowano także miejsce książki M. Szymańskiego w literaturze poświęconej Łodzi i jej użyteczność jako źródła wiedzy o przeszłości miasta. Wskazano także mocne i słabe strony recenzowanej książki.

SŁOWA KLUCZOWE: Łódź, historia miast, współczesna historiografia regionalna, historia przemysłu, historia pracy, historia płci, historia kulturowa

To największą Łodzi troską, by Łódź całą zmieścić na Piotrkowską” – pisał przed laty Jan Sztaydynger. Cytat ten, dość dobrze oddający znaczenie głównej ulicy w życiu miasta, można – jak sądzę – wykorzystać także do zilustrowania problemów, z jakimi musi borykać się autor próbujący napisać zwięzłą i atrakcyjną dla czytelników syntezę historii regionalnej, wśród której szczególną rolę odgrywa historia wielkich miast – organizmów nader skomplikowanych, w których nagromadzeniu ludności towarzyszy nagromadzenie problemów, rozbieżnych postaw i ogromu odbywających się w nich wydarzeń¹. Historycy, na co zwraca uwagę Robert Traba, przegrywają od jakiegoś czasu prawo pierwszeństwa w wypowiedaniu się na te tematy na rzecz przedstawicieli innych dziedzin humanistyki i nauk społecznych². Przede wszystkim jednak borykają się z problemem utraty znaczenia własnego eksperckiego, a co za tym idzie znużonego głosu na rzecz szeroko pojętych regionalistów – ludzi rozmaitych profesji, kierujących się niekłamanej pasją, motywującą ich do zajmowania się historią lokalną i publikowania licznych prac na ten temat. Wśród całego oceanu



¹ Nie dziwi zatem, że historia miast od lat jest subdyscypliną, w obrębie której toczy się dyskusja metodologiczna. *Vide*: A. Wyrobisz, *Nowe koncepcje w badaniach nad historią miast europejskich*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. 80, s. 155–174; E. Włodarczyk, *Miasto dziewiętnastowieczne jako przedmiot zainteresowań badawczych historyków – kierunki badań*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1992/1995, t. 53–55, s. 63–77; K. Broński, J. Szpak, *Procesy urbanizacyjne w Europie w XIX i XX wieku. Problemy i koncepcje badawcze*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2002, nr 587, s. 17–30. *Vide* też: S. Ewen, *What is Urban History?*, Cambridge, Malden 2016.

² R. Traba, *Ciągłość i historia przerywana: miasto w długim trwaniu*, [w:] *O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. K.A. Makowski, Poznań 2007, s. 77–78.

nierzadko bardzo wartościowych publikacji nie brakuje wszak i autorów sięgających po historię lokalną jedynie w celach zarobkowych. Książki popularnonaukowe poświęcone historii lokalnej często osiągnęły wysokie nakłady i niezłe wyniki sprzedaży. Bazują one na ogół w mniejszym lub większym stopniu na ustaleniach historiografii, równie często oferują jednak uproszczoną lub zgoła naiwną wizję dziejów regionalnych, nastawioną na łatwy odbiór ze strony czytelników. Historia lokalna jest wreszcie tematem wielu konkursów grantowych dla organizacji pozarządowych i innych form finansowania aktywności obywatelskiej. Warto w tym kontekście wymienić chociażby realizowany przez Muzeum Historii Polski niezwykle wartościowy program „Patriotyzm jutra”. Uwarunkowania te nie są bynajmniej zjawiskiem negatywnym, sprawiają one jednak, iż historyk musi się „przebić” ze swoim przekazem o przeszłości przez niemałą konkurencję reprezentantów innych nauk, pasjonatów i regionalistów.

Łódź stanowi przykład miasta, na temat przeszłości którego co roku ukazują się liczne monografie i opracowania – od tych typowo akademickich, przez bardzo obfity rynek prac popularnonaukowych o obliczu popularyzatorskim, po przewodniki i inne pozycje turystyczne³. Znamienne jednak, że – nie licząc wydanej w 2009 r. nakładem Łódzkiego Towarzystwa Naukowego *Monografii miasta*⁴, pod redakcją Stanisława Liszewskiego, od czasów niezwykle udanej książki Wiesława Pusia *Dzieje Łodzi przemysłowej. Zarys historii*⁵ z 1987 r., aż do teraz nie ukazała się bodaj żadna pozycja, stanowiąca syntetyczny wykład historii Łodzi. Dlatego tym większe uznanie budzi trud, jakiego podjął się Marcin J. Szymański⁶, młody pracownik naukowy Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego, który przygotował wydawnictwo *Łódź na wodach dziejów. Biografia miasta*⁷. Książka, starannie wydana, choć sądząc po zaporowej cenie nieposiadająca chyba dużego

³ Na rynku łódzkim z niemałym powodzeniem funkcjonują wydawnictwa nastawione na regionalistykę. Szczególną rolę odgrywają tu publikacje wydawane przez Dom Wydawniczy Księży Młyn Michała Kolińskiego, które – co trzeba podkreślić – zajmuje się także publikowaniem prac stricte naukowych (Katalog publikacji o Łodzi tego wydawnictwa można odnaleźć po adresie <https://www.km.com.pl/km-24-lodzkie.html> (dostęp: 21.02.2021) oraz Wydawnictwo Jacek Kusiński (<https://pl-pl.facebook.com/notes/2857770237653121/> (dostęp: 21.02.2021)).

⁴ *Łódź. Monografia miasta*, red. S. Liszewski, Łódź 2009.

⁵ W. Puś, *Dzieje Łodzi przemysłowej (zarys historii)*, Łódź 1987.

⁶ Dr Marcin Jakub Szymański w 2015 r. obronił na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ pracę doktorską zatytułowaną *Dzieje łódzkiej energetyki do 1939 roku*. W latach 2012–2016 był pracownikiem Muzeum Miasta Łodzi. Następnie, w 2016 r., został zatrudniony w Katedrze Historii Polski Najnowszej UŁ na stanowisku adiunkta. Główne zainteresowania badawcze to historia II Rzeczypospolitej, dzieje gospodarcze i społeczne Polski w XIX i XX w. oraz przeszłość Łodzi i regionu. W badaniach koncentruje się na zagadnieniach polityki gospodarczej państwa oraz jej wpływie na działanie przedsiębiorstw i osób prywatnych. Autor książek i artykułów m.in. o historii piwowarstwa, elektryfikacji, przemysłowców łódzkiego regionu.

⁷ M.J. Szymański, *Łódź na wodach dziejów. Biografia miasta*, Łódź 2020.

nakładu, została dość powszechnie dobrze przyjęta o czym świadczy choćby Złoty Exlibris przyznany jej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. J. Piłsudskiego w corocznym konkursie na najlepszą książkę o Łodzi i regionie⁸. Inicjatywę dra Szymańskiego bezwzględnie trzeba docenić, niezależnie od nieuniknionych w tego typu wypadkach niedostatków i niedociągnięć. Warto jednak poświęcić jej nieco więcej uwagi w sposób krytyczny, by uwypuklić problemy jakie łączą się z pisaniem tego typu przedsięwzięć. Analizę książki M. Szymańskiego zamierzam przeprowadzić skupiając się na trzech aspektach:

1. Czy *Łódź na wodach dziejów* jest, jak deklaruje autor, „biografią miasta”?
2. Jaka jest wizja dziejów miasta zaprezentowana w recenzowanej książce?
3. Czy *Łódź na wodach dziejów* jest dobrym źródłem wiedzy o przeszłości Łodzi?

Odpowiadając na pierwsze z zadanych pytań należy stwierdzić, że autor *Łodzi na wodach dziejów*, choć obiecuje nam „biografię miasta”, nie precyzuje co rozumie pod tym podtytułem. Tymczasem „biografie miast” nie są li tylko chwytem marketingowym stosowanym przez poszczególne wydawnictwa, lecz nowatorską strategią opisywania dziejów poszczególnych ośrodków w sposób zaczerpnięty z biografistyki⁹. Pod zbiorczym określeniem „biografii miast” rozumie się zatem nurt w przedstawianiu historii miast, który charakteryzuje się pewnymi warunkami, odróżniającymi tego typu przedsięwzięcia od tradycyjnych monografii. Wojciech Gałęcki zwraca uwagę, że „biografia miasta jest tworem o tyle szczególnym, że próbuje opisać historię elementów nieożywionych w kategoriach ludzkiego życia”¹⁰. Innymi słowy, „podstawowym warunkiem dla biografii miasta jest wykorzystanie w jego opisie antropomorfizacyjnej metafory, jego naturalizacja”¹¹. Pisanie biografii miasta jest zatem działaniem podobnym do pisania biografii postaci historycznej i zawiera w sobie pewien zestaw działań narracyjnych, sprawiających, że opisywanie kolejnych wydarzeń w dziejach danej miejscowości przypominać ma kolejne wydarzenia z życia człowieka. Inną cechą „biografii miast” jest, zdaniem W. Gałęckiego, występowanie w nich o „dwóch niezależnych od siebie sposobów prowadzenia narracji, obecnych na różnych poziomach opowiadania. Z jednej strony widać w nich nadrzędny porządek tematyczny, w którym autor opowiada o kolejnych zdarzeniach z życia miasta, grupując je wokół

⁸ <https://www.wbp.lodz.pl/aktualnoci/zloty-ekslibris-news.html> (dostęp: 21.02.2021).

⁹ Vide: J. Ira, *Rethinking the genre: Urban biographies as means of creating critical public spheres*, „Urban History” 2021, t. 48, s. 162–178.

¹⁰ W. Gałęcki, *Biografie miast. Zarys problematyki genologicznej w perspektywie hermeneutycznej teorii gatunku*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 16, s. 186.

¹¹ *Ibidem*, s. 190.

jednego tematu, którego dotyczą. Z drugiej zaś strony wewnątrz tych opowieści zdarzenia historyczne zostają uprzestrzennione i pozbawione sztywnego, chronologicznego charakteru¹².

Za udaną „biografię miasta” uważa się książkę niemieckiego historyka Petera Olivera Loewa, *Gdańsk*, opublikowaną po polsku w 2013 r.¹³ Recenzent napisał o tej pracy:

Peter Oliver Loew w swej biografii Gdańska unaoczniał heterogeniczność tożsamości Gdańska, miasta podlegającego zmianom, które uwarunkowane były aktualną w danym momencie sytuacją polityczną. Historia nie jest zbiorem jednoznacznych epizodów i wyborów, składają się bowiem na nią legendy, mity, niedopowiedzenia oraz refleksje. (...) Niemiecki autor i uczoney, posługując się taką metodą oglądu historii, stworzył interesujące dzieło, będące przewodnikiem i po dawnym, i nowożytnym Gdańsku: elementy z przeszłości współlistnieją w tej książce z opisami teraźniejszości, co uświadamia, w jaki sposób przez wieki formowało się miasto¹⁴.

Zdaniem M. Hachlicy, w rezultacie zastosowania przez Loewa tego typu nowatorskiej narracji, mamy do czynienia z książką „momentami przypominającą bardziej powieść aniżeli pracę naukową”¹⁵. Zobaczmy, czy to samo można napisać o książce M. Szymańskiego.

Już na pierwszy rzut oka widać, że *Łódź na wodach dziejów* prezentuje klasyczny porządek chronologiczny. Nie jest to, rzecz jasna, zarzut, bowiem i wiele innych „biografii miast” posiada konstrukcję chronologiczną, w tym przypadku widać jednak, że opowieść M. Szymańskiego ma charakter linearny – prowadzi „od początku do końca”, dzieląc poszczególne okresy w dziejach miasta na podrozdziały opisujące różne aspekty jego funkcjonowania w danym czasie historycznym. Nie ma w niej „uprzestrzennienia” narracji, tak charakterystycznego dla tego gatunku. Klasyczne są również cezury, jakimi posługuje się autor. Widać to w tytułach kolejnych rozdziałów: po *Łodzi rolniczej* i *Wiek XIX* następuje *I wojna światowa*, potem czytamy o *Łodzi w II Rzeczypospolitej*, *II wojnie światowej* i *okupacji Łodzi*, wreszcie dowiadujemy się, że przez chwilę była *Łódź „drugą stolicą”*, po czym nastął okres *Łodzi w PRL-u*. Jest to logika wywodu zdecydowanie bliższa klasycznej monografii historycznej obliczonej na syntetyczny opis historii, aniżeli biografii miast, a przynajmniej tego jak winny wyglądać książki aspirujące do

¹² *Ibidem*, s. 191–192.

¹³ P.O. Loew, *Gdańsk. Biografia miasta*, Gdańsk 2013.

¹⁴ M. Hachlica, *Gdańskie transpozycje*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2015, nr 2, s. 155.

¹⁵ *Ibidem*, s. 155.

owego miana¹⁶. Udane „biografie miast” są książkami, których autorzy kierują się sporą autonomią w kształtowaniu treści. Bardziej aniżeli syntetyczne ujęcie całości dziejów preferują skupienie się na pewnych ważnych wydarzeniach determinujących rozwój opisywanych ośrodków na kolejne dziesięciolecia, łącząc przeszłość z teraźniejszością. Podobnie bowiem jak w przypadku biografii ludzi, w biografii miast nie każdy okres ma takie samo znaczenie i zasługuje na taką samą uwagę.

Tymczasem w *Łodzi na wodach dziejów* mamy do czynienia przede wszystkim z warstwą informacyjną. Autor polemizuje wprawdzie z niektórymi obiegowymi opiniami, czasami zdarzają mu się generalizacje, przede wszystkim przekazuje jednak fakty o przeszłości miasta. W dużych fragmentach tekstu brakuje zbliżeń, ekspozycji interesujących szczegółów, lub nawet przytoczenia jakiejś anegdoty mającej na celu ożywienie opowieści. Chlubnym wyjątkiem jest ukazujący kondycję miasta w trakcie kryzysu ekonomicznego fragment listu A. Urbanowskiego cytowany na stronie 184 – dłaczego jednak na łamach książki o Łodzi tak mało jest głosów samych łodzian? Nieliczne są też nawiązania do współczesnego stanu miasta, choć się one zdarzają. Na przykład na stronie 103 autor pisze „warto w tym miejscu poświęcić chwilę łódzkiej architektury. Łódź, w przeciwieństwie do większości dużych i wielkich miast nie ma własnej „starówki”. Krótki rodowód miasta sprawiał, że kształt i oblicze śródmieścia wygląda odmiennie, bowiem rozwój odbywał się wzdłuż ul. Piotrkowskiej”. W narracji M. Szymańskiego nie widać podstawowej cechy „biografii miast”, czyli antropomorfizacji miasta. Cały czas mówi do nas historyk, który przedstawia własną opowieść o mieście i jego historii. Miasto pozostaje przedmiotem opisu, ale sposób, w jakim przedstawione są jego dzieje, czyni je podmiotem raczej biernym, widzianym z lotu ptaka, a nie – jak winno być w biografii – żywym organizmem. Widać to choćby we fragmencie ze strony 169, gdzie autor pisze: „w zakresie przemian ludnościowych miasto nie osiągnęło większych sukcesów”, a kilka wierszy dalej „miasto po prostu nie radziło sobie z obsługą tak wielu mieszkańców”. Przykładów tego typu opisu można mnożyć by bez końca. Wyjątki, kiedy to Łódź przestaje być przedmiotem opisu i staje się jego podmiotem są nieliczne, choć zdarzają się na kartach *Łodzi na wodach dziejów*. Na przykład na stronie 237 autor pisze: „choć Łódź uniknęła losu wielkich polskich miast i w znacznej mierze ocalała, to i tu nie obyło się bez sporych zniszczeń”. Częstsze korzystanie z wyżej wymienionych zabiegów stylistycznych oraz wplątywanie do narracji wyimków ze źródeł niewątpliwie przybliżyłoby recenzowaną książkę do najbardziej znanych opublikowanych „biografii miast”. Zwłaszcza, że łódzka historiografia posiada doskonałą,

¹⁶ J. Ira, *Rethinking the genre...*, s. 169.

a nieco dziś zapomniany wzorzec tego, w jaki sposób winno się atrakcyjnie pisać o mieście i zmianach jego przestrzeni w czasie – jest nią *Ulica Piotrkowska* Anny Rynkowskiej¹⁷.

Przejdę teraz do drugiego aspektu analizy, czyli wizji dziejów Łodzi zaprezentowanej przez M. Szymańskiego. Bardzo ważną wskazówką w tym kontekście jest deklaracja samego autora, który wymieniwszy klasyków łódzkiej historiografii – Bohdana Baranowskiego, Natalię Gąsiorowską, Gryzeldę Missalową, Ryszarda Rosina i Barbarę Wachowską – pisze na stronie 9: „ze współczesnych badaczy wymienić należy prace prof. Kazimierza Badziaka, prof. Wiesława Pusia, prof. Rafała Kowalczyka i prof. Przemysława Waingertnera. Okresem PRL-u z powodzeniem zajmują się prof. Krzysztof Lesiakowski i prof. Witold Jarno. Ponadto duży wkład w omawianą tematykę mają publikacje najmłodszego pokolenia łódzkich badaczy. Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk, bez których stan naszej wiedzy o przeszłości miasta byłby zdecydowanie bardziej ubogi”.

To ostatnie zdanie jest oczywiście prawdą, uderza jednak nie to, kto został wymieniony przez M. Szymańskiego (choć zdziwienie budzi pojawienie się w tym zestawieniu R. Kowalczyka, którego badania koncentrują się na okresie napoleońskim i gospodarce Zagłębia Dąbrowskiego, a nie Łodzi¹⁸), ale to, kto wymieniony nie został. Otóż trudno nie zauważyć, że autor podkreślił wpływ tych badaczy, którzy zajmują się historią gospodarczą i polityczną, pominął jednak nazwiska wybitnych osobistości nauki zajmujących się historią społeczną Łodzi oraz historią łódzkiej kultury. Nie sposób szukać więc na kartach *Łodzi na wodach dziejów* odwołań do prac tak zasłużonych badaczy dziejów miasta jak Grażyna Ewa Karpińska, Jarosław Kita, Bronisława Kopczyńska-Jaworska, Anna Kuligowska-Korzeniewska, Marta Sikorska-Kowalska, Krzysztof Paweł Woźniak czy Elżbieta Umińska-Tytoń. Co więcej, prac większości z wymienionych próżno szukać też w załączonej do książki *Bibliografii*¹⁹, co uznać należy już za cokolwiek zdumiewające zaniechanie. Autor ma, rzecz jasna, prawo do subiektywnego wskazania prac i autorów, najważniejszych z Jego punktu widzenia, ale w takim razie nie powinien deklarować na stronie 14: „jestem przekonany, że każdy, kto zapozna się z przynajmniej połową zamieszczonych w bibliografii pozycji, zyska bardzo szeroką wiedzę na temat historii naszego miasta”. W mojej ocenie bardzo subiektywny wybór opracowań, na które powołuje się M. Szymański sprawia, że byłaby

¹⁷ A. Rynkowska, *Ulica Piotrkowska*, Łódź 1970.

¹⁸ Vide: <https://orcid.org/0000-0002-1071-6147> (dostęp: 25.02.2021).

¹⁹ Z grona wymienionych badaczek i badaczy w *Bibliografii* znalazły się jedynie dwie prace K.P. Woźniaka! Trudno pojąć logikę, którą kierował się M. Szymański przy układaniu tej listy zwążywszy, że znalazło się na niej miejsce nawet dla niepublikowanych prac magisterskich.

to wiedza jedynie w niektórych obszarach, oddająca nie tyle aktualny stan badań na temat miasta, co upodobania autora. Tymczasem, jak się wydaje, w bibliografii pracy adresowanej do jak najszerszego kręgu odbiorców powinny znaleźć się raczej najważniejsze opracowania, a nie najbardziej cenione przez autora.

Dodać do tego należy dość specyficzny sposób stosowania przypisów, które pojawiają się na kartach książki relatywnie rzadko (co wynika z jej popularno-naukowego charakteru – kwestię czy w pracy tego typu w ogóle winny znajdować się odsyłacze do literatury pozostawię otwartą). Niekiedy wiodą one czytelników do dość bardzo hermetycznych publikacji akademickich (wielokrotnie cytowany jest choćby niedostępny dla przeciętnego czytelnika artykuł amerykańskiej historyczki Muriel Joffe²⁰), częstokroć jednak długie fragmenty nie są opatrzone żadnymi odsyłaczami, a bardzo odważne (a nawet wywrotowe) tezy są pozostawione bez jakichkolwiek odniesień do literatury przedmiotu. Widać to choćby na stronie 287, gdzie M. Szymański pisze o okresie PRL, iż: „mitem jest, że produkty „made in Poland” były słabej jakości i nie wytrzymały konkurencji z tymi zachodnimi” [*sic!* – K.Ś.].

Autor nie unika jednoznacznego opowiedzenia się po którejś ze stron bardzo żywego w latach PRL sporu historiograficznego o genezę łódzkiego przemysłu²¹. Przypomnę tylko, że o ile historycy niemieccy byli przekonani, że przybywający do Łodzi rzemieślnicy, przyszli fabrykanci, przywozili ze sobą nie tylko niezbędny w prowadzeniu przemysłu kapitał intelektualny, ale też i finansowy, łódzcy badacze udowadniali, że było wręcz przeciwnie, a miasto rozwinęło się przede wszystkim dzięki wsparciu rządu Królestwa Kongresowego i kredytom z Banku Polskiego²². Marcin Szymański pisze: „od lat trwają spory, czy większy wpływ na rozwój łódzkiego przemysłu miało państwo, czy inicjatywa prywatna. Zazwyczaj linia podziału stanowisk jest zbieżna z granicami poglądów politycznych na gospodarkę, co do pewnego stopnia jest zrozumiałe. Wydaje się jednak, że obiektywnie patrząc na sytuację w pierwszej połowie XIX w., to przede wszystkim kapitał prywatny był motorem napędzającym początki łódzkiego przemysłu” (s. 47). Ten kategoryczny osąd nie jest w żaden sposób udokumentowany przez autora, a wydaje się mocno kontrowersyjny, zważywszy na niespotykaną

²⁰ M. Joffe, *Regional rivalry and economic nationalism: the central industrial region industrialists' strategy for the development of the Russian economy, 1880s-1914*, "Russian History" 1984, t. 11, s. 369-399.

²¹ Vide: K.P. Woźniak, *Spory o genezę Łodzi przemysłowej w pracach historycznych autorów polskich, niemieckich i żydowskich*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 2007, s. 9–25.

²² A. Rynkowska, *Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831*, Łódź 1951.

skalę zaangażowania państwa w rozwój Łodzi w tamtym okresie, przypominającą współczesną praktykę zakładania specjalnych stref ekonomicznych²³.

W *Łodzi na wodach dziejów* można dostrzec pewną niekonsekwencję autora w przedstawianiu niektórych kwestii społecznych. Warto zwrócić uwagę, że w rozdziale poświęconym wiekowi XIX, który – z wielu powodów – w kontekście Łodzi ma charakter szczególny, *Życie codzienne i społeczeństwo* jest ujęte jako dopiero siódme z omawianych zagadnień, ustępując miejsca nie tylko kwestiom rozwoju przemysłu i rozbudowy miasta oraz jego wielokulturowości (co zrozumiałe), ale także... kulturze i sportowi.... Marcin Szymański pisząc o społeczności łodzian w okresie największego rozkwitu przemysłowego miasta uchyla się jednak od całościowego przedstawienia struktury społecznej, co prowadzi do konfuzji. Na stronach 97–98 czytamy: „skład społeczny Łodzi przemysłowej był specyficzny na tle ziem polskich. Od lat 60. XIX wieku liczba kobiet była większa od mężczyzn. Było to miasto fabryczne, a więc **znaczną grupę** [wyróżnienia – K.Ś.] stanowili robotnicy. W ostatnich dwóch dekadach XIX wieku odsetek tej grupy mieszkańców przekroczył **20%**, by w początku lat 90. sięgnąć ponad **27%**. W Łodzi widoczny był niski odsetek inteligencji i wolnych zawodów”. Jeśli w Łodzi było „tylko” od 20 do 30% robotników, to aż chce się zadać autorowi pytanie, kim było 70% pozostałych mieszkańców miasta? Zwłaszcza, że już w kolejnych rozdziałach liczba robotników w narracji autora zaczyna rosnać w dość niewyjaśniony sposób. Na stronie 115, w rozdziale poświęconym rewolucji 1905–1907, M. Szymański pisze: „Łódź jako miasto o charakterze przemysłowym charakteryzowała się **bardzo dużym odsetkiem** [wyróżnienia – K.Ś.] ludności robotniczej”, zaś na stronie 160, komentując sytuację miasta w okresie II RP: „choć **większość łodzian** zasilala szeregi mało zarabiających robotników, nie oznacza to, że reszta mieszkańców opływała w luksusy”. Na stronie 166 dowiadujemy się, że „w wielkim kryzysie Łódź jako miasto **wybitnie robotnicze** została bardzo mocno poszkodowana”. Wreszcie, na stronie 233 dowiadujemy się, że „nowa [komunistyczna – K.Ś.] władza chciała Łódź wygrać propagandowo. Świetnie się do tego nadawała (...) **większość mieszkańców** stanowili robotnicy, a odsetek warstwy inteligentckiej był najniższy w kraju (poniżej 10%)”. Rzuci się w oczy nieścisłość zawarta w tych sformułowaniach, albo bowiem struktura społeczna miasta uległa zasadniczemu przeobrażeniu w okresie międzywojennym albo... w Łodzi przed 1914 r. robotnicy stanowili jednak **większość**, a nie jedynie 20% ludności. Galimatias ten łatwo byłoby rozwiązać sięgając po fundamentalną pracę Juliana Janczaka, w której

²³ Vide: K. Kowalski, J. Dzionek-Kozłowska, R. Matera, *The Effect of Geography and Institutions on Economic Development: The Case of Lodz*, „Journal of Interdisciplinary History” 2018, t. 48, s. 523–538.

znajduje się rozwikłanie tej zagadki²⁴. Jak dowodził ów historyk, na podstawie spisu powszechnego z 1897 r. „ludność cywilna składała się z 126,6 tys. osób mających zajęcie oraz 183,0 tys. członków ich rodzin. Globalny współczynnik aktywności zawodowej w końcu XIX w. wynosił więc w Łodzi 40,9%”²⁵. Z tej liczby dla 73 630 osób przemysł i rzemiosło stanowiły podstawę utrzymania, co przekładało się na prosty wniosek, iż przemysł i rzemiosło były w Łodzi źródłem utrzymania dla aż 56% mieszkańców miasta. Co więcej, odpowiadały one za utrzymanie 60% ludności polskiej i aż 73% ludności niemieckiej²⁶. Marcin Szymański jest na pewno świadom tych niuansów, szkoda zatem, że podając dane o liczbie robotników nie przewidział, że czytelnik popularnonaukowej książki nie musi rozumieć wszystkich tych uwarunkowań, a przez to, czytając *Łódź na wodach dziejów* może dojść do mylnego poglądu na temat struktury zawodowej mieszkańców miasta w XIX w. Tymczasem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że już w XIX w. robotnicy (zarówno fabryczni, jak i ci zatrudnieni w mniejszych zakładach oraz w rzemiośle) wraz z rodzinami stanowili zdecydowaną większość mieszkańców.

Podobną niekonsekwencję wykazuje autor, gdy przechodzi do pisania o genderowym aspekcie łódzkiego przemysłu. Autor jest wprawdzie świadom, iż znaczącym problemem Łodzi były niskie zarobki zatrudnionych w przemyśle kobiet (pisze o tym na stronach 99–100), ale nie informuje czytelników o najważniejszym zagadnieniu społecznym wiążącym się z przemysłem włókienniczym, a mianowicie o bardzo dużym, nieporównywalnym z innymi branżami przemysłu, odsetku zatrudnienia kobiet, które już przed 1900 r. stanowiły średnio rzecz biorąc około 40% pracowników łódzkich fabryk. Ten fakt – bardzo duża feminizacja przemysłu – prowadził zarówno do konsekwencji negatywnych, jak i pozytywnych. Stanowiły one niezwykle ważne, o ile nie najważniejsze determinanty oblicza społecznego Łodzi. Praca w wielkim mieście dla wiejskich dziewczyn, przybywających do „polskiego Manchesteru”, oznaczała często ryzyko biedy, wyzysku, niekiedy zaś wykorzystywania seksualnego i – w konsekwencji – wykołejenia społecznego, z drugiej strony zaś olbrzymią szansę na emancypację, wynikającą z posiadania własnych dochodów i życia w oderwaniu od patriarchalnej społeczności agrarnej²⁷. W rezultacie tych procesów na terenie miasta odbywała się modernizacja społeczna, wyprzedzająca nawet o kilka dekad podobne zjawiska w skali ogólnopolskiej. Jak wynika z badań Anny Żarnowskiej, łódzkie rodziny charakteryzowały się relacjami pomiędzy małżonkami niespotykanymi w tradycyjnym świecie przełomu XIX i XX w., znacznie bardziej równościowymi od tych, jakie panowały

²⁴ J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982.

²⁵ *Ibidem*, s. 154.

²⁶ *Ibidem*, s. 162.

²⁷ *Vide*: M. Sikorska-Kowalska, *Emancypacja społeczna i zawodowa robotnic łódzkich przełomu XIX i XX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2003, t. 1, s. 90–107.

wówczas w rodzinach mieszczańskich²⁸. O tym jednak nie dowiedzą się czytelnicy *Łodzi na wodach dziejów*. Tematyka genderowa pojawia się w książce szerzej dopiero przy omówieniu strajków z okresu PRL (na stronach 255–256 oraz 289–294). Widać tam empatię autora i niewątpliwy wpływ *Alei Włókniarek*, świetnego reportażu Marty Madejskiej o pracownikach łódzkich fabryk. Szkoda tylko, że refleksja ta i związana z nią wrażliwość pojawia się na kartach książki tak późno...

Przystępując do pisania omawianej książki M. Szymański zdawał sobie sprawę, że wcześniejsze syntezy dziejów Łodzi powstały przede wszystkim w okresie Polski Ludowej. Z faktu tego wynikał specyficzny dla tamtej epoki sposób, w jakim prezentowane były konflikty społeczne i ekonomiczne. Współczesny badacz stał więc przed koniecznością rewaloryzacji często tendencyjnych przekonań i historycznych uproszczeń narosłych wokół tych tematów. Nie dziwi zatem, że obraz łódzkich fabrykantów, jaki wyłania się z kart książki jest bardzo odmienny od tego, jaki dominował w publikacjach z okresu PRL (zwłaszcza tych popularnonaukowych²⁹). I rzeczywiście, o łódzkiej burżuazji przemysłowej autor pisze właściwie wyłącznie dobrze i bardzo dobrze. Autor szczegółowo opisuje zaangażowanie burżuazji w rozwój miejskich instytucji oraz jej działalność filantropijną i kulturalną. Podkreślając niewydolność carskiego systemu administracyjnego i wynikającą z niego bezradność magistratu w obliczu wielu problemów szybko rozwijającego się miasta, M. Szymański słusznie zauważa, że bez wsparcia ze strony przemysłowców „polski Manchester” nie mógłby normalnie funkcjonować, nie wspominając już o rozwoju cywilizacyjnym. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że działaniom tym, niemal niezauważanym w Polsce Ludowej, należała się ta sprawiedliwość na kartach najnowszej syntezy dziejów miasta. Trudno sobie wyobrazić czym byłaby Łódź, gdyby nie ta nadzwyczajna aktywność, zarówno dobrowolna, filantropijna, jak i nastawiona na zysk wynikający z otrzymanych koncesji, ale służąca ogółowi łodzian, niezależnie od narodowości i wyznania.

Nie ma jednak powodu, by nadmiernie idealizować łódzką burżuazję. Tymczasem na kartach *Łodzi na wodach dziejów* czołowe rody fabrykanckie Łodzi i ich przedstawiciele zostali, jako jedyna grupa zasłużonych mieszkańców miasta, zaprezentowani w ramach umieszczonych wewnątrz książki, niezależnie od ich pochlebnego opisu w głównym toku narracji. Takiego wyróżnienia nie doczekały się ani znane osoby ze świata sztuki i nauki urodzone w Łodzi, ani łódzcy olimpijczycy. Pokazuje to jak wielką estymą darzy łódzką burżuazję autor. Na stronie 106 autor niemal przeczy sam sobie, gdy pisze „widać było też wyraźne

²⁸ A. Żarnowska, *Women in Working Class Families in the Congress Kingdom (the Russian Zone of Poland) at the Turn of the Nineteenth Century*, [w:] eadem, *Workers, Women and Social Change in Poland, 1870–1939*, Aldershot 2004, s. 163–175.

²⁹ Vide np. S. Lewicki, *Kariera miasta Łodzi*, Łódź 1971; H.S. Dinter, *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978.

różnice w umiejętnościach i etosie, wyznawanym przez poszczególne rodziny. Część fabrykantów zadbała o solidne, zagraniczne wykształcenie swoich synów, by stali się godnymi następcami w przedsiębiorstwach, inni dość swobodnie podchodzili do tego zagadnienia, co odbiło się na przyszłych interesach firm”, by po chwili konstatować: „nieprawdą są więc twierdzenia, rozpowszechnione w okresie PRL-u oraz na fali powieści i filmu «Ziemia obiecana» o niskich walorach intelektualnych, zepsuciu i niewykształceniu fabrykantów. W rzeczywistości było wręcz przeciwnie”. Jeśli z zestawienia tych dwóch opinii M. Szymańskiego można wysnuć jakiś wniosek, to jest to raczej wniosek głoszący, że w licznym gronie łódzkich przemysłowców były osoby bardzo różnej kondyty, zarówno te zupełnie niepasujące do Reymontowskiego wizerunku, zasłużone i zasługujące na dobrą pamięć kolejnych pokoleń Łódzian, jak i te doskonale się w nim mieszczące, niegodne większej uwagi. Z tych też powodów sprzeciw budzi gloryfikowanie całych rodów fabrykanckich, tworzenie z nich czegoś w rodzaju mieszczańskiej arystokracji zamiast doceniania wybitnych jednostek wywodzących się z tych sfer.

Gorzej, że sielankowy obraz tej grupy społecznej prowadzi niekiedy do usprawiedliwiania jej błędów, tak jakby autor chciał się odciąć nie tylko od spuścizny rodem z PRL, ale i współczesnych opracowań krytycznych³⁰. Kontrowersyjne są zwłaszcza słowa M. Szymańskiego o śmierci Juliusza Kunitzera w trakcie rewolucji 1905 roku (s. 124): „J. Kunitzer był jednym z najwybitniejszych łódzkich przemysłowców, filantropem i działaczem społecznym, który jednak kojarzony był przez robotników z wyzyskiem i nieludzkim traktowaniem. Faktycznie w kwietniu 1905 roku, gdy w jego fabryce trwał strajk, apelował do władz rosyjskich o przysłanie «energicznego generała», który zrobiłby w mieście porządek. Z drugiej strony należy pamiętać, że władze rosyjskie stanowiły jedyną legalną siłę, do której mógł się zwrócić fabrykant; ocena tych wydarzeń nie powinna być więc tak jednoznaczna” [*sic!* – K.Ś.]. Nie ujmując nic z zasług J. Kunitzera, należy – jak sądzę – uznać, że sprawa jest, niestety, jednoznaczna. Co więcej, ukazuje ona dość niebezpieczny, ale szeroko zakrojony w polskiej historiografii po 1989 r., trend do umniejszania znaczenia niepokojów społecznych o podłożu ekonomicznym, jakie miały miejsce w gospodarce kapitalistycznej, przy jednoczesnej gloryfikacji tych samych zjawisk w okresie Polski Ludowej poprzez nadawanie im z gruntu fałszywej, politycznej a nie ekonomicznej wymowy³¹. A przecież robotnicy czy też szerzej, pracownicy najemni, buntujący się przeciwko złym warunkom pracy, biedzie i problemom z zaopatrzeniem na pierwszym miejscu stawiają interes własny

³⁰ Vide: A.R. Hofmann, *The Biedermans in the 1905 Revolution: A Case Study in Entrepreneurs' Responses to Social Turmoil in Łódź*, “The Slavonic and East European Review” 2004, t. 82, s. 27–49.

³¹ B. Piętka, *Krwawe strajki w II RP*, „Tygodnik Przegląd” 2016, nr 22, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/krwawe-strajki-ii-rp/> (dostęp: 25.02.2021).

oraz swoich rodzin, a nie kwestie polityczne. Przysłowiowe „puste garnki” mają dla nich większe znaczenie niż walka z władzą i tak właśnie było w Łodzi zarówno w 1905, jak i w 1980 r.

Nie posądzam M. Szymańskiego o zamierzony relatywizm, uderza jednak pewna pobłażliwość dla widzewskiego króla bawełny, domagającego się „energicznego generała” (i w konsekwencji masakry robotników w Łodzi) oraz zdecydowane opowiedzenie się po stronie włókniaerek buntujących się w 1971 i 1980 r. przeciw komunistycznemu reżimowi. Ten sam autor, który nazywa postawę J. Kunitzera mianem „nie tak jednoznacznej”, na stronie 256 tak pisze o wydarzeniach z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych: „aby poradzić sobie ze strajkiem, władze dawnych zakładów Poznańskiego zastosowały pewien fortel. Ponieważ strajkujące kobiety wychodziły na noc z zakładu, następnego dnia po prostu ich nie wpuszczono w przypadku niezłożenia podpisu pod zgodą na nowe warunki pracy. (...) Była to forma lokautu, nieco inna niż w czasach rewolucji 1905 roku, ale podobnie dotkliwa”. Skoro tak, to wypadałoby po prostu przyznać, że los pracownic i pracowników łódzkich fabryk pchał ich do buntów niezależnie od obowiązujących w danej chwili podziałów politycznych i ustroju ekonomicznego, a okrucieństwo spotykało ich ze strony zarówno prawowitych właścicieli fabryk, jak i rzekomych „wybawców” klasy robotniczej. Oraz, że „energiczni generałowie” w każdej sytuacji są ostatnią kategorią osób, która powinna mieć cokolwiek do powiedzenia w rozwiązywaniu narosłych problemów społecznych, niezależnie od tego, kto prosi ich o pomoc i jaki kolor ma sztandar, którym legitymizuje się aktualna władza. Ufam, że z opinią tą zgodziłby się także M. Szymański.

Wymieniwszy różne słabości, czas przejść do uzasadnionych pochwał. Na okładce książki czytamy fragment z recenzji wydawniczej prof. Przemysława Waingertnera, w której wśród atutów pracy wymienione są logiczna, przejrzysta konstrukcja, zwięzła narracja oraz puryzm faktograficzny, połączony z odwagą w formułowaniu własnych, niekiedy kontrowersyjnych sądów. Trudno nie zgodzić się z tymi spostrzeżeniami. Są jednak i inne pozytywne strony *Łodzi na wodach dziejów*, które zasługują na podkreślenie. Dużą zaletą książki M. Szymańskiego jest umiejętność dostrzegania pewnych paradoksów łódzkiej historii. Autor nie stara się osadzić *casusu* naszego miasta ani w logice pojmowania przeszłości podporządkowanej historii narodowej, ani w logice ją kontestującej. Dlatego też nie ma problemu, by ustawiać się w kontrze do wielu powszechnie obowiązujących przekonań. Marcin Szymański odważnie dekonstruuje mit o II Rzeczypospolitej jako krainie płynącej miodem i mlekiem. Na stronie 186 czytamy: „w obiegu opinii powtarza się hasło o utracie rynków rosyjskich w 1918 roku. Jest to jedynie część prawdy, ponieważ należy pamiętać o tym, że część tego rynku znalazła się w granicach Rzeczypospolitej. Prawdziwą bolączką był bardzo słaby rynek

wewnętrzny Polski, jeden z najgorszych w Europie”. Nie idealizuje też łódzkiego samorządu z lat międzywojennych, pisząc otwarcie, że „dystans między deklaracjami i entuzjazmem a rzeczywistymi efektami posunięć politycznych słusznie daje do myślenia” (s. 182). Jak najdalszy od sympatii do PRL, autor nie boi się też przyznać, że okres ten nie był dla Łodzi li tylko czasem walki społeczeństwa z narzuconą mu władzą. Na stronie 273 dowiadujemy się, że „okres stalinizmu, choć najmroczniejszy i najgorszy dla Polaków na tle całego okresu 1945–1989, paradoksalnie pozostawił po sobie dość dobrą architekturę mieszkaniową”, zaś na stronie 279 pisze: „nie sposób jednak zaprzeczyć, że problem mieszkaniowy w Łodzi został w dużej mierze złagodzony, chociaż nie rozwiązany. Dziesiątki tysięcy nowych mieszkań zdecydowanie zmieniły życie wielu łódzian na lepsze, a dla wielu dawnych lokatorów suterren czy poddaszy pozbawionych jakichkolwiek wygód przeprowadzka do własnego, nawet ciasnego M-3 stanowiła wręcz awans cywilizacyjny. Podobnie nie można zakwestionować osiągnięć na innych polach”. Szkoda, że autor nie pokusił się o ocenę transformacji ustrojowej i jej skutków dla Łodzi, bo – jak można wyczytać między wierszami – i w tej materii prezentowałby kategorię stanowisko, a w obiegu są już pierwsze krytyczne prace ukazujące historię miasta w latach przełomu³².

W ogólnym rozrachunku *Łódź na wodach dziejów* spełnia stawiane przed nią zadanie – choć nie jest „biografią Łodzi”, jest ona wartościowym i aktualnym źródłem wiedzy o przeszłości miasta. Książka M. Szymańskiego umiejętnie unaczynia stan wiedzy na temat miasta, a pewne przechylenie autora w kierunku historii gospodarczej i politycznej sprawia, że – niestety kosztem historii społecznej i kulturalnej, do których autor wyraźnie nie ma uczucia – czytelnik otrzymuje sporą dozę wiadomości o infrastrukturze miejskiej, działalności samorządu czy funkcjonowaniu różnych instytucji, z rzadka tylko pojawiających się na kartach innych opracowań o Łodzi. Zarazem dzieło M. Szymańskiego wywołuje pewne kontrowersje zwłaszcza w warstwie odwołującej się do socjalnych i genderowych aspektów dziejów miasta, co przypomina tylko, że historia Łodzi zawiera w sobie szereg fundamentalnych obszarów problemowych, które sprawiają, że zawsze będzie ona prowokować do dyskusji i sporów.

Dużą zaletą omawianej książki jest sam fakt, że powstała, wypełniając narosły przez lata brak tego typu opracowań. Autor zdaje sobie sprawę z niedostatków w tym zakresie. Pisze na stronie 11: „powstanie monografii Łodzi z prawdziwego zdarzenia wymaga stworzenia zespołu, który mógłby poświęcić kilka lat pracy,

³² Vide: J. Burski, K. Śmiechowski, *Transition: The Post-industrial Orphan in Neoliberal Poland 1989–1994*, [w:] A. Zysiak, K. Śmiechowski, K. Piskała, W. Marzec, K. Kaźmierska, J. Burski, *From Cotton and Smoke. Łódź – Industrial City and Discourses of Asynchronous Modernity, 1897–1994*, Łódź–Kraków 2018, s. 217–255.

aby opracować szczegółowo liczne zagadnienia przy uwzględnieniu szerokich poszukiwań archiwalnych”. Szkoda, że nawet przypadająca w 2023 r. 600. rocznica nadania Łodzi praw miejskich nie stanowi dla władz miasta wystarczającego asumptu do zainicjowania takich działań³³. W tej sytuacji wypada się cieszyć, że w gąszczu publikacji popularnonaukowych, rokrocznie ukazujących się o mieście, znalazł się nowy, syntetyczny wykład dziejów miasta, przygotowany przez zawodowego historyka. Każdy, niezależnie od swojego stosunku do historii miasta, znajdzie w nim i głębinę, i płycizny. Koneserzy historii miasta będą pewnie czuć niedosyt, nawet oni znajdują jednak w tej książce pewne nowe treści. Laicy być może przekonają się do studiowania dziejów miasta i w konsekwencji sięgną po inne opracowania.

BIBLIOGRAFIA

- Broński K., Szpak J., *Procesy urbanizacyjne w Europie w XIX i XX wieku. Problemy i koncepcje badawcze*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2002, nr 587, s. 17–30.
- Dinter H.S., *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978.
- Ewen S., *What is Urban History?*, Cambridge; Malden 2016.
- Gałecki W., *Biografie miast. Zarys problematyki genologicznej w perspektywie hermeneutycznej teorii gatunku*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 16, s. 185–198.
- Hachlica M., *Gdańskie transpozycje*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2015, nr 2, s. 147–156. <https://doi.org/10.18276/au.2015.2.5-12>
- Hofmann A.R., *The Biedermanns in the 1905 Revolution: A Case Study in Entrepreneurs’ Responses to Social Turmoil in Łódź*, „The Slavonic and East European Review” 2004, t. 82, s. 27–49. <https://doi.org/10.1177/03324893211052461>
- Ira J., *Rethinking the genre: Urban biographies as means of creating critical public spheres*, „Urban History” 2021, t. 48, s. 162–178.
- Janczak J., *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982.
- Joffe M., *Regional rivalry and economic nationalism: the central industrial region industrialists’ strategy for the development of the Russian economy, 1880s–1914*, „Russian History” 1984, t. 11, s. 369–399.
- Kowalski K., Dzionek-Kozłowska J., Matera R., *The Effect of Geography and Institutions on Economic Development: The Case of Lodz*, „Journal of Interdisciplinary History” 2018, t. 48, s. 523–538. https://doi.org/10.1162/JINH_a_01198
- Lewicki W., *Kariera miasta Łodzi*, Łódź 1971.

³³ Już po złożeniu tekstu artykułu recenzyjnego do druku została podpisana umowa pomiędzy Urzędem Miasta Łodzi, w imieniu którego działa Biblioteka Miejska w Łodzi a Uniwersytetem Łódzkim na opracowanie i wydanie pięciotomowej monografii Łodzi, która ma właśnie uświetnić 600-lecie nadania praw miejskich [dopisek Redakcja].

- Loew P.O., *Gdańsk. Biografia miasta*, Gdańsk 2013.
- Łódź. *Monografia miasta*, red. S. Liszewski, Łódź 2009.
- Piętka B., *Krwawe strajki w II RP*, „Tygodnik Przegląd” 2016, nr 22, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/krwawe-strajki-ii-rp/> (dostęp: 25.02.2021).
- Puś W., *Dzieje Łodzi przemysłowej (zarys historii)*, Łódź 1987.
- Rynkowska A., *Działalność gospodarza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831, Łódź 1951*.
- Rynkowska A., *Ulica Piotrkowska, Łódź 1970*.
- Sikorska-Kowalska M., *Emancypacja społeczna i zawodowa robotnic łódzkich przełomu XIX i XX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2003, t. 1, s. 90–107.
- Szymański M.J., *Łódź na wodach dziejów. Biografia miasta*, Łódź 2020.
- Traba R., *Ciągłość i historia przerywana: miasto w długim trwaniu*, [w:] *O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. K.A. Makowski, Poznań 2007, s. 75–88.
- Włodarczyk E., *Miasto dziewiętnastowieczne jako przedmiot zainteresowań badawczych historyków – kierunki badań*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1992/1995, t. 43–45, s. 63–77.
- Woźniak K.P., *Spory o genezę Łodzi przemysłowej w pracach historycznych autorów polskich, niemieckich i żydowskich*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 2007, s. 9–25.
- Wyrobisz A., *Nowe koncepcje w badaniach nad historią miast europejskich*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. 80, s. 155–174.
- Zysiak A., Śmiechowski K., Piskała K., Marzec W., Kaźmierska K., Burski J., *From Cotton and Smoke. Łódź – Industrial City and Discourses of Asynchronous Modernity, 1897–1994*, Łódź–Kra-ków 2018.
- Żarnowska A., *Women in Working Class Families in the Congress Kingdom (the Russian Zone of Poland) at the Turn of the Nineteenth Century*, [w:] eadem, *Workers, Women and Social Change in Poland, 1870–1939*, Aldershot 2004, s. 163–175.

NOTKA O AUTORZE

Dr Kamil Śmiechowski – historyk, adiunkt zatrudniony od 2015 r. w Katedrze Historii Polski XIX w. Instytutu Historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Sekretarz naukowy Interdyscyplinarnego Centrum Studiów Miejskich UŁ.


Zainteresowania naukowe: historia miast, analiza dyskursu nowoczesności, historia procesów modernizacyjnych na ziemiach polskich w XIX i XX w., dzieje Łodzi. Autor i współautor kilku monografii, w tym: *Kwestie miejskie. Dyskusja o problemach i przyszłości miast w Królestwie Polskim 1905–1915*, Łódź 2020.



kamil.smiechowski@uni.lodz.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Piotr Wysocki*Łowickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk •
Lowicz Society of Friends of Sciences <https://orcid.org/0000-0002-6433-6078>

KSIĘŻACKA ODPOWIEDŹ NA KSIĄŻKĘ

JACKA PERZYŃSKIEGO *SEKRETY ŁOWICZA I SKIERNIEWIC*
WYD. KSIĘŻY MŁYN DOM WYDAWNICZY, ŁÓDŹ 2020, SS. 165 + [3]

SUMMARY

The Książak's¹ response to Jacek Perzyński's book *Sekrety Łowicza i Skierniewic*, Wyd. Książy Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2020, pp. 165 + [3]

The article is a polemic with Jacek Perzyński's book *Secrets of Łowicz and Skierniewice*. The author of the book, contrary to the title, does not present the secrets of Łowicz and Skierniewice. Out of 34 articles in the book, 12 are about Łowicz and only 10 about Skierniewice. The other articles describe interesting facts from the surrounding area. When preparing the book, the author mainly used studies and popular science texts written by local researchers. He used historical sources occasionally, therefore mistakes and errors appear in the book. The book is written in good language, but its layout is chaotic.

KEYWORDS: Łowicz, Skierniewice, Eugeniusz Bodo, Anton Denikin

STRESZCZENIE

Artykuł jest polemiką z książką Jacka Perzyńskiego pt. *Sekrety Łowicza i Skierniewic*. Autor książki, wbrew tytułowi, nie przedstawia tylko sekretów Łowicza i Skierniewic. Na 34 artykuły zamieszczone w pracy J. Perzyńskiego Łowicza dotyczy 12 tekstów, Skierniewic zaś 10. Pozostałe artykuły opisują ciekawostki z okolicznych miejscowości. Autor korzystał głównie z opracowań i popularnonaukowych tekstów lokalnych badaczy. Ponieważ sporadycznie zaglądał do

* Dr Piotr Wysocki zmarł 29 VIII 2021 r. po długiej walce z ciężką chorobą nowotworową w wieku zaledwie 36 lat. Jest to Jego ostatnia publikacja oddana do druku.

¹ Książak – inhabitant of Duchy of Lowicz.

źródeł historycznych, w pracy pojawiają się przeinaczenia tekstów pierwotnych i błędy. Praca napisana jest dobrym językiem, ale jej układ koncepcyjny jest chaotyczny.

SŁOWA KLUCZOWE: Łowicz, Skierniewice, Eugeniusz Bodo, Anton Denikin

Długo zastanawiałem się nad napisaniem tego tekstu. Wahałem się, gdyż książka *Sekrety Łowicza i Skierniewic* jest pozycją, na którą czekałem. Znałem już wtedy serię wydawniczą Księżego Młyna „Poznaj sekrety. Miejsca, ludzie, wydarzenia” i nawet zastanawiałem się, czy nie pokusić się o napisanie takiej pozycji dotyczącej mojego rodzinnego miasta Łowicza. Nie podjąłem się jednak tego zadania, mając świadomość ogromu pracy, bo sekretów Łowicza jest mnóstwo².

Tym bardziej zaciekała mnie pozycja autorstwa Jacka Perzyńskiego, który w jednej pracy zawarł jednocześnie sekrety Łowicza i Skierniewic. Po zapoznaniu się z treścią książki obudziła się jednak we mnie książacka zadziorna duma i postanowiłem podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Wszak wybitna badaczka kultury księżackiej, Aniela Chmielińska, pisała o Książakach: „bywa zwykle łagodny, ale jeśli kto ośmieli się «nastawać na honor księżacki», wybucha, nie daruje nikomu lekceważenia, a jeszcze bardziej szyderstwa, choćby to był człowiek, stojący na wysokim stanowisku”³. Więc i ja, jako łowiczanie, w którego żyłach płynie z dziada pradziada książacka krew, nie mogłem zostawić tego bez komentarza.

Z przykrością muszę stwierdzić, że zostałem jednak przez autora pracy oszukany. Książka wbrew tytułowi i zachęcającej zapowiedzi na czwartej stronie okładki, wcale nie opowiada o sekretach Łowicza i Skierniewic. Praca J. Perzyńskiego składa się z 34 artykułów, bibliografii oraz informacji, skąd pochodzi ikonografia



² Pisał o nich wielokrotnie ks. dr Zbigniew Skielczyński w m.in.: *Łowicki próg kościoła*, Łowicz 1994; *Przy bocznym ołtarzu*, Łowicz 1998; *Stan wojenny w Łowiczu na wesoło*, Łowicz 2001; *Zalotna łowicka Klio*, Łowicz 2002; *Rybak na Rynku*, Łowicz 2002; *Wieża nad Łowiczem*, Łowicz 2003.

³ A. Chmielińska, *Książacy (Łowiczanie)*, Kraków 1925, s. 29.

wykorzystana w pracy. Brakuje natomiast Wstępu lub jakiegokolwiek słowa od autora, ale ponieważ jest to praca popularnonaukowa, elementy te nie są wymagane. Choć, gdyby się pojawiły, być może autor mógłby wytłumaczyć czytelnikowi m.in. chaotyczny dobór tekstów. W książce J. Perzyńskiego na wspomniane 34 artykuły tematyka dotycząca Łowicza znajduje się jedynie w 12 tekstach. Natomiast tematyka związana ze Skierniewicami jest poruszona w 10 tekstach. Pozostałe artykuły dotyczą okolicznych mniejszych miejscowości i związanych z nimi ciekawostek. Są to m.in.: Nieborów, Pszczonów, Różyce, Boczki Chełmońskie, Lipce Reymontowskie, Bednary, Domaniewice. Szkoda, że autor nie poinformował o tym czytelników, nadając pracy stosowny tytuł, np. *Sekrety Łowicza, Skierniewic i okolic*, lub *Sekrety Księstwa Łowickiego*. Takie tytuły byłyby znacznie bardziej adekwatne do zawartości merytorycznej pracy.

Wspomniane artykuły niestety nie zostały przez autora uporządkowane. Rozrzucił on po całej pracy teksty poświęcone Łowiczowi, Skierniewicom i szeroko pojętej okolicy. Czytelnik zainteresowany konkretnym miastem musi zatem zapoznać się z całą książką, gdyż tytuły artykułów tylko niekiedy naprowadzają na poszukiwaną miejscowość. Częściej pomijają one lokalizację (np. *Trzy twarze Trójcy* – s. 13, *Kreglarz, znachor, cudotwórca* – s. 23, *Tadeusz Ensztajn – włóczęga i „wampir”* – s. 32, *Kąpiel surowo wzbронiona* – s. 41, *Kościół chłopski* – s. 51, *Polowanie na winnych* – s. 60, *Konspiracyjna skrytka w cygańskim wozie* – s. 86, *Kim była prawdziwa „siłaczka”?* – s. 102, *Reymont i Nagroda Nobla* – s. 120). Zasadniej byłoby podzielić zaprezentowane przez autora artykuły na trzy części i umieścić je odpowiednio w części poświęconej Łowiczowi, Skierniewicom i okolicy.

Praca J. Perzyńskiego jest w dużej mierze oparta na powstałych wcześniej artykułach popularnonaukowych publikowanych w lokalnej łowickiej lub skierniewickiej prasie oraz w Internecie. Autor korzystał z tych tekstów w bardzo swobodny sposób. Niekiedy parafrazuje on pierwotne teksty niemal w całości, czasem przytacza wybrane fragmenty, a czasem dopowiada własne zdanie, ale niemal zawsze zapomina o podaniu autora tekstu, z którego korzystał. Czasami wynikają z tego pomyłki, których J. Perzyński z pewnością by uniknął, gdyby pisząc swoją pracę, korzystał ze źródeł historycznych, a nie przygotowanych na podstawie tychże źródeł tekstów popularnonaukowych. Prace, z których korzystał autor, będące tekstami popularnonaukowymi, cechują się pewną swobodą stylu. Jacek Perzyński pisząc swoje artykuły, starał się nieco zmieniać teksty, na których bazował, w wyniku czego pojawiły się nieścisłości i błędy. Oto kilka takich przykładów.

W tekście *Rosyjski generał polskiego pochodzenia* (s. 98–101) J. Perzyński korzystał z artykułu Marka Wojtyłaka *Gdzie urodził się Anton Denikin?*⁴ Jacek Perzyński powtarza ustalone przez M. Wojtyłaka zdanie, według którego Denikin miałby urodzić się w Łowiczu. Świadczyć ma o tym akt chrztu spisany w łowickiej cerkwi Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela w trzy tygodnie po urodzeniu dziecka. Kolejnym dowodem na ten stan rzeczy ma być fakt, że w latach 1872–1875 w Łowiczu stacjonował 14. Ołoniecki Pułk Piechoty, którego dowódca miałby być przełożonym ojca młodego Antona – Iwana Denikina. Jacka Perzyńskiego nie zastanawia jednak fakt, że ojciec Antona – mjr Iwan Denikin – w momencie chrztu syna był już na emeryturze i nie mógł podlegać pod dowództwo pułku stacjonującego w Łowiczu. Autora nie dziwi także trzytygodniowa przerwa między urodzinami a chrztem przyszłego generała. Dlaczego Denikin nie został ochrzczony od razu po urodzeniu, jak było to wówczas w zwyczaju? Poza tym, sam Denikin wspominał, że urodził się we Włocławku⁵. Myślę, że autor przygotowując ten tekst, miał dobrą okazję, aby zbadać tę sprawę dokładniej, zwłaszcza, że zajmował się on już historią Antona Denikina⁶. Niestety ograniczył się on jedynie do powielenia wcześniejszych, błędnych ustaleń.

W tym samym tekście autor dokonuje pewnego uproszczenia co do edukacji Denikina. Jacek Perzyński pisze: „W następnym roku zdał maturę jako wyróżniający się uczeń. Najwyższą ocenę uzyskał z matematyki i dlatego zaczęto nazywać go „Pitagorasem”” (s. 99). Zdanie to nie tylko jest nieprawdziwe, ale jest także pozbawione sensu. Kto miał nazywać Denikina „Pitagorasem”? Przecież nie uczniowie i nauczyciele Łowickiej Szkoły Realnej, którą właśnie opuścił. Gdyby autor zajrzał do wspomnień Denikina, wiedziałby, że „Pitagorasem” nazywano go już we Włocławku za sprawą tamtejszego nauczyciela matematyki Aleksandra Zinowiewicza Epifanowa, który wybierał sobie uczniów zdolnych i wówczas klasa nadała im miano „Pitagorasów”⁷. Kiedy Denikin pojawił się w Łowiczu, „sława Pitagorasa przysłała tu za nim”⁸.

Kolejne nieprawdziwe uproszczenie ma miejsce w artykule *Łowickie przypadki Eugeniusza Bodo*. Tu autor czerpał z kolei m.in. z tekstu piszącego te słowa pt. *Łowicz w Starym Kinie*⁹. Jacek Perzyński znów dowolnie zmienia tu słowa tekstu pierwotnego. W wyniku tych zabiegów powstają nieprawdziwe fakty. Autor

⁴ M. Wojtylak, *Gdzie urodził się Anton Denikin?*, „Łowiczanie. Kwartalnik Historyczny” 2008, nr 1 (20), s. IV.

⁵ А.И. Деникин, *Путь русского офицера*, Нью-Йорк 1953, s. 17.

⁶ J. Perzyński, *Gen. Denikin – uzdolniony matematyk, pochodził z Łowicza*, [w:] „Co tydzień historia” (dod. do „Polska. Dziennik Łódzki”), 16 X 2014, s. 4.

⁷ P. Wysocki, *Szkolne lata Antona Denikina*, „Mówią wieki” 2021, nr 2, s. 42.

⁸ А.И. Деникин, *Путь...*, s. 39–41.

⁹ P. Wysocki, *Łowicz w Starym Kinie*, „Łowiczanie. Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 4 (47), s. III.

podaje bowiem, że Eugeniusz Bodo pojawiał się w Łowiczu kilkakrotnie, co jest prawdą (kręcono tu film „Paweł i Gawel” w reżyserii Mieczysława Krawicza z 1938 r., był także sprawcą wypadku samochodowego na przedmieściach Łowicza i w związku z tym uczestniczył w procesie sądowym). Jednakże E. Bodo nie przebywał w Łowiczu podczas kręcenia filmu „Jaśnie pan szofer” w reżyserii Michała Waszyńskiego z 1935 r. Gdyby autor pokusił się o obejrzenie tej znakomitej komedii, wiedziałby, że sceny z udziałem Łowiczanki były kręcone w filmowym atelier. Autor podaje także, że podczas procesu sądowego E. Bodo pojawił się w Łowiczu z ufarbowanymi włosami i brodą. Zdaniem J. Perzyńskiego, miało to kamufłować znanego aktora. Autor pominął tu jednak fakt, że w owym czasie E. Bodo przygotowywał się do filmu na podstawie powieści Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego pt. *Głos pustyni*, którego akcja odbywać się miała w Algierii, a aktor grał tam przywódcę beduińskich rozbójników szejka Abdullaha¹⁰. Stąd taka właśnie charakteryzacja.

Autor z dużą swobodą podchodzi do cudzej własności intelektualnej. Niekiedy w tekście przytacza dane autora tekstu, z którego skorzystał, innym razem zapomina o tym i cytuje lub parafrazuje słowa innych, których nie wymienia nawet w bibliografii. Przykłady takiego postępowania możemy znaleźć już w pierwszym tekście *Pałac Prymasowski – świadek wielkiej historii* (s. 7–12). Jacek Perzyński przywołuje tu postać prymasa Antoniego Ostrowskiego, który mimo stanu duchownego, miał nie stronić od towarzystwa kobiet (s. 8–9). Ustalenia te nie wynikają jednak z dociekań autora. Są one przepisane z książki Marcelego Kosmana *Między ołtarzem a tronem. Poczet prymasów Polski*¹¹. Pozycji tej nie odnajdziemy jednak w bibliografii.

Kilka tekstów J. Perzyńskiego powstało w oparciu o wiadomości zaczerpnięte z Internetu. Należą do nich m.in. *Kościół chłopski* (s. 51–54)¹² – tekst o kościele w Różycach lub *Jak wyłoniono pierwszą najpiękniejszą Polkę?* (s. 138–141)¹³ – artykuł o Halinie Dunin-Łabędzkiej. Korzystanie ze źródeł internetowych nie jest niczym złym, ale opieranie się wyłącznie na nich może rodzić brak zaufania do autora recenzowanej pozycji. Internet cechuje się ulotnością publikowanych w nim treści. Czytelnik, który chciałby samodzielnie zgłębić dany temat zaprezentowany w pracy J. Perzyńskiego, może więc napotkać trudności w postaci nieistniejących już stron internetowych¹⁴.

¹⁰ R. Wolański, *Eugeniusz Bodo. „Już taki jestem zimny drań”*, Poznań 2016, s. 156–172.

¹¹ M. Kosman, *Między ołtarzem a tronem. Poczet prymasów Polski*, Poznań 2000, s. 205–206.

¹² <https://kocierzew.pl/o-gminie/warto-zobaczyc/ruiny-prywatnej-kaplicy-w-rozycach> (dostęp: 19.05.2021).

¹³ <https://lowicz.gosc.pl/doc/1694291.Misska-z-1925-roku> (dostęp: 19.05.2021).

¹⁴ Spośród podanych w Bibliografii stron podczas pisania niniejszej recenzji nie działały m.in.: <http://skierniewice24.pl/historia/item/538-zaraza-w-skierniewicach> (dostęp: 19.05.2021);

Książka J. Perzyńskiego napisana jest dobrym językiem i stylem. Autor ma dużą swobodę wyrażania myśli, pisze przystępnie i interesująco. W pracy zdarzają się sporadyczne literówki i błędy językowe. Niestety pojawiają się w niej także, poza wymienionymi wyżej, błędy faktograficzne. Dla przykładu, w tekście *Największa diwa Łowicza* (s. 128) opisuje on, powołując się na tekst Aliny Bali *Z Łowicza na wielki plan filmowy*¹⁵, urodzoną w Łowiczu aktorkę żydowskiego pochodzenia Soawę Gallone (właściwie Stanisławę Winawer). Autor myli tu jednak nazwisko dziadka bohaterki, podając Winawer zamiast Wekstein, jak było w pierwotnym tekście.

Niekonsekwentnie podaje on także niektóre nazwiska. Generał-gubernator warszawski Aleksander Imeretyński raz jest Imeretyńskim, a raz Imertyńskim (s. 60–61). Ponadto autor nazywa go namiestnikiem cara, choć funkcja namiestnika w Królestwie Polskim przestała istnieć wraz ze śmiercią ostatniego z nich Fiodora Berga w 1874 r. Po nim będzie istniał urząd generał-gubernatora i nim był wspomniany dostojnik carski.

Istotna pomyłka pojawiła się także w artykule *Znikający kwiatowy ołtarz. Wizyta Ojca Świętego w Łowiczu* (s. 152–156). Autor wspomina w tekście, że jedną z pamiątek po wizycie Jana Pawła II w Łowiczu jest pamiątkowy głaz wmurowany przy placu celebry. Jacek Perzyński myli jednak miejsca i plac celebry umieszcza przy ulicy Blich (s. 156), a nie przy ul. Młodzieżowej 15, przy której znajduje się Szkoła Podstawowa nr 7 im. Jana Pawła II z Oddziałami Integracyjnymi. Na szkolnym podwórku znajduje się wspomniany pamiątkowy głaz. Odległość między wspomnianymi ulicami wynosi około 3 km.

Widoczne są także braki i niekonsekwencja w Bibliografii. Autor podaje, że korzystał ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Łowiczu. Podaje jednak starą nazwę tego archiwum, która nie funkcjonuje już od kilku lat (Archiwum Państwowe m.st. Warszawy Oddział w Łowiczu). Z kolei przy podawaniu źródeł z Archiwum Państwowego w Łodzi, raz podaje nazwę zespołów archiwalnych, a innym razem pomija to i podaje jedynie cytowany dokument. Brakuje tu także sygnatur teczek, z których autor ponoć korzystał.

Książka zgodnie z konwencją całej serii „Poznaj sekrety. Miejsca, ludzie, wydarzenia” Księżego Młyna została starannie przygotowana. Pod względem edytorskim nie budzi ona większych zastrzeżeń. Szkoda, może jedynie, że część ilustracji nie jest blisko związana w treścią artykułów. Najwidoczniej z powodu braku odpowiedniej ikonografii, autor i wydawca postanowili wstawić zdjęcia o pokrewnej

<http://skierniewice24.pl/poznaj-2/item/605-nasza-zapomniana-miss> (dostęp: 19.05.2021); <https://kobieta.wp.pl/faustyna-morzycka-nauczycielka-ktora-zostala-terrorystka> (dostęp: 19.05.2021).

¹⁵ A. Bala, *Z Łowicza na wielki plan filmowy*, „Łowiczanie. Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 4 (47), s. I, II, IV.

tematyce, m.in. zdjęcie przypadkowej kobiety jako Cyganki lub taboru cygańskiego (s. 86–87), zdjęcie przypadkowego fryzjera (s. 106), czy zdjęcie Grigorija Rasputina (s. 24), który niewiele ma wspólnego z tekstem *Kreglarz, znachor, cudotwórca* (s. 23–26).

Reasumując, praca J. Perzyńskiego niestety nie wnosi nowych treści dotyczących historii Łowicza, Skierniewic i okolicznych miejscowości. Autor w większości zaprezentowanych tekstów powielił tematy poruszane już przez regionalnych badaczy. Niestety nie zawsze pamiętał on o przywołaniu nazwisk autorów pierwotnych tekstów, z których „gęsto” korzystał. Obficie korzysta on także z tekstów zamieszczonych na stronach internetowych, czasem nawet tak ulotnych jak wpisy na profilach społecznościowych (Facebook – s. 164). Praca J. Perzyńskiego jest więc nieuporządkowanym zbiorem subiektywnie wybranych ciekawostek. Niewątpliwą zasługą autora jest zebranie tych ciekawostek. Szkoda jedynie, że J. Perzyński nie podjął się odpowiednio przemyślanego uporządkowania prezentowanych treści. Z tego powodu czytelnik książki otrzymuje ładnie wydany miszmasz składający się w połowie z historyjek dotyczących Łowicza i Skierniewic, a w połowie z historyjek dotyczących przypadkowo wybranych miejscowości znajdujących się w pobliżu dwóch tytułowych miast, najpewniej takich, o których „coś” udało się znaleźć. W obliczu tak przygotowanego przez J. Perzyńskiego „bigosu”, trudno wskazać czytelnika, któremu można dedykować tę publikację. Być może będzie nim poszukiwacz krótkich sensacji lub ktoś, komu historia tytułowych miast jest zupełnie obca? Pasjonatów i regionalistów zajmujących się historią Łowicza i Skierniewic recenzowana publikacja raczej rozczaruje lub nieco urazi ich „książeczki honor”. Warto w tym miejscu zadać sobie pytanie, czy jest sens wydawania podobnych prac? Patrząc z naukowego punktu widzenia, odpowiedź będzie raczej negatywna. Ale przecież naukowy punkt widzenia nie jest jedyny. Może trzeba w takim razie odsunąć na bok naukowe argumenty i poszukać innego spojrzenia? Tylko jakiego, gdyż poważne błędy i przekłamania nie przystają nawet do prac o charakterze popularnonaukowych.

BIBLIOGRAFIA

- Bala A., *Z Łowicza na wielki plan filmowy*, „Łowiczanie. Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 4 (47).
Chmielińska A., *Książacy (Łowiczanie)*, Kraków 1925.
Kosman M., *Między ołtarzem a tronem. Poczet prymasów Polski*, Poznań 2000.
Perzyński J., *Gen. Denikin – uzdolniony matematyk, pochodził z Łowicza*, [w:] „Co tydzień historia” (dod. do „Polska. Dziennik Łódzki”), 16 X 2014.

-
- Skielczyński Z., *Łowicki próg kościoła*, Łowicz 1994.
- Skielczyński Z., *Przy bocznym ołtarzu*, Łowicz 1998.
- Skielczyński Z., *Rybak na Rynku*, Łowicz 2002.
- Skielczyński Z., *Stan wojenny w Łowiczu na wesoło*, Łowicz 2001.
- Skielczyński Z., *Wieże nad Łowiczem*, Łowicz 2003.
- Skielczyński Z., *Zalotna łowicka Klio*, Łowicz 2002.
- Wojtylak M., *Gdzie urodził się Anton Denikin?*, „Łowiczanie. Kwartalnik Historyczny” 2008, nr 1 (20).
- Wolański R., *Eugeniusz Bodo. „Już taki jestem zimny drań”*, Poznań 2016.
- Wysocki P., *Łowicz w Starym Kinie*, „Łowiczanie. Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 4 (47).
- Wysocki P., *Szkolne lata Antona Denikina*, „Mówią wieki” 2021, nr 2.
- Деникин А.И., *Путь русского офицера*, Нью-Йорк 1953.
-

NOTKA O AUTORZE

Dr Piotr Wysocki – historyk i filolog, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Łódzkiego, doktorat w dziedzinie nauk humanistycznych w zakresie historii uzyskał na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ w 2017 r. Laureat nagrody burmistrza miasta Łowicza za najlepszą pracę dyplomową związaną z tym miastem, która została wydana drukiem pt. *Rosjanie w miastach guberni warszawskiej w latach 1864–1915* (2020). Zmarł 29 sierpnia 2021 r. w wieku jedynie 36 lat.

Zainteresowania naukowe: Rosjanie w Królestwie Polskim, dzieje prawosławia na ziemiach polskich, cmentarze prawosławne, przeszłość Łowicza, regionalistyka, dzieje wojskowości.

Jarosław Kita

Uniwersytet Łódzki • University of Lodz



<https://orcid.org/0000-0002-8374-2848>

JAPOŃSKA WIZJA DZIEWIĘTNASTOWIECZNEJ HISTORII ŁODZI

KILKA UWAG O MONOGRAFII FUJII KAZUO, *SOCJOEKONOMICZNA HISTORIA POLSKI XIX WIEKU - KSZTAŁTOWANIE PRZEDSIĘBIORCY I NOWOCZESNEGO SPOŁECZEŃSTWA W ŁODZI*, KWANSEI GAKUIN UNIVERSITY PRESS, NISHINOMIYA 2019, SS. 208

SUMMARY

Japanese vision of the nineteenth-century history of Łódź. A few remarks on Fujii Kazuo's monograph *Socioeconomic history of Poland in the 19th century – shaping the entrepreneur and modern society in Lodz*, Kwansei Gakuin University Press, Nishinomiya 2019, pp. 208

Japanese historian Fujii Kazuo, for four decades has been taking up topics related mainly to various aspects of the nineteenth-century history of Lodz, and above all, he is concerned with the different development of this urban center during the partitions not only in Poland, but also in Central and Eastern Europe. Many years ago he devoted his first monograph to this subject, and the currently reviewed book, is a kind of summary of the research work of this Japanese researcher of social and economic history at the time of his retirement. According to his thesis, Lodz, which did not have noble traditions and did not play the role of a political center such as Warsaw, in the 19th century, together with the capital of the Kingdom of Poland, became a great city, unique in the scale of the Russian partition. The dynamism of the development of modern industry in it was the enormous activity of local entrepreneurs, mainly of German and Jewish origin, who, however, permanently penetrated the fabric of the city, creating their “little homeland”.

KEYWORDS: review article, Japanese historian Fujii Kazuo, Lodz, 19th century, entrepreneurs

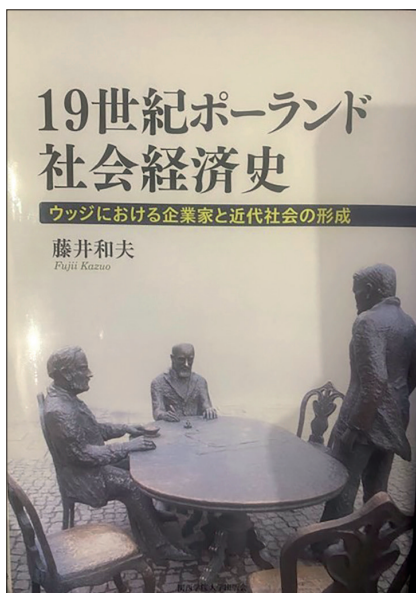
STRESZCZENIE

Japoński historyk Fujii Kazuo, od czterech dekad podejmuje tematy związane głównie z różnymi aspektami XIX-wiecznych dziejów Łodzi, a przede wszystkim zajmuje go odmienność rozwoju tego ośrodka miejskiego w czasach zaborów w skali nie tylko ziem polskich, ale Europy Środkowo-Wschodniej. Tej tematyce poświęcił już wiele lat temu pierwszą monografię, a obecnie recenzowana książka, stanowi niejako podsumowanie prac badawczych tego japońskiego badacza dziejów społecznych i gospodarczych w momencie przejścia na emeryturę. Według jego tezy, Łódź, która nie posiadała tradycji szlacheckich, ani nie odgrywała roli centrum politycznego, jakim była Warszawa, w XIX stuleciu właśnie wraz ze stolicą Królestwa Polskiego stała się wyjątkowym w skali zaboru rosyjskiego wielkim miastem. Dynamizmem rozwoju w nim nowoczesnego przemysłu stała się ogromna aktywność tutejszych przedsiębiorców, głównie pochodzenia niemieckiego i żydowskiego, którzy jednak na trwałe wnikali w tkankę miasta, tworząc swoją „małą ojczyznę”.

SŁOWA KLUCZOWE: artykuł recenzyjny, japoński historyk Fujii Kazuo, Łódź, XIX wiek, przedsiębiorcy

W 2020 r. na konkurs organizowany przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych na najlepszą obcojęzyczną publikację promującą historię Polski wpłynęła monografia japońskiego badacza Fujii Kazuo poświęcona istotnym aspektom rozwoju gospodarczego i społecznego dziewiętnastowiecznej Łodzi. Miasta, które w owym stuleciu było centrum przemysłu włókienniczego na ziemiach polskich. Tytuł tej publikacji napisanej w języku japońskim w tłumaczeniu na język polski brzmi *Socjoekonomiczna historia Polski XIX wieku – kształtowanie przedsiębiorcy i nowoczesnego społeczeństwa Łodzi*. Monografia japońskiego badacza w konkursie historycznym MSZ uzyskała II wyróżnienie.

W bieżącym roku mija 200 lat od wydania przez władze Królestwa Polskiego dekretów o podjęciu intensywnej polityki mającej na celu uprzemysłowienie ziem polskich¹. Szereg miast i miasteczek regionu Polski centralnej otrzymało wówczas



¹ 18 września 1820 r. przyjęto ustawę rządową Królestwa Polskiego, która dała możliwość utworzenia miast fabrycznych w przestrzeni województw mazowieckiego i kaliskiego na bazie dóbr

status ośrodków przemysłowych, a w gronie tym znalazła się także Łódź, która w ciągu kilku kolejnych dekad XIX w. stała się najbardziej uprzemysłowionym miastem na terenach dawnej Rzeczypospolitej. Stąd też można mówić o dwóch wiekach rozwoju Łodzi przemysłowej (ale konstatacja ta dotyczy także szeregu innych miast regionu, np. Tomaszów Mazowiecki, Zgierz, Zduńska Wola, Aleksandrów Łódzki, Konstantynów Łódzki i inne). Zainicjowane działania dały także poważny asumpt do podjęcia procesu modernizacji społeczeństwa zamieszkującego wówczas ziemie polskie. Japoński badacz Fujii Kazuo, przygotowując swoją monografię, najpewniej nie zdawał sobie nawet sprawy (nigdzie nie znalazłem najmniejszej informacji o tym w książce), jak doskonale wpisuje się z podjętym tematem swojej niewielkiej pracy w ten ważny jubileusz.

Warto przyrzeć się jak z perspektywy bardzo odległej Japonii, te uwarunkowania rozwoju przemysłowego miasta nad Łódką (a może nawet trafniej dla pierwszej połowy XIX w. nad Jasieniem?) na tle ziem polskich i Europy, analizował japoński historyk dziejów społecznych i gospodarczych. Recenzowaną monografię nie mogę ocenić jednoznacznie, chociaż ostatecznie skłaniam się do uznania poważnej wartości, a przede wszystkim roli tej pracy, w propagowaniu dziejów Polski (nie tylko Łodzi i regionu) poza granicami naszego kraju. Należy się więc nieco szersze wyjaśnienie skąd moje wahania i pewne obiekcje wobec tej książki.

Recenzowana monografia napisana została przede wszystkim w oparciu o nieliczną, ale można uznać, iż podstawową dla tego tematu literaturę przedmiotu. Autor traktuje wykorzystane publikacje jako źródła historiograficzne, szeroko (nawet kilkanaście razy z rzędu) przywołując w przypisach poszczególnych rozdziałów prace jednak jedynie kilku polskich, w tym łódzkich badaczy (Ryszard Kołodziejczyk, Witold Pruss, Julian Karol Janczak, Wiesław Puś, Józef Śmiałowski, Mieczysław Komar, Gryzelda Missalowa, Anna Rynkowska, Kazimierz Badziak). W zasadzie w każdej z części książki dominuje najczęściej odwoływanie się do ustaleń jednego–dwóch badaczy, a wyjątkowo tylko narracja oparta jest na wykorzystaniu ustaleń z kilku różnych opracowań. Autor skorzystał także w części rozdziałów z szeregu publikacji o charakterze popularno-naukowym (m.in. Mirosław Bartczak, Marek Budziarek, Marek Szukalak, Andrzej Machejek, Leszek Skrzydło), natomiast nie sięgnął do jakichkolwiek *sensu stricte* materiałów źródłowych różnej proveniencji traktujących o podjętym temacie. Monografia nie wnosi więc pod względem faktograficznym do historiografii polskiej w zasadzie nic nowego, czego nawet początkujący przedstawiciel cechu historycznego zajmujący się dziejami zaborów nie wiedziałby w zakresie przeszłości XIX-wiecznej Łodzi i warunków „socioekonomicznej historii Polski XIX wieku”. Ba, należy wręcz wskazać, iż

państwowych i sprowadzenia do nich osadników z zagranicy. Drugi dokument z 30 marca 1821 r., zawarty w Zgierzu, precyzował przywileje dla nowo przybyłych rzemieślników. A zatem od jesieni 1820 r. do wiosny 1821 r. kształtowały się zręby miast przemysłowych regionu łódzkiego.

autor recenzowanej monografii zupełnie nie korzysta z najnowszych publikacji (a mam na myśli nawet kilkanaście minionych lat XXI w.), które podejmują ten problem w nowoczesny sposób (m.in. prace historyków Krzysztofa P. Woźniaka, Kamila Śmiechowskiego, Kazimierza Badziaka, Marty Sikorskiej-Kowalskiej i innych, nie wspomnę już o cennych publikacjach antropologów kulturowych, antropologów miasta i socjologów, związanych m.in. z Interdyscyplinarnym Centrum Badań Miejskich Uniwersytetu Łódzkiego)². Mam wrażenie, że Fujii Kazuo wykorzystał najpewniej tylko te prace, do których miał jakiś dostęp, albo które zgromadził podczas dawniejszych pobytów w naszym kraju, odniosę się do tego w dalszej części recenzji.

Kolejnym mankamentem, na który muszę wskazać, to przytrafiające się usterki merytoryczne i błędnie nieraz używana terminologia, nie zawsze zgodna z prowadzonymi wywodami i analizami. Chociaż przypuszczam, iż za znaczną część z powyższych usterek nie mogę bezpośrednio „obwiniać” japońskiego badacza, gdyż mogą one być raczej konsekwencją błędnego tłumaczenia tekstu monografii z języka japońskiego na język polski. Jednak co najmniej kilka rażąco błędów (brak zrozumienia polskiej/zaborczej specyfiki?) należy przypisać autorowi (np. w 1841 r. Łódź nie została siedzibą województwa (takich jednostek administracyjnych już wówczas nie było w Królestwie Polskim), a uzyskała status miasta gubernialnego. Ponadto nagminne używanie pojęcia województwa dla całego XIX w., a gdzieś zapodziało się rosyjskie pojęcie gubernie, które to jednostki wprowadzono w Królestwie Polskim już od 1837 r. Z kolei dla lat 1815–1830 używany jest termin wojewoda mazowiecki jako stojący na czele administracji województwa, a był to urząd prezesa komisji województwa mazowieckiego. Ale to można byłoby jeszcze w jakimś stopniu usprawiedliwić, jednak pominięcie w monografii, jako prezesa tegoż województwa, postaci Rajmunda Rembielińskiego, któremu Łódź i inne miasta regionu zawdzięczają w znacznym stopniu swój rozkwit, a podawanie przy tym innych nazwisk mniej ważnych urzędników, to już raczej nie uchodzi. To tylko kilka pierwszych z brzegu usterek merytorycznych, które podaję tytułem przykładu, a jest ich w recenzowanej publikacji zdecydowanie więcej.

Nawet już tych kilka powyższych uwag krytycznych, w przypadku autorstwa tej monografii przez polskiego badacza, zmuszałoby mnie do zanegowania wszystkich innych wartości tej książki i sugerowania, aby zainteresowani czytelnicy

² Vide m.in.: K.P. Woźniak, *Rajmund Rembieliński. Wizjoner i menedżer Łodzi przemysłowej. Raporty z lat 1824–1830, Łódź 2016*; K. Śmiechowski, M. Sikorska-Kowalska, K. Fukumoto, *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze, Łódź 2016*; M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku, Łódź 2001*; K. Badziak, K. Chylak, M. Łapa, *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do roku 1914, Łódź 2014*.

darowali sobie jej lekturę. Jednakże na rolę i wartości tej monografii staram się spoglądać przez zupełnie inny pryzmat. Jej autorem jest doświadczony japoński badacz, Fujii Kazuo, który od ponad czterech dekad podejmuje tematy związane głównie z różnymi aspektami XIX-wiecznych dziejów Łodzi, a przede wszystkim zajmuje go odmiennosc rozwoju tego ośrodka miejskiego w czasach zaborów. Tej tematyce poświęcił już wiele lat temu monografię³, a obecna, stanowi niejako podsumowanie prac badawczych tego japońskiego badacza dziejów społecznych i gospodarczych i ma stanowić ukoronowanie jego dotychczasowej twórczości naukowej w momencie przejścia na emeryturę. Już cztery dekady temu, jako młody adept nauk historycznych, był on w Polsce, m.in. w Uniwersytecie Łódzkim i tutaj zapoznawał się z ówczesną literaturą przedmiotu i uczestniczył w spotkaniach z tutejszymi historykami. Te kontakty zaowocowały podjęciem przez niego „tematyki łódzkiej” i wskazywanie w swoich publikacjach, wydawanych przede wszystkim w Japonii, na odmiennosc i specyfikę ówczesnego rozwoju miasta nad Łódką w skali Europy Środkowo-Wschodniej⁴. Zdaniem japońskiego badacza, szybko rozwijająca się Łódź przemysłowa pokazała także jedną z możliwych form modernizacji polskiego społeczeństwa, odmienną od tradycyjnych miast, takich jak np. Warszawa i Kraków.

W monografii pt. *Socjoekonomiczna historia Polski XIX wieku – kształtowanie przedsiębiorcy i nowoczesnego społeczeństwa w Łodzi* (tłumaczenie z j. japońskiego) Fujii Kazuo zebrał dotychczasowe swoje wydane publikacje i referaty głoszone podczas międzynarodowych konferencji i stanowi ona tym samym, jak pisałem, podsumowanie jego dotychczasowego dorobku badawczego⁵. W celu

³ F. Kazuo, *Historia nowoczesnej gospodarki polskiej. Rozwój przemysłu włókienniczego w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Nippon Hyoronsha 1989 (tytuł w tłumaczeniu na j. polski).

⁴ Przede wszystkim autor monografii wskazuje na ogromną rolę, jako mentora, prof. Józefa Śmiałowskiego z Uniwersytetu Łódzkiego, którego cenne rady i komentarze pozwoliły mu przed laty podjąć polską/łódzką tematykę i przez tyle lat ją realizować.

⁵ Poszczególne rozdziały monografii zostały przygotowane w oparciu o następujące publikacje F. Kazuo (podaję ich zapis w j. polskim): rozdz. 1 – *Spółczesność i gospodarka Królestwa Polskiego na początku XX wieku*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 1990, t. 44, nr 3; rozdz. 2 – *Aspekt problemu żydowskiego w Polsce*, „Studia Praw Człowieka Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 1998 (wyd. 1); rozdz. 3 – *Symbioza etniczna w przemysłowym mieście Łodzi w XIX wieku*, „Studia Praw Człowieka Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2002, nr 6; rozdz. 4 – *Przedsiębiorcy w XIX-wiecznej Polsce – wokół oceny przedsiębiorców przemysłu włókienniczego w Łodzi w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Nowe horyzonty historii Europy – spojrzenie z Polski*, red. A. Nakayama, K. Matsukawa, Showado 2000; rozdz. 5 – *Zakładanie firm włókienniczych w Królestwie Polskim na przykładzie L. Geyera*, „Studia Handlowe Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 1988, t. 36, nr 2; rozdz. 6 – *Żydzi w przemysłowym mieście Łodzi w XIX-wiecznej Polsce*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2018, t. 71, nr 4; rozdz. 7 – *Kształtowanie klasy robotników przemysłowych w XIX-wiecznej Polsce – robotnicy firm włókienniczych Łodzi*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2009, t. 63, nr 3; rozdz. 8 – *Rozwój infrastruktury a przedsiębiorcy w drugiej połowie XIX*

dopasowania tych prac do koncepcji monografii, część z nich została w mniejszym lub większym stopniu w swej treści zmieniona. Autor, co prawda, wykorzystał przede wszystkim dawniejszą literaturę przedmiotu, ale pod względem heurystycznym, dokonał odpowiedniego jej wyboru i do prowadzonych analiz wybrał te najważniejszych z dorobku XX-wiecznych polskich badaczy podejmujących interesujący go problem. Stawiane przez autora tezy, wnioski i uogólnienia są więc jak najbardziej poprawnie formułowane i odpowiednio uzasadnione poprzez szereg przypisów, z których część zawiera jeszcze właściwe wyjaśnienia wątków pobocznych. Pomimo, iż monografia jest w zasadzie zbiorem dotychczasowych artykułów monograficznych autora (choć nieco przerobionych), to konceptualizacja tematu nie budzi poważniejszych zastrzeżeń, a zagadnienie zostało ujęte w dziewięć problemowo-chronologicznych rozdziałów, poprzedzonych wstępem i zamkniętych dosyć lakonicznym, ale odpowiednim w swojej treści zakończeniem, zawierającym najistotniejsze wnioski końcowe. Otrzymujemy więc pracę zgrabnie napisaną, bez zaburzeń konstrukcyjnych. Stosowana przez niego metodologia nie budzi poważniejszych zastrzeżeń.

W najnowszej swojej pracy F. Kazuo stara się poszukiwać odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań. Po pierwsze, jakim miastem była Łódź rozwijająca się w warunkach braku polskiej państwowości? Dlaczego to miasto mogło stać się sceną rozwoju przemysłu włókienniczego w tak wyjątkowych warunkach? Stara się pokazać specyfikę tego miasta, którego dynamizm wytworzył nowoczesne gałęzie przemysłu, jakich brakowało wcześniej w tradycyjnym polskim społeczeństwie. Co więcej, wskazuje, iż ten sukces został osiągnięty poprzez wykorzystanie różnorodności etnicznych i kulturowych. Poszukując odpowiedzi na tak postawione pytania i problemy badawcze koncentruje się przede wszystkim na przedsiębiorcach łódzkich, którzy, jak udowadnia, odegrali kluczową rolę w branży włókienniczej Łodzi. Spogląda na nich jako na element formacji kształtującego się nowoczesnego społeczeństwa, na nieliczną grupę ludzi, którzy podejmowali działania i realizowali swojego ducha przedsiębiorczości w warunkach nieobecności państwa narodowego, które nie mogło podejmować działań zarządzających.

Całkowicie zgadzam się z końcową konkluzją japońskiego historyka, który starał się udowodnić, że zapoczątkowana w czasach Królestwa Kongresowego polityka gospodarcza władz polskich, dała poważne pchnięcie do rozwoju Łodzi przemysłowej w kolejnych dekadach XIX w., już pod rządami władz zaborczych.

wieku – wokół budowy tramwajów w Łodzi, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2004, t. 58, nr 3; rozdz. 9 – *Działalność społeczna niemieckich przedsiębiorców w XIX-wiecznej Polsce na przykładzie przedsiębiorców przemysłu włókienniczego w Łodzi*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2014, t. 68, nr 3 oraz *Żydzi w przemysłowym mieście Łodzi w XIX-wiecznej Polsce*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2018, t. 71, nr 4.

W rezultacie powstało nowoczesne miasto przemysłowe charakteryzujące się wielokulturowością. Łódź, która nie posiadała tradycji szlacheckich, ani nie odgrywała roli centrum politycznego, jakim była Warszawa, w XIX stuleciu właśnie wraz ze stolicą Królestwa Polskiego stała się wyjątkowym w skali zaboru rosyjskiego wielkim miastem. Dynamizmem rozwoju w nim nowoczesnego przemysłu stała się ogromna aktywność tutejszych przedsiębiorców, głównie pochodzenia niemieckiego i żydowskiego, którzy jednak na trwałe wnikali w tkankę miasta, tworząc swoją „małą ojczyznę”.

Monografia autorstwa Fujii Kazuo, ze względu na język wydania, przeznaczona jest przede wszystkim do obiegu naukowego w dalekiej Japonii. Stąd też wydźwięk moich uwag zgłoszonych wobec monografii a wyrażonych w pierwszej części tej recenzji, moim zdaniem, można nieco pomniejszyć, patrząc poprzez pryzmat istotnej roli tej publikacji w dalekim kraju. Praca japońskiego badacza przybliży bowiem w bardzo dobry sposób fragment XIX-wiecznych dziejów naszego kraju (nie tylko Łodzi) dla niepolskiego odbiorcy. Tym samym znakomicie wpisuje się w promocję naszej historii narodowej, a szczególnie w tym trudnym okresie, kiedy nie było państwowości polskiej i w niejednej zagranicznej publikacji traktującej o dziejach Europy w XIX w. brak niemal informacji o Polsce i Polakach, traktowanych najczęściej jako obywatele państw zaborczych. Ponadto należy podkreślić, iż monografia Fujii Kazuo poprzez wykorzystywaną literaturę polskojęzyczną, wprowadza ją do japońskiego (międzynarodowego) obiegu naukowego, wskazując obcym badaczom bardzo dobre prace polskich historyków podejmujących aspekty historii społecznej i gospodarczej. Co do roli monografii jako istotnego środka służącego internacjonalizacji nauki polskiej nie mam więc najmniejszych zastrzeżeń.

Reasumując, uważam, iż pomimo szeregu uchybień, najnowsza monografia autorstwa Fujii Kazuo (pamiętając jego wcześniejszy dorobek naukowy) warta jest uwagi, jako oryginalne spojrzenie japońskiego badacza na skalę industrializacji i modernizacji ziem polskich w sferze społecznej i gospodarczej w XIX w. Tym bardziej, co już wcześniej podkreślałem, wpisuje się ona w jubileusz 200. rocznicy powstania łódzkiego okręgu przemysłowego. Warto byłoby pomyśleć o wydaniu drukiem tej monografii w języku polskim, nota bene po poprawieniu wszelkich usterek merytorycznych i terminologicznych.

BIBLIOGRAFIA

- Badziak K., Chylak K., Łapa M., *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do roku 1914*, Łódź 2014.
- Kazuo F., *Aspekt problemu żydowskiego w Polsce*, „Studia Praw Człowieka Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 1998 (wyd. 1).
- Kazuo F., *Działalność społeczna niemieckich przedsiębiorców w XIX-wiecznej Polsce na przykładzie przedsiębiorców przemysłu włókienniczego w Łodzi*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2014, t. 68, nr 3.
- Kazuo F., *Historia nowoczesnej gospodarki polskiej. Rozwój przemysłu włókienniczego w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Nippon Hyoronsha 1989.
- Kazuo F., *Kształtowanie klasy robotników przemysłowych w XIX-wiecznej Polsce – robotnicy firm włókienniczych Łodzi*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2009, t. 63, nr 3.
- Kazuo F., *Przedsiębiorcy w XIX-wiecznej Polsce – wokół oceny przedsiębiorców przemysłu włókienniczego w Łodzi w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Nowe horyzonty historii Europy – spojrzenie z Polski*, red. A. Nakayama, K. Matsukawa, Showado 2000.
- Kazuo F., *Rozwój infrastruktury a przedsiębiorcy w drugiej połowie XIX wieku – wokół budowy tramwajów w Łodzi*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2004, t. 58, nr 3.
- Kazuo F., *Spółczesność i gospodarka Królestwa Polskiego na początku XX wieku*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 1990, t. 44, nr 3.
- Kazuo F., *Symbioza etniczna w przemysłowym mieście Łodzi w XIX wieku*, „Studia Praw Człowieka Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2002, nr 6.
- Kazuo F., *Zakładanie firm włókienniczych w Królestwie Polskim na przykładzie L. Geyera*, „Studia Handlowe Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 1988, t. 36, nr 2.
- Kazuo F., *Żydzi w przemysłowym mieście Łodzi w XIX-wiecznej Polsce*, „Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Kwansei Gakuin” 2018, t. 71, nr 4.
- Sikorska-Kowalska M., *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2001.
- Śmiechowski K., Sikorska-Kowalska M., Fukumoto K., *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Łódź 2016.
- Woźniak K.P., *Rajmund Rembieliński. Wizjoner i menedżer Łodzi przemysłowej. Raporty z lat 1824–1830*, Łódź 2016.

NOTKA O AUTORZE

Prof. dr hab. Jarosław Kita – kierownik Katedry Historii Polski XIX wieku w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego, członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, członek Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zainteresowania naukowe: historia społeczna i gospodarcza XIX i XX w., dzieje społeczeństwa polskiego na tle porównawczym ze społeczeństwami Europy Środkowo-Wschodniej, historia ziemiaństwa polskiego, europejska kultura uzdrowiskowa XIX–XXI w., dzieje wojskowości polskiej w dobie zaborów, historia nauki w XIX–XXI w., przeszłość łódzkiego środowiska naukowego, dzieje miast regionu Polski centralnej.

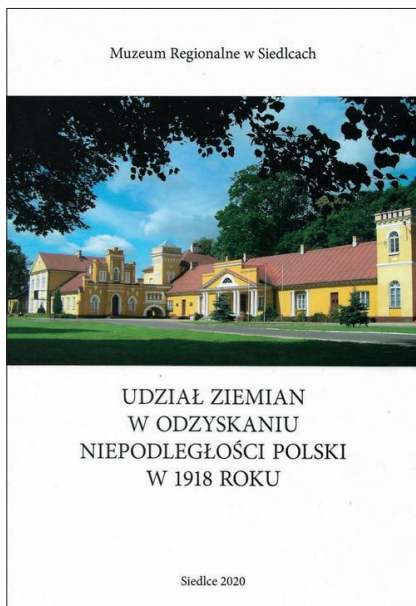


jaroslaw.kita@uni.lodz.pl

RECENZJE

Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 roku, red. [ed.] S. Kordaczuk, Wyd. Muzeum Regionalne w Siedlcach [Regional Museum in Siedlce], Siedlce 2020, ss. [pp.] 144.

Od pewnego czasu można zaobserwować wzmożone zainteresowanie dziejami ziemiaństwa, które przejawia się m.in. w organizowaniu cyklicznych konferencji poświęconych dziejom tej warstwy. Niemale zasługi mają w tym zakresie ośrodki w Kielcach, Kozłówce, Dobrzycy czy Ciechanowie¹. Od 2004 r. referentów na sympozjach poświęconych wspomnianej tematyce gości także Muzeum Regionalne w Siedlcach². Pokłosem ósmej już sesji naukowej dotyczącej problematyki szlachecko-ziemiańskiej organizowanej przez wspomniane muzeum jest publikacja pt. *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 roku*. Konferencja, na której wygłoszone zostały referaty zebrane w książce, odbyła się w dniach 1–2 czerwca 2018 r. Poświęcona ona była udziałowi przedstawicieli środowiska ziemiańskiego w odzyskaniu niepodległości Polski.



¹ Warto w tym miejscu wspomnieć o spotkaniach organizowanych przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki Oddział w Kielcach, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie. Na szczęście głównie placówki muzealne realizują swoje statutowe cele, gdyż ośrodki akademickie już od wielu lat nie zorganizowały żadnej konferencji poświęconej tematyce ziemiańskiej.

² S. Kordaczuk, *Słowo wstępne*, [w:] *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 roku*, red. idem, Siedlce 2020, s. 5.

Na recenzowaną pozycję składa się osiem, różniących się pod względem objętości, a także podejmowanej przez autorów tematyki, artykułów. Wydawnictwo zostało wzbogacone o *Słowo wstępne* Redaktora, a także *Rozdział ilustracyjny* zawierający archiwalne fotografie majątków i ziemian regionu oraz materiał dokumentujący obrady sesji i wycieczkę pokonferencyjną po istniejących obiektach dworskich i pałacowych wschodniej Polski. Autorzy poszczególnych rozdziałów związani są z różnymi ośrodkami kultury i nauki, m.in.: Muzeum Ziemiaństwa w Dąbrowie – Oddział Muzeum Regionalnego w Siedlcach, Zarządem Głównym Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, Archiwum Państwowym w Siedlcach, a także siedleckim Uniwersytetem Przyrodniczo-Humanistycznym. W związku z odmiennymi ścieżkami kariery – warto nadmienić, iż trzy artykuły mają charakter wspomnieniowy i zostały napisane przez członków rodziny tytułowych bohaterów – mają oni różne doświadczenia badawcze, wszyscy jednak podjęli żmudne i pracochłonne kwerendy na rzecz opiniowanego tomu.

Publikację otwiera *Zestawienie właścicieli ziemskich powiatu siedleckiego w XIX w. i pierwszej połowie XX w.*, za które odpowiada Piotr A. Czyż. Autor swoje rozważania rozpoczął od zaprezentowania dorobku naukowego z dziedziny historii ziemiaństwa polskiego, a następnie przeszedł do nakreślenia obszaru stanowiącego oś dalszych badań. Tytułowe zestawienie P.A. Czyża podzielił na trzy okresy – od 1846 do 1909 r., międzywojenny oraz po 1944 r.³ W celu odtworzenia list właścicieli ziemskich na terenie powiatu siedleckiego, autor dokonał pracochłonnych kwerend archiwalnych (głównie w Archiwach Państwowych w Siedlcach i Lublinie, a także w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie) oraz bibliotecznych. Wskutek żmudnej pracy wykonanej przez P.A. Czyża powstały bardzo przejrzyste, tabelaryczne spisy zawierające nazwy majątków oraz imiona i nazwiska ich właścicieli wraz z datami nabycia przez nich dóbr, dodatkowo opatrzone przypisami, niejednokrotnie stanowiącymi uzupełnienie bądź korektę materiału źródłowego. Autor nie pozostawił także czytelnika bez informacji z jakimi bazami, archiwaliai, wydawnictwami, a nawet stronami internetowymi warto się zapoznać, aby uzyskać, jak najwięcej informacji na poruszany przez niego temat. Właśnie ten aspekt przydatności dla naukowców prowadzących badania nad historią polskiego ziemiaństwa, uważam za największą zaletę tego rozdziału.

Przyczyńki do historii ziemian w okresie odzyskiwania przez Polskę niepodległości pióra Macieja Rydla dotyczą problematyki zasług poszczególnych ziemian dla

³ P.A. Czyż, *Zestawienie właścicieli ziemskich powiatu siedleckiego w XIX w. i pierwszej połowie XX w.*, [w:] *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości...*, s. 7–26.

niepodległej Rzeczypospolitej w początkach jej istnienia. Autor wybrał sylwetki trzech postaci, które, jego zdaniem, odcisnęły swoje piętno na historii II Rzeczypospolitej. Jako pierwszego, M. Rydel, przywołuje pochodzącego z osiadłej na Litwie polskiej rodziny arystokratycznej o rozległych koneksjach Mieczysława (Pierejaśławskiego-)Jałowieckiego, który został pierwszym przedstawicielem rządu polskiego w Wolnym Mieście Gdańsk (1919–1920). W opracowanym przez autora biogramie największy nacisk został położony na korespondujący z tytułem rozdziału i tomu aspekt działalności M. Jałowieckiego. Stąd też podkreślenie znaczenia bezkrwawej walki o dobro Polski, przejawiające się np. zakupem dla kraju części półwyspu Westerplatte⁴. Kolejnym bohaterem artykułu M. Rydla jest Karol Jaroszyński – przedsiębiorca, właściciel 53 cukrowni i rafinerii na Ukrainie, uchodzący za najbogatszego Polaka przełomu XIX i XX w.⁵, który pomimo utraty znacznej części swojego majątku w wyniku przewrotu bolszewickiego w 1917 r. został fundatorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jako ostatnia została przez autora zaprezentowana postać Zbigniewa Jaroszyńskiego, którego wkład w odzyskiwanie przez Polskę niepodległości miał inny charakter niż w przypadku wyżej wymienionych. Ten ziemianin, właściciel majątku Malczyce, wstąpił się bezpośrednim udziałem w bojach o Polskę w wojnie polsko-bolszewickiej. Tekst M. Rydla został wzbogacony nawiązującymi do jego treści ilustracjami, co nieco przysłańca mankament, jakim jest nierównomierne rozłożenie środków ciężkości. Poza tym, że biogramy są różnej długości, to nie zostały opatrzone rozległą bibliografią. Pomimo tego *Przyczynki do historii ziemian...* mogą stanowić pretekst do podjęcia dalszych badań w tym temacie.

Próbę odtworzenia działalności niepodległościowej ziemian podlaskich przed I wojną światową podjął Grzegorz Welik⁶. W tym celu autor przedstawił zebraną w archiwach dokumentację dotyczącą pracy carskiej żandarmerii. Na jej podstawie wywnioskował, że największe zaangażowanie w organizowanie szeroko pojętej antypaństwowej działalności mieli ludzie stosunkowo młodzi i dobrze wykształceni, często poza granicami, niedotknięci traumą po powstaniu styczniowym. Zajmowali się oni głównie organizacją patriotycznych manifestacji, zebrań, a także nauczaniem w języku polskim. Próbowali namawiać chłopów do „wspólnej walki z władzą, niepłacenia podatków, uchylania się od powinności wojskowych, nieposyłania dzieci do rosyjskiej szkoły, prowadzenia spraw urzędowych w języku

⁴ Vide: M. Rydel, *Przyczynki do historii ziemian w okresie odzyskiwania przez Polskę niepodległości*, [w:] *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości...*, s. 33.

⁵ *Ibidem*, s. 37.

⁶ G. Welik, *Działalność niepodległościowa ziemian podlaskich przed I wojną światową*, [w:] *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości...*, s. 45–64.

polskim, wybierania na urzędy jedynie Polaków”⁷, co z jednej strony stało się zarzewiem konfliktu między chłopami i robotnikami rolnymi a ziemianami, z drugiej zaś przyniosło współdziałanie wsi i dworu w akcji gminnej⁸. Jak zauważył G. Welik, „początek XX wieku przyniósł w całym Królestwie Polskim gwałtowne wydarzenia związane z rewolucją 1905–1907 roku. Wiele z nich miało charakter socjalny, nie zabrakło jednak działań o charakterze narodowym, w których po wielu latach od upadku powstania styczniowego pojawiły się postulaty niepodległości, a przynajmniej autonomii dla Królestw Polskiego”⁹. Autor opracował tytułowe zagadnienie w oparciu o ciekawe źródła archiwalne, dzięki czemu powstał tekst stanowiący spory wkład w problematykę działalności niepodległościowej ziemian przed Wielką Wojną.

Na temat *Wkładu ziemian południowego Podlasia w odzyskanie niepodległości przez Polskę* wypowiedziała się Anna Leśniczuk. Używając budzącego sporo kontrowersji terminu „południowe Podlasie”, autorka zawężyła obszar swoich badań do terenów położonych pomiędzy dolnym Wieprzem i Tyśmienicą, a środkowym i dolnym Bugiem. To pozwoliło autorce na wybranie sylwetek kilku ziemian, których poza powiązaniem ze wspomnianym terytorium, łączyła przynależność lub sympatyzowanie z ruchem narodowym oraz udział ich rodziców w powstaniu styczniowym. W zestawieniu dokonany przez A. Leśniczuk pojawiły się biografie: Lubomira Dymyzy (1860–1915), Ludwika Bryndzy-Nackiego (ur. 1873), księcia Seweryna Czetwertyńskiego (1873–1945), Bronisława Szlubowskiego (1855–1939), Marii Holder-Eggerowej (1875–1941), Stanisława Lewickiego (1853–1933) oraz księcia Kazimierza Światopełka-Mirskiego (1891–1941). Jak zauważyła autorka, osoby te „swoją działalnością przyczyniły się niewątpliwie do podtrzymywania języka i kultury polskiej, szerzenia oświaty wśród warstw mniej zamożnych, w tym ludności wiejskiej”¹⁰.

Kolejny artykuł wyszedł spod pióra Franciszka Gryciuka. Autor skupił się w nim na przedstawieniu problemu wyrażonego tytułem *Relacje wieś–dwór na Podlasiu u progu odzyskania niepodległości*. Rozpoczynając swoje rozważania od przypomnienia genezy warstwy ziemiańskiej, F. Gryciuk, prześledził zmiany, jakie dokonywały się w podejściu jej przedstawicieli do chłopów, czy też uznania potrzeby przeprowadzenia reform agrarnych. Obie te kwestie zajął się w akcji narodowej i miały upust w programach przywódców powstania styczniowego.

⁷ *Ibidem*, s. 46.

⁸ *Ibidem*, s. 45.

⁹ *Loc. cit.*

¹⁰ A. Leśniczuk, *Wkład ziemian południowego Podlasia w odzyskanie niepodległości przez Polskę*, [w:] *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości...*, s. 72.

Kłęska przewrotu i wprowadzenie przez władze carskie ukazu uwłaszczeniowego pogłębiło różnice między dworem a wsią. Nie polepszyła ich także obojętność „panów” wobec problemu unickiego¹¹. Jak zauważył autor, na przełomie wieków XIX i XX, zaczęła wzrastać ilość powodów zbliżenia chłopów z ziemiaństwem. Dokonywało się ono np. poprzez wspólne zaangażowanie w tzw. akcję gminną, przyjęcie tej samej postawy wobec zamiarów wyodrębnienia guberni chełmskiej. Ta jedność oraz współdziałanie dworu i wsi wobec zagadnień narodowych zaowocowały w latach I wojny światowej, kiedy to pojawiły się przesłanki odbudowy polskiej państwowości.

Trzy kolejne rozdziały: *Krok ku niepodległości. Biografia mego dziadka, generała Henryka Marii Krok-Paszkwowskiego z Brzezia herbu Zadora (dowódcy 22 Pułku Piechoty)*¹², *Rewizja jednej mini historii, czyli działalność ostatnich właścicieli dworu w Woli Suchożebrskiej, Zofii i Stanisława Pomian-Makowieckich, w latach 1939–1944*¹³, *Stanisław Babik – wspomnienie o naszym dziadku*¹⁴, zostały opracowane głównie na podstawie wspomnień członków rodziny, osób których biografie przytaczają autorzy. Artykuły stanowią ciekawy wkład w treść recenzowanego tomu. Ich dodatkową wartością jest to, że zostały opatrzone niepublikowanymi fotografiami pochodzącymi z rodzinnych zbiorów. Należy jednak podkreślić, że relacje autorów dzielących się z czytelnikiem historią ich przodków są nacechowane sentymentalnym, przez co nie do końca obiektywnym, podejściem.

Zwieńczenie tomu stanowi *Rozdział ilustracyjny*, na który składa się zbiór portretów, planów majątków, fotografii dokumentujących prace we dworach, współczesnych zdjęć relikwów nieistniejących już majątków i założeń dworskich, a także materiał dokumentujący obrady sesji i wycieczkę posesyjną. Jest to z pewnością ciekawy dodatek do wydawnictwa, który jednak mógł zostać nieco bardziej usystematyzowany.

W publikacji można pewnie znaleźć niedostatki. Poszczególne rozdziały różnią się od siebie pod względem objętości, ilości wykorzystanych źródeł, czy poziomu dociekań. W tekstach pojawiają się niedociągnięcia, takie jak powtórzenia,

¹¹ F. Gryciuk, *Relacja wieś–dwór na Podlasiu u progu odzyskania niepodległości*, [w:] *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości...*, s. 82–83.

¹² J. Masłowski, *Krok ku niepodległości. Biografia mego dziadka, generała Henryka Marii Krok-Paszkwowskiego z Brzezia herbu Zadora (dowódcy 22 Pułku Piechoty)*, [w:] *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości...*, s. 89–98.


¹³ M.H. Pomian-Makowiecka, *Rewizja jednej mini historii, czyli działalność ostatnich właścicieli dworu w Woli Suchożebrskiej, Zofii i Stanisława Pomian-Makowieckich, w latach 1939–1944*, [w:] *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości...*, s. 99–116.

¹⁴ M. Kujcys-Sołobodowska, *Stanisław Babik – wspomnienie o naszym dziadku*, [w:] *Udział ziemian w odzyskaniu niepodległości...*, s. 117–121.

literówki. Artykuły o charakterze wspomnieniowym nie do końca korespondują z myślą przewodnią tomu, stanowią jednak jego interesujące uzupełnienie, podobnie jak *Rozdział ilustracyjny*, którego walory wybrzmiewają dzięki opracowaniu edytorskiemu i starannemu wydaniu na dobrej jakości papierze. Uważam, że w swej całości wydawnictwo należy ocenić pozytywnie, gdyż z pewnością może ono posłużyć badaczom dziejów polskiego ziemiaństwa, a dociekania autorów winny stanowić asumpt nad dalszymi pracami.

Aleksandra Staniszevska

Uniwersytet Łódzki • University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-3362-3031>

NOTKA O AUTORCE

Mgr Aleksandra Staniszevska – absolwentka studiów historycznych w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego w 2021 r. Obecnie doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych UŁ i asystent muzealny w Muzeum Miasta Zgierza.

Zainteresowania naukowe: dzieje ziemiaństwa polskiego, kwestia kobieca, historia społeczna XIX w., muzealnictwo, regionalistyka, dydaktyka historii.

 aleksandra.staniszevska@edu.uni.lodz.pl

SPRAWOZDANIA NAUKOWE

JUBILEUSZ 80-LECIA URODZIN PROFESORA WIESŁAWA PUSIA ZAŁOŻYCIELA CZASOPISMA „STUDIA Z HISTORII SPOŁECZNO- -GOSPODARCZEJ XIX I XX WIEKU”

SUMMARY

The 80th anniversary of the birth of Professor Wiesław Puś, the founder of the periodical “Studies in Socio-Economic History of the 19th and 20th Centuries”

IN 2020, an outstanding expert in the economic history of the partition era, prof. dr hab. Wiesław Puś is 80 years old. Due to the prevailing COVID-19 pandemic, it was not until June 2021 that the Professor's ceremonial jubilee was organized. The ceremony, organized by students and employees from the Department of Polish History of the 19th century and the authorities of the Faculty of Philosophy and History at the University of Łódź, gathered numerous guests, including the current and former rector authorities of the university. From a group of friends, colleagues and students, the Professor was presented with a commemorative book, entitled *Nie zamyka się w „skorupie” uczonego. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Wiesławowi Pusiowi w osiemdziesiątą rocznicę urodzin* (*He does not lock himself in a scientist's „shell”. Studies and sketches donated to Professor Wiesław Puś on the eighty anniversary of his birth*), published by the University of Lodz Publishing House, and prepared under the scientific supervision of prof. Jarosław Kita. The text is a report on this nice celebration.

KEYWORDS: scientific report, jubilee, prof. Wiesław Puś, jubilee monograph

STRESZCZENIE

W 2020 r. znakomity znawca dziejów gospodarczych epoki zaborowej, prof. dr hab. Wiesław Puś ukończył 80 lat życia. Ze względu na panującą pandemię COVID-19 dopiero w czerwcu 2021 r. udało się zorganizować uroczysty jubileusz Profesora. Uroczystość zorganizowana przez uczniów i pracowników z Katedry Historii Polski XIX wieku i władze Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego zgromadziła licznych gości, w tym obecne i byłe władze rektorskie uniwersytetu. Od grona przyjaciół, kolegów i uczniów wręczono Profesorowi książkę pamiątkową, zatytułowaną *Nie zamyka się w „skorupie” uczonego. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Wiesławowi Pusiowi w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, wydaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, a przygotowaną pod redakcją naukową prof. Jarosława Kity. Tekst jest sprawozdaniem z tej miłej uroczystości.

SŁOWA KLUCZOWE: sprawozdanie naukowe, jubileusz, prof. Wiesław Puś, monografia jubileuszowa

Trudno uwierzyć, iż jeden z najznamienszych badaczy dziejów gospodarczych epoki zaborowej, autor ponad 200 prac naukowych, w tym 12 monografii, profesor doktor habilitowany Wiesław Puś, obchodził w 2020 r. swoje 80 urodziny. Zorganizowane z tej okazji przez uczniów z Katedry Historii Polski XIX w. i władze Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, z którym Profesor jest związany od ponad pięćdziesięciu lat, uroczyste spotkanie w dniu 25 czerwca 2021 r. zgromadziło kilkadziesiąt osób: przyjaciół, kolegów, współpracowników oraz uczniów dostojnego Jubilata. Spotkanie odbyło się w gmachu Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, którego członkiem jest Profesor. Niestety ze względu na pandemię COVID-19 mogło ono zostać zorganizowane dopiero rok po okrągłych urodzinach Jubilata. Swoją obecnością w tym dniu uroczystość zaszczylicili przedstawiciele obecnych i byłych władz rektorskich Uniwersytetu Łódzkiego, władze Łódzkiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz grono dziekańskie i kierownictwo Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej, gdzie Profesor obecnie jest zatrudniony. Na uroczystość profesor Wiesław Puś przybył wraz z małżonką Leną Pusiową, historyczką i byłą dyrektorką Wydawnictwa UŁ.

Spotkanie otworzył i prowadził prof. dr hab. Jarosław Kita, kierownik Katedry Historii Polski XIX w., uczeń Jubilata, pierwszy, który pod Jego opieką naukową uzyskał doktorat. Z kolei dr hab. Marta Sikorska, prof. UŁ z tej samej Katedry, w syntetyczny sposób zaprezentowała sylwetkę naukową Profesora, wskazując na najważniejsze etapy kariery naukowej oraz najistotniejsze osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. W wystąpieniu odniosła się do prac naukowych Jubilata, wybitnego znawcy dziejów gospodarczych Polski w XIX i XX w., które łączą wysoki poziom metodyczny ze spojrzeniem historyka-humanisty.

Spśród gości, którzy uświetnili uroczystość, jako pierwsza głos zabrała JM Rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. Elżbieta Żądzińska, która w serdecznych słowach wyraziła podziękowanie Jubilatowi za ponad półwieczny wkład w budowę łódzkiego naukowego środowiska historycznego. Mówiła również o wielkim zaangażowaniu Profesora w staraniach o rozwój bazy Uniwersytetu Łódzkiego w okresie, kiedy przez dwie kadencje (2002–2008) pełnił godność Rektora. Stwierdziła, że obecna uroczystość jest także wyrazem hołdu łódzkiego środowiska akademickiego za wykształcenie i wychowanie wielu pokoleń młodzieży akademickiej i młodej kadry naukowej. Z kolei Dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego, prof. dr hab. Maciej Kokoszko, obok podziękowań, przypomniał także organizacyjne zasługi Jubilata, w tym kilkuletni okres kierowania tym Wydziałem (1990–1996) i zasługi położone w rozbudowę budynku Instytutu Historii UŁ. Podkreślił także jak wielkim autorytetem cieszy się Profesor wśród młodszych pracowników Wydziału oraz wskazał na niezmienny szacunek Jubilata

dla zasad etycznych w jego ponad pół wieku trwającej pracy naukowej i organizacyjnej. Następnie dr hab. Inga Kuźma, prof. UŁ, dyrektorka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ, w swym wystąpieniu podziękowała Jubilatowi za Jego wkład włożony w ostatnich latach w rozwój tej jednostki, do której przeniósł się z Instytutu Historii. Podobnie jak wcześniej Dziekan Wydziału, mówiła także o wielkim autorytecie osobistym i naukowym jakim cieszy się w środowisku osoba Wiesława Pusia.

Jako kolejny głos zabrał senator RP, prof. dr hab. Michał Seweryński, były Rektor UŁ w latach 1990–1996, minister edukacji i nauki (2005–2006) oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego (2006–2007), który wspominał wieloletnią, owocną współpracę z Jubilatem. Wskazywał m.in. na ważną rolę, jaką Profesor odegrał w trudnym momencie dziejów kraju i Uczelni w grudniu 1981 r. Ponadto podkreślił zasługi Wiesława Pusia jako Rektora, który przyczynił się do poważnych inwestycji, m.in. budowa nowych gmachów Wydziału Prawa i Administracji oraz Biblioteki UŁ. Prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, prof. dr hab. Antoni Różalski, Rektor UŁ w latach 2016–2020, przypomniał swoją współpracę z Jubilatem jako kierującym Uczelnią, kiedy sam pełnił w tym czasie funkcję dziekana Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska. Na zakończenie tej części wystąpień, prof. dr hab. Jarosław Kita, prezes Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego i członek Prezydium Zarządu Głównego tego stowarzyszenia, przybliżył rolę jaką odegrał Profesor przede wszystkim podczas przygotowań XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, który odbył się w Łodzi w 1989 r. Za swoje wieloletnie zasługi Jubilat w 2007 r. otrzymał godność Członka Honorowego PTH.

Od grona przyjaciół, kolegów i uczniów wręczono Profesorowi księgę pamiątkową, *Nie zamyka się w „skorupie” uczonego. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Wiesławowi Pusiowi w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, wydaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, a przygotowaną pod redakcją naukową Jarosława Kity¹.

¹ Obok tabula gratulatoria, słowa wstępnego i bibliografii prac drukowanych prof. Wiesława Pusia za lata 1967–2020, zawiera ona następujące prace: J. Kita, *Pół wieku w służbie nauki i Alma Mater*; R. Stobiecki, *Historyk akademicki w świecie historii alternatywnych. Kilka uwag, nie tylko sceptycznych*; G. Markiewicz, *Businessowe modele zarządzania teatrem operowym w XVII–XVIII wieku*; K. Ślusarek, *Galicja Zachodnia w świetle statystyk z Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie z lat 1801–1802*; D. Złotkowski, *Akta notarialne i księgi wieczyste niedocenianym źródłem w badaniu historii gospodarczej XIX–XX wieku (na przykładzie guberni piotrkowskiej)*; R.W. Kowalczyk, *Przemysł hutniczy w Warszawie – efemeryda niedojrzałej polityki gospodarczej Rosjan z lat 70. i 80. XIX stulecia*; J. Szczepański, *Pionier przemysłu kieleckiego – Alfons Welke*; M. Szymczyk, *Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju w kontekście starań o wpis na listę UNESCO najcenniejszych europejskich młynów papierniczych*; E.M. Kostrzewska, *Kura domestika i Homo oeconomicus. Impresje o hodowli drobiu i gospodarowaniu ziemią Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*; K. Chylak,



1. Prof. dr hab. Jarosław Kita otwiera jubileusz Prof. W. Pusia,
Łódź, 25 czerwca 2021 r. Fot. S.L. Szczesio



2. JM Rektor UŁ, prof. dr hab. Elżbieta Żądzińska składa gratulacje prof. W. Pusiowi,
Łódź, 25 czerwca 2021 r. Fot. S.L. Szczesio



3. Przemawia senator RP, prof. dr hab. Michał Seweryński,
Łódź, 25 czerwca 2021 r. Fot. S.L. Szczesio



4. W oczekiwaniu na autograf w książce jubileuszowej,
Łódź, 25 czerwca 2021 r. Fot. S.L. Szczesio

Wyraźnie wzruszony profesor Wiesław Puś w swoim podziękowaniu wspominał ludzi, którzy wpłynęli na ukształtowanie jego postawy naukowej, z którymi blisko współpracował na różnych etapach działalności organizacyjnej w Uczelni, na Wydziale i w Instytucie Historii. Odniósł się do wszystkich wcześniejszych wypowiedzi, najczęściej jeszcze je uzupełniając o swoje refleksje. Profesor jest historiografem dziejów Uniwersytetu Łódzkiego, dzielił się więc ze swobodą swoimi wspomnieniami z ponad półwiekowych związków z Uczelnią. W głosie Jubilata niezmiernie ciepło wybrzmiało przede wszystkim podziękowanie dla żony Leny i syna Wojciecha, które wywołało burzę oklasków osób zgromadzonych na spotkaniu.

Tę szczególną uroczystość zakończyła lampka wina, ale jeszcze przed nią ustawiła się długa kolejka przyjaciół, kolegów, uczniów i pozostałych gości z serdecznymi gratulacjami i życzeniami dla dostojnego Jubilata, który podpisywał księgę pamiątkową.

Jarosław Kita

Uniwersytet Łódzki • University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-8374-2848>

Pracownicze kasy emerytalne łódzkich przedsiębiorstw użyteczności publicznej w okresie międzywojennym; A. Lech, *Mniejszość żydowska w myśli agrarystycznej polskiego ruchu ludowego*; J. Frenkel, *Kuchnia koszerna w święta żydowskie. Magia żydowskich potraw. Szabat, szabas, szabes*; J. Kita, *Łódź lat dwudziestych XX wieku w oglądzie pisarza i publicyisty Alfreda Döblina*; K. Śmiechowski, *Rozwój kultury w Łodzi w XIX i XX wieku w kontekście tożsamości miasta*; J. Sosnowska, *Wokół genezy i początków działalności Oddziału Łódzkiego Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim (1923–1926)*; M. Sikorska-Kowalska, *Droga kobiet do parlamentu w świetle rozważań i dylematów Marii Dulębianki*; A. Bołdyrew, *Osiągnięcia i porażki na niwie naukowej, społecznej i prywatnej Heleny Radlińskiej w świetle historiografii i materiałów (auto)biograficznych. Szkic do problemu*; J. Gapys, *Ziemiaństwo polskie w obliczu zagłady. Totalitaryzm niemiecki i radziecki wobec ziemiaństwa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*; P. Szkutnik, *Sytuacja Kościoła katolickiego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (do 1867 r.)*; T. Gocel, *Represje władz komunistycznych wobec organizatorów i nauczających religii w punktach katechetycznych na terenie diecezji kieleckiej w latach 1961–1964*; A. Rzepkowski, *Stan wojenny w Polsce w świetle prasy łódzkiej*; *Bibliografia i Wykaz autorów.*

NOTKA O AUTORZE

Prof. dr hab. Jarosław Kita – kierownik Katedry Historii Polski XIX wieku w Instytucie Historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, członek Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zainteresowania naukowe: historia społeczna i gospodarcza XIX i XX w., dzieje społeczeństwa polskiego na tle porównawczym ze społeczeństwami Europy Środkowo-Wschodniej, historia ziemiaństwa polskiego, europejska kultura uzdrowiskowa XIX–XXI w., dzieje wojskowości polskiej w dobie zaborów, historia nauki w XIX–XXI w., przeszłość łódzkiego środowiska naukowego, dzieje miast regionu Polski centralnej.



jaroslaw.kita@uni.lodz.pl

